UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Wydział Historyczny

Instytut Historii

Magdalena Drajkowska

Nowa Polska – nowa kultura – nowa historia. Przeszłość jako przedmiot propagandy w okresie PRL-u.

New Poland – new culture – new history. Past as a propaganda theme in The Polish People's Republic (PRL) Era.

Praca doktorska napisana pod
kierunkiem prof. zw. dra hab.
Stanisława Jankowiaka

Poznań 2018

Składam podziękowania mojemu promotorowi prof. zw. dr hab. Stanisławowi Jankowiakowi za okazaną pomoc, opiekę merytoryczną i życzliwość. Podziękowania składam również mężowi Maciejowi oraz Rodzicom i Siostrze za cierpliwość, wyrozumiałość i wsparcie.

SPIS TREŚCI

Wstęp

Od historii wymaga się wiele. Żąda się przekazywania prawdy (prawdziwości), potwierdzonych faktów, dowodów materialnych i niematerialnych, obiektywizmu. Wymaga się rzetelnych badań prowadzonych nad najdrobniejszymi zagadnieniami, jak i węzłowymi punktami w dziejach świata. Czemu ma to służyć? Czemu żąda się od historii solidnych faktów? Po pierwsze: Nie musi być ku temu żadnych powodów. Nieco pozytywistycznym wzorem można uznać, że historia jest jak każda inna nauka i należy ją traktować w ten sam sposób, czyli dbać o obiektywne podejście do badania oraz ustaloną i zaaprobowaną przez środowisko metodologię. Po drugie: Z obawy przed historią pozbawioną obiektywizmu, o charakterze roszczeniowym, nacjonalistycznym bądź dowolnym innym, ściśle ukierunkowanym w jedną stronę. Po trzecie: Dla własnych celów. Historia przedstawiona obiektywnie, w oparciu o fakty, może stać się silnym argumentem w dyskursie, może przekonać, że skoro coś było i zostało to udokumentowane, czy nawet udowodnione w przeszłości, to należy temu wierzyć. W ten sposób historia może stać się narzędziem propagandy i ze zjawiskiem tym można spotkać się na przestrzeni dziejów świata praktycznie w każdym czasie. Wykorzystywanie historii przez propagandę nie musi przy tym oznaczać jej fałszowania. Wydarzenia z przeszłości mogą przecież służyć budowie pozytywnego obrazu i być w zgodzie z prawdą.

Jest oczywiste, że każda władza w specyficzny sposób manipuluje historią, starając się wykorzystać ją do budowania własnego obrazu, uzasadnienia swej wyjątkowej roli, ale i tworzenia negatywnego obrazu przeciwnika. Tworzone w ten sposób mity mają ułatwić rządzenie poprzez jednoczenie społeczeństwa wokół wybranych akcentów. Tak było w okresie międzywojennym czy nawet w czasie wojny. Wydaje się jednak, że na gruncie polskim, historia jako element propagandy chyba nigdy w przeszłości państwa i narodu nie była tak silnie eksploatowana jak w okresie powojennym, w okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej (PRL-u), w czasie rozkwitu, rozwoju i upadku polskiego socjalizmu. Model ten miał oczywiście swoje źródła. W pracy uwzględniony został więc także okres przejściowy – prowadzący do ukonstytuowania się Polski Ludowej – jako przestrzeń czasowa o bardzo mocnym zabarwieniu ideologicznym i propagandowym.

Celem dysertacji jest przede wszystkim próba przedstawienia, jak historia była wykorzystywana w propagandzie w okresie PRL-u oraz w jaki sposób stała się narzędziem do kształtowania „Nowej Polski", ale i „Nowej Historii" oraz „Nowej Kultury". Rozważania dotyczą okresu umownie nazwanego PRL-em (1945-1989), choć jest oczywiste, że taka nazwa państwa polskiego funkcjonowała dopiero od 1952 r.

Zagadnienia propagandy w okresie istnienia Polski Ludowej są zarysowane w literaturze przedmiotu i prasie, skierowanej do dorosłej części społeczeństwa, na różnych płaszczyznach i w różnych obszarach ludzkiej działalności. Ogromne, może nawet istotniejsze, znaczenie ma jednak wychowanie młodego pokolenia w określonym duchu, stąd też elementy propagandy najsilniej wybijają się w dziedzinie szkolnictwa, być może z uwagi na szczególnie rozległy obszar oddziaływania – edukacja ze swoim obowiązkiem szkolnym, dotyczyła bowiem bardzo dużego odsetka społeczeństwa. Co więcej, władze miały świadomość, że przekonanie dorosłego człowieka, z jego bagażem doświadczeń życiowych i ukształtowanym obrazem świata będzie zadaniem trudnym i długofalowym. Lepsze efekty mogło dać kształtowanie młodego pokolenia. Stąd nacisk na szkolnictwo.

Kwestia włączania treści ideowych do szkolnych programów, czy szerzej do kultury, doczekała się już wielu opracowań. Jednym z nich jest praca Zbigniewa Osińskiego, dotycząca nauczania historii. [1] Porusza ona w kilku rozdziałach problem ideologizacji edukacji historycznej w szkołach i stanowi jedną z najobszerniejszych monografii z dziedziny oświaty w okresie PRL-u, podejmującą temat wykorzystywania historii przez władze. W nieco szerszym kontekście, bowiem nie ograniczającym się tylko do obszaru szkolnictwa, problem wykorzystywania tematyki historycznej w szeroko rozumianej propagandzie czasów PRL-u poruszony został w opracowaniu pod redakcją Pawła Skibińskiego i Tomasza Wiściskiego[2]. Zbiór tekstów ukazuje pojedyncze zagadnienia oddziaływania i działania bezpośredniego polityki historycznej komunistycznych władz w obszarze między innymi kultury. W kontekście kultury, a konkretnie kultury filmowej, poważną syntezą jest praca Tadeusza Lubelskiego[3]. Koncentruje się ona jednak na samej sztuce filmowej, nie tyle zaś na wykorzystywanej w niej propagandzie, choć w wybranych rozdziałach także ten problem został

[1] Z. Osiński, *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944-1989*, Toruń 2006.
[2] *Polityka czy propaganda? PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiściski, Warszawa 2009, s. 51.
[3] T. Lubelski, *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy konteksty*, Chorzów 2008.

poruszony. Dla opracowania tematu autorka wykorzystała także literaturę przedmiotu, odnoszącą się do poszczególnych pomniejszych zagadnień przy omawianiu tematu stanowiącego jeden z ogólnych aspektów dysertacji.

Ograniczona liczba publikacji bezpośrednio odwołujących się do zagadnienia historii jako narzędzia propagandy w okresie PRL-u wymagała odwołania się do zasobów archiwalnych z jednej strony oraz źródeł (niepiśmiennych) z dziedziny *oral history* z drugiej strony.

Do przygotowania pracy wykorzystane zostały zasoby źródłowe z Archiwum Akt Nowych (AAN) zwłaszcza akta Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej a po niej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) i Ministerstwa Oświaty (MO), a także zasoby Archiwum Państwowego w Poznaniu (APP) zawierające archiwalia wytworzone przez Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR) w Poznaniu oraz Kuratorium Oświaty w Poznaniu. Ponadto jako materiał źródłowy posłużyły Dzienniki Ustaw z okresu polskiego komunizmu. Dla omówienia aspektów dotyczących kwestii związanych z Kościołem wykorzystano w pracy zbiór dokumentów Petera Raina[4], zaś dla ukazania stanowiska władzy w różnych omawianych aspektach zastosowano materiał z *Przemówień*[5] pierwszych sekretarzy partii oraz zbioru dokumentów pod redakcją Antoniego Dudka[6]. Obok źródeł pisanych w pracy wykorzystano także materiał niepiśmienny – tj. nagrania Polskiej Kroniki Filmowej, część audycji Józefa Światło, dzieła filmowe, głównie polskich reżyserów.

Praca została napisana w układzie problemowo – chronologicznym. Praca składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy stanowi wprowadzenie do właściwego umiejscowienia propagandy w kontekście podjętej tematyki. Poruszając etymologię znaczenia tego terminu oraz historyczną podbudowę, autorka wykazała ewolucję podejścia do tytułowego problemu, od pozytywnego wydźwięku do kojarzenia propagandy z totalitaryzmem i autorytarną władzą, a tym samym nadania temu terminowi pejoratywnego charakteru. Wychodzi od próby zdefiniowania znaczenia

---

4 P. Raina, *Kościół katolicki w państwo w świetle dokumentów 1945-1989.* T1: lata 1945-1959, Poznań 1994; T.2: lata 1960-1974, Poznań 1995, T.3: lata 1975-1989, Poznań 1996.

5 W. Gomułka, *Przemówienia 1960*, Warszawa 1961; W. Gomułka, *Przemówienia 1961*, Warszawa 1962; W. Gomułka, *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966,* Warszawa 1967; W. Gomułka, *Przemówienia 1967*, Warszawa 1968.; W. Gomułka, *Przemówienia 1968*, Warszawa 1969; W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981-1982*, Warszawa 1983; W. Jaruzelski, *Przemówienia 1983*, Warszawa 1984, W. Jaruzelski, *Przemówienia 1987*, Warszawa 1988; W. *Przemówienia 1988*, Warszawa 1989.

6 A. Dudek, *Zmierzch dyktatury, Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów,* T.1. Warszawa 2009.

propagandy, wykazując konieczność dostrzeżenia jej wielowymiarowej płaszczyzny, co ma istotne znaczenie w kontekście dysertacji, gdyż pokazuje na jak wielu poziomach można było wykorzystywać historię jako narzędzie propagandy. Opierając się na najważniejszych dla tego zagadnienia opracowaniach, m.in. Frasera[7], O'Donnella i Jowetta[8] oraz bardziej współczesnych publikacjach z tej dziedziny, podjęta została próba zdefiniowania istoty propagandy.

W dalszych rozważaniach rozdziału pierwszego autorka podjęła się wyprowadzenia najważniejszych funkcji propagandy w kontekście historii i przedstawiła je wykorzystując do zobrazowania zagadnienia przykłady z zakresu właśnie historii. Propaganda może bowiem mieć na celu: podniesienie na duchu narodu (jak w kinie propagandowym III Rzeszy czy radzieckim filmie produkowanym na zlecenie partii); informowanie społeczeństwa o wydarzeniach z kraju i ze świata, ale na swój interpretacyjny sposób (jak w Polskiej Kronice Filmowej); dezinformowanie poprzez przekaz kłamliwych komunikatów (jak w przypadku warunkowania kierunku relacji z Zachodem); wychowanie wzorowego obywatela i nauczanie jedynego słusznego procesu dziejowego Polski i świata w ogóle (jak w szkolnictwie); lansowanie nowych – „wygodnych" dla siebie i sprawy jakiej przyświeca – trendów (jak w kampaniach reklamowych, np. w akcji propagandowej na rzecz odzyskanych Ziem Zachodnich); tworzenie nowych dzieł (jak w przypadku sztuki).

Wielopłaszczyznowy charakter propagandy przejawia się nie tylko w złożoności definicyjnej czy różnorodności funkcji, jakie może pełnić, ale również w różnych metodach, jakimi może się posługiwać – od przemilczania po gwałtowną i intensywną nagonkę komunikacyjną. W pracy autorka wskazuje również na jej procesualny charakter oraz elastyczność zastosowania, co sprawia, że może być wykorzystana na wszelkich płaszczyznach życia codziennego.

W drugim rozdziale skoncentrowano się na pokazaniu, w jaki sposób była wykorzystywana historia do celów propagandowych na przestrzeni dziejów. Punktem wyjścia jest moment wykształcenia się świadomości historycznej w starożytności. Zrozumienie, że „coś było przed nami" zmuszało do zastanowienia, co z tą wiedzą można zrobić i po co jest ona potrzebna ludziom. W tej części dysertacji przedstawia autorka ewolucję wykorzystywania historii w dziejach – od pragnienia zachowania opowieści o przeszłości dla przyszłych pokoleń, poprzez wykorzystywanie historii do

---

7 L. Faser, *Propaganda*, Londyn 1957.

8 G.S. Jowett, V.O'Donnell, *Propaganda and Presuasion*, Beverly Hills 1986.

wyjaśnienia teraźniejszości, aż po szukanie w przykładach z dziejów rozwiązań dla aktualnych problemów. Powoływanie się na zdarzenia z przeszłości jako argument za lub przeciw w konkretnej sprawie sprawiało, że historię można było wykorzystywać jako źródło wiedzy, kodeks moralny, podbudowę dla nowych koncepcji. Od wieków i przez wieki przeszłość wykorzystywano do nauki jako najbardziej obrazowy przykład i to na wielu płaszczyznach – w życiu codziennym, religii, nauczaniu, sztuce, literaturze. Historia w szczególności w dziedzinach skupionych na twórczym działaniu człowieka, jest także potężnym źródłem inspiracji, co starano się dowieść w drugim rozdziale na przykładzie literatury z różnych epok. Wychodząc od ogólnego spojrzenia na wykorzystywanie historii w dziejach, autorka przeszła następnie do skupienia uwagi na tym zjawisku w dobie polskiego komunizmu.

Przedstawione zostało w drugim rozdziale, w jakich obszarach najczęściej wykorzystywana była historia w polskiej rzeczywistości komunistycznej. Z uwagi na sytuację geopolityczną oraz zakończenie II wojny światowej, historię wykorzystywano do wyjaśnienia tej katastrofy oraz do poszukiwania winnych tego kataklizmu. Poszukiwano w historii tych momentów, które mogły zaważyć na takim biegu wydarzeń, doprowadzając do światowego konfliktu na masową skalę. Z drugiej strony tuż po wojnie komuniści, jako nowa władza, poszukiwali sposobów pozyskania aprobaty swoich rządów przez społeczeństwo, wobec czego chętnie wykazywali przez początkowy okres komunizmu to, co udało się osiągnąć im, a czego naród nie miał przed wojną. Komuniści wykorzystywali historię również, aby poprzeć słuszność swojego postępowania, a także podkreślić „plugastwa" jakich dopuszczał się Zachód. Ponadto stosowano ją do ocieplenia wizerunku i budowania więzi, wskazując na rodowód rządzącej partii wywodzącej się z ludu i mającej ścisły kontakt z warstwą chłopską i robotniczą. W dobie komunizmu historię wykorzystywano też do budowania tożsamości narodowej, sięgając do skarbnicy symboli i ikon polskości. Czynili to zarówno komuniści, jak i opozycja, każda ze stron na własny sposób, niekiedy tymi samymi, innym razem odmiennymi kanałami przekazu. Z oczywistych względów kreowane przez te grupy obrazy nie były tożsame, odwoływały się bowiem do zupełnie innych tradycji.

W trzecim rozdziale autorka skupiła się na pojmowaniu historii w XX-wiecznej, powojennej Polsce koncentrując się na najistotniejszych przykładach. Najbardziej charakterystyczne ujęcie historii wywodzi się z teorii materializmu historycznego, przejawiającego się w całym okresie polskiego komunizmu, ze szczególnym

natężeniem w latach stalinizmu. Czerpano wówczas z teorii materializmu historycznego Marksa i Engelsa, koncentrując się silnie na przedstawieniu historii świata jako historii walki klas – z jednej strony upraszczając całą złożoność dziejów, z drugiej strony kształtując dzieje jako proces bytowy, pewne następstwo elementów przyrodniczych i społecznych. Wulgaryzacja koncepcji Marksa i Engelsa w wersji stalinowskiej stanowiła koncept zdogmatyzowany i uproszczony. Bieg dziejów i tok następstw został ujęty w konkretne ramy – w znaczeniu globalnym – i nie poddawał się żadnym interpretacjom.

W trzecim rozdziale autorka starała się także zderzyć dwie koncepcje – po części zbieżne, po części zupełnie różne, które, bazując na kanwie stalinowskiego materializmu historycznego, umiejscawiały rolę i znaczenie historii w powojennej Polsce. Nowatorskim podejściem była koncepcja Jerzego Topolskiego. Obecność stalinizmu w Polsce była zbyt krótka i mniej intensywna niż w ZSRR, co pozwoliło na pewną dowolność w interpretacji materializmu historycznego. Jerzy Topolski umieścił w środku dziejów człowieka i nadał mu znaczenie motoru sprawczego, ponieważ dzieje są wynikiem podjętych przez człowieka działań w konkretnych okolicznościach i warunkach. Z drugiej strony mamy koncepcje Adama Schaffa. Nawiązywał on silnie w swojej koncepcji pojmowania dziejów do teorii materializmu historycznego, ale jeszcze pozbawionego stalinowskiej nadbudowy. Podobnie jak Jerzy Topolski dostrzegał w koncepcji dziejów, jako ważną rolę, postawę aktywną człowieka. Tym, co odróżniało silnie poglądy obu tych badaczy były bliższe Schaffowi kwestie marksizmu i klasowości. W obraz swojej wizji poznania historii wplótł on elementy bardzo charakterystyczne dla materializmu historycznego Marksa. Widział w poznawaniu dziejów rozbieżność w zależności od tego, kto podejmował się badań, a konkretnie z jakiej warstwy pochodził. To, w jaki sposób postrzegano w powojennej Polsce historię i w jaki sposób podchodzono do metodologii nauki historii, rzutowało na pojmowanie historii w ogóle – także przez społeczeństwo oraz określało możliwości wykorzystania jej do celów propagandowych. Plastyczność i elastyczność koncepcji pojmowania historii miały wpływ nie tylko na zmiany w postrzeganiu jej jako nauki w środowisku akademickim. To, jak w danym momencie pojmowano historię, wiązało się także z tym, jakich argumentów z jej udziałem można było użyć na masową skalę.

Rozdział czwarty podejmuje problem ukazania przejawów skuteczności i zmienności propagandy systemowej w poszczególnych okresach PRL-u. Przedstawia także argumenty, jakimi władza posługiwała się w tym czasie dla uzyskania

konkretnych rozwiązań, a także pokazuje najważniejsze ogniska oddziaływania propagandy systemowej. Wszystkie te płaszczyzny prezentowane są przez pryzmat historii o służebnym wobec władzy charakterze, stanowiącej narzędzie do prowadzenia działań propagandowych. Z uwagi na strategiczny charakter tego rozdziału został on podzielony na trzy podrozdziały, a podziału dokonałam biorąc pod uwagę trzy najważniejsze płaszczyzny teraźniejszości doby komunizmu w kontekście budowy nowej Polski.

Istotnym elementem w budowaniu nowego państwa przez komunistów była konieczność rozliczenia z nieodległą przeszłością. Podejmowane przez władze i społeczeństwo polskie próby rozliczenia z wojną stanowią oś pierwszego podrozdziału rozdziału czwartego. Zamknięcie okresu kataklizmu wojny było konieczne dla podjęcia jakichkolwiek działań w kierunku odbudowy, a w warunkach polskiego komunizmu, budowy nowego państwa. Jednocześnie władza rozumiała doskonale, że okres tuż po wojnie jest szczególnie ważny dla ukształtowania ich pozycji, dlatego w procesie legitymizacji nowej władzy w pierwszych latach chętnie odwoływano się do historii, a w szczególności do wspólnej historii przedstawicieli władzy z dziejami zwykłych obywateli, ludzi pracy, chłopów i robotników. Ponadto konieczne było pokazanie wyraźnie, kto zawinił niedawnej tragedii i jakie zaniedbania można przypisać poprzedniej władzy, rzutujące na aktualną sytuację. Obok podkreślania błędów ustrojowych, spowodowanych powierzeniem rządów burżuazji oraz sanacji, rządzący bardzo chętnie wskazywali jako na głównego winnego Niemcy. Jednocześnie uwypuklona została rola zwycięzcy w wojnie, czyli Związku Radzieckiego. W tych próbach rozliczenia z wojną szczególnie podkreślano cierpienia związane z okrucieństwem, jakiego dopuszczano się na okupowanych przez Niemcy terenach. Odwoływanie się do tych, świeżych jeszcze w pamięci ludzkiej, schematów ułatwiało realizowanie głównego celu. Trafiało przecież na podatny grunt. Z drugiej strony pokazywano bohaterstwo żołnierza polskiego, ale tylko jeśli walczył po „właściwej" stronie. Próby rozliczenia z wojną podejmowane były nie tylko w okresie tuż po 1945. Piętno tej katastrofy towarzyszyło społeczeństwu przez cały okres polskiego komunizmu, co więcej – w pewnym stopniu towarzyszy nam do dziś. Jest bowiem wygodnym narzędziem budowania jedności. Jest oczywiste, że wspomnienie okropności wojny nie było jednolitym obrazem, a więc inaczej było postrzegane przez różne grupy. Odmiennie rozliczali się z nią ci, którzy przeżyli ją jako dorośli i odmiennie ci, który przetrwali ten czas jako dzieci. Co charakterystyczne, zrozumieć to

zjawisko starali się także ci, których wojna nie dotknęła bezpośrednio, ponieważ urodzili się i wychowali już po niej. O ile więc dla części polskiego społeczeństwa były to zmagania z własną przeszłością, o tyle dla wielu próby rozliczenia z wojną stanowiły w większym stopniu próby rozliczenia z historią narodu, a nawet ludzkiej cywilizacji. Do zobrazowania tego problemu autorka posłużyła się przykładami z obszaru filmu kinowego i serialu, ponieważ były to media szczególne – nowe, stanowiące znak nowych czasów, a zarazem sterowane przez władzę w najszerszym aspekcie (dużo bardziej niż prasa i literatura). W budowaniu obrazu w filmie wykorzystywano dzieje Polski, oczywiście odpowiednio spreparowane oraz historię ogólnie pojmowaną.

Kolejny podrozdział w ramach rozdziału czwartego poświęcony jest budowaniu nowych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, gdyż było to konieczne w ramach budowania nowego państwa – a takim chcieli widzieć Polskę komuniści. W efekcie powojennej sytuacji geopolitycznej i decyzji dwóch głównych mocarstw, Polska znalazła się po wojnie w nowych realiach, jako część obozu komunistycznego, świata podzielonego symbolicznie na wschód i zachód, co stanowiło nową sytuację wobec niemal odwiecznie panującego podziału na północ i południe. W tych nowych warunkach szczególnie silnie eksploatowano problem z porozumieniem między Polską a Niemcami. Posługując się historią wyciągano z całych dziejów relacji sąsiedzkich tylko te wątki, które wpisywały się w negatywny ich obraz. Widać było też, że problem złych relacji dotyczyć miał tylko stosunków z RFN, bowiem należąca do obozu sowieckiego Niemiecka Republika Demokratyczna była oficjalnie nadzieją na dobrosąsiedzkie relacje ze stroną niemiecką. Zupełnie odmiennie prezentowano relacje ze wschodnim sąsiadem. W tej wersji zawsze były one dobre lub przynajmniej poprawne, a wszelkie ewentualne napięcia w relacjach wynikały z zaborczych ambicji polskiej szlachty i możnych względem terenów rosyjskich. Podkreślano zwłaszcza wspólny, słowiański rodowód i wynikające stąd braterstwo. Najlepszym przykładem takiego obrazu jest propagowanie legendy o Lechu, Czechu i Rusie. Szczególnie problematyczne dla władzy, zwłaszcza w okresie kształtowania się rządów, było określenie stosunków z Kościołem w Polsce i w Watykanie. Komunizm jako ideologia uznający religię za „opium dla ludu” zwalczał wszelkie przejawy religijności i nastawiony był na usunięcie jej z życia codziennego Polaków. Z drugiej strony Kościół miał tu bardzo długą tradycję i bardzo mocną, utrwaloną dodatkowo podczas okupacji pozycję. W obliczu tego władza stopniowo ograniczała wolności i prawa duchownych, powoli usuwała religię ze szkół, utrudniała administrację w nowych warunkach na

Ziemiach Zachodnich, choć cel w przypadku Ziem Odzyskanych był wspólny i Kościół, podobnie jak władza, wykazywał odwieczną przynależność tych terenów do Polski.

W trzecim podrozdziale rozdziału czwartego podjęto temat dążenia do odbudowy Polski, a właściwie do budowy nowej Polski. Władze komunistyczne wykorzystywały do tego celu bardzo silnie historię, czyniąc z niej narzędzie propagandy. Tuż po wojnie – w warunkach zniszczenia moralnego i materialnego – naturalnym odruchem było pragnienie przywrócenia wszystkiego do stanu sprzed kataklizmu. Jednym z pierwszych obszarów, jakim postanowiła zająć się nowa władza było szkolnictwo. Strona rządząca doskonale zdawała sobie sprawę ze znaczenia, jakie niesie edukacja oraz instytucja szkoły w ogóle. O tym, jak ważna była dla komunistów świadczy fakt, że pomimo poważnych braków w materiale dydaktycznym, trudności lokalowych, niewielkiej liczby kadry i braku nowego programu, już na przełomie 1944 i 1945 roku dzieci poszły do szkół. Podstawową pomoc w nauczania stanowiły podręczniki przedwojenne – odpowiednio skorygowane – oraz koncepcja jeszcze z czasów Janusza Jędrzejewicza. Z czasem w programach nauczania i instrukcjach pojawiać się zaczęły, obok celów edukacyjnych, także nowe cele wychowawcze, a szkoła miała przygotowywać uczniów do roli dobrego obywatela i jednocześnie miała kształtować nowe pokolenie w duchu socjalizmu. Zgodnie z tym opracowywane były programy na kolejne lata szkolne, podręczniki, a także przygotowywane reformy szkolnictwa. To właśnie edukacja historyczna najsilniej miała budować nową Polskę, nową historię, nową kulturę, ponieważ miała kształtować nowego obywatela o określonym poglądzie na swój kraj, jego przeszłość i dorobek kulturowy. Dla omówienia tego, najważniejszego w kontekście całej pracy elementu, wykorzystano materiały z zespołów archiwalnych Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Archiwum Państwowego w Poznaniu, zawierających ideowe wytyczne, a także podręczników szkolnych i ustaw dotyczących szkolnictwa z czasów komunizmu.

Kształtowanie nowego obywatela wiązało się z kształceniem nowych „elit" społecznych. Dotychczas uprzywilejowana warstwa inteligencji została zastąpiona przez klasę chłopską i robotniczą, co zmieniło dotychczasową hierarchię społeczną. Budowanie tego nowego ładu zaczynało się od szkolnictwa, ale istotne znaczenie miało także umocnienie więzi z nowymi uprzywilejowanymi grupami. Władze komunistyczne w tym celu podejmowały próby wykazania wspólnego rodowodu między władzą komunistyczną, konkretnie zaś między partią a masami chłopsko-robotniczymi. Nowa uprzywilejowana warstwa wzrastała wraz ze wzrastaniem miast i odbudową kraju w

materialnym kontekście, czego szczególnym znakiem była odbudowa Warszawy. Ponadto nowej, uprzywilejowanej warstwie zapewnić trzeba było rozrywkę, a najbardziej widomym znakiem czasów stało się kino.

Starania władzy o upowszechnienie kultury filmowej były uzasadnione, ponieważ wiązało się to równocześnie z upowszechnianiem treści przez nią aprobowanych. Film, a więc kino, a następnie telewizja, z uwagi na nowoczesny charakter i niespotykane wcześniej możliwości oddziaływania, przyciągały zarówno dorosłych, jak i młodzież, stanowiły wobec tego idealny nośnik przekazu – docierały do mas. Ponadto wyprodukowanie filmu było nieporównywalnie bardziej kosztowne niż napisanie książki, nie było więc szans na wykorzystanie tego medium przez politycznego przeciwnika, nie istniała bowiem możliwość wykształcenia się drugiego obiegu w kinematografii na taką skalę jak w literaturze. Mniejsze były dlatego obawy o niepoprawne politycznie treści, a gwarantem tego była instytucja cenzury – wielokrotnie wstrzymująca scenariusze, a niekiedy gotowe już filmy przed emisją na ekranach kin.

Sterowana odgórnie kinematografia, w szczególności w pierwszych powojennych latach, bardzo mocno inspirowała się przeszłością, zwłaszcza tą najbliższą – czasów wojny. Ponownie do tego tematu władza nawoływała ustawą o kinematografii środowiska filmowców w latach sześćdziesiątych, wskazując jako tematy godne obrazów kinowych dzieje polskiego narodu. Na fali tego zapotrzebowania na polskość powstawały adaptacje klasycznych dzieł literatury polskiej. Tendencje te przedłużyły się w następnym dziesięcioleciu, a lata siedemdziesiąte w kinematografii stały się okresem, gdy ujście znalazło zapotrzebowanie tego nowego społeczeństwa na historię, na poszukiwanie własnej tożsamości. W tym samym dziesięcioleciu zaczęły pojawiać się obrazy filmowe, które nawiązywały do historii komunizmu na ziemiach polskich – w szczególności stalinizmu, na bezpośrednią konfrontację z aktualną sytuacją nie było szans, było za wcześnie.

Rozdział piąty poświęcony został propagandzie okazjonalnej. Nieodłącznym jej elementem były uroczystości, jak jubileusze, czy rocznice urodzin postaci z panteonu międzynarodowego komunizmu i stalinizmu, zwycięstw nad wrogiem narodu, czy zawiązania przyjaźni braterskiej w łonie państw satelickich, itp. Uroczystości świętowane były przede wszystkim w szkołach, a kalendarz świąteczny sukcesywnie się zmieniał – wraz z aktualną sytuacją polityczną. Ponadto propaganda okazjonalna w warunkach powstającego nowego państwa i kształtowania się nowego społeczeństwa,

stanowiła element komunikacji z narodem, demonstrację siły, a także odpowiedź na bieżące wydarzenia, przy czym, paradoksalnie, chętnie odwoływała się do historii. Podobnie jak w szkolnictwie także tu przeszłość mogła posłużyć jako „wielki wór", z którego bez odwołania do kontekstu poszukiwano argumentów na poparcie własnych tez. Była także wskaźnikiem nastrojów społecznych, które nowa władza w nowo kształtującym się państwie uważnie obserwowała. Należy mieć na uwadze także, iż wydarzenia – punkty zapalne dla propagandy okazjonalnej – były miejscami, gdzie stykały się interesy różnych ośrodków: władzy, kościoła, opozycji, środowisk akademickich i innych, przy czym bardzo wyraźny był w okresie całego komunizmu konflikt między władzą a duchowieństwem, jeszcze silniej angażujący propagandę okazjonalną.

Ostatni, szósty rozdział dotyczy strefy na pograniczu propagandy systemowej i innych obszarów propagandy. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że nie tylko władza stosowała te metody do osiągnięcia swoich celów i nie tylko władza wykorzystywała do tych działań historię. Zdominowana przez komunizm Polska powojenna była zdecydowanie najmocniej w swej historii zindoktrynowana przez propagandę systemową i odgrodzona od Zachodu żelazną kurtyną, raz mniej, innym razem bardziej szczelną, co uwarunkowane było zmienną sytuacją zarówno w kraju, jak i w państwach satelickich. O „rozszczelnieniu" tej „kurtyny z żelaza" świadczyły ucieczki prominentnych postaci z otoczenia władzy, tym dotkliwsze, że kierunkiem destynacji stawał się Zachód. Dla tych co pozostawali w kraju, ucieczką w stronę Zachodu bywał strój, rodzaj słuchanej muzyki, czy przynależność do określonej subkultury (co dotyczyło głównie osób w wieku szkolnym i młodzieży studenckiej) lub ugrupowania społecznego.

Na przepustowość żelaznej kurtyny wpływ miała także degeneracja systemu, co działało również w odwrotnym kierunku, bowiem wyniszczanie systemu osłabiało także szczelność kurtyny. Władza komunistyczna potrzebowała systemu, na którym mogłaby się oprzeć i według którego mogłaby funkcjonować. Problem stanowiła sama kondycja tego systemu, jakim był socjalizm z ambicjami komunizmu. Wyrosły już na mocno odbiegającym od pożądanego ideału gruncie miał „potencjał" by ulec degeneracji. Wypaczenia systemu uniemożliwiały często koegzystencję różnych ośrodków, stanowiących dla obywatela filary życia codziennego, co szczególnie mocno uwidaczniało się w relacjach władzy z Kościołem, który w Polsce stanowił instytucję o podłożu silnie zakorzenionej obecności w historii i na tę historię powołujący się.

Żelazna kurtyna traciła na swojej szczelności w momentach odwilży, często będących skutkiem agresywnych starć między władzą a społeczeństwem. Dla ocieplenia wizerunku partia godziła się przez pewien czas na ustępstwa.

Problematyka wykorzystania historii jako narzędzia propagandy w okresie PRL-u do celów kreowania nowego państwa z nowym podejściem do historii i do kultury jest tematem interesującym ze względu na masowe oddziaływanie podejmowanych przez władze czynności oraz łączenie nowych i starych nośników przekazu dla tego celu. Autorka starała się pokazać, w jaki sposób cel ten był realizowany w tym okresie, jakie czynniki wpływały na jego intensyfikację, a wreszcie jakie skutki działania te przyniosły. Praca nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu, Autorka ma jednak nadzieję, ze stanowi ważny krok w badaniu tej problematyki.

Rozdział I. Znaczenie propagandy w rozumieniu psychologii społecznej, ideologii i praktyki socjo-politycznej

Etymologiczne znaczenie terminu propaganda wywodzi się od łacińskiego słowa *propagare*, które oznaczało rozpowszechniać, rozszerzać. W czasach starożytnych terminem tym określano pierwotnie zabiegi mające na celu przyspieszenie tak rozkwitu roślin, jak i rozwoju życia społecznego[9]. W takim ujęciu nie posiadało ono jeszcze negatywnych skojarzeniowo konotacji z działaniami politycznymi. Z czasem zaczęto kłaść nacisk na specyficzne walory tego słowa, odnoszące się do zachowań z pogranicza poparcia i przymusu. Wartościujące w sposób negatywny reminiscencje w odniesieniu do pojęcia „propaganda" pojawiły się po raz pierwszy za sprawą szesnastowiecznej bulli papieskiej, która skierowana była przeciw protestantyzmowi. Krytyka po obu stronach konfliktu piętnowała przeciwników za tendencyjne i błędne zachowanie, oczywiście nie dostrzegając swoich, adekwatnych zachowań. Efekt dezaprobaty dla tego terminu wzmocniony został w XVII wieku ponownie za sprawą Kościoła, który powołał do życia instytucję o wymownej nazwie Sacra Congregatio de Propaganda Fide. Jej głównym celem było szerzenie wiary chrześcijańskiej na nowo odkrytych ziemiach[10]. W takim ujęciu słowo „propaganda" przeszło właściwie do terminologii politycznej, ideologicznej i do rozumienia potocznego[11].

W podobny sposób funkcjonowały poszczególne państwa w następnych okresach. Szczególnie mocno negatywne odczucia w stosunku do „propagandy" ujawniły się w okresie wzmożonego oddziaływania dwóch największych totalitaryzmów europejskich, czyli nazizmu w III Rzeszy i komunizmu w ZSRR. Wówczas propaganda stała się tubą, przez którą przechodziły informacje do ludu. Głównym założeniem stało się zreorganizowanie oraz utrwalenie określonego systemu postaw społeczno-politycznych odbiorcy. Charakterystycznym zjawiskiem było wprzęgnięcie do machiny propagandowej technik z przestrzeni psychologii, już od początków kształtowania się tej dyscypliny nauki. Równolegle prowadzono badania nad wpływem psychologii na zjawisko propagandy i *vice versa*. Badania nad tymi zagadnieniami angażowały rozmaite kręgi naukowców, zarówno w Stanach

---

[9] H. Kula, *Propaganda współczesna. Istota – właściwości*, Toruń 2005, s. 8.

[10] E. Aronson, A. Pratkonis, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień,* Warszawa 2004, s. 17.

[11] M. Szulczewski, *Propaganda polityczna. Zarys problematyki teoretycznej*, Warszawa 1972, s.12; O. Thomson, *Historia propagandy*, Warszawa 2001, s.10.

Zjednoczonych, w Europie zachodniej jak i za naszą wschodnią granicą. W latach 60–tych XX wieku jeden z rosyjskich badaczy – J. A. Szerkowin – postanowił zająć się problemem psychologicznych podstaw badawczych, opierając się na metodach marksistowskiej psychologii społecznej. Było to właściwie nieuniknione w obliczu ogromu środków propagandowych, wykorzystywanych w rozmaitych przekazach i komunikatach, zarówno werbalnych, jak i wizualnych, wystosowywanych do społeczeństwa przez władze.

1.1. Znaczenie propagandy

Definicja propagandy jest niemalże zawsze uzależniona od punktu widzenia badań czy badacza. W najogólniejszym ujęciu definicje te opierają się na rozumieniu propagandy jako wpływaniu na człowieka i jego zachowania. Każda próba zdefiniowania propagandy przynosi odmienny rezultat, jednakże większa część wykazuje pewne cechy wspólne, określające czym jest definiowane zjawisko. Można to zaobserwować w kilku wymiarach:

1) wymiar kierowniczy – W wielu definicjach propagandy (m.in.: L. Fasner[12], G.S. Jowett i V.O'Donnell[13]) pojawiają się określenia takie jak „sztuka zmuszania", „próba kształtowania" czy „manipulowanie". Wszystkie one cechuje kreatorski, kierowniczy charakter. Jest to bodajże najważniejszy wymiar definicji propagandy, gdyż artykułuje jej podstawowe założenie, jakim jest sterowanie ludźmi, prowadzące do wykształcenia u nich pożądanych postaw, bazujących na ludzkiej wiedzy, emocjach i motywacji. Postawa warunkuje działanie, dlatego tak istotne jest we wszelkiej propagandzie, wyklarowanie odpowiednich postaw wśród społeczeństwa. Wobec czego finalnym celem propagandy jest zmiana ludzkich zachowań, poprzez zmianę hierarchii wartości, sposobu widzenia świata a w konsekwencji zmianę ich postaw.

---

[12] „Propagandę można zdefiniować jako sztukę zmuszania ludzi do robienia tego, czego by nie robili, gdyby dysponowali wszystkimi danymi dotyczącymi sytuacji" – L. Faser, op. cit, s.1; *Manipulacja. Pedagogiczno-społeczne aspekty. Część I. Interdyscyplinarne aspekty manipulacji,* red. J. Aksman, Kraków 2010, s. 219.

[13] „Propaganda jest celową i systematyczną próbą kształtowania percepcji, manipulowania myślami I bezpośrednimi zachowaniami w celu osiągnięcia takich reakcji, które są zgodne z pożądanymi intencjami propagandzisty" - G.S. Jowett, V.O'Donnell, op. cit., s.16.

2) wymiar emocjonalny i rozumowy – Kierowanie ludźmi, które jest „statutowym” założeniem propagandy, bazuje na dwóch najsilniejszych „sterownikach” człowieka, na sercu i rozumie. Oparcie władzy na emocjach jest praktyką wykorzystywaną od wieków. Najbardziej wymowny obraz ilustrujący tę wypowiedź pochodzi z dzieła, które odważyłabym się określić jako swoisty podręcznik manipulowania, a mianowicie z *Księcia* N. Machiavelliego:

> „Rodzi się z tego pytanie: czy lepiej jest budzić miłość niż strach, czy strach niż miłość. Odpowiem, że chciałoby się i jednej, i drugiej rzeczy, lecz ponieważ trudno połączyć je, więc gdy jednej ma brakować, o wiele bezpieczniej budzić strach niż miłość.”[14]

Emocjonalny charakter propagandy odwołuje się więc do najdawniejszych instynktów władzy, czyli do uczuć i emocji. Wykorzystany tu zostaje aspekt psychologiczny, którym jest silne oddziaływanie oraz wzmacnianie pozytywnych lub negatywnych emocji. Odwoływanie się do tego rodzaju bodźców pozwala propagandzie na większą swobodę, gdyż emocje nie są obwarowane racjonalnym tłumaczeniem. W tym kontekście warto nawiązać do wymiaru rozumowego, ściśle powiązanego (w moim odczuciu) z aspektem emocjonalnym. Chodzi tu o rozumienie przekazywanych informacji. Jest to zasadne tylko wówczas, gdy odbiorca posiada jakąś bazę wiedzy na dany temat, dzięki której mógłby zweryfikować dostarczane mu informacje. W tym momencie wyraźnie widać, że propaganda musi mieć charakter procesualny a nie jednorazowego aktu. Jednym z pól działania jest bowiem budowanie prewencyjnego trzonu informacji, który odpowiedzialny jest za tworzenie bazy wiedzy, do której w dalszych działaniach odwoływać się będą odbiorcy. Pokazuje to również, że wymiar rozumowy propagandy obejmuje wiedzę, która umożliwia odbiorcom odczytanie haseł propagandowych w określony sposób (zgodny z intencjami propagandy).

3) wymiar techniczny i metodologiczny – Aby dotrzeć do emocji odbiorcy oraz zbudować poczucie samodzielnego zrozumienia przekazu, propaganda ucieka się do rozmaitych technik i metod. Podstawą tych działań jest umiejętne manipulowanie informacją, co stanowi środek do osiągnięcia celu, jakim jest

[14] N. Machiavelli, *Książę*, Warszawa 1984, s. 84.

manipulowanie ludźmi. W związku z tym konieczne jest wyważenie informacji tak, aby jej treść nie była całkowicie przejaskrawiona. Za prawdziwe odbiorca przyjmie to, co zostanie jako takie przedstawione, przy jednoczesnym ograniczeniu przez propagandę możliwości zweryfikowania tej informacji z wiedzą „poza – propagandową" (taką, która nie została wyemitowana w etapie prewencji informacyjnej). Jak pokazuje jednak doświadczenie, warto działania propagandowe oprzeć o prawdę. Odpowiednie operowanie prawdą było pierwotnie ideą propagandy politycznej, tak socjalistycznej, jak i zachodniej. Dlatego błędne bywają twierdzenia, że propaganda opierała się na kłamstwie, ponieważ w rzeczywistości opierała się na manipulowaniu prawdą, w taki sposób, by potwierdzała ona pożądane tezy. Propaganda stosuje rozmaite techniki, które mają służyć jej dobru. Do najpopularniejszych można zaliczyć: metodę bodźców propagandowych, technikę sugerowania, wykorzystanie stereotypów, zaś do skrajnie radykalnych należy przede wszystkim wojna psychologiczna[15].

W odniesieniu do wymiaru technik i metod, jakimi posługuje się propaganda, konieczne jest także wyróżnienie nośników przez nią wykorzystywanych, przy czym szczególnie mocno wykorzystywanym jest język, a może bardziej nawet tekst propagandowy (pisany, czytany, śpiewany, itp.), którego głównym celem jest polityka, zaś najważniejszym celem – perswazja[16]. Zaznaczyć tu pragnę, że skoro poruszony jest problem nośników propagandy, konieczne jest także zauważanie, że propaganda dzieli się na bezpośrednią (nie wymagającą nośników) i pośrednią (za pomocą nośników). Patrząc w sposób niezwykle szeroki można pod kategorie nośnika propagandy podciągnąć niemal wszystko, co stanowi wytwór człowieka – w kontekście społecznym, ponieważ propaganda istnieje tylko w ramach społeczeństwa. Wobec powyższego wszelkie „teksty kultury" oraz ich kanały transmisyjne mogą być na usługach propagandy. Naturalnie, co zauważył już jeden z polskich antropologów - Bronisław Malinowski, kultura jest zmienna[17]. Zmianom ulegają także nośniki

15 R. Borecki, *Propaganda a polityka (zarys problematyki funkcjonowania środków masowego przekazu w systemach społeczno-politycznych),* Warszawa 1987, s. 128 -138.
16 J. Bralczyk, *O języku propagandy i polityki,* Warszawa 2007.
17 B. Malinowski, *Kultura*, tłum. A. Waligórski [w:] A. Paluch, *Malinowski*, Warszawa 1981, s. 133-134.

propagandy, uwspółcześniają się, korzystają z odkryć technicznych i nowych technologii. Widoczne jest to na przestrzeni czasów. Antyczny dramat, średniowieczna *Biblia pauperum* (tu: malowanie scen religijnych w kościołach), kino III Rzeszy czy współczesny internet, wszystko to są narzędzia, które wykorzystuje propaganda. Dobór odpowiedniego nośnika zależny jest od jego popularności i pojemności, a więc od możliwości oddziaływania. W czasach antycznych przedstawienia teatralne były wpisane w tradycję kultu, gromadziły dużą liczbę ludzi i dlatego w tym okresie stanowiły idealny nośnik dla propagandy. Często o nośniku propagandy decydowała po prostu jego popularność, jak w przypadku kina w pierwszych dekadach XX wieku, czy telewizji w latach 60 – tych ubiegłego stulecia.

W oparciu o doświadczenie terminologiczne propagandy oraz wyżej przedstawione płaszczyzny działania propagandy, można pokusić się o próbę określenia tego zjawiska jako zbioru technik i metod, które zasadzając się na doświadczeniu emocjonalnym odbiorcy i odwołując się do jego wiedzy, nakierowane są na zmiany zachowania człowieka. Tak rozumiana propaganda posiada szereg funkcji, stosowanych w różnych dziedzinach życia przez rozmaitych nadawców przekazu propagandowego. Zanim przejdziemy do poszczególnych funkcji propagandy, warto jeszcze przyjrzeć się temu, co literatura przedmiotu określa mianem przekazu czy też komunikatu propagandowego. Najogólniej ujmując jest to przekaz, zawierający treści o charakterze propagandowym, przekazywany przez nadawcę do odbiorcy w sposób pośredni bądź bezpośredni. Komunikat propagandowy może być także rozpowszechniany w sposób horyzontalny, czyli w kręgach znajomych czy rodzinnych. Komunikat bazuje zawsze na konkretnym źródle. Powszechnie obowiązuje podział propagandy, ze względu na znajomość źródła, wypracowany przez Amerykanów: propaganda biała (jawna), czarna (ukryta), szara (z niewiadomego źródła)[18]. Istotnym wyróżnieniem jest także odróżnienie propagandy, która wykorzystywana jest w obrębie kraju oraz tej, która tematem i zasięgiem wykracza poza granice państwowe.

1.2. Funkcje propagandy

Tak rozumiana propaganda pełni wiele funkcji. Jedną z funkcji propagandy jest ta, którą określiłabym jako uwznioślającą ducha narodowego, szczególnie wyraźna w czasach panowania dwóch największych totalitaryzmów w Europie – nazizmu i

---

[18] H. Kula, op. cit., s.100.

komunizmu. Propagandziści niemalże od razu zauważyli ogromny potencjał, jaki drzemie w wynalazku braci Lumiere. W okresie kształtowania się pozycji Hitlera i NSDAP za zachodnią granicą na dużą skalę rozrosło się kino określane mianem kina III Rzeszy. Jego najwybitniejszą przedstawicielką stała się Leni Riefenstahl, a najpopularniejszymi dziełami były *Olimpiada*[19] i *Triumf woli*[20]. Pierwszy film skoncentrowany był wokół olimpiady w Berlinie z roku 1936. Prolog, przywołujący historyczne korzenie olimpiady, jest nakręcony w sposób niezwykle patetyczny. Jednym z propagandowych zabiegów miało być przedstawienie przyjaznego nastawienia Niemców i samego Hitlera do innych narodów, co widać w scenach kolejnych dyscyplin sportowych, np. młoda Chinka dopingująca swojego krajana w czasie skoków do wody. Bardzo wyraźnie widać też pragnienie ukazania siły i potęgi niemieckiego narodu, między innymi w scenie prezentacji reprezentacji narodów na rozpoczęciu igrzysk, czy zwycięstwach w kolejnych dyscyplinach niemieckich zawodników, np. rzucie dyskiem kobiet, pchnięciu kulą mężczyzn[21]. Drugi z nich został nakręcony podczas VI zjazdu NASDAP (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei) w 1934 roku i wyraźnie pokazuje późniejszą tendencję reżyserki do tworzenia „aury propagandy". Stosowała ona zabiegi takie jak filmowanie z „żabiej perspektywy", np. Hitlera podczas przemówień[22]. Postać przywódcy partii stawała się przez to monumentalna, niezwyciężona, potężna. Za to tłum kręcony był w pewnym sensie z lotu ptaka, miało to pokazać z jednej strony uległą postawę wobec wodza, z drugiej dodawać sił jednostce, która była częścią wielkiej, potężnej masy, zjednoczonej pod wspólnymi hasłami i niezwyciężonym wodzem[23]. Niezwykle wyraźne znamiona propagandy ma także produkcja Riefenstahl z 1935 roku, która w dosłownym tłumaczeniu brzmi *Dzień Wolności – Nasz Wehrmacht* (*Tag der Freiheit – Unsere Wehrmacht)*. Film został nakręcony podczas manewrów niemieckiej armii w dniach siódmego dnia święta partii (*Reichsparteitags*) w Norymberdze. Pokazywać miał nie tylko doskonałe wyszkolenie i gotowość bojową armii, ale także przyjazną atmosferę

---

19 *Olympia*, reż. Leni Riefensthal, 1938.

20 *Triumph des Willens*, reż. Leni Riefensthal, 1935; P. Mudloff, *Filmy dokumentalne Leni Riefensthal w systemie propagandy Trzeciej Rzeszy* [w:] „Disputatio. Przegląd naukowy", T. VIII: Reżimy, red. J. H. Szlachetko, s. 140-141..

21 *Olympia*, reż. L. Riefensthal, 1938; P. Mudloff, op. cit, s. 144- 146.

22 D. Drzazga, *Leni Riefensthal – Kult ciała i wyzwolonego ducha* [w:] *Kino niemieckie w dialogu pokoleń i kultur* , red. A. Gwóźdź, Kraków 2004, s.174.

23 P. Mudloff, op. cit, s. 143.

wśród żołnierzy w czasie wykonywania codziennych czynności, takich jak toaleta czy posiłek[24].

Można powiedzieć, że w duchu narodowego nacjonalizmu powstawały filmy również w kinematografii radzieckiej. Na zlecenie partii część swoich filmów tworzył Siergiej Eisenstein, zaś do najpopularniejszych dzieł należą *Spisek, Pancernik Potiomkin, Aleksander Newski* oraz *Iwan Groźny.* Dwa pierwsze dzieła, wraz z produkcją *Październik*, tworzą swego rodzaju trylogię rewolucyjną. Najbardziej zapamiętany został drugi z całego cyklu film, oparty na rzeczywistym wydarzeniu, jakim było powstanie załogi pancernika Potiomkina przeciw carskim rządom. Już pierwsze ujęcie zawiera wypowiedź Lenina z 1905 roku, wieszczącą słuszność rewolucyjnych działań. Do historii kina przeszła jednak finałowa scena walki na schodach odesskich. *Pancernik Potiomkin* jest wyraźnie propagandowym filmem, wspierającym ideologię socjalizmu i komunizmu, walki klas, jedności ludzi pracujących. Wydźwięk ten potęguje dodatkowo niezwykle dobra jakość filmu, zwłaszcza pod względem montażu. Za kolejne wymienione tu dzieła Eisenstein dostał nagrodę Lenina i nagrodę Stalina. Filmy biograficzne o Aleksandrze Newskim i Iwanie Groźnym, pokazywały jedne z najważniejszych postaci w historii rosyjskiej. Miały przez to pokazywać ważną i uświęconą tradycją rolę, jaką wódz ogrywał w nardzie rosyjskim. Było to do tego stopnia ważne, że kolejna część biografii Iwana Groźnego została uznana za grożącą ideologii, gdyż reżyser pokazał stopniowe odchodzenie w osamotnienie cara oraz wzrastające w nim okrucieństwo. Stalin zakazał emisji tego dzieła jako zagrażającego ideom komunizmu. Światło dzienne produkcja ujrzała dopiero w 1958 roku, pięć lat po śmierci Stalina i dopiero w dwa lata po referacie Chruszczowa, rozprawiającym się z jego kultem.

Młodsza siostra kina, czyli telewizja, perfekcyjnie wykorzystywała funkcję interpretacyjno-informacyjną[25]. Nie miała jeszcze, i chyba nigdy nie będzie miała, takiej mocy przekazu jak kino, głównie z przyczyn czysto technicznych. Kino rozmiarem swojego obrazu i jakością dźwięku może wywoływać uczucie, które określiłabym jako „stanie w obliczu monumentu". Za pomocą takiego transferu łatwiej przekazać treści patetyczne, podniosłe, inspirujące do działań w duchu określonych przez propagandę idei. Telewizja pod względem rozmiarów i jakości dźwięku oraz obrazu była zdecydowanie w tyle za kinem. Jednak miała zasadniczą cechę, przeważającą

[24] *Tag der Freiheit – Unsere Wehrmacht,* reż. L. Riefensthal, 1935.
[25] H. Kula, op.cit., s.111.

zdecydowanie nad kinem – była elementem życia codziennego. Początki telewizji w Polsce sięgają lat 30 – tych XX wieku, jednak eksperymenty zostały przerwane przez wybuch wojny. Pomysł powrócił po zakończeniu działań zbrojnych i w 1952 roku wyemitowano pierwszy, trwający pół godziny, program telewizyjny[26]. Od tego czasu można było wejść bezkarnie do domu każdego, kto posiada telewizor i ogląda telewizję. Ważnym z punktu widzenia propagandy wydarzeniem było przejście w połowie lat 60-tych Polskiej Kroniki Filmowej (PKF) z dużego na mały ekran. Te krótkie filmy o charakterze informacyjno-propagandowym początkowo były stałym elementem, poprzedzającym seanse filmowe. Gdy pozycja telewizji się ustabilizowała i od 1961 roku przez cały tydzień nadawano program, można było przenieść Polską Kronikę Filmową do polskich domów[27]. Stałym elementem tych filmów były wiadomości dotyczące polityki i życia codziennego. Przedstawiano, jak ludziom dobrze żyje się w Polsce Ludowej i dzięki komu im się tak żyje. W przypadku ważnych świąt narodowych, niemal całe wydanie było poświęcone obchodom. Właściwie ciężko znaleźć wydanie, w którym byłyby jakieś negatywne informacje powiązane ze sposobem zarządzania państwem, problemami politycznymi czy trudnościami życia codziennego. Telewizja sięgała po różne formy docierania do widza. Programem o charakterze rozrywkowym, który dość silnie oddziaływał na polskie społeczeństwo, był teleturniej *Wielka gra*, emitowany początkowo raz w miesiącu, później co dwa tygodnie. Gromadziła ona przed telewizorami dziesiątki, a nawet setki tysięcy widzów, co na owe czasy było ogromnym sukcesem. Pokazywała, że każdy posiadający określoną wiedzę może zostać zwycięzcą i to przemawiało do ludzi. Nie uniknęła jednak pewnych ustępstw w związku z polityką ówczesnych rządów i pojawiły się odcinki zatytułowane: *Historia gospodarcza w 30-leciu PRL*, *Polityka zagraniczna 1945-1980*, *Kultura w 40-leciu PRL.* Z czasem zaczęły się pojawiać na ekranach telewizyjnych również seriale. Jednym z pierwszych, cieszący się ogromną popularnością był serial *Czterej pancerni i pies*. W założeniach propagandowych spełniał jedno z bardzo ważnych zapotrzebowań społeczeństwa na bohatera. Z jednej strony przedstawiano temat historyczny bliski, ale nie odwołujący się do komunizmu,

---

[26] A. Karwowska-Lamparska, *Rozwój radiofonii i* telewizji, „Telekomunikacja i techniki informacyjne", nr 3-4, R.2013, s. 29; H. Smoleńska, *Rozwój sieci telewizyjnych w Polsce*, „Biuletyn Informacyjny IŁ", nr 9-10, R. 1986, s. 63.

[27] J. Orzeł, *Polska Kronika Filmowa: dokument z dziejów propagandy* [w:] *Obraz, dźwięki smak w edukacji* historycznej, red. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek, Toruń 2010, s. 73; M. Cieśliński, *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944-1994*, Warszawa 2006, s. 151.

co było bezpieczne dla władzy. Pokazywano bohatera, polskiego żołnierza poszukującego za wszelką ceną ojca walczącego pod Westerplatte. Wątek ten splatał się z bohaterską walką o wyzwolenie ojczyzny. Umiejętnie łączył też przeszłość minionego okresu, z propagowaniem nowych już poprawnych politycznie postaw. Za przykład może służyć transformacja polityczna ojca głównego bohatera, żołnierza Września podejmującego współpracę z nową władzą, czy uciemiężonego chłopa korzystającego z dobrodziejstwa reformy rolnej. Co ważne, nie mamy tu do czynienia z nachalną propagandą. Ludzkie i bohaterskie rysy postaci pozwalały lepiej utożsamić się z nią i przyjąć jej zachowania jako wzorcowe. Tendencja ta była kontynuowana w następnym okresie. Popularny był również serial *Czarne chmury*, a w późniejszym okresie *Przyłbice i kaptury, Królowa Bona, Zaklęty dwór, Przygody Pana Michała, Rodzina Połanieckich, Noce i dnie.* Były to seriale o tematyce historycznej, powstałe i emitowane od połowy lat 60 – tych XX wieku, do początku lat 80 –tych. Nie porusza się w nich tematyki współczesnej, co także jest zabiegiem propagandowym, przedstawia się najczęściej bohaterskie postacie Polaków z minionych wieków. Do seriali tych zaliczane są także seriale historyczne oparte na utworach z dziedziny polskiej, klasycznej literatury pięknej. Pojawiają się wobec tego opowieści o bohaterskich dokonaniach Wołodyjowskiego czy życiu rodzin arystokratycznych. Na mistrzowski poziom weszła propaganda filmowa w latach siedemdziesiątych, w okresie tzw. propagandy sukcesu. Już pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia pojawiają się seriale opowiadające o życiu tu i teraz jak: *Czterdziestolatek, Alternatywy 4*, *Zmiennicy*. Zaczynają pojawiać się postacie zwykłych obywateli, ale także ci, którzy należą do klasy posiadającej, mającej pewne luksusy[28]. Co ważne, w serialach tych pojawiają się dwie krytyki: z jednej strony delikatna krytyka władzy, korzystającej z przywilejów, z drugiej krytyka społeczeństwa, zręcznie przystosowującego się do nieżyciowych realiów. W przypadku niektórych produkcji, jak *Parada oszustów*, pokazywany jest też styl życia naśladujący nieco Zachód. Nowe czasy Edwarda Gierka pokazywane były jako nieustępujące w niczym Zachodowi, jako nowoczesne. Władza pokazywała w ten sposób: z jednej strony, że w niczym nie ustępuje Polska „tej

[28] P.K. Piotrowski, *Kultowe seriale,* Warszawa 2011, s. 260.

Ameryce", z drugiej zaś strony odsłaniała obraz życia kontrastujący z przedwojennym[29].

Znaczącą rolę propaganda odgrywała także w szkolnictwie. Zaadoptowano do tego celu nauczanie historii, gdzie przejawia się silnie funkcja wychowawcza i informacyjna propagandy. W środowisku szkolnym, w momencie, gdy przeszłość poddawana jest ewaluacji (często w konfrontacji z teraźniejszością) zachodzą automatycznie pewne działania propagandowe. Można zaobserwować liczne zmiany na przestrzeni wieków, gdzie z różnym natężeniem kładziono nacisk na poszczególne tematy. Już sama konieczność ich selekcji stawia pod znakiem zapytania obiektywność, gdyż przygotowywana jest przez grupę osób, które muszą ograniczyć materiał do kilku obszarów, powołując się przy tym jedynie na własną wiedzę i subiektywną opinię[30]. W czasach komunizmu była to kwestia jeszcze mocniej dyskusyjna, gdyż często lista tematów do programów nauczania oraz podręczników była przygotowywana odgórnie przez pedagogów popierających partię bądź do niej należących, a także przedstawiana w instrukcjach szkolnych, będących dyrektywami władzy politycznej.

Propaganda systemowa doskonale rozumiała fakt, iż uczeń poznawał tylko ten fragment historii, który zaproponował mu nauczyciel. Ponadto poznawał go za pośrednictwem nauczyciela oraz podręcznika, co nakładało kolejną warstwę znaczeniową na wydarzenia z przeszłości. Istniała oczywiście możliwość – choć z uwagi na bardzo nikłą bazę materiałową (wiele podręczników i materiałów dydaktycznych w czasie wojny zostało zniszczonych, a nowe miały już charakter propagandowy), że część uczniów sięgnie do innej literatury bądź źródeł, aby zweryfikować wiedzę podręcznikową. Jednak to ona stanowiła dla niego punkt wyjścia i była dla niego materiałem, na którym budował swoją opinię. Za taką wiedzę był też oceniany, co zwykle odzwierciedlało rzeczywistą wiedzę, jaką uczeń, nie mając innych możliwości, sobie przyswoił, a tych bardziej dociekliwych często zmuszało do konformizmu. Niestety jest to pułapka każdej dziedziny nauki, gdy wiele informacji pobieranych jest od otoczenia pośrednio. Historia jest tu szczególnie wybijającym się przypadkiem. Problemem jest bowiem materiał na jakim pracuje. Gdy opisywane jest bowiem wydarzenie, konieczna jest konfrontacja tego opisu z innymi. Pojawia się

---

29 G. Łęcicki, *Karykaturalne wizerunki polityków w wybranych komediowych polskich serialach telewizyjnych oraz filmach fabularnych*, „Kultura-media-teologia", nr 17, R. 2014, s.22-41.

30 M. Hoszowska, *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944-1956*, Rzeszów 2002, s.164-173.

problem autentyczności, dotyczący już nie tyle samego przedmiotu, ile jego treści. Jak bowiem jednoznacznie stwierdzić w przypadku dwóch skrajnie odmiennych wersji wydarzeń, które jest prawdziwe. Niewątpliwie znamiona autentyzmu miałyby oba, jednak wkracza kolejny czynnik zakłócający przekaz historyczny – subiektywizm i to zarówno u twórcy komunikatu, jak i u odbiorcy. Wracając do problemu propagandy w nauczaniu historii należy zauważyć, że w tym przypadku propaganda posiada funkcję już nie tylko informacyjną, ale w dużej mierze także wychowawczą. Nauka historii jest bowiem jednym z czynników kreujących postawę obywatelską[31]. Nauczyciel czy wychowawca ma za zadanie ukształtować tożsamość wychowanka oraz wykształcić w nim świadomość współistnienia z innymi obywatelami w społeczeństwie, wyznającym określony system wartości. Świadomość tego miały władze komunistyczne, które w instrukcjach obowiązujących nauczycieli, bardzo wyraźnie wykazywały powiązanie nauki historii z kreowaniem przyszłych obywateli-towarzyszy. Choć trzeba obiektywnie przyznać, że taką rolę pełni nauczanie historii w szkołach w każdym okresie historycznym, choć zwykle nie jest robione w taki sposób jak w systemach totalitarnych. Podręczniki historii odwoływały się do najwyższych instancji poczucia honoru obywatelskiego czy do bohaterów narodowych. Przykładowo w pierwszym okresie polskiego komunizmu pokazywały, że postawy żołnierzy AK (Armii Krajowej) należy potępiać, a brać przykład z wzorowych towarzyszy-komunistów. Jak zalecano w instrukcji: „Należy zorganizować listy otwarte i oświadczenia w sprawie bratobójczej akcji AK, pokazać kilka sylwetek ludzi zamordowanych przez AK, aby wykazać, że AK morduje nie tylko PPR-owców, nie tylko funkcjonariuszy bezpieczeństwa, ale pierwszych z brzegu, „Bogu ducha winnych ludzi" uczciwych obywateli [32].

Propaganda, bazując na historii może także wyznaczać nowe trendy. Jest to właściwie zjawisko bardzo zrozumiałe, gdyż bardzo często ludzie nie mają przekonania do rzeczy zupełnie nowych, z którymi nigdy wcześniej nie mieli do czynienia. Z reguły, gdy pojawia się coś „nowego", jest to jedynie unowocześniona replika znanego ogółowi

---

31 „Za właściwe uznano rozpowszechnienie wartości związanych z moralnością oraz funkcjonowaniem państwa socjalistycznego, jak np. realizowanie powinności istotnych dla utrwalenia oraz rozwoju socjalistycznego państwa – uzmysłowienie społeczeństwu ideałów w życiu społeczeństwa, przygotowanie do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, przygotowanie uczniów do zrozumienia potrzeby wzmocnienia państwa jako organizatora życia narodu" [Z. Osiński, op. cit., s. 115.]

32 Okólnik Ministerstwa Informacji i Propagandy nr 1 (21 IV 1945) [w:] A. Krawczuk, *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944 – 1947, Warszawa 1994*, s. 74.

elementu. Komentarz ten dotyczy niemal każdego aspektu i zjawiska z przestrzeni życia codziennego, poczynając od najbardziej kojarzonego z modą i trendami, czyli strefy odzieżowej, poprzez przestrzeń mieszkalną a kończąc nawet na zachowaniach. Można powiedzieć, że w tym punkcie istnieje silny związek. Propaganda przy użyciu historii stanowi jeden z aspektów szeroko rozumianych trendów. Z drugiej zaś strony trendy stoją na pograniczu propagandy i reklamy. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż granice między tymi dwoma zjawiskami zacierają się coraz mocniej, mimo to w dalszym ciągu są to odrębne pojęcia. Często za przyczynę do porównania obu tych płaszczyzn służy założenie o wykorzystywaniu przez propagandę technik i metod zaczerpniętych z branży reklamowej. Jest to w istocie kierunek, w którym oba zjawiska zaczynają się upodabniać. Może o tym świadczyć fakt wynajmowania przez kandydatów do urzędów państwowych agencji reklamowych, które mają prowadzić ich kampanie wyborcze. Należy przy tym jednak pamiętać, że reklama w swoim „statutowym" założeniu nie ma związku z polityką, a jej działania nakierowane są na wywołanie wśród odbiorcy zainteresowania produktem bądź usługą. Wobec czego tym oczekiwanym skutkiem reklamy jest zysk poprzez sprzedaż danej usługi czy produktu. W przypadku propagandy celem jest zmiana postawy człowieka bądź zbiorowości i ukierunkowanie na określone zachowania. Jak to trafnie określił w swojej pracy Henryk Kula: „Dla propagandy celem jest człowiek, dla reklamy człowiek jest środkiem do celu"[33].

Kolejną istotną funkcją propagandy jest dezinformacja. Występuje ona w różnym nasileniu we wszelkich typach propagandy i przy zastosowaniu rozmaitych metod oraz technik. Skrajnie agresywna funkcja dezinformacji pojawia się w czasie wojny psychologicznej. Nasilenie kłamliwych treści jest, w większości przypadków, najintensywniejsze właśnie w wojnie psychologicznej. Komunikaty zawierające fałszywe informacje często podbudowane są wrogim nastawieniem, niekiedy nawet na tle rasowym, czy religijnym. Dezinformacyjna funkcja propagandy ma na celu pewną dezorientację odbiorcy, jest to szczególnie silne w czasie wstępnej/poprzedzającej propagandy, gdy nowe treści zostają dopiero wprowadzone[34]. Dorosły człowiek posiada już pewną wiedzę historyczną, wiedzę o świecie. Nowy komunikat propagandowy musi poniekąd odwołać się do niej albo negatywnie, albo pozytywnie. Wprowadza to jednak u odbiorcy pewną dezorientację, ponieważ: 1) to, co wiedział o świecie może okazać się

---

[33] H. Kula, op.cit., s. 48.

[34] R. Brzeski, *Dezinformacja*, Warszawa 2011, s. 3; V. Volkoff, *Dezinformacja – oręż wojny*, Warszawa 1991, s. 8.

nieprawdą; 2) to, jak interpretował świat dzięki swojej wiedzy może okazać się interpretacją błędną. Po „kampanii wstępnej" każda propaganda zmienia się w tzw. propagandę właściwą, której hasła pozwalają zdezorientowanemu odbiorcy zweryfikować swoje poglądy. Propaganda właściwa ma tu funkcję wyjaśniającą. Przedstawia uporządkowaną strukturę myślową, która ma na celu zmienić punkt widzenia odbiorcy i wyjaśnić ewentualne problemy, które narodziły się wskutek dezinformacji na poziomie propagandy wstępnej. Można doszukiwać się funkcji dezinformacji w propagandzie radzieckiej w okresie II wojny światowej. Wkroczenie wojsk radzieckich 17 września 1939 roku odbywało się we wrzawie wielu haseł propagandowych, wśród których brzmiało dość głośno to o wyzwoleniu Polaków, przywróceniu wolności. Wstępna propaganda poparta walką z okupantem hitlerowskim wprowadzała wśród ludności i żołnierzy dezorientację. Czas zweryfikował dopiero te poczynania, które przeradzać zaczęły się z czasem w propagandę marksistowską, a potem komunistyczną. Zjawiskiem, które często pomijane jest przy analizie funkcji dezinformacji propagandy jest zjawisko ciszy, co zauważył bardzo trafnie w swoim artykule Tomasz Tokarz[35].

Cisza, stanowi od wieków bardzo popularną w propagandzie metodę, która utajnia pewne fakty, mogące być kompromitującymi dla decydentów. W okresie panowania europejskich totalitaryzmów wprzęgnięta została z całą swoją mocą do machiny propagandowej, w ten sposób stając się „częścią systemu planowania i kontroli życia obywateli, sterowania ich postawami i zachowaniami, narzucania modeli postrzegania świata"[36]. Bardzo dobrze tego rodzaju praktyki widać na przykładzie ZSRR, gdzie o łagrach czy epidemiach głodu nie mówiono. W realiach polskich mechanizm ciszy PRL-owskiej propagandy zaczął działać właściwie od momentu powstania aparatu cenzury w Resorcie Informacji i Propagandy (sierpień 1944) oraz Centralnego Biura Kontroli Prasy (styczeń 1945)[37]. Lista tematów, które były „na cenzurowanym", obejmowała także pewne elementy historii, jak: wiedza o środowiskach niepodległościowych, członkach AK czy WiN (Wolność i Niezawisłość), działaniach Państwa Podziemnego, Powstaniu Warszawskim, a także z historii radzieckiej – klęska Sowietów w 1920 r., wielka czysta, pakt Ribbentrop-Mołotow czy wreszcie agresja na Polskę w 1939 roku. Tematy, które przesunięte zostały na margines

---

[35] T. Tokarz, *Cisza w służbie propagandy PRL,* „Kultura i Historia, nr 21, R. 2012, s.1-13.
[36] Ibidem, s.2.
[37] Ibidem, s.3.

ciszy, znajdowały się na nim w wielu płaszczyznach. Były pomijane milczeniem w kinie, w telewizji, w prasie, w podręcznikach szkolnych, co wykorzystywało prosty, a zarazem bardzo skuteczny w kontekście propagandy mechanizm – „coś musi zostać zapomniane, żeby zapamiętać coś innego”[38]. Niekiedy przychodząca odwilż bądź zmiana frontu w postępowaniu władz wobec społeczeństwa powodowały tymczasowe bądź trwałe włączenie do nurtu rozmów i życia przemilczanych wcześniej tematów (jak np. udział Armii Krajowej w wyzwalaniu Polski[39]), podczas gdy inne musiały czekać na odczarowanie z ciszy aż do czasów postkomunistycznych (jak np. sprawa katyńska[40]).

Podobne zjawisko, z tym, że na poziomie zbiorowym, uwidacznia się w jeszcze innej funkcji propagandy, funkcji podwójnej, gdyż propaganda może jednoczyć i dzielić ludzi. Wiąże się to nieco z psychologią społeczną czy psychologią grupy. Pod względem socjologicznym istnieje kilka typów ludzkich, najogólniej możemy przyjąć (idąc za R. Mertonem), że przeważającą większość stanowią tzw. konformiści, którzy postępują zgodnie z istniejącym systemem aksjo-normatywnym. Jednak w każdej społeczności będzie istniał także szereg typów (wyobcowany, buntownik, rytualista, innowator), które określić można zbiorczą nazwą non-konformistów, czyli tych, którzy odrzucają narzucane normy i dyrektywy społeczne[41]. Propaganda stanowi nakładkę na ów system aksjo-normatywny, stając się z czasem obowiązującym prawnie, bo wygenerowanym przez władzę, systemem społecznym. Nie zmienia się przez to sytuacja konformistów i non-konformistów. Obie grupy dalej istnieją, zmiany mogą nastąpić na poziomie jednostkowym, czyli osoba, która nie zgadzała się z panującymi rządami, po zmianie władzy może stać się konformistą i odwrotnie, ktoś dotychczas uznający działania władzy za słuszne może przejść do obozu nonkinformistów. Historia odgrywa tu bardzo istotną rolę, ponieważ nowa władza zawsze musi się odwołać do poprzednich działań obozu rządzącego czy to w sposób pozytywny, czy też negatywny.

Częstym aspektem, na który powołują się panujący w obu przypadkach, są odwołania do szeroko pojmowanej tradycji. Jest to stosunkowo częsty sposób

38 Kwiatkowski P. T, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, s. 442.
39 Istotne znaczenie dla przełamania zjawiska potępienia żołnierzy Armii Krajowej i „wybielenia” ich historii miał obraz „Barwy walki” Wojciecha Żurkowskiego [T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 237]
40 Prawdę o dokonaniu zbrodni katyńskiej przez NKWD ujawnił Michaił Gorbaczow, podczas spotkania Wojciechem Jaruzelskim (prezydentem polskim) w 1990 roku.
41 R. E. Bernacka, *Osobowościowy mechanizm konformizmu i nonkonformizmu,* „Psychologia rozwojowa”, t.10, nr 2, R. 2015, s. 74-79.

legitymizacji władzy w myśl zasady – *Czynię to, co dawniej czynili….* Przy czym powołują się tu albo na właśnie co odeszły rząd, albo na zupełnie odległe dzieje np. książąt, królów, a niekiedy nawet całe dynastie. Dla wzmocnienia swojego autorytetu nowi rządzący powołują się często na konkretnych zasłużony przedstawicieli władzy lokalnej czy państwowej. Propaganda posiada wobec tego kolejną funkcję, którą, w zależności od okoliczności, możemy nazwać legitymizującą bądź usprawiedliwiającą. Z pierwszą mamy do czynienia, gdy władza odwołuje się w swych treściach do historii, konkretnie do określonej instytucji władzy, aby poprzeć zasadność swojej pozycji, swoich żądań bądź swoich kandydatów. W drugim przypadku propaganda z użyciem historii może także władzę usprawiedliwiać. Chodzi tu o powoływanie się na działania, które dawniej przynosiły zamierzone skutki. Gdy wyniki są negatywne, winą obarcza się często historię, tu z kolei w myśl zasady – *Dawniej te działania prowadziły do sukcesu, więc myśleliśmy, że tym razem również.* Dodatkowym wzmocnieniem jest tu odwoływanie się do chwalebnych sukcesów z przeszłości kraju/narodu bądź do autorytetów czy bohaterów narodowych. Wsparcie wypowiedzi czy wyjaśnienia postacią powszechnie uznawaną za autorytet sprawia, że przeciętny człowiek łatwiej „wybacza" błędy stosującym propagandę.

Propaganda jako tuba skierowana „do uszu ludu" determinuje wszelkie przejawy życia codziennego społeczeństwa i w związku z tym pojawia się na różnych jego poziomach, w rozmaitych sytuacjach. Nie powinno wobec tego dziwić, że znalazła swój przyczółek także w dziedzinie szeroko pojętej sztuki. W tym aspekcie można uznać, że propaganda posiada w określonych przypadkach funkcję twórczą. Przejawiać się może w dwóch wariantach: 1) jako wyraz fascynacji nowymi treściami; 2) jako wyraz przymusu, wystosowany przez propagandzistów w stronę artysty. W pierwszym przypadku nowość może pobudzać artystę twórczo. Wprowadzane przez propagandę nowe hasła, nowe idee mogły autentycznie interesować artystów i skłaniać do pracy twórczej[42]. W okresie komunizmu w Polsce nastawiona silnie na historię propaganda w kinematografii lat 60-tych nakłaniała ówczesnych reżyserów do tworzenia filmów właśnie odwołujących się do przeszłości jak np. *Popioły* Andrzeja Wajdy. Twórcza

42 „Poeci, wybierajcie. Wysłany egzotycznymi, wymiętoszonymi poduszkami sentymentu salonik mieszczańskiej kultury – lub naga, bólami porodowymi wstrząsana ulica. Lecz sami historycy mieszczańskiej kultury głoszą jej schyłek [...] Nienawidzimy burżuja, nie tylko tego, który zasłania nam dzisiaj świat wytartym banknotem swej gęby – lecz burżuja jako abstrakcję, jego widzenie świata i każdą rzecz, która jego jest. Pragniemy nowej Polski – nie nowego sklepiku." [A. Watt, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, Warszawa 1998, T.2, s. 278, Za: M. Shore, *Kawior i* popiół, Warszawa 2012, s.63.]

funkcja propagandy jest nieco dyskusyjna w drugim przypadku. Czy możemy bowiem mówić jeszcze o sztuce, skoro temat zostaje narzucony odgórnie? Tu mam wątpliwość, bowiem samo narzucenie tematu nie musi oznaczać, że konkretny twór nie jest sztuką. Problem zaczyna się dopiero wtedy, kiedy połączy się to z formą, w której ideowość odgrywa dominującą rolę. W tym przypadku np. obraz „Podaj cegłę" Kobzdeja jest propagandą, ale plakaty antywojenne o ile mają charakter propagandowy, to cechuje je pozytywna intencja. Okres komunizmu w Polsce narzucał na przestrzeni lat twórcom określone kierunki zainteresowania i aktywności, choć zjawisko to ewoluowało w czasie, od nakreślania tematów po ogólną inspirację. Dla artystów takie odgórne wprowadzanie tematyki miało bardzo często charakter inspirujący. Właśnie w czasach komunizmu polskiego w odpowiedzi na aktualne trendy i polityczne wymagania, niektórzy artyści osadzali fabuły w przeszłości, akcję filmu w zamierzchłych czasach lub też czerpali z wzorców dawnej sztuki. Poszukiwali w ten sposób możliwości twórczego wyrazu, niekiedy nawet buntu, pragnąc skomentować rzeczywistość i teraźniejszość poprzez elementy zaczerpnięte z przeszłości, nie decydując się na otwarte wyrażenie swych poglądów. Opierając się na podobieństwach z wydarzeniami historycznymi wykorzystywali zjawisko aluzji. Mówienie „wprost" o aktualnej sytuacji, w szczególności w drażliwych kwestiach, nie miało szansy przebicia się przez cenzurę, a przy okazji narażało twórcę na represje. Dlatego właśnie propaganda miała w sobie duży ładunek twórczy, ponieważ wymagała od twórców kreatywnego podejścia do zagadnień stanowiących istotę ich dzieła, zmuszała do szukania takich treści, by z jednej strony pozostać wiernymi sobie, a z drugiej strony nie stanąć w otwartej opozycji do oczekiwań władzy. Ale ta rola to raczej skutek uboczny założeń ideowych.

Rozdział 2. Sposoby wykorzystywania historii na przestrzeni wieków

2.1. Wykorzystywanie historii w dziejach świata

W czasach starożytnych na terenach wpływu kultury grecko-rzymskiej zjawisko wykorzystywania historii wynikało najprawdopodobniej z ewolucji świadomości historycznej. Aby mogło dojść do jakiegokolwiek opisu dziejów, czy choćby próby zinterpretowania tzw. faktów, konieczne było wpierw zaistnienie samej potrzeby odtwarzania i rozważania minionych wydarzeń. Swego rodzaju intuicyjne i religijne pierwociny myślenia historycznego przejawiają się w mitologiach, operujących pojęciem czasu minionego, wydarzeń ważnych dla ludzkości, itp. Ciągle jeszcze są one więzione na smyczy pranaturalizmu myślowego, odwołującego się do silnych związków człowieka z przyrodą, uwikłania istoty ludzkiej w rozgrywki bogów. Stojąca stopień wyżej historia, wymagała od ludzi zrozumienia odpowiedzialności za własne losy, losy własnego miasta. Świadomość historyczna w pierwotnym ujęciu była bowiem świadomością istoty dziejów, istoty czasu[43]. Impuls nowego myślenia o dziejach narodził się w Grecji wraz ze stworzeniem przez Herodota *Dziejów* i od tej chwili rozwijała się wraz z człowiekiem i zmieniała w każdej epoce, w zgodzie z obowiązującą ideologią bądź na przekór niej. Pierwotnie to zjawisko pamięci zbiorowej traktowane było jako nadrzędne wobec historii, zaś jego ewolucja doprowadziła do rozumienia pamięci zbiorowej jako przedmiotu badań historii[44], pozostawało i pozostaje nadal silnie, a może nawet nierozerwalnie związana z historią – tak nauką, jak i przeszłością rozumianą w kontekście przeszłości społeczeństwa[45].

Może paść jednak zarzut, że przed Herodotem istniała przecież historia jako zwykła świadomość ludzka, że „przed nami coś było”, że „świat wcześniej funkcjonował”. Tego rodzaju myślenie o przeszłości, w kategoriach kosmogonicznych, przejawiało się już w pierwszych dziełach literackich, czyli w *Iliadzie*[46] i *Odysei*[47]. Zawierają one opis wydarzeń (wojna trojańska), które miały istotne znaczenie dla

---

43 B. Szacka, *Świadomość historyczna*, „Studia socjologiczne”, nr 1(200), R.2011, s. 233; A. Szarkowska, *Świadomość i pamięć historyczna* [w:] *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945-1956,* red. E. J. Kryńska, Białystok 2004, s. 21.
44 Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 174.
45 Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 185-186; zob. Szpociński A., Kwiatkowski P.T., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2000.
46 Homer, *Iliada*, Warszawa 2004.
47 Homer, *Odyseja*, Warszawa 1999.

dziejów historii. Zawarte w nich mity, stanowią często podpowiedź, niekiedy zaś wyjaśnienie zaistniałej sytuacji, pozwalają także usystematyzować w pewnym stopniu religię[48]. Historia zawarta w tych eposach stanowiła także kanwę wychowania, dlatego też stanowiła budulec świadomości historycznej. Opowieść Homerowa stała się także inspiracją dla późniejszych twórców, jak na przykład dla dzieła *Teogonia* (*Narodziny bogów)* Hezjoda. Pokazuje to, że myślenie o przeszłości, choć w kategoriach mitologicznych i religijnych, było silną potrzebą starożytnych, którzy często dzięki takim historiom porządkowali swój świat i światopogląd.

O przeszłość, choć w sensie ontologicznym, pytali także pierwsi filozofowie. Jako tzw. filozofowie przyrody postrzegali świat jako naturalny, a więc początek dziejów był dla nich niejako równoznaczny z początkiem natury, stąd doszukiwanie się owego *arche* w rozmaitych substancjach tj.: woda, ogień, powietrze czy bezkres. Ta charakterystyczna wiedza o przeszłości była im więc potrzebna do zrozumienia świata, nazywania, nadawania znaczeń, a wreszcie wytłumaczenia i opisania konstrukcji świata. Posiadana wiedza ontologiczna i epistemologiczna, w połączeniu z talesowskim postrzeganiem wiedzy w ogóle (jako odrębnej od umiejętności, wymagającej analizy i udowodnienia), stanowiły doskonałe podłoże do budzenia się świadomości historycznej w duchu Herodota.

Jednak nim „ojciec historii" stworzył swoje wiekopomne dzieło, istniały rozmaite kroniki i inne zapiski historyczne, nie tylko z terenów Grecji czy Rzymu, ale także z Bliskiego Wschodu czy Egiptu. Powstawały jednak one z niehistorycznych pobudek. Najczęstszym powodem były religia i władza. Tworzone listy władców mogły służyć legitymizacji władzy, tworzono kamienne inskrypcje w celach religijnych, aby „podarować" zmarłym nieśmiertelność[49], bądź spisywano informacje o ważnych wydarzeniach na tablicach, co związane było zwyczajowo z kultem religijnym. Pierwsze zaś „kroniki" miały najczęściej czysto administracyjne cele, dominowały bowiem wpisy dotyczące wydatków. Starożytni Grecy natomiast zaczęli pisać o dziejach z ciekawości. Zdaje się, że jako pierwszy nazwę historii z badaniem minionych wydarzeń połączył Herodot. Nadał swojemu wielkiemu dziełu nazwę Ἱστορίαι (Historia, Dzieje), która na wieki przylgnęła do badań nad

48 M. Bożuk, *Potrzeba mitu?* , „Człowiek w kulturze", R. 1994, nr 2, s.76, 83.
49 Praktyka stosowana zwłaszcza w Egipcie, gdzie wykuwano inskrypcje, po czym, gdy faraon umierał skuwano również jego imię, co dowodzi, iż nie były one pomyślane jako pomniki dla potomnych.

przyszłością. Herodot zdaje się być też nad wyraz uczciwym wobec czytelników i potomnych, obwieszczając już w pierwszych słowach *Dziejów* intencje, które towarzyszyły mu przy powstawaniu tej wiekopomnej pracy:

„Herodot z Halikarnasu przedstawia tu wyniki swych badań, żeby ani dzieje ludzkie z biegiem czasu nie zatarły się w pamięci, ani wielkie i podziwu godne dzieła, jakich bądź Hellenowie, bądź barbarzyńcy dokonali, nie przebrzmiały bez echa, między innymi szczególnie wyjaśniając, dlaczego oni nawzajem z sobą wojowali".[50]

Herodot stawia przed sobą bardzo trudne zadanie, ocalenia od zapomnienia nie tylko konkretnych wydarzeń, ale też „dziejów ludzkich". Uderza tu bardzo silna świadomość historyczna, która kojarzy teraźniejszość z przeszłością i mówi o nierozerwalnym związku między tymi dwoma stanami. U Herodota teraźniejszość jest pewnego rodzaju doświadczeniem, przeżyciem przeszłości i z tego prostego powodu zasługuje na uwagę. Herodot określił przedmiot swoich badań jako „ludzkie dzieje", ze szczególnym uwzględnieniem „wojowania", co wskazuje już na pewne antropocentryczne czy antropologiczne postrzeganie minionych wydarzeń, aczkolwiek Herodot nie uwolnił się od postrzegania losów ludzkich w kategoriach zmagań bogów. Historia przestaje być także wyłącznie świadomością sensu dziejowego, staje się świadomością czasu, miejsca, życia codziennego, itp. Herodot bowiem, w licznych wycieczkach od głównej osi dyskursu, pokazuje także urządzenia państwowe, ludność, religię i geografię, co jest o tyle ważne, iż prezentuje ponadlokalną wizję świata minionego. Przedstawienie dziejów z pogranicza społeczno-gospodarczego jest dopełnieniem głównego nurtu dyskursu, jakim jest historia militarna. Herodot próbuje ją wyjaśnić, przy czym ucieka się do mało konkretnych „dowodów", powołując się głównie na tradycję oralną.

W przypadku *Dziejów* można pokusić się o stwierdzenie, iż prezentowany model historii przebiega wzdłuż linii kultury, dlatego też często historycy określają dzieło Herodota jako pracę z zakresu historii kultury. W innym kierunku biegnie myśl Tukidydesa, równie ważnego dla historii co Herodot. Ateńczyk postanowił bowiem opisać wydarzenia wojny peloponeskiej, czyli tworzył dzieło o czasach sobie współczesnych, proponując pracę z zakresu historii współczesnej. Trzymając się zasady ówczesnego pisarstwa, już na początku przedstawia cel, jaki przyświecał jego wysiłkom oraz pobudki, które skłoniły go do podjęcia takiego działania:

---

50 Herodot, *Dzieje*, Warszawa 2015.

„Tukidydes z Aten opisał wojnę, którą prowadzili między sobą Peloponezyjczycy i Ateńczycy. Zabrał się do dzieła, zaraz z początkiem wojny, spodziewając się, że będzie ona wielka i ze wszystkich dotychczasowych wojen najbardziej godna pamięci. Wniosek swój zaś opierał na tym, że obie strony ruszały na nią znajdując się u szczytu swej potęgi wojennej, a reszta Hellady bądź od razu, bądź z pewnym wahaniem przyłączała się do jednej lub drugiej strony. Był to bowiem największy ruch, jaki wstrząsnął Hellenami i pewną częścią ludów barbarzyńskich, a można powiedzieć nawet, że i przeważającą częścią ludzkości. Dokładne zbadanie wypadków poprzedzających tę wojnę i jeszcze dawniejszych nie było możliwe ze względu na zbyt długi okres czasu, jaki od nich upłynął; jednakże cofając się w najodleglejszą przeszłość, na podstawie świadectw, które rozpatruje i którym muszę wierzyć, sądzę, że nie było wówczas ani wielkich wojen, ani innych wielkich wydarzeń."[51]

Tukidydes określił w sposób bardzo jasny, iż chodzi mu o prawdę, dotyczącą przedstawianych wydarzeń. Aby dojść do niej musiał posłużyć się typowym dla historyka narzędziem, jakim jest krytyczna analiza źródeł, co w przypadku Tukidydesa oznaczało rozprawienie się z mitologiczną tradycją, ale także czerpanie z pisanych dokumentów. Podkreślił już na wstępie ogromną rangę tego wydarzenia, a także wartość historii dla samej wojny. Idea ta przebija w pierwszych rozdziałach dzieła, gdy mowa jest o „wypadkach poprzedzających wojnę". Zaprezentowanie dziejów Hellady wydało mu się konieczne dla pełnego przedstawienia konfliktu, co pokazuje czysto użytkową wartość historii, jako „narzędzia" służącego wyjaśnianiu zjawisk zachodzących w teraźniejszości. Ponadto wykazał powtarzalność zjawisk historycznych, uwikłanych w postęp dziejowy, a sam proces dziejów ludzkich postrzegał jako następstwo form wyższych nad niższymi. W swojej wykładni historii wzmocnił pierwiastek antropocentryczny, gdyż wprowadził nowe rozumienie świata, w którym człowiek odpowiada sam za swoje losy i nie jest to uwarunkowane wpływem bogów, choć ich istnienia nie wykluczał. Historia posłużyła tu nie tylko jako metoda ujarzmienia zamierzchłych faktów i wyjaśnienia sytuacji współczesnej, ale także stała się elementem wpływającym na postrzeganie świata jako sfery należącej nie tylko do bogów, ale także do ludzi, którzy działają w określony sposób, często wynikający z następstwa dziejowego. Tukidydesowską wersję historii zrewolucjonizował Polibiusz w swej pracy *Historia powszechna*, w której za główny cel powziął sobie przedstawienie

[51] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przekł. Kazimierz Kumaniecki, Warszawa 1988, s. 1.

przyczyn, które powiodły Rzymian ku potędze. Postrzega on historię jako naukę pożyteczną, a może nawet konieczną dla wychowania obywateli do zadań publicznych, a postawy bohaterów wielkich czynów historycznych jako wzór naśladowania[52]. Starał się także opierać na źródłach relatywnie wiarygodnych, bazując wpierw na autopsji i dokumentach, dopiero w dalszej kolejności na pracach innych historyków. Warto również zauważyć, iż wykorzystywał wartość historyczną nie tylko traktatów, umów czy zarządzeń, ale także listów.

Wyraźnie widać, że już dzieło Polibiusza zwiastuje zromanizowanie greckiej historiografii, jednak, zanim do tego przejdę, pragnę na chwilę przystanąć jeszcze przy filozofii greckiej, zwłaszcza w okresie oświecenia starożytnego, gdy działały takie umysły jak Sokrates i Platon. Właśnie do nich pragnę się odwołać poruszając temat użytkowej wartości historii, gdyż to właśnie Platon wykorzystał w swoich pracach historię życia i śmierci swojego nauczyciela Sokratesa. Proces wytoczony przeciwko filozofii był ważnym wydarzeniem historycznym, o czym świadczy fakt, iż nie tylko Platon spisał relację z jego przebiegu[53]. Uczeń w *Obronie Sokratesa* spisał słowa mistrza w sposób, który może budzić zastanowienie z uwagi na ewentualny brak obiektywizmu. Z drugiej strony dialog stworzony został w krótkim czasie po samych wydarzeniach, wobec czego nie mógł różnić się w sposób drastyczny od prawdziwego przebiegu wypadków z uwagi na opinię publiczną, stanowiącą bardzo ważny aspekt życia publicznego. Platon przedstawia przebieg procesu, prezentując jednocześnie zasady funkcjonowania sądów oraz fragmentarycznie sytuację społeczno-kulturową ówczesnych Aten. Jednak historię swojego mistrza w pełni wykorzystuje w *Kritonie*, co do którego istnieją przesłanki, iż autentyczność wypowiedzi Sokratesa jest wątpliwa i są to wczesne poglądy Platona włożone w usta mistrza. W obu dziełach wykorzystane jest po pierwsze wydarzenie historyczne, którego opis ma być świadectwem nieugiętej postawy Sokratesa, tak aby jego dzieci nie musiały się wstydzić za ojca; po drugie – wykorzystana zostaje figura bohatera autentycznego – Sokratesa – aby przekazać poglądy filozoficzne, uwiarygodnić je czy po prostu zainteresować czytelnika. Podobne chwyty stosowali także starożytni retorzy greccy jak Izokrates czy Demostenes. Przywoływali w swych mowach bohaterów wojen trojańskich i mitów jako niedościgniony wzór cnót obywatelskich. Gdy chodziło o pozyskanie opinii publicznej w sprawie sporu z sąsiednim *polis* odwoływali się do wzajemnych stosunków w

---

52 Polibiusz, *Dzieje*, Warszawa 1957.
53 Uczynił to również historyk Ksenofont w *Obronie Sokratesa*.

dziejach. Jeśli chodziło o wyprawę wojenną wykazywali historyczne ogniska sporne, dawne waśnie, jeśli chodziło o pozyskanie partnera w walce eksponowano wspólną pomoc we wcześniejszych konfliktach, długotrwałą zgodę.

Wspomniany wcześniej Polibiusz był pierwszym, który zaproponował postrzeganie historii w wymiarze uniwersalnym, a jednocześnie był zwiastunem zromanizowania historiografii greckiej. Od tego momentu coraz wyraźniej pojawiają się prace, które za centralny punkt odniesienia obierają historią już nie tyle powszechną, co romanocentryczną. Historiografia rzymska ma zdecydowanie krótszą tradycję niż jej grecka siostra. Jako pierwszego, znaczącego dla historii dziejów twórcę, uznaje się Katona Starszego[54]. W opowieść o Rzymie wplótł liczne mowy moralizatorskie. W ten sposób wartość użytkowa historii w myśli Katona staje się uchwytna, gdyż pokazuje dzieje jako zbiór swego rodzaju przypowieści, z których można czerpać wiedzę i uczyć się na dawnych błędach. Rzymskie podboje zmusiły do poszerzenia horyzontów myślowych, jednak zetknięcie z kulturą grecką przyniosło istotne przeobrażenia w całej kulturze rzymskiej, która została niejako zhellenizowana. Polibiusz był jednym z pierwszych członków elity kulturalnej grecko-rzymskiej, przy czym należy pamiętać, że w tym przypadku historia grecka była bazą, warsztat pracy, przeobrażenia w dziejopisarstwie, natomiast rzymska - była opowieść, czyli strona merytoryczna. Właśnie w tym duchu romańskim tworzył Salustiusz, który za pomocą historii próbował dojść przyczyn upadku rzymskiej republiki. W zbliżonym czasie tworzył także Juliusz Cezar, który historię rzec by można wykorzystywał w celach propagandowych. Będąc świadkiem naocznym opisywanych wydarzeń konstruował je w *Pamiętnikach*[55] i tak, aby przedstawić słuszność swoich decyzji. Pomimo użycia trzeciej formy osobowej, lakonicznych wyrażeń, nie udało mu się osiągnąć oczekiwanego obiektywizmu. Pisząc o wydarzeniach, w których odgrywał wiodącą rolę, nie mógł uciec od subiektywizmu i przedstawił zasadniczo dzieje z okresu wojen galijskich z własnej perspektywy. Prezentował bowiem podwody, dla których podjął się walk, a także poszczególnych dalszych działań. Za czasów Cezara działał także wybitny polityk, filozof, ale przede wszystkim słynny mówca – Marek Tuliusz Cyceron. Popularność oratorowi zyskały szczególnie mowy przeciw Katylinie. Już w pierwszej z nich powołuje się na wydarzenia z przeszłości, a mianowicie odwołuje się do spraw Tyberiusza Grakcha czy

---

54 Ł. Kobroń, *Koncepcja historii w starożytnym świecie Greków i* Rzymian, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ" , Nauki Społeczne nr 7, R. 2013, s. 43.

55 G. J. Cezar, *Woja galicyjska,* Wrocław 2004.

Serwiliusza Ahala. Pragnąc dla oskarżonego kary, wydobywa z przeszłości zdarzenia, z którymi tłum może zidentyfikować aktualną sytuację i wyciągnąć podobne wnioski, a zatem ukarać winnego. Ponadto stara się pokazać, że dawniej istniała odwaga, sprawiedliwość czy męstwo. Mogą one się utrzymać jedynie dzięki takim działaniom, jakie kiedyś stosowano wobec winnych:

„Na śmierć cię, Katylino, należało z rozkazu konsula już dawno poprowadzić, na twoją głowę ściągnąć tę zgubę, którą nam wszystkim od dawna gotujesz. Przecież Publiusz Scypion, mąż ze wszech miar godny szacunku, jako najwyższy kapłan, a więc człowiek prywatny, zabił Tyberiusza Grakcha za samą próbę zachwiania ustrojem Rzeczypospolitej, my, konsulowie, mamy ścierpieć Katylinę, który ogniem i mieczem chce zniszczyć świat cały? Bo pomijani już tak dawne sprawy, jak to, że Gajusz Serwiliusz Ahala własną ręką zgładził dążącego do przewrotu Spuriusza Meliusza. Była, była niegdyś w tym państwie odwaga, która ludziom mężnego serca kazała ostrzejszymi środkami unieszkodliwiać niebezpiecznego obywatela niż najgroźniejszego wroga."[56]

Historia stanowi nie tylko kodeks moralny, z którego należy czerpać, ale równocześnie strażniczkę pamięci wydarzeń także hańbiących, będących przestrogą dla władców i obywateli. Jednak przede wszystkim historia, powołując się na prawa logiki i zasady racjonalnej dyskusji, stanowi argument z podobieństwa przeciw złoczyńcy. Zasadzając się na szybkim działaniu wobec oskarżonych w przypadku minionych spraw, domaga się podobnej sprawiedliwości wobec Katyliny[57].

Odwołania do minionych wydarzeń wykorzystał także do celów niejako propagandowych Liwiusz. Należy zaznaczyć, iż był on osobą, która znajdowała się w bliskim kręgu cesarza Augusta. Ów władca umyślił, aby rządy jego postrzegano jako powrót do czasów starorzymskich, w ten sposób zrywając z niechlubną historią ostatnich lat. W związku z tym praca Liwiusza skupiała się dość mocno na pierwszym okresie państwa rzymskiego, od chwili jego założenia. Na okres ten przypada także ukrócenie prężnie rozwijającej się historiografii. Dzieła zostają poddane cenzurze, gdyż konieczne jest wyeliminowanie tych twórców i prac, które pochlebiałyby czasom republikańskim. Tendencją było tworzenie dzieł propagujących politykę cesarstwa

---

56 M.T. Cyceron, *Pierwsza mowa przeciwko Katylinie* [w:] *Mowy przeciwko Katylinie*, Warszawa 1999, s.4.

57 M. Nieć, *Cyceron o polityku, filozofie i polityce,* „Zeszyty Prawnicze" , R.2011, nr 4, s. 374 – 383.

rzymskiego. Opór stawił temu Tacyt, który w swoich pracach, poza pragnieniem utrwalenia minionych wydarzeń, pragnął również przekazać refleksję o wyrządzonych krzywdach za czasów tyranów i jednocześnie zmotywować, aby już nigdy podobne wydarzenia nie miały miejsca.

Obok romanocentrycznej i uniwersalnej koncepcji historii zaczęła powstawać i rozwijać się idea historii współgrającej z religią, z wiarą chrześcijańską. Pierwocin jej należy upatrywać w tradycji żydowskiej historiografii, zaś najważniejsze pismo stanowi tu *Biblia*, przy czym dla wyznania Mojżeszowego stanowią ją księgi Starego Testamentu, zaś dla chrześcijan księgi zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Wynika z tego wyraźnie, że dla obu wyznań Stary Testament ma szczególne znaczenie, zaś dla historii tylko niektóre księgi tego zbioru pism są istotne. Księgi władców (Samuela i Królów) wykorzystują historię do przedstawienia dziejów pierwszych żydowskich władców, cykl kronikarski (Ks. Kronik, Ks. Ezdrasza, Ks. Nehemiasza) przedstawia dzieje od powstania pierwszego człowieka do podbojów Aleksandra Wielkiego, zaś Księga Rodzaju opisuje ontologiczną historię powstania świata i człowieka, pozwalając wierzącym uporządkować wizję świata. Historyczny charakter tych dzieł ma na celu legitymizację władzy, określenie tożsamości narodowej i przynależności do określonego miejsca geograficznego ludu Mojżeszowego. Druga część chrześcijańskiej *Biblii* to *Nowy Testament*, opisujący życie Jezusa Chrystusa oraz początki Kościoła chrześcijańskiego. Tę część *Pisma Świętego* można postrzegać również w kategoriach propagandowych. Historia życia i śmierci Syna Bożego zostaje tu wykorzystana w wielu aspektach. Po pierwsze służy upamiętnieniu ważnych wydarzeń i postaci historycznej, która wywarła ogromny wpływ na kulturę i religię tamtego czasu, wobec czego niejako koniecznym stało się spisanie jej dziejów. Po drugie opowieść o Chrystusie służyła jego uczniom do szerzenia wiary, nawracania czy wreszcie przekonania wyznawców Mojżesza, iż chrześcijaństwo stanowi kontynuację judaizmu. Po trzecie wreszcie, historia zawarta w *Nowym Testamencie* miała na celu legitymizację nowej wiary. Charakter historyczny wykazują również *Dzieje Apostolskie*, które mogą stanowić źródło do początków rozpowszechniania się wiary chrześcijańskiej aż do czasów Nerona. *Nowy Testament* odwołuje się ponadto do wydarzeń, opowieści ze *Starego Testamentu*, aby wesprzeć się na dawnych wydarzeniach i przeprowadzić dowód (np. na usprawiedliwienie przez wiarę jak w *Liście do Rzymian*) bądź pokazać wzór zachowania. Istotne dla historii operującej czasem chrześcijańskim było rozdzielenie *continuum* czasowego na dwie epoki: przed

narodzeniem Chrystusa i po narodzeniu Chrystusa. Dla tego uwarunkowania istotna stała się sama historia życia Jezusa, gdyż w listach św. Paweł z Tarsu, zastanawia się, jaki punkt z życia Chrystusa obrać za ten przełomowy (narodziny czy zmartwychwstanie)[58].

W tym momencie przemyśleń konieczne staje się zerwanie z uporządkowanym linearnym i chronologicznym rozpatrywaniem użytkowej wartości historii. Uwarunkowane jest to: po pierwsze zdecydowanie większą niż w przypadku epoki starożytnej liczbą zachowanych wytworów ludzkiej działalności, gdzie zbadanie wszystkich pod kątem użytkowej wartości historii jest niemożliwe; po drugie stałym wzrostem wiedzy ludzkości we wszystkich dziedzinach życia, co wiązało się z wykorzystywaniem historii na rozmaitych polach; po trzecie pojawienie się silnej dychotomii Wschodu i Zachodu. W związku z tymi czynnikami postaram się od tego momentu prowadzić dyskurs opierając się na poszczególnych elementach zjawiska użyteczności historii.

Po okresie starożytnym, w którym kształtowała się świadomość historyczna i sama historia (zasadniczo jako metoda służąca określonym celom), nastąpiła epoka średniowiecza, do której historia wkroczyła dwoma torami: grecko-rzymskim i chrześcijańskim. Jest to binarność, która zasługuje na szczególną uwagę, gdyż w przestrzeni funkcjonowania tych dwóch tradycji wartość użytkowa historii wielokrotnie była poruszana. W ramach tego zjawiska warto wspomnieć o problemie obrazoburstwa na płaszczyźnie religijnej, który pojawił się w zetknięciu ze sztuką Wschodu. Tu historia posłużyła, szczególnie stronie ikonoklastów, do rozprawienia się nie tylko z niechcianą estetyką, ale również z niechcianą barbarzyńską przeszłością. Najczęściej niszczono bowiem dzieła antyczne. Historia zawarta w tych pracach, często przejawiająca się w frywolnych scenach mitologicznych, stanowiła pewnego rodzaju „kozła ofiarnego”, którego trzeba było ukarać dla przykładu i potępić. Z drugiej strony powoływano się na Starotestamentowy zakaz przedstawiania Boga[59].

Palącą niemal kwestią stało się wyłożenie nowej koncepcji teologicznej, a także nowe spojrzenie na historię. Na styku późnego antyku i średniowiecza rodziło się wiele nurtów filozoficznych, będących w mniejszym bądź większym stopniu reminiscencją

---

[58] A. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2011, s. 45.
[59] O. Cyrek, *Teologiczne argumenty przeciwników i zwolenników kultu ikon na podstawie niektórych pism Epifaniusza z Salaminy i „Mowy” Jana Damasceńskiego dotyczącej kultu obrazów*, „Resovia Sacra”, R. 16 (2009), s.104.

religijną, refleksją nad nową sytuacją w kwestii wyznaniowej. Liczne ruchy (arianizm, nestorianizm, monofizytyzm) posiłkowały się w swoich dowodach często nie tylko czysto filozoficzną wykładnią, ale wplatały do swoich argumentów „fakty" z życia Chrystusa i Kościoła chrześcijańskiego. Jeden z największych myślicieli ówczesnych czasów, św. Augustyn, dzięki swojej pracy (*O państwie Bożym)* w dziedzinie teologii doprowadził do ukształtowania się nowej koncepcji wiary chrześcijańskiej oraz do wykształcenia się oglądu historii z perspektywy religijnej. Dzieje świata to w jego perspektywie odwieczne ścieranie się ze sobą państwa Bożego z ziemskim, co w rozgrywce ostatecznej ma doprowadzić do zwycięstwa Królestwa Niebieskiego[60]. Historia, aczkolwiek jest to historia religijna, służy do uwiarygodnienia dwoistej koncepcji świata. Dzieje powstania człowieka czy stworzenia aniołów służą zaś do pokazania istotnych różnic między ludźmi a istotami niebiańskimi. Historia upadku człowieka pozwala z kolei na wytłumaczenie, jak doszło do podziału świata. Św. Augustyn, jak również inni myśliciele wczesnego średniowiecza, podjął trud uporządkowania dziejów. Periodyzacja pozwalała bowiem nie tylko na orientację czasową, umożliwiała budowanie swego rodzaju tożsamości opartej na wiedzy o tym, co było wcześniej i na tym w jakiej fazie, w jakim wieku dziejów człowiek średniowiecza się znajdował. Niekiedy obsesyjne postrzeganie czasu przez myślicieli średniowiecza wypływało z dużo bardziej prozaicznych pobudek. Często bowiem sięgano do historii, aby dowiedzieć się, ile jeszcze faktycznie czasu pozostało do „końca świata"[61].

Z dorobku historii starożytnej korzystał także św. Tomasz z Akwinu. W swoich pracach i poglądach dokonał recepcji arystotelizmu nakładając go na wartości i wiarę chrześcijańską. Wykorzystał on pewne założenia filozofii Arystotelesa, które rozwinął lub przekształcił[62]. Szczególnie silny wydźwięk miała tu kwestia pojmowania substancjonalnego bytów, która opierała się na zasadach potencjalności i aktualności (poniekąd wpisywała się także w spór o uniwersalia). Podążając tropami Arystotelesa uporządkował on kwestie bytu jako „złożoności" czynników formalnych i materialnych, które w momencie ruchu przedmiotu przechodzą między stanem potencjalności a aktualności. Za Pierwszy Byt, pierwszą konieczność, uznał on właśnie Boga. Tak

---

[60] I. Barwicka-Tylek, J. Malczewski, M. Jaskólski, *Historia Myśli ustrojowej i społecznej*, Warszawa 2009, s.73-74.

[61] A. Grabski, op. cit., s. 65.

[62] A. Białas, *Dowody na istnienie Boga,* „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna", t.1, nr 1, R.2012, s.131 – 132.

pojmowany byt posłużył św. Tomaszowi do tworzenia koncepcji słynnych dowodów na istnienie Boga. Można więc powiedzieć, że w tym przypadku historia (myśli) wykorzystana została do stworzenia dowodów na istnienie Boga, wzmocnienia wiary chrześcijańskiej, przełamania opozycji antyku i średniowiecza jako wykluczających się światopoglądowo nurtów.

Duże znaczenie w dobie średniowiecza miały biografie świętych. Historie tych postaci miały być najczęściej opisem chwalebnego życia i męczeńskiej śmierci w imię ideałów religijnych. Wobec powyższego historia pokazywana w przedstawieniach hagiograficznych służyła za wzór dla każdego wiernego, który powinien brać przykład ze świętych i stosować nauki kościelne w życiu codziennym. W Polsce do najstarszych „żywotów świętych" należą te opowiadające o św. Wojciechu. Pochodzą z końca X wieku, czyli niespełna czterdzieści lat od momentu przyjęcia chrztu. W takim wypadku żywot świętego miał również wymiar legitymizujący chrześcijaństwo na terenie Polski. Posiadanie „własnego" świętego uwiarygodniało niejako polskie chrześcijaństwo. Odwołania do historii noszą w sobie także misteria średniowieczne, przyjmujące formę dramatu o wydźwięku religijno-dydaktycznym, organizowane z okazji ważnych uroczystości kościelnych jak święta: Bożego Narodzenia czy Wielkanocy. Szopki czy też przedstawienia pasyjne prezentowały ważne wydarzenia z życia Jezusa, dla niepiśmiennego i nie umiejącego czytać ludu stanowiły jasny przekaz moralny oraz uczyły historii Kościoła. Życie Jezusa stanowiło także kanwę do tworzenia wczesnych utworów literackich o podłożu ludowym, jakim były kolędy czy pieśni pochwalne ku czci Boga. Znajomość historii Jezusa Chrystusa oraz dziejów Kościoła pozwalała na tworzenie form literackich. Te z kolei służyły do pochwalnych peanów ku czci świętych, Boga. Ciekawy jest natomiast fakt, iż te przedstawienia (misteria) wzięły swą nazwę od antycznych, pogańskich obrzędów religijnych.

Odmienną perspektywę jeśli chodzi o religię pokazuje okres zwany Odrodzeniem, gdzie bardzo silne były inspiracje antykiem, aczkolwiek nacisk położony był na doczesność świata, ludzkie możliwości. Szczególnie silnie widoczne jest to u Kartezjusza[63], który odszedł od dotychczasowej tradycji. W swoich rozważaniach o

63 „[...] kiedy się jest zanadto ciekawym rzeczy, które się działy w minionych wiekach, jest się zazwyczaj bardzo nieświadomym tych, które dzieją się współcześnie z nami. Prócz tego, bajki przedstawiają jako możebne wiele wydarzeń w istocie niemożebnych; a nawet najbardziej wierna historia, jeżeli nie zmienia i nie pomnaża wartości rzeczy, aby je uczynić godniejszym czytania, opuszcza przynajmniej zawsze okoliczności najbardziej pospolite i najmniej świetne, z czego pochodzi, iż reszta nie wydaje się taką, jak jest, i że ci,

metodzie poznawczej historię traktuje jako niepotrzebny balast, ciężar, który mąci zmysły i nie pozwala ujrzeć rzeczy takich, jakimi są naprawdę. Istotną rolę na płaszczyźnie religijnej w okresie Odrodzenia odegrała reformacja. Zrodziła się niejako z potrzeby odnowy Kościoła, sprzecznych postaw w łonie Kościoła wobec tego zagadnienia oraz rozprężenia duchownych. Część odłamów religijnych (luteranizm, kalwinizm) odeszła od uwarunkowanego historycznie interpretowania Biblii, uznała Pismo Święte za jedyne źródło i jedyny autorytet w sprawach wiary, odeszła od jej interpretacji. Katolicyzm stał się religią konserwatystów, tradycjonalistów (co zadziwia zważywszy na początki chrześcijaństwa) wiązanych z przywiązaniem do historii. Na płaszczyźnie polskiej reformacja stanowiła w pierwszych latach w większej mierze ciekawostkę niż poważny, zagrażający bezpieczeństwu państwa ruch religijny. Jednak na styku tego co nowe (reformacja) z tym, co stare (katolicyzm) pojawiło się poważne pęknięcie zwane antyklerykalizmem. Szlachta, obyta z kulturą, znająca nowinki ze świata, zaczęła dostrzegać coraz więcej wad urządzeń katolickiego kleru, takich jak: wielkie majątki należące do Kościoła katolickiego, kwestie dziesięciny, problem z niepłaceniem podatków przez duchownych. Zastygłe struktury przestawały być interesujące dla niektórych przedstawicieli szlachty, którzy przechodzić zaczęli na kalwinizm, niekiedy na luteranizm. W tym przypadku historia (kościoła), w postaci skostniałych form organizacji kościelnych, była argumentem za bądź przeciw reformacji, konwersji. Rzeczpospolita nie uniknęła wobec tego ruchu kontrreformacyjnego ze specyficznym koncyliaryzmem, z wiarą w „Polaka-katolika", z wykorzystaniem historii polskiego katolicyzmu jako narzędzia do walki z innowiercami. W tym okresie szczególnie silnie hasłami naprawy państwa i społeczeństwa szafował jezuita Piotr Skarga w swoich *Kazaniach sejmowych*[64]. Wplatał w te mowy elementy historyczne, które miały wydźwięk moralizatorski, raz będąc przestrogą, innym razem bodźcem do podjęcia określonych działań. Okres barokowego styku reformacji i kontrreformacji, przypadł w Polsce na lata kształtowania się sarmatyzmu. Warto zaznaczyć, iż nurt ten wiązał się ściśle ze stereotypowym postrzeganiem Polaka jako katolika, Polski zaś jako przedmurza chrześcijaństwa,

---

którzy kierują swoje obyczaje wedle przykładów stąd czerpanych, łatwo skłonni są popaść w szaleństwa palacynów z romansów i imać się zamiarów, które przechodzą siły" [R. Descartes, *Rozprawa o metodzie dobrego powodowania swoim rozumowania i szukania prawdy w naukach,* Kraków 1918, s. 13.]

64 P. Skarga, *Kazania sejmowe i wyzwanie do pokuty obywatelów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1985.

broniącego wiary przed naporem Saracenów. Polska obrzędowość uroczystości kościelnych tak specyficzna, wyrosła z lokalnych i narodowych tradycji, z charakterystycznej polskiej gościnności i wystawności, zdobyła sobie miano *pompa funebris*.

Ze „zgnuśniałego" baroku perspektywa religijna przeszła w wiek szczególnie dla siebie trudny, w okres zwany Oświeceniem, w którym funkcjonowały takie jednostki jak Wolter czy Rousseau, w kwestiach religijnych sceptyczni, wątpiący w wartość użytkową Biblii jako źródła historycznego. Zmienił się także sposób postrzegania historii, odchodzący od dynastycznego jej traktowania i wprowadzający w jej poznawczy rejon także problemy cywilizacji, kultury, nauki i samego społeczeństwa. Oświeceniowa wizja świata miała opierać się na poznaniu rozumowym i zmysłowym, dlatego też religia stanowiła tu szczególnie grząski grunt (zwłaszcza w przypadku dowodzenia istnienia Boga, np. u Hume'a). W okresie tym historia musiała oddać palmę pierwszeństwa nowoczesności czy też bardziej pożyteczności Kościoła. Nowoczesne urządzenia duchownych organizacji miały wychodzić naprzeciw wymaganiom wiernych (np. w Austrii utrzymywano tylko te zakony, które przynosiły pożytek, a zamknięto wszystkie zakony kontemplacyjne). Zdarzało się jednak, że innowacje wprowadzane przez Kościół spotykały się ze sprzeciwem społeczeństwa, wtedy to historia stawiła sprzeciw wobec nowych ustaleń, takich jak zasady składania ślubów zakonnych przez kobiety (mogły je składać dopiero w wieku nieprzyzwalającym na urodzenie dziecka) czy usuwanie wizerunku świętych z kościołów. Jednocześnie dążono do włączenia organizacji kościelnych w struktury państwowe, bynajmniej nie pozbywając się papieża. Okazało się bowiem, że to właśnie papiestwo stworzyło podwaliny pod powstanie cesarstwa i monarchii, a więc jego historyczna wartość użytkowa jest nie do przecenienia. Władzę, zwłaszcza tę absolutną, odnoszono do papiestwa, które według części myślicieli (m.in.: Josheph de Maistre *Du pape*) było pierwotnym źródłem wszelkiej władzy. W ten sposób władcy absolutni, wykorzystując i naciągając historię, znajdowali uzasadnienie swoich rządów świeckich. W tym czasie państwo polskie znalazło się pod zaborami, rozdzielone między prawosławiem a protestantyzmem. Tym, co spajało Polaków w tym czasie była wspólna przeszłość, wspólna kultura, a także, a może szczególnie wspólna religia. Charakterystyczne dla polskiej duchowości w tym okresie były pojęcia mesjanizmu i prowidencjonalizmu. Pierwsze z nich odnosiło się do silnego od wieków katolicyzmu w Polsce, do tragicznej historii narodu bez państwa. Drugie zaczerpnięte zostało z

sarmackiego wyobrażenia o szczególnej „sympatii" Boga wobec narodu polskiego, który dzięki Boskiej Opatrzności zawsze wyjdzie cało z opresji. Wkrótce wiara w Opatrzność Boga zamieniła się w wiarę w pomoc sąsiadów oraz sojuszników (zwłaszcza Napoleona). W tym aspekcie historia miała pokrzepić serca Polaków, dać nadzieję na wygraną, na niepodległość. Szczególnie silnie wdarła się historia w sprawy religijne w okresie rządów dyktatur faszyzmu, hitleryzmu, stalinizmu, itd. Wprowadzały one najczęściej kult jednostki, który miał zastąpić dotychczasową religię, ponadto często dochodziło do otwartego konfliktu z kościołem, w którym władza nie szczędziła oszczerstw pod adresem duchownych. Wszystko to miało na celu zerwanie z dotychczasową historią i tradycją, wiarą i kulturą. Miejsce ich miały zająć nowe ideologie, nowe struktury. Historia była więc tu często ostoją starego ładu i porządku.

Wartość użytkowa historii przejawia się wyraźnie w literaturze już od czasów starożytnych. Pierwsze dzieła, takie jak *Iliada* i *Odyseja* odwołują się do wydarzenia historycznego, jakim była wojna trojańska. W większej mierze to *Iliada* opisuje przebieg tych wydarzeń. Przedstawiony został powód podjęcia walki oraz poszczególne pojedynki wrogów. Historia zawarta w tym eposie miała funkcję czysto informacyjną, gdyż opisywała ważny fakt dziejowy. Z drugiej strony zaprezentowany ów fakt posłużył do przedstawienia panteonu greckich bogów, pewnego ich „skatalogowania". Dla przyszłych pokoleń wartość użytkowa historii w *Iliadzie* to przede wszystkich możliwość poznania wczesnych konstrukcji literackich, zapoznania się z historią wojny trojańskiej, poznanie pewnych elementów życia i kultury ówczesnych ludzi. Drugi Homerowy epos opisuje powrót władcy Itaki – Odysa – do swojej ojczyzny po wojnie trojańskiej. Przedstawiona tu historia pozwala poznać mityczne, starożytne stwory czy zapoznać się z ówczesną geografią. Historia Odysa to także historia jego żony Penelopy, która wiernie czekała na powrót męża, a więc *Odyseja* niesie także pewne wartości moralne do przekazania czytelnikom. Tworzone w późniejszych latach przez Sofoklesa, Arystofanesa czy Eurypidesa sztuki teatralne były opisem historii ludzkich, które miały jeden ówcześnie cel – wywołać emocje u widza. Historia podczas sztuk antycznych miała oczyszczać, niekiedy także zabawiać, stanowić rozrywkę. Obecnie zaś owe starożytne sztuki, same stanowiące już pomniki historii, pozwalają na rozpoznanie urządzeń administracyjnych i państwowych w starożytności czy poznanie kodeksu moralnego i prawnego. Silnie nacechowane etosem były także dzieła okresu średniowiecza. Wspomniane już zostały wytwory piśmiennictwa związane z perspektywą religijną (chrześcijańską), takie jak: dzieła hagiograficzne czy

Biblia. Świeckim wzorem bohatera był rycerz, kierujący się kodeksem rycerskim, w który wpisana została również obrona wiary przed barbarzyńcami. Najbardziej znanym utworem opiewającym cnoty rycerskie jest poemat *Pieśń o Rolandzie*. Historia, wniesiona do powieści wraz z postacią głównego bohatera, miała pewien wymiar moralizatorski. Roland, postać historyczna, jest nosicielem wszelkich cnót rycerskich i przykładem, jak należy je realizować w praktyce, w starciu z wrogiem. Roland to także postać, która łączy w sobie elementy podań ludowych i stylu homeryckiego. Można więc powiedzieć, że historyczne tworzywo, jakim są podania ludowe, wzniosły styl homerycki, „biografia" historycznego Rolanda, wpłynęły na konstrukcję fikcyjnej postaci głównego bohatera *Pieśni o Rolandzie*. Z wszelkiego rodzaju podań i mitów korzystali także twórcy opowieści o rycerzach Okrągłego Stołu, opowiadającej o królu Arturze (Artusie) i jego towarzyszach. Materiał historyczny wykorzystywany w utworach między innymi Chrétien de Troyes odwołuje się do mitologii pogańskich oraz „chrześcijańskich". Największą popularność zyskało podanie zatytułowane *Lancelot i Perceval, czyli opowieść o Graalu*. Od tego momentu toczy się niemal nieustannie dyskusja dotycząca terminologii (pierwotnie nie używano wyrażenia „święty Graal") oraz najbardziej żywiołowa nad tym czy Graal był naczyniem. Wspomnieć tu można współczesną powieść Dana Brown'a *Kod Leonadra da Vinci*, gdzie wpleciona zostaje opowieść o Graalu jako o potomku Marii Magdaleny i Jezusa Chrystusa. Bardzo często bowiem twórcy czerpią z historii, aby przydać swoim dziełom nieco prawdziwości albo też tajemniczości, gdyż najczęściej wykorzystywanymi motywami historycznymi w literaturze są te jej fragmenty, które nigdy do końca nie zostały jasno wytłumaczone czy sprecyzowane.

W okresie średniowiecza często wykorzystywano w literaturze wszelkiego rodzaju mitologie, co stanowi silną tendencję aż do czasów współczesnych. Jednym ze słynniejszych dzieł średniowiecznych, które niejako korespondują z kanonem cnót rycerskich jest dzieło Cervantesa *Don Kichot z La Manczy*. Historyczny kanon rycerski zostaje tu wykpiony, a historia pełni tu rolę tła do polemiki nad ideałami rycerskimi i ich późniejszym wypaczeniem, zwłaszcza w dobie wypraw krzyżowych[65]. Średniowiecze często bowiem określane jest epoką krzyża i miecza, co zawdzięcza głównie krucjatom. Wyprawy te podejmowane były z powodów głównie politycznych, gospodarczych i społecznych, choć szafowano przede wszystkim hasłami religijnymi.

65 M. Cervantes, *Don Kichot z La Manczy*, Kraków 2014.

Istotnym argumentem, który pojawiał się po obu stronach konfliktu, była przynależność Ziemi Świętej. To jej historia czy też jej historyczna przynależność stanowiła niekiedy jedyny, innym razem dodatkowy impuls do podejmowanych działań wojennych. Pozostając jeszcze chwilę przy tematyce rycerskiej, warto także wspomnieć o charakterystycznym dla rycerstwa i monarchów zjawisku heraldyki. Już sama konstrukcja herbu wymaga posłużenia się historią. Tworzone były w sposób, który można nazwać odwróconą perspektywą malarską, bowiem, w przeciwieństwie do dzieła sztuki, najważniejszy jest dalszy plan, który stanowi pewnego rodzaju płótno genealogiczne, służące następnym pokoleniom i różnym liniom jako szablon do tworzenia własnych herbów. W tym aspekcie historia, w namacalnej postaci herbu, służy identyfikacji określonych osób oraz odgałęzień genealogicznych jako posiadających wspólne korzenie, wywodzących się od określonego władcy bądź rodu. Idąc tym tropem bardzo łatwo dojść do wniosku, że historia służyła określonym grupom społecznym oraz jednostkom do pochwycenia dla siebie władzy, powołując się na własne pochodzenie.

Z czasem w opowieści o wyprawach rycerskich czy o życiu rycerskim wkradać się zaczynają także informacje o życiu dworskim. Na gruncie polskim przejawia się to w wszelkiego rodzaju kronikach, jak *Kronika* Galla Anonima czy Wincentego Kadłubka[66]. Obie one nawiązują do mitycznych niemal początków władztwa na ziemiach polskich, co ma na celu przedstawić wykaz władców od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, wykazać słuszność dziedzicznej zwierzchności władzy, prawowitość zasiadającej dynastii oraz wszelkie jej dobre cechy. Nieco późniejszym historykom i historiografom kroniki te służyły do umiejscowienia w czasie określonych zjawisk, do poszukiwania przyczyn zjawisk sobie współczesnych oraz do przeprowadzania dowodów w oparciu o zamieszczone w kronikach „fakty". Współcześnie kroniki te badane są pod dużo bardziej krytycznym kątem, często wytyka się im baśniowe wtręty. Ponadto problemem staje się nie tylko autentyczność zapisków zawartych w kronikach, ale także postacie je tworzące. Od dłuższego czasu trwa dyskusja na temat pochodzenia Galla Anonima, co w pewnym stopniu może wpłynąć na postrzeganie tych pierwszych lat historii polskiej spisanych ręką nieznanego z pochodzenia skryby. Z drugiej strony piśmiennictwo średniowiecza było przesiąknięte perspektywą religijną, o czym świadczyć może, że najważniejsze utwory tego okresu

---

66 Gall Anonim, *Kronika Polska,* Wrocław 2008; W. Kadłubek, *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika polska,* Kraków 1994.

odnosiły się do zagadnień duchowych, jak *Bogurodzica* czy *Rozmowa mistrza Polikarpa ze Śmiercią*. Wartość użytkowa historii, jaką posiadają te dzieła nie zawiera się w treści, lecz w historyczności samych utworów, stanowiących pomniki polskiej literatury średniowiecznej. *Bogurodzica* ma rangę pierwszego hymnu polskiego, śpiewanego przez żołnierzy idących na bitwę pod Grunwaldem. Nie zawiera w sobie żadnych wzmianek historycznych, jest natomiast prośbą o wysłuchanie modlitwy i wstawiennictwo u Syna Bożego. Dzieło to pokazuje z jednej strony dojrzałość polskiego chrześcijaństwa, z drugiej strony wykazuje charakterystyczny dla Polski kult maryjny, który nabierze kolorów w okresie sarmatyzmu. *Rozmowa* to kolei jedno z najlepszych literackich przedstawień tak charakterystycznego dla późnego średniowiecza motywu *danse macabre*. Utwór również nie zawiera elementów historycznych, jednak sam stanowi ważny punkt w historii literatury polskiej i ujawnia satyryczny obraz polskiego społeczeństwa. Literatura w języku polskim zaczęła jednak w większym stopniu pojawiać się w okresie zwanym Odrodzeniem, które nawiązywało do wzorów antycznych. Do przemyśleń nad własną historią oraz kulturą skłoniły Europejczyków kontakty z „obcymi", do czego doszło w wyniku wielkich odkryć, będących jednym z proponowanych *terminus post quem* renesansu. Często problemem, któremu poświęcano szczególną uwagę było barbarzyństwo i okrucieństwo „dzikich" (np. składanie ludzi w ofierze, pożeranie jeńców – *O kanibalach* de Montaigne). Większość wypowiadających się w tym sporze nie wykazywała obiektywizmu i jednoznacznie ustanawiała kulturę europejską jako wyższą. Pojawiały się jednak głosy (Sepulveda) starające się, poprzez odwołania do historycznych barbarzyńskich i okrutnych czynów Europejczyków (np. działania Świętej Inkwizycji) pokazać pewien relatywizm. Najczęściej ginęły one jednak w potoku oskarżeń wobec „dzikich".

O renesansowym, staropolskim stylu twórczości literackiej dobrze świadczy dzieło Łukasza Górnickiego *Dworzanin polski*, będące parafrazą utworu włoskiego autora Baltazara Castiglione *Dworzanin.* Przykład ten pokazuje namacalną wręcz wartość użytkową historii. Widać tu bowiem, że dzieło dawniejsze stanowiło nie tylko inspirację, ale wręcz gotowy podkład dla dzieła późniejszego. Okres ten zresztą bywa nazywany czasami przeróbek oraz parafraz, przy czym staropolscy autorzy nie widzieli w tym nic zdrożnego. Bazowano na tym, co literatura już posiadała, uciekając się do parafrazowania czy zapożyczania motywów, a niekiedy jedynie do przekładu[67]. Dzieła

---

[67] *Okresy literackie*, red. H. Starzec, Warszawa 1983, s.59

tego okresu, choć nie wszystkie, korzystały więc z historii, będąc jednocześnie świadectwem swoich czasów.

Na gruncie polskim Odrodzenie zaznaczyło się przede wszystkim wprowadzeniem do piśmiennictwa języka rodzimego (polskiego), co zawdzięcza się Mikołajowi Rejowi, zaś w pełni rozwinięty został przez Jana Kochanowskiego, który tworzył dzieła bardzo silnie nawiązujące do tradycji antycznych i judeochrześcijańskich. Starożytne pojęcia szczęścia, związane ze stoicką postawą wobec zmienności losu, łączył z wiarą w Boską Opatrzność i pokorą. Życiem szczęśliwym było dla niego pobożne, spokojne życie na wsi. Wiejska sielanka często kojarzona była bowiem z arkadyjską krainą szczęścia. Niekiedy również stosowano zwroty inwokacyjne do muz, z prośbą o zesłanie natchnienia bądź odwoływano się do antycznych bohaterów czy historycznych wydarzeń z czasów antyku. Historia służyła w takich utworach za drogowskaz, wskazujący godne, właściwe postępowanie. Niekiedy mogła być przestrogą przed popełnieniem błędu, który już kiedyś ktoś popełnił. Najczęściej jednak stanowiła element stylistyczny, uatrakcyjniający treść, umożliwiający operowanie piękną metaforą czy naśladujący utwór starożytny. Wykorzystywanie wzorów antycznych przejawiało się przede wszystkim w naśladowaniu łacińskiej twórczości, co sprowadzało się do konstruowania takich gatunków jak ody, elegie, epigramaty czy sielanki. W pewnym stopniu historię wykorzystywała także literatura plebejska czasów odrodzenia, która bazowała można by rzec na życiu codziennym. Wykorzystywane są tu stereotypy klechy, feudała (itp.) ugruntowane w epoce średniowiecznej, jako element komiczny powieści. Postaci te ukazane zostają w krzywym zwierciadle, a wraz z nimi to, co reprezentują i to, co dała im w uposażeniu historia wieków średnich.

Powszechnym zjawiskiem w epoce Odrodzenia na terenie całej Europy, było poszukiwanie korzeni narodowych. Zjawisko to bardzo silnie dotknęło także Polskę, państwo stosunkowo młode i wieloetniczne. Pytanie o przeszłość, o to skąd jesteśmy, stało się więc bardzo poważnym zagadnieniem. Należy jednak pamiętać, że w tamtym okresie w powszechnej świadomości naród stanowili tylko szlachcice i magnaci, którzy swoje korzenie wywiedli od starożytnych Sarmatów[68]. Historia, dziś już mało wiarygodna, miała wówczas pokazać Rzeczpospolitą jako państwo nieodbiegające wcale od swoich sąsiadów, mające mityczną, długą historię, wywodzące się od

[68] S. Cynarski *Sarmatyzm – ideologia i styl życia,* [w:] *Polska XVII wieku. Państwo - społeczeństwo – kultura.* red. J. Tazbir, Warszawa 1969, s. 225.

dzielnych wojowników. W pierwszym okresie Odrodzenia tym właśnie był sarmatyzm, mitem genealogicznym, opartym na rozmaitych mapach i podaniach. Z czasem zaczął on przybierać jednak barwy ideologii szlacheckiej, bardzo tradycjonalistycznej i związanej z historią państwową. Nurt ten mocno wykorzystywali artyści, intensywnie nie tylko w literaturze, ale także w malarstwie. Sarmatyzm zaczął być identyfikowany niemal z tradycją szlachecką, co szczególnie silnie zaczęło się przejawiać w okresie, gdy państwowość polska zaczynała być mocno zagrożona, np. podczas rozbiorów, w dobie wojen światowych, w czasach komunizmu. Sarmatyzm służył wówczas jako zbiór elementów tożsamości polskiej, z którego czerpano „ku pokrzepieniu serc", ale także, by pokazać szerszemu gronu, na czym zasadza się polskość. Oczywiście ten sam mit służył również jako narzędzie wykorzystywane przez aparat kontrolny władzy państwowej, która wydobywała z niego wszystkie najgorsze cechy i przedstawiał „publice" jako wsteczne, sprzeczne z ideą postępu, godnym traktowaniem obywateli, itp. Historia, choć ta sama, mogła być opowiedziana na różne sposoby w zależności od kontekstu i potrzeb.

Czarną legendę przyprawił sarmatyzmowi nadchodzący prąd Oświecenia, który postrzegał zmierzchającą epokę z jej ideologią wiodącą jako niechlubną kartę polskich dziejów, główne źródło utraty niepodległości.[69] Czasy „panowania" rozumu doprowadziły do wykształcenia krytycznego spojrzenia na historię, co właściwie można zawdzięczać metodzie kartezjuszowskiej, poszukującej prawdy zmysłowej, dotykalnej i sprawdzalnej. Był to okres, gdzie zaufanie do poznawczej wartości historii zostało silnie naruszone, za sprawą m.in.: Pascala czy zwolenników pirronizmu historycznego. Postrzegać zaczęto historię jako przypadkowy zbieg wydarzeń czy zmyślanie uznane za prawdę (Bernard de Fontenelle). Historia, jeśli miała być rozpatrywana w ogóle, to w perspektywie naukowej, pozbawionej domysłów, a opartej na zasadach, które rządzą każdą dziedziną. W dziele Jana Potockiego *Rękopis znaleziony w Saragossie* historia przejawia się w różnych aspektach. W najszerszym ujęciu widoczna jest jako bieg dziejów, którymi rządzą prawa mechaniczne czy nawet matematyczne. W węższym to „wtręty historyczne", jak historia Żyda Wiecznego Tułacza, które mają uatrakcyjnić wymowę dzieła. Zdecydowanie obszerniej pojawia się historia w literaturze romantyzmu, która na gruncie polskim została obarczona dodatkowo elementem narodowym, narodowowyzwoleńczym. Bardzo wyraźnie widać to w jednym z

[69] M. Pełka, *Główne mity polskiej myśli społecznej i* filozoficznej, „Szkice Humanistyczne", T.XI, nr 3, R. 2011, s. 14.

najważniejszych dzieł polskich tego okresu, czyli w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza, który przesiąknięty jest perspektywą historyczną. Charakterystyczne jest tu podkreślenie w podtytule, iż w dziele mowa będzie o ostatnim zajeździe na Litwie, czyli o czymś, co więcej już się nie powtórzy i przez ten fakt staje się wydarzeniem przełomowym, wieńczącym pewną epokę (w tym wypadku epokę szlachecką). Historia wykorzystana została tu bardzo mocno jako tło wydarzeń i często słyszalna jest między wierszami, jak na przykład przy wykładzie Sędziego o dobrym wychowaniu[70]. Pojawiają się tu także echa walk narodowowyzwoleńczych, działalność emisariuszy, itp.[71] Pomieszane tu zostały współczesne wówczas problemy i lęk o teraźniejszość z tradycją dworków szlacheckich, z sielanką dawnego bytowania. Historia w takim ujęciu wykorzystywana jest nie tylko, aby uatrakcyjnić fabułę, ale także ma skłonić do myślenia. W polskiej literaturze doby romantyzmu odwoływano się także często do historii powstań narodowych, walk narodów. W tej perspektywie historia stawała się powodem do dumy, z czego wyrósł mesjanizm i prowidencjonalizm.

Romantyzm oferował także historię bardziej zbanalizowaną, opartą na ludowych porzekadłach, tradycji oralnej i podaniach z pogranicza magii. Odwoływano się także do niedawnej historii, czyli do idei oświeceniowych, które miały stanowisko przeciwstawne wobec idei romantycznych. Reakcją na taki racjonalizm oświeceniowy była w literaturze powieść gotycka, zaś najpełniej historię wykorzystano w powieści historycznej, która operowała głównie kostiumem historycznym, często opierała się na diabolicznych opowieściach i przestrogach ludowych. Powieść historyczna jest jednym z gatunków literackich najpełniej korzystających z dorobku przeszłości, gdyż oscyluje między historią a literaturą. Materią dla tego typu powieści była szeroko pojęta historia, bowiem cała akcja rozgrywała się w mniej lub bardziej oddalonym od teraźniejszości czasie. Częstym zabiegiem było „umieszczenie" w roli narratora historyka, który opowiadał o wydarzeniach tak, jakby zakończył badania nad danym problemem i przedstawił wyniki. Miało to uwiarygodnić, a zatem zaciekawić i uatrakcyjnić, przedstawiane w powieści wydarzenia. W podobnym celu stosowano zabieg pamiętnikarski (np. Lalka) czy archaizację (np. Trylogia). Powoływano się tam na wydarzenia historyczne, w których bohater uczestniczył i je opisał bądź słyszał o nich od osób trzecich. Trudno jednoznacznie przesądzić czy powieść historyczna była ściśle romantyczna czy też pozytywistyczna. Jak się wydaje tkwiła gdzieś na styku tych

[70] A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz,* Gdańsk 2000, s. 32-34, 87-90.
[71] Ibidem, s.115-118.

dwóch nurtów, gdyż romantyzm wspierał w niej tajemniczość, sięgając często do zapomnianych lub ciągle aktualnych historii miłosnych wyrosłych ze średniowiecznych romansów, z drugiej strony powieść historyczna niosła w sobie niekiedy pozytywistyczne przesłanie, opierając się na faktach, a w niektórych przypadkach niosąc czysto użytkową – edukacyjną – wartość.

Użytkowa wartość historii przejawiała się także w młodopolskich dokonaniach literackich. Motywem, do którego się odwoływano, były powstania narodowe, ale najsilniej działały motywy wywołane swego rodzaju dekadencką aurą końca wieku. Katastrofizm końca wieku pokazywał, jak wielkie znaczenie przywiązywano do czasu, do przełomowego wydarzenia, jakim był przełom stuleci. Okazało się, że „koniec" przyszedł kilkanaście lat później wraz z nastaniem wojny światowej. Dwudziestolecie międzywojenne odwoływało się do niedawnych przeżyć konfliktu zbrojnego, w dużej mierze jednak zaczynają wkraczać nowe trendy jak psychologizm czy freudyzm. Wkrótce optymizm pierwszych lat niepodległości opadł, gdy zaczynało ciążyć widmo kolejnego konfliktu. Druga wojna światowa była wydarzeniem, które bardzo silnie odbiło swoje piętno na literaturze. Dziś treści, które przekazywali w swoich utworach autorzy z czasów wojny, uważane są za tragiczne świadectwo czasów eskalacji przemocy i okrucieństwa. Często przedstawiana jest w tym kontekście literatura łagrowa oraz lagrowa, opisująca życie w obozach pracy i obozach śmierci. Nieco odmienny charakter miały *Medaliony* Zofii Nałkowskiej, która była członkiem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. Dzięki swojej pozycji mogła korzystać z dokumentacji i zmierzyć się z moralnym aspektem obozów koncentracyjnych jako osoba z zewnątrz. Historia (w postaci materiału źródłowego) posłużyła tu jako mainstream dzieła oraz przysłużyła się do próby zrozumienia niezrozumiałego dla tych, którym oszczędzono obozów zagłady. Literatura lagrowa przedstawia świat krańcowy, zezwierzęcony, w którym dorobek ludzkiej cywilizacji, jej kultura i historia przepadły, a zostały jedynie mechanizmy walki i obrony. Pamięć o przeszłości stanowi tu luksus, na który nikt nie może sobie pozwolić, gdyż codzienność sprowadza się do walki o życie. W literaturze łagrowej, poza aspektem katorżniczej pracy, występuje także motyw ideologiczny. Dzieła tego rodzaju nie mogły być wydawane w kraju z uwagi na zbliżający się „front" komunistyczny.

2.2. Wykorzystywanie historii w dobie polskiego komunizmu

Druga wojna światowa był wydarzeniem o znaczeniu totalnym, które dotknęło ludzi w każdym kraju w sposób krzywdzący. Ogrom strat na każdej płaszczyźnie był zastraszający i właśnie w takich warunkach przyszło społeczeństwom zmierzyć się ze zmianami, które były nieuniknione w obliczu takiej hekatomby. Konieczne było pokazanie przyczyn, powodów zaistnienia takiego zjawiska w historii ludzkiej cywilizacji. Próbowano się podejmować takiego zadania także na gruncie polskim. Już 6 maja 1945 roku w „Tygodniku Powszechnym" ukazał się artykuł Artura Górskiego *O odnowie kultury*. Autor wychodząc od idei narodowościowo-państwowych starał się zaprezentować przyczynę takiego rozstrzygnięcia sprawy polskiej w okresie wojennym, która była wynikiem zaszłości historycznych, pewnej nieporadności w kształtowaniu instytucji państwa:

„I my, jeżeli upadliśmy jako państwo, to nie przez fatalizm braku uzdolnień, ale przez pragnienie innej państwowości, do której nie umieliśmy jednak odnaleźć drogi, Z jednej strony wprowadziliśmy zasadę dobrowolności i jednomyślności, wykwity personalizmu, dobyte z samej głębi serca ufnego w supremację dobra, - z drugiej strony poczęliśmy w 16 wieku naśladować republikę rzymską z jej podziałem na wolnych i niewolnych".[72]

Historia posłużyła tu dla zobrazowania skali problemu, sięgającego dużo głębiej i dalej w dzieje państwowości polskiej. Zarzut nadużycia instytucji państwowej, czy też nadmiernego zaufania do wykształconych od wieków instytucji rządzenia, stanowić miał istotny powód dramatu Polski XX-wiecznej, w szczególności w czasie pustoszącej ją wojny. Wykorzystywanie historii było popularne w czasie tuż po wojnie. Przeszłość dawała bowiem argumenty do walki z brakiem zrozumienia dla tak ogromnego barbarzyństwa i stanowiła „kozła ofiarnego", którego można było obarczyć winą za zaistniały w Polsce stan rzeczy. Pojawiały się głosy, które tłumaczyły klęskę polską tradycją powstańczych walk narodowowyzwoleńczych, gdzie zawsze na styku, naprzeciw siebie stały dwa obozy: pierwszy charakteryzujący się brakiem poczucia rzeczywistości, nieumiejętną oceną sytuacji, nieprawidłowym rozplanowaniem siły, drugi – realnie oceniający stan rzeczywisty i skalę wydarzeń, ale zbyt lękliwy, by

[72] A. Górski, *O odnowie kultury*, „Tygodnik Powszechny", nr 1, R. 1945, s.2.

przezwyciężyć trudności na drodze do celu. Zbyt skrajne, niewypośrodkowane działanie stanowiło, według niektórych, przyczynę zmian polskiego położenia[73].

Kataklizm wojenny musiał być osądzony, podsumowany, przetrawiony nie tylko przez organizm społeczny, ale także przez wszelkie aspekty ludzkiej działalności, w tym religię, historię, gospodarkę. Odnalezienie przyczyn hekatomby wymagało często głębokich poszukiwań, które przeprowadzano w przeszłości, próbując nadać przyszłym pokoleniom nowy sens. Próba uzasadniania z wykorzystaniem historycznych argumentów miała wskazać winnych, współwinnych i niewinnych takiej sytuacji w każdym kraju, każdym regionie, a nawet w każdej rodzinie. Konstrukcją, którą wykorzystywano w okresie powojennym dla wzmożenia integracji krajów bloku komunistycznego, było z jednej strony odwołanie do „pansłowiańskiej idei", a z drugiej odnalezienie jednego, „uniwersalnego" dla wszystkich państw wroga, na tyle odległego, by możliwe stało się odpowiednie zmanipulowanie faktów historycznych, z drugiej strony odpowiednio realnego, aby móc odwołać się do rzeczywistych zdarzeń. Wybrano najlepszego ku temu kandydata – Stany Zjednoczone. Europa oraz cały świat po wojnie był niezwykle „ścisły". Przynależność do określonego obozu zobowiązywała, wobec czego wydarzenia w tak odległej Korei czy sąsiadujących z Polską Niemczech, silnie oddziaływały na wszystkich członków obozu ZSRR i nowych „demokracji ludowych". Zacieśniająca się współpraca przebiegała niemal na każdym poziomie, poczynając od ideologicznego poprzez gospodarczy, a kończąc na sojuszach militarnych[74].

Sytuacja Polski w nowej Europie była szczególna z uwagi na „interes państwa". Komunizm w ZSRR, paradoksalnie wywodzący się z idei stanowych, przede wszystkim miał na celu interes państwa. W takiej właśnie formie przeszedł na grunt polski, gdzie istotne zawsze były idee oraz interesy poszczególnych grup, stanów czy całego narodu, jednak nigdy nie był to w pierwszej mierze interes państwa[75]. Dla stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju takiej idei i zaszczepienia w narodzie myśli o działaniu na rzecz dobra państwa, także uciekano się do historii. Chętnie odwoływano

---

73 W. Kętrzyński, *Historyczne perspektywy*, „Tygodnik Powszechny", nr 28, R. 1945.

74 M. M. Narinskij, *Geneza „zimnej wojny" i ideologia i geopolityka*, „Dzieje Najnowsze", nr 32/2, R. 2000, s. 82-84, zob. W. Malendowski, *Zimna wojna: sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*, Poznań 1994.

75 "Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej niech będzie pewien, że mu tę rękę władza odrąbie w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa, interesie inteligencji … interesie naszej Ojczyzny" [Przemówienie radiowe premiera Józefa Cyrankiewicza z 29 czerwca 1956 roku, Polskie Radio, dostęp z dnia 25.08.2016, godz. 19:33, strona www: http://www.polskieradio.pl/121/2083?xID=15.]

się do zbrodniczych wręcz procederów kolonializmu. Na lata 60-te przypada okres rozpadu tego systemu, co nie byłoby możliwe bez „zwycięskich rewolucji socjalistycznych" i udziału Związku Radzieckiego[76]. Chętnie ukazywano, jak kraje imperialistyczne w ogromnym stopniu uzależniły swoje kolonie – do tego stopnia, iż te nawet po odzyskaniu niepodległości w dalszym ciągu były im podległe. Kapitalistyczne państwa tak silnie uzależniły bowiem gospodarkę swoich kolonii od własnej, że mieszkańcy tych krajów nie mieli realnego wpływu na jej kształtowanie. Nie mogli samodzielnie decydować o nawiązaniu stosunków handlowych z państwami np. z bloku komunistycznego bez wyraźnej akceptacji ze strony wcześniejszego państwa zwierzchniego. Tkwili w dalszym ciągu w związku zależności na zasadach niewolnictwa gospodarczego[77].

Historia wykorzystywana była dla zobrazowania różnic między tym, co teraz a tym, co było, przy czym starano się dobierać fakty w taki sposób, aby współczesność wypadła jak najkorzystniej na tle przeszłości. Podkreślanie niemal stale i wszędzie walki klas na przestrzeni wieków było dogodną wymówką dla rysowania obrazu korzystnej sytuacji społecznej w czasach PRL. Zwyrodniałemu sarmatyzmowi, który wyrósł z idei narodu rozumianego jako zbiór jednostek szlacheckiego pochodzenia, jako najbardziej jaskrawy przejaw wyzysku chłopa, przeciwstawiano obraz społeczeństwa równych obywateli, posiadających takie same prawa i tak samo ważnych dla całego państwa. Prezentowane „fakty" na temat uciemiężenia chłopów w złotym wieku Rzeczpospolitej służyły komunistom za przestrogę, jednocześnie bardzo mocno wypaczały rzeczywistość ziemiańską, w której chłop z reguły znajdował patrona i opiekuna we właścicielu majątku. Bardzo wyraźnie odmalowywały się w tym czasie także interesy poszczególnych koterii politycznych. Komunizm podkreślał, że właśnie te elementy doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej. Remedium miała być wspólna wytężona praca całego narodu, pod wodzą formalnie mitycznego ludu, a w praktyce jego reprezentacją czyli partią komunistyczną. Dobrem narodu w rozumieniu

---

[76] Sprawozdanie z narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych wygłoszone na VII Plenum KC PZPR 21.I.1961 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961…*, s. 29.

[77] „Kraje kolonialne w przytłaczającej większości uzyskały już niepodległość. Jest to jednak tylko niepodległość polityczna, a to bynajmniej nie oznacza pełnej niezawisłości. Kraje te w dalszym ciągu są uzależnione od swoich dawnych kolonialnych metropolii. Monopole kapitalistyczne, które wyzyskiwały dawniej te kraje, pozostały i dzisiaj, a nieraz nawet umacniają swoje pozycje, wiążąc gospodarkę tych krajów z rynkami metropolii" [Odpowiedzi ma pytania postawione w czasie spotkania z aktywem robotniczym. 13. IV. 1961 r.[w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961…*, s.250.]

komunistów było dobro państwa. Z uwagi na silny nurt można by rzec, że w przewartościowanej „chłopomanii" stawiano głównie na dokonania w dziedzinie gospodarki. Zmianą, która chyba najbardziej rzucała się w oczy w życiu codziennym nowej Polski był niespotykany wręcz w historii awans pracy fizycznej ponad umysłową. Władze komunistyczne prominentną rolę w odbudowie kraju oddawały robotnikom i rolnikom. Na ustach wszystkich pojawiało się słowo „praca" niemal organicznie kojarzone z uprawą roli czy szychtą w kopalni. Dotychczasowa elitarna pozycja inteligencji została zdegradowana przez lud pracujący i nowych budowniczych socjalizmu. Mierne, według komunistów, predyspozycje inteligencji do kierowania duchowym i intelektualnym rozwojem społeczeństwa, wynikały z obciążenia historycznego, jakiemu podlegali jej przedstawiciele. Stara inteligencja, której udało się uniknąć pogromu wojennego, wyrosła w czasie zapóźnionego rozumienia stosunków społecznych, wobec czego nie miała należytych kompetencji do kierowania odbudową społeczną i gospodarczą. Żywiąca się mitami przeszłości nie stanowiła dla komunistów wartościowego partnera do rządzenia[78].

Przeszłość miała także służyć do prostego zobrazowania, że teraz jest lepiej. Przejawiało się to między innymi w licznych porównaniach. Rozliczenie z wojną miało w propagandzie systemowej także istotne znaczenie z ekonomicznego punktu widzenia. Gojenie ran po tak poważnym ciosie trwało dziesiątki lat, a zatrważające statystyki stanowiły przez te lata punkt odniesienia dla komunistów, w niemal każdym obszarze życia. Porównaniu poddawano sytuację m.in. szpitalnictwa, czy stanu oświaty między 1938 a 1947 rokiem, co było znamienne mając na względzie planowane wybory do Sejmu w 1947 roku[79]. Podkreślano też chętnie wzrost stopy życiowej w porównaniu z okresem przedwojennym, np. wzrost spożycia poszczególnych grup produktów spożywczych, w szczególności mięsa[80]. Ponadto poddawano porównaniu stan liczebny

---

[78] Wypowiedź jednego z członków ZSL na zjeździe Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w 1946 : „Mamy za sobą świetną tradycję walk radykalnego ruchu chłopskiego o prawa chłopa o współgospodarzenie krajem. Mamy za sobą piękne karty walki z reakcję, politykującym klerem, magnaterią i szlachtą. Mamy za sobą dodatni wkład w pracach konspiracji o Polskę demokratyczną w Krajowej Radzie Narodowej, w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, formowaniu Wojska Polskiego, pracach rad narodowych" [Polska Kronika Filmowa, [dalej: PKF] 3-4/46]

[79] PKF, 1/47.

[80] „Spożycie mięsa i tłuszczów zwierzęcych, nie licząc drobiu, wynosiło w roku 1960 średnio 44,5 kg na 1 mieszkańca, a w roku 1938 tylko 22,4 kg. W tych samych latach konsumpcja cukru wzrosłą z 12,2 kg do 27,9 kg, mleka i przetworów mlecznych w przeliczeniu na mleko z 262 litrów na 348 litrów, jaj z 77 sztuk na 140 sztuk".

ludności z okresem tuż po wojnie zdecydowanie wzrosła liczba ludności, nie unikając zaakcentowania wpływu na ten fakt zbrodniczych działań hitleryzmu[81]. Kolejne porównania stanu aktualnego ze stanem tuż po wojnie były chętnie wykorzystywane dla ukazania zasadności centralnego planowania, miały wskazywać słuszność kontynuowania tej formy zarządzania gospodarką oraz potęgować wrażenie sukcesu realizowanych planów. Zbrodnicze działania hitleryzmu, przyczyniły się do zniszczenia Warszawy, a dźwiganie jej ze zniszczeń stanowiło istotny element przywoływany jako jedno z najistotniejszych dokonań nowych rządów[82]. Warto zwrócić uwagę, iż część społeczeństwa – w szczególności widząca na własne oczy oraz uczestnicząca w odbudowie – bardzo pozytywnie odbierała ten kierunek działań władzy, a „ komuniści i nowy ustrój, przez nich narzucony Polsce, z tej perspektywy nie jawił się jako system złowrogi […]". [83]Porównania chętnie wykorzystywano również w kolejnych latach, zwłaszcza przy podsumowaniach kolejnych planów centralnych. Zestawiano nie tylko to, co udało się osiągnąć między początkiem a końcem danego okresu realizacji planu, ale w kolejnych latach chętnie odwoływano się do pierwszych kroków komunizmu na ziemiach polskich – obrazowano w ten sposób, jak duże osiągnięcia udało się poczynić.

Historia wprzęgnięta w system państwowy miała dość ograniczone pole manewru, w kulturze, w szczególności w literaturze pierwszych lat komunizmu, można było korzystać z dorobku przeszłości o tyle, o ile pozwalały jej na to ramy cenzury. Często przy konstruowaniu wykładni historycznej operowano hasłami odwiecznej walki klas, prowadzącej ostatecznie do jedynego słusznego modelu, jakim miało być społeczeństwo komunistyczne. Pierwszy okres nasilonego socrealizmu przypadł na lata

---

[Przemówienie na wiecu przedwyborczym w Poznaniu wygłoszone 9.IV.1961 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961…*, s.197]

81 „Ubiegłoroczny spis wykazał poważne zmniejszenie się dysproporcji między liczbą ludności męskiej i żeńskiej, dysproporcji powstałej w rezultacie wojny i bestialskiego wyniszczenia narodu polskiego przez hitleryzm". [Przemówienie na przedwyborczym spotkaniu z mieszkańcami stolicy wygłoszone 18.III. 1961 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961…*, s. 153]

82 „W ciągu 16 lat zrobiliśmy już bardzo dużo. Ale, rzecz jasna, zniszczenie Warszawy ciąży bezpośrednio na życiu jej mieszkańców. Ciąży na całym kraju, gdyż odbudowa stolicy pochłania wielkie środki materialne. CO zrobiliśmy dotąd? W 1938r. było 590 tys. mieszkań w Warszawie przy liczbie ludności 1 mln 300 tys. Obecnie mamy 680 tys. mieszkań przy liczbie ludności 1 mln 130 tys." [Odpowiedzi na pytania postawione w czasie spotkania z aktywem robotniczym Pragi. 13. IV. 1961 r.[w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961…*, s.259]

83 Wojsław J., *Obraz teraźniejszości w propagandzie komunistycznej Polski lat 1949-1954*. Zarys problematyki, Gdańsk 2009, s. 97.

tuż po drugiej wojnie światowej, a literatura krępowana była coraz mocniej od momentu IV zjazdu Związku Literatów Polskich (1949). Głównym wyznacznikiem oceny literatury miała być jej użyteczność i przystępność dla wszystkich, stąd wyrosły powieści produkcyjne[84]. Stosowano w nich typowe dla zwulgaryzowanego marksizmu idee przodownika pracy i wroga klasowego. Do historii sięgano w takich przedstawieniach jedynie, aby poprzeć słuszność idei marksizmu, umotywować działania głównego bohatera. Wytworem socrealizmu stały się także powieści antyimperialistyczne, piętnujące Zachód. Historia w tym przypadku wykorzystywana była, aby pokazać „plugastwa" zachodnich rządów (głównie Stanów Zjednoczonych), które poprzez nieuczciwe działania i zbrodniczą politykę zagrażały i zagrażają[85] Związkowi Radzieckiemu i jego satelitom. Był to początkowy okres budowania systemu, którego patosowi uległo wielu twórców. Zachłyśnięci programem socjalistycznego realizmu byli „Pryszczaci", po linii ideologii komunistycznej szli także niektórzy artyści, którzy tworzyli bez przekonania, a dla zarobku, dla nietykalności, itp. Sprzeciw wobec tych działań podejmowali przedstawiciele Współczesności czy Nowej Fali. W późniejszym okresie można już dostrzec pewne zmiany. Pojawiła się intelektualna opozycja. To właśnie historia, wspólne przeżycia historyczne (Marzec 68, Grudzień 70) łączyły przedstawicieli tych grup. Każdą z nich charakteryzował sprzeciw wobec zastanego systemu, wobec niedawnej przeszłości i doświadczeń, które z niej wynikły.

Historia wykorzystywana była także jako skarbiec symboli narodowych, to właśnie ona odpowiada za charakter narodowy i tożsamość narodową. Zniszczenia drugiej wojny światowej pokazały, że historia w takim właśnie ujęciu była postrzegana jako bardzo duże zagrożenie dla okupantów:

„Niemcy rozumieli to dobrze, i dlatego uwzięli się nam zamknąć pogrzebać historię. Zniszczyli towarzystwa, wydawnictwa, przyspieszyli śmierć kilkudziesięciu historyków polskich, wreszcie popalili biblioteki i archiwa."[86]

Wymazanie okresu wolności i państwowości Polski z kart historii cywilizacji miało pomóc w zlikwidowaniu narodu. Utrata historii i dowodów ją poświadczających miała

---

84 W. Tomasik, *Słowo o* socrealizmie, Bydgoszcz 1991, s. 17.
85 Ibidem, s.18.
86 W. Konopczyński, *Ratujmy historię*, „Tygodnik Powszechny", nr 1, R. 1945, s. 3.

przyczynić się do osłabienia narodu. Ogrom świadectw historycznych przepadł w tym czasie w związku z grabieżami i niszczeniem źródeł do polskiej i europejskiej historii. Wiązało się to w dużej mierze z powstawaniem białych plam w dziejach narodowych. Tego właśnie starano się po wojnie uniknąć, doprowadzić stan źródeł do stanu zbliżonego choćby do okresu przedwojennego – tak, aby historia znów mogła świadczyć o istnieniu narodu i państwa polskiego. Na straży tego zadania miała stanąć Komisja Historyczna Polskiej Akademii Umiejętności oraz Polskie Towarzystwo Historyczne. Te instytucje miały ambitny plan, którego szczytnym celem stało się ocalenie historii od rozproszenia, rozmycia, zapomnienia:

„Na pierwszym posiedzeniu Komisji rozprawiano żywo nad rewindykacją wywiezionych materiałów polskich i nad wyzyskaniem dla naszej nauki archiwaliów niemieckich[…] Zato niezwłocznie, jak tylko poodnajdujemy siebie nawzajem, trzeba będzie zbierać i utrwalać ślady i szczątki źródeł spalonych w postaci notatek i kopij, jakie sobie robił każdy badacz pracujący w bibliotekach Krasińskich, Zamoyskich, Przeździeckich, Narodowej i Uniwersyteckiej warszawskiej, w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, tudzież w zniszczonych archiwach […]Podstawowym warunkiem wznowienia w Krakowie bujnej pracy historycznej jest założenie pracowni o 5 lub 8 tysiącach tomów na wspólny użytek Komisji i Polskiego Słownika Bibliograficznego[…] A dla współdziałania na odległość trzeba ożywić jak najprędzej Kwartalnik Historyczny, dotąd wydawany we Lwowie.”[87]

Założenia odnowy historii w Polsce były zakrojone na szeroką skalę, ale nie mogło w nich zabraknąć tego co typowe dla Polaków. Wszystkim działaniom miała przyświecać „Sprawa”, czyn wyższego rzędu, dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Właśnie w tym momencie miały ważyć się losy pamięci o niepodległej Rzeczpospolitej Polskiej po roku 1918. Sprawa była nagląca, póki żyją świadkowie wydarzeń, bo przecież „musimy pamiętać, cośmy przeżyli” [88] . Ukazanie ciągłości polskiej państwowości oraz narodowości miało wymiar państwowo- i narodowotwórczy. Okres międzywojenny był czasem polskiej niepodległości, którą poprzedzał ponad stuleni czas zaborów. Wymazanie z pamięci tego epizodu byłoby niepowetowaną stratą, ale też uniemożliwiłoby legitymizację państwowości w walce dyplomatycznej o granice przyszłej Polski, jej ustrój, itd.

---

[87] Ibidem.
[88] Ibidem.

Wykorzystywano też historię jako skarbiec symboli narodowych dla budowy tożsamości narodowej. Mocno przysłużył się właśnie budowie tożsamości narodowej film. Obraz *Młodość Chopina*[89]Aleksandra Forda, zamówiony na, przydającą na 1949 rok 100 rocznicę śmierci kompozytora, stanowił typowy dla propagandy pokaz klasowego podziału i realizacji koncepcji kina socrealistycznego[90], a zarazem popis gigantomanii[91]. Miał oszołomić widza, wprawić w zachwyt nad możliwościami kina i ukazać życie oraz twórczość jednego z największych kompozytorów w skali światowej. Miał wzbudzać dumę z bycia Polakiem oraz pomagać w odbudowie tożsamości narodowej. Film ukazuje inspiracje Chopina, stanowiące o jego twórczości. Wśród czynników pobudzających do tworzenia wielkich dzieł znalazły się zarówno pieśni ludowe, jak i wielkie wydarzenia listopadowe. *Młodość Chopina* jest opowieścią o polskim romantycznym duchu walk narodowowyzwoleńczych, pokazanym na tle niezwykłego życia geniusza muzycznego, rozdartego między miłością do muzyki a miłością do kraju. Pokazuje to dobitnie scena, gdy Chopin dowiaduje się o wybuchu powstania w Warszawie, postanawia natychmiast powrócić do kraju pomimo złego stanu zdrowia i prośby rodziców o pozostanie w Austrii. Elementem spajającym życie kompozytora z wydarzeniami historycznymi są końcowe sceny. W malignie choroby tworzy wybitne dzieło etiudę c-moll „Rewolucyjna", którą młody kompozytor wykonał na koncercie we Wiedniu a moment zrywu narodowego łączący Wiedeńczyków i Polaków we wspólnym dziele. Ford wykorzystał nawiązania do słynnego obrazu Eugène Delacroix *Wolność wiodąca lud na barykady*. Film przeszedł do historii jako monument w dziedzinie kinematografii, pokazywał ciągłość tradycji ducha narodowowyzwoleńczego. O szczególnym znaczeniu kompozytora dla kraju, świadczył fakt ukrycia jego serca przez cały okres okupacji i przywrócenia na czcigodne miejsce w 1945 po zakończeniu działań wojennych. Ceremonia odbyła się z 17 X 1945.

Obrazem, który także silnie odwoływał się do przeszłości dla budowania w teraźniejszości tożsamości narodowej Polaków był obraz filmowy Andrzeja Wajdy, wykorzystujący cały wachlarz ikon mitologii narodowej zakorzenionych w historii, a mianowicie *Krajobraz po bitwie*[92]. Była to ekranizacja *Bitwy pod Grunwaldem* Tadeusza Borkowskiego, wzbogacona kilkoma elementami z innych opowiadań

---

89 *Młodość Chopina*, reż. Aleksander Ford, 1949.
90 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999 s. 190.
91 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 147.
92 *Krajobraz po bitwie*, reż. Andrzej Wajda, 1970.

pisarza. Ekranizacja przedstawia losy więźnia obozu amerykańskiego w Niemczech. Postać cynika, o nieco anormalnym zachowaniu, ma na celu podkreślenie skali problemu jaki przechodzi, jego zachowanie ma odzwierciedlać proporcjonalnie to, co wobec niego uczyniono, tak aby obozowa rzeczywistość nie wydała się błahostką[93]. Jednak reżyser umieścił także dużo głębsze przesłanie o dramatycznej wręcz sytuacji polskiego społeczeństwa w pomarcowej Polsce. Reżyser zdystansował się do okresu wojennego, pokazując głównie ludzkie zachowania w obliczu trudnej, nieokreślonej sytuacji. Pomimo wyzwolenia byli więźniowie obozu nie opuszczają go, co gorsza, zaczynają ujawniać swoje najgorsze przywary. Można to dostrzec dzięki kontrastującej z ogółem bohaterów postaci Tadeusza, a także Niny. Powrót do kraju bohatera po śmierci ukochanej oraz hurrapatriotycznych obchodach rocznicy bitwy pod Grunwaldem można odczytywać symbolicznie: z jednej strony to chęć dochowania wierności wspólnym marzeniom, jakie bohater snuł z Niną, z drugiej strony to pragnienie wyzwolenia się z „fałszywego" obozowego życia, i pojednania się z krajem. Film wykorzystał tu fabułę do rozrachunku z aktualną sytuacją i uczuciami po wydarzeniach marcowych. Pragnieniem samego reżysera było wywołanie dyskusji o Polsce, o jej kształcie, o akceptacji zastanej sytuacji[94]. To również obraz pewnej ostateczności postawy, na którą nie można mieć wpływu. Doświadczenia życiowe, otoczenie życiowe determinuje pewne działania, z którymi przychodzi się pogodzić, a które mogą, niekiedy wręcz muszą prowadzić do wsteczności[95].

Duży wpływ na budowanie tożsamości narodowej miały właśnie obrazy czerpiące z mitologii narodowej Andrzeja Wajdy, a także wielkie adaptacje klasyków literatury. W roku 1959 Wajda zekranizował *Popiół i diament*[96] na podstawie powieści Jerzego Andrzejewskiego o tym samym tytule i pomimo uznania za anachroniczny był pełen aktualnych odniesień do historii jak scena knajpiana z paleniem alkoholowych zniczy i śpiewem zakazanej piosenki czy scena w pokoju Szczuki z odtwarzaniem rewolucyjnych pieśni. *Popiół i diament* pełny jest odwołań do romantycznej mitologii polskiej, do wielkiego zrywu narodowowyzwoleńczego i konieczności poniesienia

[93] S. Janicki, *Krajobraz po bitwie,* „Kino", nr 5, R. 1970, s. 21.

[94] „Sądzę, że ożyje jeszcze raz dyskusja o Polsce, o tym, jaka powinna być. Staną przed naszymi oczyma czasy kiedy na ten temat żywo dyskutowano, bo wszystko dopiero się rodziło, powstawało z lawy, z niedojrzałości. Ludzie musieli deklarować, po której stronie się opowiadają , musieli dokonywać wyboru. Bohaterowie filmu, ledwo wyszli z obozu, zastali rzeczywistość już uformowaną: Bóg, Ojczyzna, msza, akademia" [Ibidem.]

[95]Ibidem, s. 27.

[96] *Popiół i diament*, reż. Andrzej Wajda, 1959.

śmierci za ojczyznę, który stanowił od zawsze o charakterze narodowym Polaków i budował ich poczucie tożsamości, a nawet do polskiej literatury romantyczne[97]. W okresie tym wyraźnie odżyła w kulturze filmowej tradycja romantyczna, bohaterska, co poświadcza wybór podjętych w kinematografii tematów oraz sposób ich prezentacji. Zwrot ku polskiej tradycji romantycznej odpowiadał na aktualne potrzeby filmu, przypadł na lata, które w podobny sposób determinowały środowiska artystyczne do działania i wyrażania swoich poglądów[98]. Bohater romantyczny w kinie trafiał na podatny grunt po okresie niewoli, w momencie odbudowy polskiej państwowości. Mógł stanowić dla władz komunistycznych wartościowy przykład, jako postać, która poświęca się dla zbiorowości, dla narodu, dla kraju[99]. Korespondencja z historią, z mitologią narodową ujawniła się bardzo wyraźnie w dziełach Andrzeja Wajdy *Wesele* oraz *Ziemia obiecana*. Podjęcie się ekranizacji pierwszego z wymienionych dzieł reżyser tłumaczył wyjątkowym zespoleniem romantyzmu z teatrem, dramatu z legendą, które ówcześnie, w czasach pomarcowej, zohydzonej Polski, mogło okazać się doskonałym sposobem odnalezienia własnego miejsca w społeczeństwie [100] . Wyspiańskiego chłopomania nie jest w tym ujęciu wyłącznie przyczynkiem historycznym, ale nabiera aktualnego wyrazu, staje się komentarzem do obecnej sytuacji i hołubienia ludzi pracy. Film, zgodnie z niepisanymi regułami języka ezopowego, w wielu scenach odnosił się także do aktualnej sytuacji – jak scena ucieczki Jaśka, w której zostaje ostrzelany przez Kozaków i gubi Złoty Róg, która wprowadza do fabuły „dramat nieczystego sumienia obywateli Peerelu"[101], czy ujęcie chocholego tańca[102].Drugi ze zrealizowanych obrazów stanowił zaktualizowaną wersję filmową dzieła Reymonta, uwspółcześnioną o zatartą wersję nacjonalizmu, o uratowaną przyjaźń głównych bohaterów, o niezwykły kontrast między wsią a miastem. Film powstały w czasach, gdzie kapitalizm był piętnowany, ale ukazuje paradoksalnie erę rodzącego się

97 M. Hendrykowsa, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 216.
98 A. Jackiewicz, *Kordianowskie i plebejskie tradycje w filmie polskim*, „Kino", nr 11, R. 1969, s. 5.
99 Ibidem.
100 „Wajdowska adaptacja dramatu posłużyła za pretekst. Zmieszał się rok tysiąc dziewięćsetny z latami obecnymi, stare i nowe nie tylko się splotło, ale jakby oddzieliło od czasu; problem kontekstu historycznego stał się czymś drugorzędnym, na plan pierwszy wysunęła się „sprawa", która miała być szerszym uogólnieniem, interpretacją czucia i myślenia w historycznym biegu" [T. Lubelski, *Historia kina polskiego….*, s. 328].
101 T. Lubelski, *Wajda*, Wrocław 2006, s. 138.
102 Ibidem.

właśnie w końcu XIX wieku w Polsce kapitalizmu. Fabuła jednak została przystosowana do współczesnego widza:

„Andrzej Wajda: Staram się oddać to, o co chodzi w powieści. Ale intensywność książki związana była z inną epoką, dziś odczuwamy wszystko inaczej; te same treści muszą być podane w formie bardziej gwałtownej jeżeli mają widza porwać. Wydaje mi się, że jest to powieść, która może widza zainteresować , ale musi być zgodna z dzisiejszym językiem."[103]

Prezentuje puste rytuały codziennego życia pozbawione głębszego zaangażowania i refleksji osób, które wierzą w i cenią jedynie pieniądze. Pusty przekaz przeciwstawia odchodzącej w zapomnienie tradycji dworkowej, zubożałej, ale ciągle jeszcze pięknej. Wajda poprzez rozbudowane sekwencje aktualizuje wymowę filmu, gdzie prezentuje Polskę czasów Gierka jako pozbawioną wartości[104]. Władza starała się wówczas zatrzeć ten aktualny wydźwięk filmu, podejmowała starania narzucenia dziełu wąskiej interpretacji historii, a także chciała podkreślić, że Wajda jest „po jej stronie"[105].

Do prawdziwego źródła mitologii narodowej, za pośrednictwem autorów klasyki polskiej literatury, trafiały ekranizacje *Potopu* (reż. Jerzy Hoffman), *Krzyżaków* (reż. Aleksander Ford), *Nocy i dni* (reż. Jerzy Antczak), *Chłopów* (reż. Jan Rybkowski). Adaptacje filmowe w większym bądź mniejszym stopniu nawiązywały do oryginału literackiego, o czym decydowała wizja reżysera oraz fundusze. Filmy odwoływały się do pierwowzoru na tyle mocno, że trudno było w nich doszukać się komentarza do współczesności. Reżyserowie nie czynili w tym kierunku także nadmiernych starań, np. u Hoffmana przejawem aktualizacji Sienkiewiczowskiej prozy było powierzenie głównych ról Danielowi Olbrychskiemu oraz Małgorzacie Braunek[106]. Poruszały kwestie przeszłości na sposób dwojaki: po pierwsze – ukazując dawną obyczajowości i historię różnych warstw społecznych narodu, po drugie – przypominając o klasykach literatury polskiej. Udział w odbudowie tożsamości narodowej, w odbudowie historii kraju i w budowie poczucia własnej wartości niosła adaptacja filmowa *Wiernej rzeki* w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego, która pełna była narodowych inklinacji związanych z wielkim ruchem narodowych powstań końca XIX wieku. Aktualny

---

103 W. Wertenstein, *Na planie Ziemi Obiecanej – rozmowa z Andrzejem Wajdą*, „Kino", nr 5, R.1974, s. 15.
104 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s.332.
105 T. Lubelski, *Wajda…*,s.155.
106 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 349.

wymiar tego dzieła był szczególnie widoczny w przeniesieniu akcentu z ukazania klęski powstań na przedstawienie niezłomności i trwałości tej idei.

Budowaniu tożsamości narodowej miały sprzyjać także wystawy muzealne, prezentujące zabytki rodzimej historii, w szczególności te ocalałe przed zrabowaniem, wywiezieniem bądź odzyskane po wojnie. Dużą kontrowersję wywołała próba wywiezienia dzieł sztuki z majątku rodowego przez hrabiego Potockiego:

„Cała Polska pozostaje pod wrażeniem afery, której smutnym bohaterem jest Andrzej, hrabia Potocki. Oto fałszywe dokumenty, przy których pomocy hrabia i jego małżonka usiłowali oszukać swoją ojczyznę. Przedmiotem afery były bezcenne dzieła sztuki. Wbrew ustawom obowiązującym od dziesiątków lat, hrabia chciał pozbawić tych arcydzieł nasz kraj i przemycić je za granicę […} Nasz kraj, ogołocony z zabytków kultury, miał wszystko to stracić tym razem na skutek haniebnej zdrady polskiego arystokraty"[107].

Nagłośnienie sprawy miało na celu ukazanie po pierwsze: w dalszym ciągu szkodliwego działania arystokracji w stosunku do państwa polskiego, po drugie: przedstawienie władz jako ostoi polskości, która dba o ocalenie pamięci historycznej i dorobku historycznego, a tym samym dba o zachowanie rdzenia polskiego oraz dba o budowanie na jego kanwie tożsamości narodowej.

Budowanie tożsamości narodowej w oparciu o historię, o symbole narodowe, o narodowe dobro kultury i sztuki odbywało się także podczas licznych wystaw, organizowanych głównie w większych miastach kraju, np. wystawy sztuki ludowej w Krakowie w 1948, która miała na celu przybliżenie twórczości artystów ludowych obecnych i dawnych czasów oraz pokazanie, jak ważna jest ich twórczość dla ciągłości sztuki narodowej[108]. Wystawa Chopinowska w 1949 poświęcona została postaci stanowiącej ikonę polskiej kultury, gdzie podkreślano, że wielki kompozytor czerpał inspirację z ludowych pieśni wsi mazowieckiej[109]. Otwarcie ekspozycji muzealnych w Zamku w Łańcucie pozwalało nie tylko zapoznać się z bogatymi zbiorami eksponatów historycznych, ale też stanowiło dowód ciężkiej pracy i wyzysku folwarcznych

107 PKF, 36/46.

108 „Sztuka ludowa jest niewyczerpanym źródłem natchnienia artystów i zwierciadłem narodu. Te eksponaty mówią więcej niż najstarsze dokumenty" [PKF, 6/48]

109 PKF, 42/49.

chłopów[110]. Zachowanie zbiorów, stanowiących dobro narodowe oraz pokazanie trudnej doli chłopów miało budować poczucie tożsamości narodowej, ale narodu nowego – bez arystokracji, opartego na silne ludzi pracy. Wystawa „Konstytucja 3 Maja" w Muzeum Narodowym w Warszawie odwoływała się bezpośrednio do jednego z najważniejszych wydarzeń w historii kraju, a jej upamiętnienie i podkreślanie jej rangi przyczyniać się miało do kształtowania narodowego ducha i pamięci historycznej[111]. Otwarcie Muzeum Hymnu w Będominie w rodzinnej wsi Józefa Wybickiego, dokumentowało wszelkie pamiątki związane z *Mazurkiem Dąbrowskiego* oraz jego historią, tworząc doskonałe podwaliny pod budowę narodowej tożsamości. Hymn stanowi bowiem jeden z najjaskrawszych jej przejawów i najważniejszych symboli kraju i narodu[112]. Władze podejmowały także inne inicjatywy, aby przybliżyć ogółowi społeczeństwa dorobek historyczny i cały wachlarz symboli narodowych, np. przygotowywanie nowego zbioru reprodukcji Jana Matejki przez wydawnictwo Arkady w 1959[113], czy inspirowanie inicjatyw związanych z restauracją zabytków klasy zerowej, jak Pałac w Rogalinie[114].

Społeczeństwo wymagało także wyjaśnienia kwestii moralnej, wytłumaczenia etycznego wymiaru wojny, jej moralności. W 1945 roku nie było jeszcze jasne i oczywiste czemu miał służyć kataklizm, często mówiono o powstrzymaniu imperializmu faszystowskiego, o walce z filozofią totalitarną, wrogą wobec obywateli i stawiającą państwo ponad ludźmi. Pytaniem zasadniczym stało się zagadnienie zastępstwa totalitaryzmu nową formą życia człowieka w państwie i społeczeństwie. Miała być wypośrodkowana między prawami i obowiązkami człowieka wobec państwa, z uwzględnieniem dwoistej natury jako jednostki oraz osoby[115].

Zmienił się także układ powojennego świata, który podzielony został nie wedle wartości przegrani-wygrani, a raczej Wschód-Zachód. Dotychczasowy, niemal odwieczny podział świata na bogatą Północ i biedne Południe zatarł się i ustąpił wyraźnie nowym klasyfikacjom, wyznaczonym przez komunistów i imperialistów.

---

110 „Własnością całego narodu stały się skarby sztuki i kultury gromadzone przez wieki. Zamek Łańcucki, siedziba rodu magnackiego Potockich, zamieniony został dziś w muzeum. Jedna sala Zamku Łańcuckiego to lata ciężkiej pracy hrabiowskich chłopów [...] By w tej karocy mogli jeździć Potoccy, głodowały dziesiątki chłopskich rodzin. Dziś wspaniałe dzieła sztuki przeszły do rąk prawego właściciela – ludu polskiego".[PKF 21/51]
111 PKF, 19/66.
112 PKF, 23/79.
113 PKF, 8/59.
114 PKF, 13/83.
115 Ks. J. Piwowarczyk, *Etyczny sens wojny,* „Tygodnik Powszechny", nr 16, R. 1945, s. 2.

Historyczny podział został zastąpiony nowym, wynikającym z aktualnego układu sił. Wyraźnym przejawem silnego rozdziału stały się napięcia związane z zimną wojną. Konieczne było przewartościowanie wielu pojęć w świadomości tak, aby stały się aktualne współczesnym. Zjednoczenie się państw bloku radzieckiego można by tłumaczyć wspólnymi interesami tego kręgu, którego wszak nie łączyła jednolita kultura, a często sąsiedzka historia obfitowała w liczne konflikty. Związek Radziecki potrzebował jednak wspólnego mianownika, będącego nicią wiążącą wszystkie Kraje Rad. Sięgnięto w związku z tym do wspólnej wszystkim tym terenom „zapóźnionej koncepcji stanowej” [116] . Można zaobserwować znaczne opóźnienie procesów wkraczania społeczności w nowe układy. Podczas, gdy kraje Europy Zachodniej rozwijały pierwsze kapitalistyczne układy sił społecznych, państwa na wschodnim krańcu kontynentu tkwiły jeszcze w wypaczonych nieco z ram stosunkach feudalnych. Ekspansja Związku Radzieckiego na terenach wschodnich Europy, tłumaczona wspólną trudnością w pokonywaniu wyzwań rzucanych przez Zachód, była jednocześnie argumentem siły na kompleksy wobec postępowości. W związku z czym narzucono wielu państwom model odgórnie ustalony, wykreowany w konkretnym miejscu i czasie, przez konkretną grupę obywateli, która nie uwzględniała różnic historycznych ani kulturowych „podbijanych” terenów, a często wykorzystywała „ideę wspólnej słowiańszczyzny”[117], podpinając pod nią wszystkie ościenne państwa. Przyjęta *ad hoc* miała się sprawdzić z uwagi na podobną sytuację geopolityczną państw wschodniej Europy, podobne straty i niejako wspólną historię, od której ciężko było uciec z uwagi na związki sąsiedzkie poszczególnych krajów.

W nowym układzie Polska znalazła się pod „opieką” Sowietów. Ideologia komunistyczna w pełni rozwijać zaczęła się po drugiej wojnie światowej. Stała się szansą dla komunizmu, niejako też by oderwać się od przeszłości i stworzyć Nową

---

[116] Zapóźniona koncepcja stanowa miała być wspólnym mianownikiem dla krajów Europy Wschodniej. W regionie tym można było obserwować charakterystyczne dla wszystkich narodów tego obszaru zapóźnienie, które opierało się przede wszystkim na wyzysku niższych warstw społecznych.

[117] Nawiązanie do idei pansalwinizmu, wykształconej w XIX wieku w Królestwie Polskim, silnie uzależnionym od imperium rosyjskiego. Przyczynkiem do jej narodzin było bezpośrednie sąsiedztwo ziem włączonych do Rosji z południowymi i zachodnimi terenami polskimi włączonymi do państw niemieckich, co stanowiło potencjalne zagrożenie. W związku z tym poszukiwano idei, która nawiązywałaby do słowiańszczyzny, a tym samym ściślejszych związków z Rosją [P. Eberhardt, *Polski panslawizm jako idea* polityczna, „Przegląd Geopolityczny”, R.2014, T. 7, s. 61, 64-65].

Polskę[118]. Pamięć historyczna stała się ciężarem niczym kotwica, przytwierdzającym pokolenia dorosłych oraz dzieci wychowanych, pracujących, ukrywających się i umierających podczas światowego kataklizmu. Problem nowej władzy dotyczył przede wszystkim świeżych ran, jakie tym wszystkim pokoleniom przyniosła ze sobą historia ówcześnie współczesna. Ulice ziejące pustką budynków, zrównanych z ziemią w czasie bombardowań, zniszczone kanalizacje, sieci kolejowe, drogi, wymagały odbudowy i naprawy. Naprawy potrzebowała także polska wieś, która przyprószona została popiołem historii strategii spalonej ziemi. Nowe władze szczególnie mocno akcentowały właśnie te działania, które przyniosły szkodę Polsce i Polakom, a wymierzone były hitlerowską ręką. Pomijano zaś milczeniem agresję na Polskę i rabunki Armii Radzieckiej, a przede wszystkim zaś grabieżczą politykę wschodniego sąsiada w procesie ustalania granic nowej Polski. Atut w rękach komunistycznych władz stanowiła szeroko rozpropagowana akcja przesiedleń, odzyskania Ziem Utraconych na zachodzie. Tymczasem tereny od wieków należące do państwa polskiego na wschodzie przechodziły w ręce radzieckie. Lwów - drogocenna perła polskiej kultury, polskiej rozrywki, polskiego sportu z dnia na dzień przestała być Polską. Polacy przestali być Polakami z nazwy. Całe rodziny, a niekiedy wyłącznie Ci co mieli dostatecznie dużo siły i ducha walki, przenosili się w pośpiechu za granicę własnego kraju. Dezintegracja lokalnych mikroświatów była ogromna[119]. Na Ziemiach Odzyskanych można było dostrzec swoistą mozaikę społeczną[120].

Z jednej strony niosło to za sobą straty kulturowe, z drugiej zaś było dla nowej władzy idealnym surowcem do lepienia nowej świadomości zarówno historycznej, jak i społecznej. Zdezintegrowane, często zlepione z przedstawicieli różnych regionów lokalne społeczności były bardziej podatne na nowy przekaz historyczny oraz nowe ideologie. Integracja ludności w ramach określonego granicami miasta czy wsi potrzebowała nowych haseł, a odbudowa nowej, demokratycznej Polski trafiała w przekonania wszystkich bez względu na położenie geograficzne czy wyniesione z domu

---

118 „Z dniem dzisiejszym wchodzimy w nową erę – erę pokoju. Kiedy przebrzmią fanfary zwycięstwa, silni jednością całego narodu staniemy do twardej, wytężonej pracy, aby podnieść z gruzów nasze państwo, aby budować nowe, szczęśliwe życie, aby na kartach dziejów Europy niezatartymi zgłoskami pisać dzieje wolnej, demokratycznej i zjednoczonej Polski" [B. Bierut, *Orędzie Prezydenta Bieruta*,„Rzeczpospolita" Nr 123 (263) , R. 1945, s. 1.]

119 Kaszuba E., *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945-47, Warszawa-Wrocław 1947*, s.48.

120 Kersten K., *Narodziny systemu władzy . Polska 1943-1948,* Paryż 1986, s. 131.

tradycje. Właśnie na takich ogólnikach bez wyraźnego pokrycia w czynach, nowa władza budowała swoje rządy. Przesiedlenia ludności starano się osładzać propagandowymi hasłami awansu społecznego, zurbanizowane i lepiej rozwinięte tereny zachodnie miały być rekompensatą za wyrwanie z rodzinnych stron. Dodatkowym elementem integrującym było podtrzymywane przez propagandę zagrożenie ponowną utratą tych ziem i powrotem Niemców. Przed taką ewentualnością mógł nas obronić tylko Związek Radziecki. W tym kontekście miał rację W. Gomułka twierdząc, ze ziemie Odzyskane wiążą naród z systemem.

Ostrożność z jaką komuniści podchodzili do sytuacji w Polsce wynikała z wyjątkowych okoliczności. Kraj nie należał do Związku Radzieckiego i właśnie wychodził spod wojennej okupacji. Nowe władze, narzucone odgórnie przez wschodniego „sojusznika", borykały się z poważnym dylematem legitymizacji rządów, które społeczeństwo miało postrzegać jako pełnoprawne, podczas, gdy niosły one za sobą wartość nieco tylko odmienną od formy okupacji. Brak demokratycznie wybranych władz potrzebował uzasadnienia, toteż poszukiwano go w zwulgaryzowanej wersji marksizmu, zamazując jednocześnie ślady niedawno minionej historii. Sytuacja Polski w nowej Europie była szczególna z uwagi na „interes państwa". Komunizm w ZSRR, paradoksalnie wywodzący się z idei stanowych, przede wszystkim miał na celu interes państwa. W takiej właśnie formie przeszedł na grunt polski, gdzie istotne zawsze były idee oraz interesy poszczególnych grup, stanów czy całego narodu, jednak nigdy nie był to w pierwszej mierze interes państwa.

Rozdział 3. Nowe propozycje pojmowania historii w powojennej Polsce

Kwestia rozmienia historii nieodłącznie wiąże się z zagadnieniem rozumienia dziejów w ogóle, zarówno w odniesieniu do idei globalnego pojmowania przeszłości, jak i lokalnego, narodowego i państwowego, a także poszczególnych dziedzin historii jak dzieje kultury, historia stosunków zagranicznych bądź innych jej segmentów, składających się na widomą wizję świata i człowieka. Problem konceptualizacji rozumienia historii w XX wieku w powojennej Polsce w głównym nurcie determinowała kwestia przede wszystkim jej użyteczności dla celów propagandowych. Wobec czego zasadnicze pytanie o to „czym jest historia" sprowadza się w przeważającej mierze do pytania „jak przeszłość może przysłużyć się teraźniejszości?". Nowe propozycje pojmowania historii w powojennej Polsce miały więc charakter teoretycznych wywodów naukowych, z drugiej strony stanowić powinny materiał użyteczny z praktycznego punktu widzenia i zdatny do wykorzystania w celach pozanaukowych, w rzeczywistości komunistycznego kraju bardzo często – do celów propagandowych.

Metodologia oraz filozofia historii w powojennej Polsce w znacznej mierze podzieliły los samej historii, jak też wielu innych nauk. Zaraz po wojnie istniał stan przejściowego zawieszania i względnie spójnej koegzystencji między komunistami a badaczami różnych gałęzi nauk, jednak z procesem upaństwowienia nauki nie zwlekano długo. Już 28 października którego roku??? został wprowadzony dekret o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, co miało stanowić element drogi budownictwa socjalistycznego, będącego kopią drogi sowieckiej sowieckiej[121].

3.1. Historia jako nieprzerwany proces rozwojowy

Pojmowanie historii w kategoriach procesualności stanowiło dla filozofii i metodologii tej nauki w XX wieku, w szczególności w powojennej Polsce, ważny przyczynek nie tylko do badań nad przeszłością. Tak rozumiana idea dziejów wpływała także na codzienność sprawowanej władzy oraz na jej funkcjonowanie w warunkach nadzwyczajnych. Koncepcją, która zdeterminowała pojmowanie historii jako procesu

121 S. Konstańczyk, *Retoryka dominacji – polityczne sterowanie nauką*, „Zagadnienia Naukoznawstwa, nr 2(196), R.2013, s. 105.

dziejowego była w komunistycznej Polsce teoria materializmu historycznego. Obracała się wokół pojmowania dziejów wszystkich społeczeństw jako historii walk między klasami[122]. Marks i Engels w swojej koncepcji materializmu historycznego dostrzegali także procesualność w walce między narodami, dzieląc je na „historyczne" – czyli te, które aktywnie uczestniczyły w procesie dziejowym, i „niehistoryczne" – czyli, kontrrewolucyjne, mniej ważne i skazane na zagładę przez samą historię[123]. Spokojne współistnienie ich nie było, według twórców materializmu historycznego, możliwe. Koncepcja pojmowania historii w kontekście procesualnym Marksa i Engelsa, była odpowiedzią na narastające w tym kierunku potrzeby widoczne w środowiskach młodych badaczy dziejów, ale też ujmowała w pełen obraz dzieje nie jako zlepek przeciwstawnych sobie sfer bytu, a jako jedność przyrodniczo-społeczną. Historia stała się przez to elementem powszechnego życia, oderwana została od konotacji wyłącznie politycznych, militarnych, religijnych. Jako taka mogła stać się użyteczna w codzienności i teraźniejszości.

W założeniach klasycznego materializmu historycznego istotne znaczenie miało podkreślenie nieuchronności procesu dziejowego. Wszystko, co zaszło i co zajdzie będzie prowadzić do przyszłości komunistycznej. Jest to pewnego rodzaju aksjomat, niezależny od masy, partii, czy przywódcy. W swojej pierwotnej koncepcji procesualnego charakteru dziejów, wizja historii zyskiwała więc nieco teleologiczny charakter, co szczególnie atrakcyjne wydawało się dla działań propagandowych. Stanowiło rozwiązanie, z którym nie można było się sprzeczać, element teorii, który uchodził za dogmat, nie podlegający dyskusji[124]. Przeartykułowanie teorii biegu dziejów przez Marksa określiło niejako kwestie ekonomiczne oraz relacje społeczne jako główną determinantę dziejów. Koncepcja materializmu historycznego z jednej strony określała więc nieuchronność przyszłości komunizmu, z drugiej zaś wskazywała drogę, którą wszystkie państwa, wszystkie społeczeństwa muszą przejść, aby dotrzeć do tego celu.

Procesualne pojmowanie historii w kategoriach materializmu historycznego wykorzystane zostało przez Stalina w sposób bardzo spłaszczony, a to umożliwiało zastosowanie historii do celów praktycznych, w tym zwłaszcza do celów

---

122 F. Engels, K. Marks, *Dzieła,* t. 6, Warszawa 1962, s. 200.

123 A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej* utopii, Warszawa 1996, s.151.

124 A. Grabski, op. cit., s. 605.

propagandowych. W koncepcji Stalina materializm historyczny rządził się bowiem tymi samymi prawami, co materializm przyrodniczy, cofając całą koncepcję do czasów pozytywistycznego pojmowania nauk. W takim właśnie świetle „nauka historii może stać się taką samą nauką ścisłą, jak powiedzmy biologia, nauką mogącą wykorzystywać prawa rozwoju społeczeństwa dla zastosowania praktycznego”[125]. W takim pojęciu właśnie historia miała służyć polityce totalitarnej i władzy komunistycznej, jako nauka i jako narzędzie nie tyle zdobywania wiedzy i poznania, co sterowania społecznymi nastrojami. Ponadto koncepcja Stalina sprzeniewierzała się poglądom marksizmu w kwestii niezależności zmian od jakichkolwiek czynników zewnętrznych. U Stalina podmiot – a konkretnie partia, znający prawa ekonomiczne *ergo* dziejowe, jest w posiadaniu narzędzia, które pozwala przekształcać świat. W takim ujęciu wiedza o przeszłości może być wykorzystana do wpływania na losy, zarówno społeczeństwa, państwa, jak i ogólnej sytuacji. To pozwalało uzasadnić monopol partii na władzę. Partia komunistyczna jako „zarządca”, kierowała najdoskonalszą formą ustrojową, reprezentowała państwo na najwyższym szczeblu rozwoju w dziejach całej ludzkości. To dawało legitymację do rządów. Podobną legitymację dawało wodzowi tej partii, a więc Stalinowi jako posiadającemu głęboką wiedzę na temat praw rządzących historią, stąd też uprawnionemu do podejmowania konkretnych kroków i działań zmierzających do tego celu.

Uproszczona i zdogmatyzowana wersja marksizmu w ujęciu stalinowskim charakteryzowały z jednej strony pretensje do wykładni naukowej, z drugiej zaś miała zaspakajać potrzebę mas na wiarę, a zarazem stanowić uzasadnienie tej potrzeby. Czerpiąc z bolszewickiej mitologii marksizm stalinowski miał ujednolicić postrzeganie historii, nie tylko w warstwie narodu, czy państwa, ale w znaczeniu globalnym. Bazował przy tym na podbudowie naukowej, „materialistycznej” koncepcji wyjątkowego znaczenia sposobów produkcji dóbr materialnych i stosunków międzyludzkich w dziejach świata. Ich zmienność i układ następstwa poszczególnych epok w biegu historii został zamknięty przez Stalina w konkretne ramy. Jego koncepcja marksizmu, a co za tym idzie materializmu historycznego, stwarza wrażenie silnie skodyfikowanej, nie poddającej się interpretacjom, niezmiennej. Stąd właśnie idealnej

[125] Ibidem.

do legitymizacji polityki partii i samego istnienia partii, a zarazem dyscyplinującej i mobilizującej[126].

Z uwagi na silny związek powojennej Polski z sąsiadującym Związkiem Radzieckim, a także restrykcje reżimu stalinowskiego na terenie kraju, także w zakresie materializmu historycznego sprawiły, że koncepcje Stalina zostały przeniesione na grunt polski w niezmienionej niemal postaci. Podobnie jak w historii państwa radzieckiego, także i w dziejach Polski dostrzegano ciągłość i procesualność historii, której zwieńczeniem musi być komunizm.

3.2. Historia jako wizja świata i człowieka

Teorii tej nie udało się do końca zaszczepić w polskim stalinizmie, ze względu na jego stosunkowo krótki żywot. Nowe koncepcje silnie zaznaczyły się dopiero w okresie lat sześćdziesiątych, co było poniekąd efektem odwrotu od reżimu stalinowskiego na wielu płaszczyznach, z drugiej zaś strony wiązało się z osiągnięciem dojrzałości pewnych koncepcji na gruncie polskim. Szczególnie wyrazista i świeża wydawała się w powojennej Polsce koncepcja metodologii historii, konstruowana w znacznej mierze przez Jerzego Topolskiego. W szeroko zakrojonej refleksji nad teorią historiografii poznański badacz dziejów podsuwał koncepcje rozumienia samej historii. Dzieje ujmował w ramy pewnej koncepcji historiozoficznej z zapleczem ontologii naukowej, podkreślając dynamiczny charakter i znaczenie przemian w tym procesie. W podejściu do badania historii i zastanowienia się nad nią, Jerzy Topolski widział miejsce dla rozważania nad przedmiotem badań historycznych, nad dziedziną, a więc dziejami. Celowość natomiast badania historii, jako nauki, dostrzegał w stworzeniu możliwości dla budowania twierdzeń prawdziwych, a więc uzasadnień. I właśnie dla konstruowania tych uzasadnień konieczne jest zdobycie wiedzy na temat samej badanej dziedziny[127]. Jerzy Topolski dostrzegał w samym terminie „historia" ogromną pojemność znaczeniową. W zależności bowiem od punktu widzenia, czy też dookreślenia rzeczowego, historia może być rozumiana jako dzieje w ujęciu ogólnie przeszłości, jako zbiór faktów historycznych, a więc określonych zdarzeń z przeszłości,

---

[126] A. Walicki , op. cit., , s. 415.
[127] J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973, s. 32.

jako poznawanie dziejów poprzez historyka i wreszcie jako rezultat tego poznania, czyli „zbiór stwierdzeń o dziejach”[128].

Koncepcję dziejów wyniósł z marksistowskiego materializmu historycznego, osadzając w jego centrum człowieka, ale nie samotnie. Człowiek był bowiem w świecie przyrody jako jego cząstka. To działanie ludzkie i rozwój społeczeństw poprzez pokonywanie kolejnych sprzeczności między człowiekiem a przyrodą było istotą materializmu Marksa, a zarazem modelu interpretowania dziejów głównie w krajach komunistycznych. W przeszłej społecznej realności, dostrzegał jednak Topolski cechy odmienne od marksizmu dialektycznego i stalinowskiego. Jego pojmowanie historii odbiegało od zamkniętej koncepcji dziejów, uzależnionej od stosunków społecznych oraz środków wytwórczych, ale nie negowało całkowicie podstaw materializmu historycznego Marksa. Koncepcja Topolskiego pojmowała w najprostszym ujęciu historię jako stawanie się, wnikające z działań jednostki czy też grupy osób w określonych okolicznościach i warunkach. Historia jest zależna od człowieka i „wykorzystuje wewnętrzne, wobec całokształtu, jakim jest proces dziejowy, usytuowanie źródeł jego ruchu, którym jest aktywność człowieka” [129]. W tak zaproponowanym rozumieniu historii cały proces nabiera charakteru humanistycznego, stając się wizją świata i człowieka, a także podkreślając ogromne znaczenie aktywności ludzkiej jako siły sprawczej w dziejach.

W przeciwstawnej koncepcji „świata z historią” i „świata bez historii” w ujęciu Topolskiego należy zwrócić uwagę na fikcyjność tego drugiego. Pomimo braku istnienia w świecie przedczłowieczym człowieka nie można zaprzeczyć stawaniu się tego świata, a więc w pewnym sensie jego historii. Ale tu rozumianej przez pryzmat pewnej procesualności i nieuniknionego działania czasu. Natomiast dzieje ujmowane w węższym znaczeniu, odmienne od historii naturalnej, stanowią faktycznie treść „świata z historią”, jako rzeczywistości, w której zaistniała praca i język oraz warunki do kształtowania się kultury[130], bynajmniej nie zostaje przez to oderwany od natury i przyrody. Determinantą dziejów, czy też dziania się w „świecie z historią” jest człowiek i jego działanie [a więc znów jego aktywność], przy czym jest to działanie świadome, wynikające z fizjologicznej potrzeby ludzkiego mózgu zdolnego do myśli refleksyjnej. Topolski zastrzega jednak, że o ile owo myślenie historyczne, owa świadomość

---

128 Ibidem, s. 55.
129 *Oblicza przeszłości*, red. W. Wrzosek, Bydgoszcz 2011, s. 14.
130 Ibidem, s. 18.

historyczna w „świecie bez historii" ma charakter skostniały, powielanych wiecznie prawzorów i stereotypów, o tyle w „świecie z historią" jest to działanie oparte na wiedzy o zmienności realiów.

W świetle założeń badawczego podejścia do historii Jerzy Topolski postrzegał ją natomiast jako owszem pewną wizję świata i osadzonego w niej człowieka, ale selektywną, bo stanowiącą zbiór faktów ułożonych zgodnie z pewnymi kryteriami, stąd nawiązującą do pozytywistycznego warsztatu badacza w ogóle[131]. Historia zdaje się być „uczłowieczona" na samym etapie dziania się, gdyż to ludzkie działanie jest generatorem dziejów[132]. Człowiek w określonych warunkach naturalnych i kulturalnych tworzy historię. Z drugiej strony postrzega historię jako badanie przez człowieka ludzkiego postępowania z wykorzystaniem określonych narzędzi, jak świadomość istnienia myślenia historycznego czy znajomość struktury działania ludzkiego[133]. W swoim naukowym ujęciu badanie to ma wyjaśniać stan rzeczy, rzeczywistość, poprzez użytkowanie fundamentalnego czynnika dziejów, jakim jest związek przyczyny i skutku, co wpisuje się w zasadę przyczynowości, która nie pozostawia żadnych faktów – także przeszłych – jako nieuwarunkowanych. W pojmowaniu historii oraz badań nad historią w ujęciu Topolskiego przebija się deterministyczne rozumienie rzeczywistości, którego podstawą jest właśnie zasada przyczynowości.

Autor *Metodologii historii* widział jako podstawę wiedzy historycznej, a więc wiedzy o przeszłych dziejach, poznanie przeszłości, które dokonuje się poprzez badanie historyczne, gdzie zachodzi wzajemność między poznaniem a wiedzą. Poznanie dążące do wiedzy naukowej stanowi rodzaj poznania ogólnego i określane jest mianem naukowego, którego źródłem jest wrażenie zmysłowe, czyli ogląd zmysłowy. W przypadku poznania historycznego nie jest to możliwe, z uwagi na brak zaistnienia oglądu zmysłowego wobec zdarzeń, które zaszły w przeszłości, tak jak ma to miejsce w czasie rzeczywistym przy obserwowaniu aktualnych zdarzeń[134]. Sceptycyzm wywołuje w związku z tym zasadność stosowania zapytań o przeszłość oraz o prawdziwość opisu

---

131 S. Malczewski, *„Metodologie" Jerzego Topolskiego*, Historyka , T. 39, R. 2009, s.93.
132Ibidem, s.97.
133 *Oblicza przeszłości…*, s. 29.
134 „Przecież przedmiotem poznania historycznego są zdarzenia przeszłe, których, z czym wszyscy się zgadzają, nasze usytuowanie w czasie nie pozwala zaobserwować, czyli w pewnym sensie odzyskać, a tymczasem w procesie poznania aktualnej rzeczywistości zdarzenia (obserwowalne) obserwujemy lub możemy obserwować, bowiem nasze usytuowanie w czasie jest w tym przypadku zsynchronizowane z zachodzeniem danych zdarzeń" [J. Topolski, *Metodologia…*, s. 276]

przeszłości, a więc zasadność samego badania historii. Topolski dostrzegał możliwość zaistnienia poznania historycznego, którą widział w nierozerwalnym związku między przeszłością a teraźniejszością, a więc w nici łączącej poznanie historyczne z poznaniem aktualnym[135]. W ten sposób Topolski włącza do historii człowieka jako jej część, dostrzega bowiem w człowieku żywym nosiciela tradycji, a obserwacje działań ludzkich mogą być rodzajem źródła historycznego, co we wcześniejszych koncepcjach badania historii było nie do pomyślenia[136]. Jednocześnie popularność marksizmu w powstających koncepcjach metodologii dostrzegł w niezwykłe modelowym charakterze dziejów przedstawionych w tym nurcie. Swoisty charakter ich ujęcia – całościowy – sprawiał, że cała koncepcja nabierała cech kompleksowych, cech pewnego i konkretnego modelu, odpowiadającego tendencjom badawczym w okresie przełomu lat 60-tych i 70-tych. XX wieku nad metodologią historii[137].

Szczególne znaczenie u Topolskiego miało dostrzeżenie roli badacza tej dyscypliny. Historyk bowiem nie ma możliwości oparcia się na własnym zmysłowym doświadczeniu, w związku z czym jego poznanie, jego praca opiera się często na bezpośrednim, zmysłowym doświadczeniu osób trzecich. Jednak brak tej możliwości nie jest u Topolskiego zjawiskiem specjalnym, unikalnym, zarezerwowanym tylko dla historyka. Dostrzega bowiem w poznaniu w ogóle oparcie na czynnikach nie tylko materialnych, ale i obserwacji pozamaterialnej. Podobnie widzi nowy obraz źródła historycznego, które z jednej strony można postrzegać – zgodnie z dotychczasową metodologią jako coś materialnego, dosłownie jako materiał, a także w głębszym znaczeniu jako pewien zespół cech tego materiału. Topolski zaznaczył bardzo silnie wpływ „jakości" źródła historycznego na proces metodologii historii oraz jej nośność informacyjną. Dostrzegając zjawisko kształtowania struktury informacyjnej źródła

135 „Czy jednak tak całkowicie została zerwana więź między przeszłością a chwilą obecną, że nie mamy już żadnej możliwości dokonywania bezpośredniej obserwacji tej przeszłości, chociaż działania ludzi na tę przeszłość się składające już minęły? Zerwanie to byłoby całkowite tylko wtedy , gdyby dało się przeprowadzić konsekwentne rozróżnienie na postrzeganie przedmiotów i zdarzeń aktualnych, które są bezpośrednią przyczyną naszych wrażeń zmysłowych oraz obserwację zdarzeń minionych . Takiego rozróżnienia nie da się jednak w pełni przeprowadzić, bowiem i w poznaniu przeszłości zachodzi obserwacja aktualnie istniejących przedmiotów fizycznych, w tym również ludzi nie tylko w postaci pozostałych po nim szczątków, lecz także ich aktualnych działań". [J. Topolski, *Metodologia…*, s. 282].

136 Ibidem.

137 J. Topolski, *Marksizm i historia,* Warszawa 1977, s.36.

podkreślił jego rolę dla poznania przeszłości i możliwości wyjaśniania zamian w niej zachodzących[138].

Autor *Metodologii historii* w swojej fundamentalnej pracy stonował znaczenie relatywizmu w historii, a może raczej w odniesieniu do jej twórców i badaczy. Dostrzegał zagrożenie w zjawisku relatywizmu w refleksji nad przeszłością. Jego zwulgaryzowaną formę, popularną w społeczeństwie, dostrzegał w rozbieżności między budowaną wizją dziejów w oparciu o indywidualne doświadczenie, a konstruowaną w oparciu o wiedzę historyczną. Rozbieżności na tym tle miały status „nieprawdy":

„[…]lecz, co ciekawe, nie przeszkadza głoszącym ten sceptycyzm co do możliwości poznawczych historyka sądzić, że to właśnie wizja jakiegoś fragmentu dziejów zaproponowana przez nich, chociaż oparta jedynie na wąskim własnym doświadczeniu, jest jakoby prawdziwa. Dotyczy to najczęściej historii najnowszej, co do której wypowiadają się aktualnie żyjący ludzie jakoś w tej historii uczestniczący"[139].

Wartościujący i subiektywny relatywizm stał w jednym rzędzie z odchodzącą powoli w zapomnienie klasyczną koncepcją prawdy, według której prawdziwe jest to, co jest zgodne z rzeczywistością. To w bardzo dużej mierze determinowało nowe spojrzenie na przedmiot historii, bowiem konieczne było rozważenie subiektywnego podejścia badacza do badanego przedmiotu. Dużo bardziej zrozumiałym językiem Jerzy Topolski wykładał w pracy *Jak się pisze i rozumie historię?*, w której dostrzegał niemożność odrębnego istnienia historiografii i ideologii. W swojej pracy zauważył, że ideologia musi być częścią narracji historycznej, ale w pewien sposób nie artykułowaną[140].

Dla metodologii badań historycznych, dla rozumienia historii w ogóle, a także dla użytkowania historii, istotne znaczenie ma rozumienie jej wyjaśniania. Autor *Metodologii historii* dostrzegał różnorodność w formach tłumaczenia dziejów. W swojej programowej pracy spostrzegł, że takich aspektów, które mogą wpłynąć na pojęcie wyjaśniania jest przynajmniej pięć, a mianowicie: opis, geneza, miejsce w strukturze, definicja, przyczyna. Za najbardziej pojemne uznał wyjaśnianie przez opis, bowiem właśnie taką formę może przybrać każda próba wytłumaczenia, kiedy coś się wydarzyło i dlaczego, przy czym może być to opis bardzo lakoniczny, jak i obszerny

---

138 J. Topolski, *Marksizm…*, s. 62.
139 J. Topolski, *Metodologia…*, s. 292.
140 J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej,* Warszawa 1996, s.368.

wywód[141]. Próba wyjaśnienia może: korzystać z genezy, a więc z przekazania informacji z poszczególnych stadiów danego zdarzenia; bazować na strukturze, czyli wskazać pewne funkcje danego fragmentu w kontekście całości; mieć charakter definicyjny, wyjaśniający co to za fakt historyczny (osoba, zjawisko, itp.) oraz dlaczego doszło do takiego zdarzenia, takiej sytuacji. Topolski uznał jednak, że za faktyczne można uznać wyłącznie wyjaśnienie poprzez przyczynę, gdyż „wznosi historyka ponad prosty opis i prowadzi jego badania na szlaki teorii i praw naukowych"[142]. Widział on możliwość pojęcia procesu rozumienia w historii jako pewnego rodzaju utożsamienie jej z wyjaśnieniem, przy czym znów wracał do człowieka – chodziło bowiem o wyjaśnienie działań ludzkich, determinowanych przez konkretne pobudki lub motywy, w konkretnych układach (otoczeniu, systemie, warunkach politycznych, itp.)[143]. Topolski widział możliwość wyjaśniania historii w pewnej kompilacji źródeł i wiedzy pozaźródłowej.

Z uwagi na swoje bardzo antropocentryczne postrzeganie historii Topolski widział jej funkcje bardzo mocno związane właśnie z wizją świata i człowieka. Jednym z fundamentalnych zadań historii jest uczestniczenie w poznawaniu prawidłowości życia społecznego w przeszłości. Badanie historyczne pozwalało na odkrycie praw społecznych, rządzących rozwojem społeczeństw na przestrzeni dziejów, dzięki nim w ogóle było możliwe istnienie społeczeństw. Za równie istotną funkcję historii Topolski uznał możliwość zaspakajania potrzeby wiedzy o sobie samym. Człowiek zyskuje w ten sposób narzędzie do poznania swojej przeszłości w sensie ogólnym jako przeszłości ludzkości. Jednak za najważniejszą funkcję społeczną, którą można było wykorzystać w widoczny sposób, uważał funkcję wychowawczą historii. Pozwala ona bowiem na kształtowanie świadomości ideologicznej oraz politycznej[144].

Obraz historii u Jerzego Topolskiego stanowił rodzaj wizji świata i człowieka w ten świat uwikłanego. Zaangażowany w niego jest poprzez swoje pragnienia i potrzeby zdobywania wiedzy o przeszłości gatunku, poprzez wychowanie, a także przez sam czas. Ponadto teraźniejszość, w której człowiek żyje tu i teraz, a więc sytuacja aktualna nosi znamiona przeszłości i jest przez nią kształtowana. Opracowana przez poznańskiego badacza koncepcja była świeżym pomysłem podejścia do badania historii

[141] J. Topolski, *Metodologia…*, s. 473.
[142] Ibidem, s. 476.
[143] Ibidem, s,. 482-88.
[144] Ibidem, s. 593-595.

oraz do samej historii, silnie ciążącym ku socjologii. W jego wizji historia uwolniona została wyłącznie od konotacji politycznych, przestała być też jedynie koncepcją przeszłości określonego fragmentu dziejów, stała się raczej pewną siecią połączeń i zarazem spojrzeniem badacza na tę sieć. Topolski rozumiał trudność jednoznacznego ukształtowania prawdziwej wizji tego świata i człowieka z uwagi na subiektywność nie tylko samego badacza, ale także przekazu zawartego w źródłach.

3.3. Historia jako obiektywny obraz świata

Podobnie jak Topolski kwestie – w zakresie relatywizmu i obiektywizmu procesu poznania historycznego oraz aktywnej postawy człowieka w tym procesie i w dziejach w ogóle – dostrzegał Adam Schaff. W swojej koncepcji filozofii historii zdecydowanie mocniej opierał się na materializmie historycznym marksistowskim, jeszcze bez nadbudowy i doktrynacji poczynionej przez Stalina. W swojej koncepcji był szczególnie mocno nastawiony przeciw postrzeganiu nauki historii po myśli pozytywistycznych badaczy. Uznał, że nie sposób, tak jak czynili to właśnie badacze pozytywistyczni, odciąć naukę jakąkolwiek od filozofii, przy czym podkreślał, że filozofia nie jest tylko samą sztuką dla sztuki, myśleniem dla samego myślenia, ale przede wszystkim ma podłoże naukowe, ponieważ bada zjawiska, które zadziwiają[145]. W swojej koncepcji autor *Historii i prawdy* przeciwstawiał w znacznej mierze presentyzm pozytywizmowi, ale nie uznawał ich wykładni za w pełni zasadną. Zgadzał się z nimi w niektórych tylko kwestiach, jak:

„[…]celnie uderzają w słabe strony stanowiska pozytywistycznego, pokazują, gdzie i dlaczego pozytywizm nie ma racji. Z tego jednakże nie wynika, iż stanowisko presentyzmu jest słuszne i możliwe do zaakceptowania. Bynajmniej”[146].

W presentyzmie widział rzutowanie historii na teraźniejszość. Historia stanowiła pewną funkcję aktualności, w związku z czym poznanie, a co za tym idzie, jego prawdziwość jest również odniesiona do konkretnego miejsca i czasu. Obecne potrzeby i interesy

---

145 „Starożytni mawiali, że źródłem filozofii jest zdziwienie, które człowiek odczuwa w obliczu zagadek otaczającego go świata. Z tego punktu widzenia historia jest z pewnością płodnym źródłem filozofowania i wiąże się ściśle – wbrew obiegowym opiniom pozytywistycznie nastawionych historyków – z filozofią”. [A. Schaff, *Historia i prawda*, Warszawa 1970, s. 59.]

146 Ibidem, s. 134.

społeczne przyczyniają się bowiem do postrzegania przeszłości, a, co za tym idzie, konkretnej selekcji faktów. Dlatego w filozofii historii oraz w dochodzeniu do poznania opowiadał się za odmienną koncepcją.

Schaff silnie zaangażowany w tworzenie nowych naukowych kadr marksistowskich w polskim szkolnictwie wyższym [147], w swoich poglądach na temat filozofii nauki historii oraz na samą przeszłość silnie nawiązywał do materializmu historycznego Mannheima, jak i Marksa. Od pierwszego zaczerpnął poglądy o tym, że materializm historyczny bazuje na społecznym uwarunkowaniu świadomości ludzkiej, która związana jest z określoną epoką i jest właściwa dla wszystkich w tej epoce żyjących. To jak myśli i działa badacz zależy także od tego, do jakiej warstwy klasowej należy lub jaką reprezentuje. Podkreślał dobitnie zabarwienie klasowe dochodzenia do poznania historycznego , przy czym zaznaczał, że może być to nawet przez samego badacza całkiem nieuświadomione[148].

Ponadto opowiadał się za teorią odbicia, dopełnioną przez filozofię marksistowską, w koncepcji procesu poznania[149]. Poniekąd jego założenia w tym punkcie pokrywały się z rozumieniem poznania procesu historycznego u Topolskiego. Obaj badacze zrywali w swoich poglądach z bierną postawą człowieka (kontemplujący rejestrator) i podkreślali jego aktywną rolę:

„[…]dopiero uwzględnienie tej strony zagadnienia pozwala nam postawić problem „człowieka" nie w sposób abstrakcyjny, tzn. nie wyłącznie jako egzemplarza gatunku biologicznego, lecz w sposób konkretno-społeczny, tzn. biorąc pod uwagę jego specyfikę historyczną, grupową i indywidualną. Tylko tak rozumiana jednostka ludzka, jednostka konkretna zarówno od strony swego uwarunkowania przyrodniczego, jak i społecznego, jest konkretnym podmiotem w relacji poznawczej. W takim ujęciu staje się jasne, że ta relacja nie ma i mieć nie może charakteru pasywnego, że podmiot jest w tej relacji zawsze aktywny, że wnosi – i musi wnosić – coś od siebie do procesu poznania, które jest zawsze podmiotowo-przedmiotowe, a więc w jakimś szczególnym znaczeniu tych słów – subiektywno-obiektywne"[150].

---

147 S. Konstańczyk, op. cit., s. 108-109.
148 A.Schaff, *Historia i prawda…*, s. 190.
149Ibidem, s. 70.
150Ibidem, s. 77.

Schaff, w przeciwieństwie do pozytywistów i podobnie jak Marks, dostrzegał w człowieku coś więcej niż poznawczy aparat percepcyjny[151]. Widział w ludzkiej jednostce „całokształt stosunków społecznych”[152], co stanowiło ważny postulat jego koncepcji poznania, które dokonuje się poprzez działanie. Ponownie czerpiąc z koncepcji Marksa poznania jako „ludzko-zmysłowego” oraz aktywistycznego modelu koncepcji poznawczej, nadawał teorii odbicia w kwestii procesu poznania cechy filozofii marksistowskiej.

Schaff podejmował temat obiektywności, niezwykle istotny w kwestii aktywistycznego modelu koncepcji poznawczej, a tym samym procesu poznania historii. Podobnie jak Topolski zetknął się z problemem załamywania się klasycznej koncepcji prawdy i obiektywności prawdy historycznej. W tym świetle dostrzegał trudność zdefiniowania faktu historycznego. Pojmowany może być on bowiem wieloaspektowo, poczynając od prostych stwierdzeń po rozbudowane definicje, jednak to, co zwracało szczególną uwagę Schaffa to konieczność rozróżnienia faktu na: taki, który stanowił obiektywne zdarzenie historyczne, to tzw. fakt surowy, oraz taki, który stanowił odbicie w poznaniu. Dowodzi przy tym, że fakty surowe w rzeczywistości nie istnieją, stanowią pewnego rodzaju abstrakcję i koncepcję czysto teoretyczną, ponieważ każdy fakt ma w sobie znamiona subiektywizmu nadane mu przez podmiot[153].

Tym, co jednak odgrywało istotne znaczenie w rozumieniu historii, w jej badaniu, było zasadniczo pytanie tkwiące u podstawy badania. Autor *Historii i prawdy* uznał pytanie tkwiące u początku każdego poznania historycznego za niemal najważniejsze, bo mające wpływ na dobór faktów. Bez takiego podejścia badania są z góry skazane na niepowodzenie, ponieważ nie ukierunkowują na konkretny rodzaj faktów historycznych. Co ważniejsze, to właśnie historyk nadaje wydarzeniom z przeszłości rangę aktu historycznego, poprzez określenie ich ważności na tle innych wydarzeń z tego czasu. Podkreśla przy tym, że nie jest to wyraz samowoli badacza, ale opiera się na jego warsztacie i zapleczu, uwarunkowanym w zgodzie z materializmem historycznym przez uwarunkowania społeczne[154]. W nauce historii Schaff dostrzegał

---

151 W. Chudy, *Krótka historia filozofowania marksistowskiego w Polsce. Marksizm otwarty a marksizm zamknięty – rozróżnienie projektujące,* Lublin 1989, s.266, zob. A.B. Stępień, *Wobec marksistowskiej teorii człowieka* [w:] *Wobec filozofii marksistowskiej,* red. A. B. Stępień, Lublin 1990, s.71-83.
152A. Schaff, *Historia i prawda…„* s. 78.
153Ibidem, s. 234-236.
154A. Schaff, *Historia i prawda…*, s. 244, W. Chudy, op. cit., s.263

nie tylko opis wydarzeń z przeszłości, ale także ich wyjaśnienie i wartościowanie[155], które noszą ślady subiektywizmu. Nie ma tu możliwości wyeliminowania wartościowania i oceniania historii, gdyż po pierwsze bazuje ona na faktach, które same w sobie noszą znamiona subiektywizmu, po drugie opiera się na ich selekcji. Trudność w zachowaniu obiektywności wynika zaś z ludzkiej natury. Historyk nie może się przecież uwolnić od uwarunkowań społecznych. Jako człowiek nie może działać w oderwaniu od społecznego kształtowania się osobowości i wyzbyć się takich konstruktów jak system wartości, przesądy, uprzedzenia, itp. Historyk może być świadom tych czynników, ale nie jest w stanie do końca się ich wyzbyć i ma to wpływ na jego skłonności do interpretowania faktów w ten a nie inny sposób, co wpływa w końcowym efekcie na postrzeganie całego procesu dziejowego. W ten sposób Schaff podkreśla, że nie ma możliwości wyzbycia się czynnika subiektywnego z poznania historycznego, ale każdy uczony, w szczególności zaś historyk, zobowiązany jest do dążenia w swojej pracy do przezwyciężania wpływów tego subiektywnego czynnika[156]. Nie oznacza to, że zawsze historia będzie prezentowana w ten sam sposób, nawet bowiem podejmowanie prób przezwyciężania czynnika subiektywnego nie musi zakończyć się dojściem do tych samych wniosków, każdy bowiem badacz może w inny sposób partycypować w badaniach przeszłości, nawet przy wykorzystaniu tego samego materiału. Brakiem prawdy nazywa dopiero sprzeniewierzenie się celom naukowym i kierowanie się celami pozanaukowymi, by wykorzystać historię w roli narzędzia wykorzystywanego do zaspokojenia aktualnych potrzeb[157].

[155] A. Schaff, *Historia i prawda…*, s. 274.
[156] Ibidem, s. 304.
[157] Ibidem, s. 322.

Rozdział 4. Przejawy, argumenty, ogniska propagandy systemowej w poszczególnych okresach dziejów PRL-u

Po objęciu władzy w Polsce komuniści mieli pełną świadomość ograniczonego wpływu na polskie społeczeństwo. Wobec tego istotnym elementem swojej polityki wewnętrznej uczynili masową indoktrynację, w której ważną rolę odgrywała argumentacja odwołująca się do historii. Zwracając uwagę na wpływ czynników historycznych na propagandę systemową, należy skoncentrować się na działaniach i przekazach wystosowanych przez władze do przeciętnego obywatela. Z drugiej strony nie bez znaczenia była historia już ciążąca na samym ruchu komunistycznym, w szczególności związana z czystkami stalinowskimi. U tych bowiem, którym udało się je przeżyć i dołączyć do „nowego" grona partyjnego, można było zauważyć różne postawy wobec Moskwy, przy czym nie zawsze było to wiernopoddańcze posłuszeństwo, czego dowodzi choćby postawa Władysława Gomułki i jego starania dla utorowania „drogi polskiego komunizmu". Pomimo, iż był komunistą, opowiadającym się za sojuszem Polski z ZSRR, to jednak bronił swojej wizji Polski w zaistniałych realiach. Postawę elit rządzących w powojennej Polsce determinowały czynniki takie jak między innymi: marksistowsko-leninowska interpretacja dziejów świata oraz sojusz ze Związkiem Radzieckim, a także działania w kierunku stałości tego sojuszu po wojnie. Określały, po której stronie leżała Polska i ku jakiemu ustrojowi ciążyła. Ponadto przyczyniały się w pewnej mierze do budowania relacji między spojrzeniem na historię z jednej strony przez władzę, z drugiej – przez społeczeństwo. Komuniści rozumieli, że by cały naród patrzył w tym samym kierunku, przez nich wyznaczonym, konieczna będzie przebudowa wizji dziejów, przy czym dla części społeczeństwa, korzystającej z beneficjów, takich jak stała praca, awans społeczny, poprawa warunków życiowych, możliwość edukacji – uzyskanych za sprawą działań nowej władzy – kwestie nowej koncepcji dziejowej miały znaczenie drugorzędne wobec tego, co tu i teraz.

Władza miała jednak świadomość, że w tworzeniu koncepcji nowej Polski zasadne jest budowanie nowej świadomości historycznej, do czego przede wszystkim wykorzystano propagandę systemową. Szczególnie mocno wykorzystywano kilka aspektów ważnych nie tylko z punktu widzenia kształtowania się nowej władzy, ale także z uwagi na duże znaczenie, jakie odgrywały one dla społeczeństwa. Stanowiły bowiem znak nowych czasów i jednocześnie pozwalały na budowę nowego obrazu

Polski, odwołując się chętnie do argumentów historycznych.

4.1. Próby rozliczenia z wojną

Obecność propagandy systemowej była odczuwalna już w początkach legitymizacji władzy komunistycznej w Polsce. W deklaracji programowej *O co walczymy?* zostało bardzo mocno podkreślone dążenie do zerwania z dotychczasową strukturą władz i typem stosunków społecznych oraz pragnienie zbudowania nowego kształtu nie tylko państwa polskiego, ale całego świata[158]. Wojna, zwłaszcza zaś zrodzony jeszcze przed jej wybuchem faszyzm, stanowiły reprezentację wszelkich sił wsteczności. W efekcie wojny zdeptanie wroga z pomocą potężnej Armii Czerwonej gwarantowało powstanie wolnej i niepodległej Polski, która „[…] nie może być prywatnym folwarkiem pasożytniczej, wstecznej i reakcyjnej warstwy, za której rządy naród polski zapłacił najdroższą cenę"[159]. W środowiskach lewicowych była to jedynie słuszna droga, która mogła doprowadzić do oswobodzenia Polski. Ponadto była to droga wyznaczona przez środowiska rządzące w okresie wojennym, co dodatkowo miało stanowić argument poświadczający słuszność postaw socjalistów i komunistów:

> „Pamiętamy, jak wtedy w r. 1940., późną jesienią przyszedł do kraju list gen. Sikorskiego, skierowany do władz Polski Podziemnej. List ten zawierał uwagi zasadnicze o politycznych perspektywach Polski, sięgające daleko w przyszłość. W liście tym Sikorski przewidywał bliskość wojny niemiecko-sowieckiej pisał tak: w wojnie tej opowiadamy się zdecydowanie jako sojusznik Rosji"[160].

W najbardziej pierwotnych fazach kształtowania systemu, w okresie tuż po wojnie, propaganda systemowa stanęła przed koniecznością rozliczenia z wojną. Na poziomie

---

[158] Tocząca się obecnie wojna światowa przytłoczyła ludzkość niezmierzonym ogromem nieszczęść. Wojna ta wynikła z przeciwieństwa, na których oparte są stosunki wytwórcze ustroju kapitalistycznego. Była ona nieuniknionym skutkiem rywalizacji imperialistycznej w Walce o rynki i nowy podział świata […] wojna ta musiał przerodzić się w potężne stracie dziejowe przeciwstawnych sobie prądów społecznych: reakcji i postępu, zwyrodnienia i humanitaryzmu, faszyzmu i demokracji. To starcie dziejowe kształtuje dziś nowe oblicze świata, nową rzeczywistość społeczną i oddaje rolę decydującą nowej sile, która występuje znów na widownię dziejową. Siłą tą staje się lud. [*O co walczymy – Deklaracja Programowa PPR* (1 marca 1943) [w:] *Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942-1945. Wybór materiałów i dokumentów*, oprac. W. Góra, Warszawa 1958, s. 14.]

[159] Ibidem.

[160] J. Cyrankiewicz, *Ze stanowiska socjalizmu polskiego,* Warszawa 1945, s. 11.

kształtującej się nowej formy rządów było to konieczne dla zamknięcia wcześniejszego okresu – narodowego dramatu wojny, by móc zacząć budowę nowej państwowości. Było to niezwykle wygodne dla komunistów, klęska wrześniowa i wieloletnia okupacja obciążały przecież rządy sanacyjne. Rozliczenie z wojną wiązało się z rozliczeniem partii z jej własną historią, z jej udziałem w epokowym wydarzeniu. Środowiska lewicowe podkreślały wkład własny w sukces wyzwolenia narodu polskiego i nie wahały się przed uznaniem PPR za wyłącznego promotora takiej postawy[161]. To właśnie w lipcu 1944 roku zaczął się proces odbudowy państwa polskiego historycznym manifestem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego powołanego formalnie przez Krajową Radę Narodową, a w praktyce przez Stalina w Moskwie[162]. Stanowiło to podwaliny pod promowanie poglądów o słusznym przywództwie partii w nowych rządach. Uprawomocnienie dla jej władzy budowało ukształtowanie wizerunku ośrodka oporu przed hitlerowskim faszyzmem:

„Znamienną dla Polski cechą nowej, odradzającej się u nas demokracji jest fakt historyczny, że partia nasza, Polska Partia Robotnicza, która reprezentuje rewolucyjno-demokratyczne tradycje mas robotniczych i mas pracujących w ogóle, stała się obecnie partią współrządzącą, stała się jednym z czynników decydujących, kształtujących oblicze społeczno-polityczne Polski”.

Retorykę tę zachowywała partia także w późniejszym okresie swoich rządów, choć przybierała ona w okresie całego komunizmu różne oblicza w zależności od uwarunkowania sytuacją wewnętrzną w ZSRR, stosunkami między USA a Związkiem Radzieckim, stanem gospodarki w kraju i nastrojami społecznymi, czy aktualnym układem sił w partii rządzącej w PRL. Przykładem takiej retoryki z okresu pierwszych lat kształtowania się nowej władzy było wskazywanie na partię jako na głównego opozycjonistę wobec wyzysku i ucisku mas pracujących. Przedstawiali ją jako jedyną

---

161 „Partia nasza była bowiem promotorem walki wyzwoleńczej narodu polskiego, inicjatorem powstania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. Partia nasza była tym czynnikiem, który w warunkach nielegalności zapoczątkował podstawy ,na których dzisiaj opiera się nasza państwowość” [Obecna sytuacja i zadania partii. Z referatu na naradzie PPR w Lublinie wygłoszonego 10 października 1944r. [w:] Władysław Gomułka, *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia.* Warszawa 1984, s. 21.]; „Polska Partia Robotnicza z pełną dumą podkreśla swój wkład w wyzwoleńczą walkę narodu polskiego z Niemcami” [PPR w walce o niepodległość Polski. Z wykładu w Centralnej Szkole PPR w Lublinie wygłoszonego w grudniu 1944, [w:] Władysław Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 33]
162 PKF, 1/45.

siłę walczącą z uciskiem obszarników oraz kapitalistów, a także zabiegającą o faktyczną wolność i niepodległość Polski. W retoryce propagandy systemowej w tym okresie partia wywiązała się ze swoich powinności wobec kraju, narodu i historii:

„Z tragicznych doświadczeń historii narodu wyciągnęła wszystkie wnioski tylko Polska Partia Robotnicza, która wskazała jedynie słuszną drogę walki o wolność[…]PPR stanęła na gruncie zbrojnej walki z okupantem w sojuszu z Armią Radziecką, wezwała naród do walki o nową Polskę, której gospodarzem będzie lud pracujący […] I jedynie ta polityka okazała się słuszna i dalekowzroczna, zdała historyczny egzamin, przyniosła Polsce wolność i niepodległość, przywróciła narodowi polskiemu Ziemie Zachodnie i Północne nad Odrą, Nysą i Bałtykiem i wprowadziła nasz naród na nową drogę dziejową”[163].

Siły rządzące ukazywały partię jako głównego obrońcę niepodległości, za siłę, bez której państwo polskie byłoby zaledwie namiastką tego, co udało się zbudować przez lata socjalizmu, „w najlepszym przypadku byłaby swego rodzaju Księstwem Warszawskim”[164]. Partię przedstawiano jako spadkobiercę wolnościowych dążeń połączonych sił robotniczo-chłopskich, jako władzę wyrosłą na tym sojuszu i na tej tradycji patriotycznej[165], a także jako siłę, która przyczyniła się do wyzwolenia państwa spod hitlerowskiej okupacji[166].

W rozliczeniu z wojną istotne znaczenie dla propagandy systemowej miało wskazanie głównego winowajcy. Do upadku polskiej państwowości, do klęski

[163] W. Gomułka, *V zjazd PZPR. Sprawozdanie Komitetu Centralnego orz zadania Partii w dziedzinie umacniania socjalizmu i dalszego rozwoju Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, wygłoszone 11.XI.1968 r.* [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1968,* Warszawa 1969, s. 202-203.

[164] Przemówienie na posiedzeniu Komisji Inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, wygłoszone 15 września 1982 r. [w:] W. Jaruzelski, op. cit, s. 446.

[165] „Mimo wielu lat zaniedbań i nieprawidłowości, uzdrawiania rolnictwa i tworzenia lepszych warunków do jego rozwoju nie zaczynamy od zera. Myśl polityczna naszego plenum sięga głęboko w historię , do patriotycznych, postępowych dążeń polskich robotników i chłopów, do tradycji ich wspólnej walki o wolną i sprawiedliwą Polskę […] Stąd też wyrosła idea i praktyka sojuszu robotniczo-chłopskiego, na którym Polska Ludowa oparła się jak dom na fundamencie” [Przemówienie na zakończenie obrad XI Plenum KC PZPR, wygłoszone 21 stycznia 1983 roku [w:] W. Jaruzelski, Ibidem, s. 6.

[166] „Polska jest krajem, który ostatnim ćwierćwieczem swej historii, a także wszelkimi aspiracjami i nadziejami narodu związał się nierozerwalnie z socjalizmem. Prawo do spełniania kierowniczej siły narodu w procesie budownictwa socjalistycznego partia nasza czerpie stąd, iż ona to właśnie wskazała naszemu społeczeństwu drogę wyzwolenia narodowego z jarzma hitlerowskiej okupacji, ona też zarysowała przed narodem drogi wyzwolenia społecznego, które prowadzą nas ku socjalizmowi” [*Po VIII Plenum KC PZPR. Zarys ambitnego programu* „Głos Wybrzeża”, 9 II 1971, nr 33, s.1, całość s. 1-2]

września, do tragedii narodu przyczynić się miała w ogromnej mierze oczywiście sanacja. Świadoma zamiarów strony hitlerowskiej nie uczyniła nic, aby przeciwdziałać rosnącej hitlerowskiej sile. Co gorsza, polityka sanacji miała iść wręcz po linii hitleryzmu, by wspólnie zniszczyć powstający blok komunistyczny[167], przy czym ocena polityki sanacyjnej była uwarunkowana wieloma czynnikami, a nakładała się na to niepewność nowych elit rządzących w pierwszych latach po wojnie, gdy żywe były jeszcze wspomnienia niedawnej okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich, a próby rozliczenia z wojną poszukiwały odpowiedzi na pytania czy można było jej uniknąć i kto jest odpowiedzialny za nieprzygotowanie Polski do wojny. Retoryka propagandy systemowej jeszcze w końcu lat 60-tych sięgała do winy polityki Polski burżuazyjnej (międzywojennej), która w znacznej mierze sprawiła, że kraj stał się słaby pod kątem gospodarczym i zacofany, uzależniony od mocarstw imperialistycznych oraz uciskający masy ludowe, a przy tym negatywnie nastawiony wobec strony radzieckiej[168]. Klęska wojny, przejawiająca się już nie tylko w Polskim Wrześniu, ale także w tragicznym upadku Powstania Warszawskiego była jeszcze w latach 80-tych XX wieku postrzegana wyłącznie jako suma błędów, wynikających z poprzedzających ją oraz aktualnych w czasie jej wybuchu i upadku sił i tendencji występujących w kraju tj. egoizmu klasowego i błędnej koncepcji politycznej[169].

Pomimo wytykania błędów rządom sanacyjnym oraz nieudolności polskiej państwowości na przestrzeni dziejów, władze komunistyczne miały świadomość konieczności istnienia wroga zewnętrznego. W ówczesnej sytuacji wybór wroga był oczywisty, i, co ważne, przemawiający do wyobraźni społeczeństwa. Napiętnowanie Niemiec, poświadczone okrucieństwem dokonanych faktów, nie wzbudzało sprzeciwu

---

167 „Sanacja miała najszczersze chęci pomaszerować wspólnie z hitleryzmem przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jej polityka nie była żadną polityką równowagi, lecz częścią składową antysowieckiej polityki hitleryzmu" [*I Zjazd PPR. Ze sprawozdania politycznego KC PPR złożonego 7 grudnia 1945 r.* [w:] Władysław Gomułka, *O problemie niemieckim…*,s. 61]; „Reakcja polska obłudnie twierdzi, że w odróżnieniu od reszty reakcji światowej nie wydała ze swego grona Quislinga, czyli że nie stworzyła w kraju rządu polskiego oficjalnie współpracującego z Niemcami. Jeżeli Polska nie miała oficjalnego Quislinga, to nie znaczy to bynajmniej, że reakcja polska nie współpracowała i nie współpracuje na różny sposób z Niemcami hitlerowskimi".[*Obecna sytuacja i zadania partii. Z referatu na naradzie PPR w Lublinie wygłoszonego 10 października 1944r.* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 25]

168 W. Gomułka, *V Zjazd PZPR. Sprawozdanie Komitetu Centralnego oraz zadania Partii w dziedzinie umacniania socjalizmu i dalszego rozwoju Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej* [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1968…*, s. 200-201.

169 Przemówienie na warszawskie konferencji sprawozdawczej PZPR, wygłoszone 26 lutego 1983 roku [w:] Wojciech Jaruzelski, *Przemówienia 1983*, Warszawa 1984, s. 64.

w narodzie w związku z traumą wojenną. Sympatyzujący z ruchem lewicowym chętnie wykorzystywali zaistniałą sytuację do legitymizacji postaw prosocjalistycznych i prokomunistycznych[170].

Władze komunistyczne starały się wskazać jeszcze mocniej i dobitniej winowajców, podając wręcz konkretne nazwiska. Chętnie wykorzystywały do tego celu Polską Kronikę Filmową. Znaczące jest, iż w pierwszym odcinku z 1945 roku (i pierwszym w ogóle) poruszono temat sądu na terenie wyzwolonych ziem, „którego kompetencje wchodzą w sprawy o zdrady narodu polskiego". W krótkiej formie filmowej przytoczono fragmenty rozprawy kierownika niemieckiego obozu pracy – Musielskiego, z brawurową mową końcową prokuratora, odwołującego się w swojej wypowiedzi do pamięci ofiar[171]. Ukazywano również hitlerowców oczekujących na sąd w warszawskich więzieniach, jak też procesy zbrodniarzy wojennych w kraju[172] i za granicą – u sąsiadów[173]. Polska Kronika Filmowa przedstawiała obrazy zbrodni hitlerowskich, tuszowanych w czasach okupacji, gdy panowało jeszcze buńczuczne przekonanie Niemców, że ziemie polskie będą ich na zawsze. Z siłą głosu i mocnym akcentem komentator Kroniki podkreślał, że dążenia Niemców udało się zniweczyć[174]. Przedstawianie każdego niemal procesu sądowego na oprawcach hitlerowskich, przez Polską Kronikę Filmową miało istotne znaczenie. Pokazywało bowiem narodowi polskiemu, że zbrodniarze płacą za swoje czyny z nieodległej przeszłości[175].

Szansę dla stygmatyzacji Niemiec rządy komunistyczne widziały w obrazowym charakterze filmu. Pojawiające się na ekranach kin pierwsze rodzime obrazy po okresie wojny odwoływały się przeważanie do najświeższej historii i chętnie podejmowały temat życia pod okupacją hitlerowską. Popularne *Zakazane piosenki* Leonarda Buczkowskiego miały być początkowo średniometrażowym dokumentem,

---

170 „Są tacy „integralni demokraci", którzy wierzą w magiczną siłę wyborów. Wyborów odbywanych tak niedługo po wojnie. Wśród ruin, które zostawił Hitler, ruin materialnych i moralnych".; [J. Cyrankiewicz, op.cit., s.16] „Pamiętajmy, że była część takich demokratów np. niemieckich, którzy , gdy Hitler korzystając ze swobód demokratycznych , dochodził do władzy, to oni z uporem samobójców powtarzali, że jak taki ma większość, to do władzy powinien dojść, a później sam się skompromituje"[J. Cyrankiewicz, op. cit. , s. 19].

171 PKF, 1/1945.

172 Proces skazujący Arthura Greisera na śmierć „za prześladowanie ludności polskie i żydowskiej na terenie tzw. Kraju Warty, za trzebienie osiadłej tu od wieków ludności polskiej". [PKF 21/46], proces zbrodniarzy obozu Oświęcimskiego – przeprowadzony przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie w 1947 [PKF, 50/47]

173 PKF, 12/46.

174 PKF, 22/45; PKF 23/45.

175 PKF, 8/47; 15/47.

zbeletryzowanym i przypominającym piosenki z czasu okupowanej Warszawy. W trakcie realizacji pomysłu pojawiało się coraz więcej materiałów, co w połączeniu z towarzyszącą produkcji atmosferą oczekiwania na pierwszy polski film powojenny sprawiło, że postanowiono odejść od pierwotnego zamysłu i stworzyć pełnometrażowy film fabularny[176], oparty się na prostym pomyśle, ukazania piosenek jako przeciwwagi dla propagandy Goebbelsa[177]. Podczas półgodzinnej emisji prezentowano utwory, które były bronią wobec okupanta dla wszystkich. Wydźwięk filmu był jednak dwuznaczny i zebrał negatywne opinie, z których przebijało rozczarowanie nieumiejętnym – w opinii komentatorów – ujęciem tematu:

„Akcja rozgrywa się na tle walki polsko-niemieckiej, […] ale scenarzysta nie umiał się uporać z tym, co w sztuce uważa się za proporcje, i nie umiał zupełnie narysować niemieckiej brutalności”[178].

„Z filmu tego można by dopowiedzieć sobie, że terror, jaki panował w Polsce, był z winy Polaków”[179].

Z uwagi na napływ krytycznych opinii ze wszystkich środowisk, zdecydowano się dokonać poprawek w filmie, wykorzystując na przykład materiały nakręcone przez asystentów reżysera (m.in. scena łapanki). Ramą całej opowieści była historia opowiadana poprzez kolejne utwory muzyczne, układających się w opowieść o okupowanej Warszawie. Melodie polskiego mazurka, czy poloneza przeplatały się z dźwięcznymi i prostymi utworami ulicznych piosenek. Utwory miały obrazować walkę partyzancką w lasach, sądy na volksdeutsach, powstanie warszawskie i ofiary tych dni. Temat okazał się na tyle atrakcyjny dla władzy – z uwagi na czarny wizerunek Niemców – iż w listopadzie 1948 roku w kinach emitowano poprawioną wersję filmu. Wprowadzono więcej elementów propagandowych, które jeszcze mocniej pokazywały krzywdę wyrządzoną Polakom przez Niemców (sceny łapanki ulicznej, zastrzelenia

[176] M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 172.

[177] „Bohaterem tego filmu jest piosenka. Naiwna, nieskomplikowana, ale prawdziwa. W najcięższym okresie okupacji potrafiła ośmieszyć wroga, podnieść ludzi na duchu, natchnąć optymizmem. I dlatego zasłużyła sobie na film”. [*Zakazana piosenki,* reż. L. Buczkowski, 1947.]; *Historia polskiego filmu dokumentalnego 1945-2015*, pod red. M. Hendrykowska, Poznań 2015, s.21-22.

[178] J. Zagórski, *Piosenki Zakazane*, „Tygodnik Powszechny”, nr 7, 1947.

[179] „Dziennik Ludowy”, 18 stycznia 1947., za: M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 172.

młodego pieśniarza). Film podbił serca polskiej publiczności i był najchętniej oglądany aż do czasu *Krzyżaków*.

Okrucieństwo życia w okupowanym przez wojska hitlerowskie kraju pokazywać miał film *Ostatni etap* Wandy Jakubowskiej z 1949 roku. Jego pierwotny scenariusz reżyserka napisała przy współudziale Gerdy Schneider, jednak okazał się zbyt szokujący dla odbiorców, gdyż prezentował często mało chwalebne postawy więźniów w obliczu zagrożenia życia. Film opowiada o obozie hitlerowskim i opiera się na przeżyciach samej autorki oraz zasłyszanych przez nią opowieściach, choć w trzeciej wersji scenariusza, bohaterki są już wyraźnie heroizowane, a reżyserka zaczęła wprowadzać do niego wątki polityczne, aby odpowiadały propagandowej wizji walki narodu polskiego z okupantem[180]. Charakterystyczne jest zaś wprowadzenie motywów ukrytej perswazji, co widać szczególnie mocno w niektórych scenach, np.: przeciwstawienie postaci Stalina wyzwoliciela zderzone z osobą führera, czy entuzjastyczna scena z więźniarkami na wieść o zwycięstwie pod Stalingradem. Zarówno *Zakazane piosenki*, jak i *Ostatni etap* uchodziły w oczach społeczeństwa (uwikłanego w ideologię) za rodzaj para-dokumentów, przedstawiających życie w okupowanej Warszawie, czy też okrucieństwo obozów koncentracyjnych, dlatego łatwiej akceptowano przedstawioną w nich rzeczywistość – w skrajnych przypadkach tratując te filmy jako sfilmowaną rzeczywistość[181].

Cierpienie ludzkie w okupowanym mieście oraz szczególnie trudne w tym czasie relacje polsko-żydowskie przedstawia również obraz *Ulica Graniczna* w reżyserii Aleksandra Forda. Kulisy powstawania filmu są nie mniej zawiłe niż przedstawiona historia – reżyser bowiem postanowił podjąć temat bardzo drażliwy, a mianowicie temat realiów życia pod okupacją i Holokaustu, przy czym nie był ich naocznym świadkiem, ponieważ okupację przeżył w ZSRR. Ponadto założył przedstawienie relacji polsko-żydowskich, w sytuacji wzrastających nastrojów antysemickich w kraju, sugerując, iż postawy faszystowskie nie skończyły się wraz z końcem wojny[182]. Pierwotna wersja filmu nie weszła na ekrany, z powodu napiętej

---

[180] T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 139; A. Werner, *Zwyczajna apokalipsa. Tadeusz Borkowski i jego wizja świat obozów*, Warszawa 1971, s. 22-29.

[181] *Historia polskiego filmu dokumentalnego 1945-2015*, pod red. M. Hendrykowska, Poznań 2015, s. 21-22.

[182] T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 140-141.

sytuacji w kraju, a także wybitnie antypolskiego charakteru[183] . Duży wpływ na sytuację miały także rozgrywki personalne w środowiskach partyjnych. Ponadto zajmowane przez Forda stanowisko dyrektora naczelnego Filmu Polskiego zajął w tym czasie jego rywal – Stanisław Albrecht, który nie miał oporów przed krytykowaniem swojego poprzednika. Ostatecznie Ford musiał złagodzić wydźwięk antypolski filmu[184]. Ostatecznie premiera miała miejsce w czerwcu 1949 roku. Postawa antyniemiecka pokazana jest w negatywnie nacechowanej postaci Fredka, wychowanego przez volksdeutschów, oraz w nierealnym zakończeniu. Powrót do płonącego getta miał nieść nadzieję na lepsze jutro. Film Forda oddaje nastrój lat powojennych, gdzie niepewnie obok siebie egzystowali ludzie różnych narodowości. Stanowi pewnego rodzaju rozliczenie z tym okresem, piętnując tych, którzy „trzymali" z Niemcami, jednocześnie pozostawiając widzom wiarę w możliwość poprawy, dowodząc, że najgorsze już za nimi.

W pierwszym okresie tuż po wojnie film miał charakter autobiograficzny, przy czym nie należy tu rozmieć owej autobiografii w kategoriach jednostkowego przeżycia twórcy obrazu filmowego, ale szerszego doświadczenia, owej autobiografii narodu, który przeżył wojnę. Te pierwsze obrazy identyfikowały się z pokoleniem aktywnych uczestników czasów wojny, snując opowieść o minionej rzeczywistość i dodając kolejny głos w sprawie rozrachunku hekatomby[185]. Trudno z początku doszukać się w tych pierwszych obrazach wojennych dystansu do historii, a znamienne dla filmowego rozliczenia z wojną jest stworzenie pierwszej w tym temacie komedii dopiero w kilkanaście lat po jej zakończeniu, jaką było „Zezowate szczęście".

W próbach rozliczenia z wojną, w warunkach propagandy wskazanie wroga (jak mocno starano się ukazać stronę niemiecką) pozwalało jeszcze silniej podkreślić rolę zwycięzcy, czyli Związku Radzieckiego jako orędownika sił demokratycznych[186] i siły,

---

183 Wpis Marii Dąbrowskiej *Dziennikach z* 13 kwietnia 1948 roku „Wszystko, co w obozie jest sympatyczne to Rosjanki i Żydówki - oczywiście komunistki. Wszystko, co w obozie zdeprawowane i łajdackie, to Polki (...). Polka - szalbierka aptekarzowa udająca lekarkę, idiotka i nikczemnica kradnąca chorym lekarstwa (...). Patrząc na ten skłamany film i na tę łajdacką 'polską doktorkę', myślałam ze łzami o Garlickiej, jak sama już śmiertelnie chora, jeszcze czołgała się do chorych, aby ich ratować. Takie były polskie doktorki w Oświęcimiu" (M. Dąbrowska, *Dzienniki 1945-1950,* Warszawa 1988)

184 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 140-141.

185 B. Michałek, *Wojna skończyła się wczoraj*, „Kino", nr 5, R. 1975, s. 5-7.

186 „Wojna bowiem toczy się między dwoma przeciwstawnymi światami, między światem faszyzmu, reprezentowanym przez Niemcy hitlerowskie, a światem demokracji, na czele którego stoi Związek Radziecki" [Obecna sytuacja i zadania partii. Z referatu na naradzie

bez której wyzwolenie nie byłoby możliwe. To Armia Czerwona była przedstawiana jako najważniejsza siła, wspierająca nie tylko Polskę, ale i Europę w walce o wolność[187]. Niejednokrotnie podkreślano, że to właśnie wojska radzieckie przyczyniły się do wyzwolenia[188]. Hucznie obchodzono święto powołania do życia Armii Czerwonej przez Lenina w 1918 roku. Dumne parady podkreślały ogromne znaczenie wojska radzieckiego w wyzwoleniu całej Europy przed z hitlerowskiego okrucieństwa[189]. Wdzięczność wobec Armii Czerwonej oraz całego państwa radzieckiego wyrażała się w świętowaniu obchodów Dnia Wolności 22 lipca, czyli w nowo ustanowioną rocznicę wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej i wydania Manifestu PKWN (Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego)[190]. Rozliczenia z wojną próbowano dokonać również ukazując Armię Ludową (wojsko ludowe) jako siłę militarną, która od początku stawiała opór siłom hitlerowskim i jako taka przyczyniła się do sukcesu polskiego i radzieckiego żołnierza, przez cały okres polskiego komunizmu wojsko ludowe traktowano jako siłę zbrojną – legitymowaną przez władzę komunistyczną oraz tradycję polskiego czynu zbrojnego[191].

W pierwszych latach chętnie ukazywano bohaterstwo żołnierza polskiego, a więc żołnierza Wojska Polskiego[192], a konkretnie żołnierza Armii Ludowej, który na równi z członkami innych bojowych organizacji podziemnych walczył o wolność kraju[193]. W rozliczeniu z wojną obraz żołnierza polskiego, a poprzez propagandę związanego z nim także żołnierza radzieckiego, intensywnie wykorzystywano. Komuniści dostrzegali w tym swoją szansę na zdobycie zaufania społeczeństwa. Bohaterskie czyny armii zbudowanej na podstawie oddziałów sformowanych w ZSRR, miały zjednać sobie opinię społeczną. Żołnierze polscy i radzieccy współpracujący ze

---

PPR w Lublinie wygłoszonego 10 października 1944r. [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 19.]

187 „Obok nich honorowi goście, żołnierze Armii Czerwonej, tej Armii, której upartemu męstwu nasza ojczyzna i całą Europa zawdzięczają swoje wyzwolenie" [PKF, 2/45].

188 „Warszawa nie zapomni, że w dniach pamiętnej ofensywy styczniowej uderzenie armii Żukowa i Rokossowskiego przyniosło stolicy wolność." [PKF, 21/45].

189 PKF, 10/47.

190 PKF, 29/47.

191 „Istnieje ciągłość tej służby, nawiązania do tradycji naszego oręźą , do wszystkich jej patriotycznych nurtów i dróg […] Ludowe Wojsko jest spadkobiercą zbrojnego czynu wielu żołnierskich pokoleń. Ma i swój dorobek 38-letniej walki, służby i pracy dla Polski." [Przemówienie na promocji oficerów w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, wygłoszone 30 sierpnia 1981 r.,[w:] W. Jaruzelski, op. cit., s. 133.]

192 PKF, 5/45.

193 PKF, 11/46.

sobą przedstawieni byli jako równoprawni uczestnicy walki o wolność. Stanowili wyraźną opozycję wobec „skrytobójców z AK, którzy mordują oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, mordują ludność żydowską i działaczy demokratycznych”[194]. Konstruowane obrazy wojskowych I Armii Polskiej i działalności oddziałów, jak i postawy wobec AK, wskazywały charakter przekształceń, przy czym były one uwarunkowane licznymi czynnikami – poczynając od osobowości i temperamentu samego I sekretarza partii, a kończąc na aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju czy stosunkach zagranicznych. Komunistom trudno byłoby jednak jednoznacznie zaprzeczyć działaniom polskich żołnierzy innych opcji politycznych w czasie wojny, wobec tego starali się pokazać, którzy żołnierze byli tymi dobrymi, walczącymi dla przyszłości Polski[195]. W retoryce tej przez szereg lat pozostało silnie zakorzenione obrazowanie polskiego i radzieckiego żołnierza jako siły walczącej wspólnie przeciwko wrogowi[196]. Obraz ten utwierdzać miały wspólnie trzymane warty przez żołnierzy wszystkich organizacji[197] oraz udział w uroczystych defiladach wojskowych. W związku z tym uciekano się do wielu chwytów propagandowych[198]. Przygotowania do rozwinięcia działań propagandowych bazowały nie tylko na aktualnej sytuacji politycznej. Wykorzystywały również historyczne kwestie do celów własnych[199].

---

194 Ibidem.

195 „Ludowe Wojsko Polskie powstało w okresie najcięższej próby w historii naszej ojczyzny, jaką była wojna z hitlerowskim najeźdźcą. Od pierwszych dni drugiej wojny światowej żołnierz polski [a więc ten walczący w WLP, później w WP –przypis autora] i cały naród prowadzili bohaterską walkę najpierw w obronie niepodległości, a potem – po tragicznym wrześniu 1939 r. – o wolność i niepodległość naszej ojczyzny. W tej walce wyzwoleńczej zasadniczym przełomem było utworzenie na ziemi radzieckiej nowego ludowego Wojska Polskiego” [W. Gomułka, *Przemówienie na akademii w Warszawie z okazji XXV-lecia Wojska Polskiego, wygłoszone 11.X.1968* [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1968…,* s. 153]

196 „Krwią radzieckiego i polskiego żołnierza okupione są nasze obecne, korzystne dla Polski granice” [Przemówienie na I Krajowym Zjeździe Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, wygłoszone 13 czerwca 1981 r. [w:] W. Jaruzelski, op. cit., s. 86].

197 PKF, 14/46.

198 Należy zorganizować listy otwarte i oświadczenia w sprawie bratobójczej akcji AK, pokazać kilka sylwetek ludzi zamordowanych przez AK, aby wykazać, że AK morduje nie tylko PPR-owców, nie tylko funkcjonariuszy bezpieczeństwa, ale pierwszych z brzegu, „Bogu ducha winnych ludzi” uczciwych obywateli; Okólnik Ministerstwa Informacji i Propagandy nr 1 (21 IV 1945) [w:] A. Krawczuk , op. cit. s.74]

199 „Jednocześnie z kampanią w sprawie paktu, w centrum uwagi stanąć musi sforsowanie Odry i Nysy przez oddziały I-szej i II-ej Armii Polskiej. Jest to dla Polski fakt o wielkim znaczeniu moralno-politycznym. Dla spopularyzowania bohaterstwa żołnierza polskiego wykorzystane być powinny wszelkie formy propagandy i wszelkie formy dziennikarskie: korespondencje i reportaże z walk, sylwetki żołnierzy, artykuły publicystyczne, związane z tym tematem. W artykułach należy podkreślić, że wkład żołnierza polskiego do

Jeszcze w latach 80-tych chętnie odwoływano się do tradycji braterskiej walki przeciwko hitleryzmowi, w obliczu postępującego kryzysu uznania społecznego do partii, konsolidacja obozu komunistycznego miała tym silniejsze znaczenie. Pokazując obraz walczących wspólnie żołnierzy ludowego Wojska Polskiego oraz Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego starano się na nowo rozbudzić w polskim społeczeństwie przekonanie, że to właśnie oni przede wszystkim przyczynili się do „wyrzucenia na śmietnik historii faszyzmu, rasizmu, kolonializmu"[200].

Obraz żołnierza polskiego przez długi jeszcze czas związany był z Armią Czerwoną i Armią Polską było w nim mało miejsca dla przedstawicieli Armii Krajowej a tym bardziej innych formacji jak np. Narodowe Siły Zbrojne. Obraz żołnierza Armii Krajowej zmieniał się jednak w kinematografii , do czego przyczyniały się takie obrazy jak *Kanał* Andrzeja Wajdy z 1956 roku, który przedstawiał obraz powstania warszawskiego i choć zarzucano mu brak wierności historycznej[201], to jednak ukazany w nim wizerunek żołnierzy oddziału AK, biorących udział w powstaniu, nie przedstawia ich w negatywnym świetle. Można doszukać się nici sympatii dla tych bohaterów filmowych, którzy zmierzają do śmierci (sygnalizowane jest to już na początku filmu)[202]. Obraz polskiego żołnierza (choć nie związanego z AK) rysuje się w filmie *Sprawa pilota Maresza* w reżyserii Leonarda Buczkowskiego z 1956 roku, który ukazuje bezpodstawny brak zaufania dla polskiego pilota, walczącego w RAF-ie[203]. Pozytywnie wizerunek żołnierza polskiego (przedstawiciela Armii Krajowej) wykreowany został w filmie *Barwy walki* według scenariusza Wojciecha Żukrowskiego, który miał premierę kinową w 1965 roku. Bohaterami są tu żołnierze z oddziałów Armii Ludowej, którzy walczą w 1944 roku w rejonie Gór Świętokrzyskich. Ponad dwie dekady od zakończenia II wojny światowej film pozwolił na zrehabilitowanie w pewnym stopniu żołnierzy Armii Krajowej. W filmie bowiem, obok żołnierza AL, pojawiają się walczący w AK i Batalionach Chłopskich. Był to jeden z

---

zwycięstwa jest dla narodu polskiego legitymacją moralną do brania udziału we wspólnym decydowaniu o pokoju świata po wojnie[...][Okólnik Ministerstwa Informacji i Propagandy nr 1 (21 IV 1945) [w:] A. Krawczuk, op. cit., s.74]

200 Wywiad dla radzieckiej telewizji, udzielony 12 października 1983 roku [w:] W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981-1982...*, s.230.

201 W. Bartoszewski, *„Kanał" – czy film o powstaniu warszawskim?*, „Stolica", R. 1957, nr 12, s. 21.

202 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej...*, s.210; T. Lubelski, *Historia kina polskiego...*, s. 184-185,

203 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej...*, s.207; T. Lubelski, *Historia kina polskiego...*, s. 159.

tych obrazów filmowych, który obok podkreślenia waleczności żołnierza Armii Ludowej ukazywał łagodniejsze podejście do wizerunku „akowca”[204]. Partyzantka ludowa została ukazana jako ta prawdziwa, przejmująca schedę po romantycznych tradycjach narodowowyzwoleńczych (współpracująca jednak z AK), a takie jej przedstawienie było „[…]typową dla polityki kulturalnej stronnictwa Moczara – próbą przechwycenia legendy patriotycznej stronnictwa Armii Krajowej dla wykreowania nieistniejącej, własnej”[205].

Podobne podłoże, bazujące na rozgrywkach wewnątrzpartyjnych i cieszące się poparciem przedstawicieli „obozu” partyjnego, skupionego wokół gen. Mieczysława Moczara, towarzyszyło niektórym produkcjom filmowym. Obrazy te wychodziły naprzeciw oczekiwaniom tego „obozu”, odchodząc od martyrologii i klęsk oraz przedstawień „bohaterszczyzny” prezentowanej przez liczne obrazy Polskiej Szkoły Filmowej, zastępując je filmami afirmującymi polskie oręże[206].

Film Jerzego Passendorfera *Kierunek Berlin* był opowieścią o zwykłym życiu żołnierza w niezwykłej batalii. Tym, co jednak uderzało i miało pomóc faktycznie rozliczyć się, zrozumieć charakter wojny było nadanie jej cech ludowości. Wojna zaprezentowana została jako element historii narodu, kraju, jako część życia ludzi, którym przyszło się z nią mierzyć[207]. Film ukazywał obraz zmagań wojennych z ludowej perspektywy, co wpisywało się w politykę kulturową władz komunistycznych. Obraz filmowy Passendorfera *Ostatnie dni,* stanowi niejako dopełnienie filmu *Kierunek Berlin* i opowiada o współudziale I Armii WP w zdobyciu Berlina, który to fakt potraktowany został jako akt sprawiedliwości dziejowej[208]. Historia żołnierza polskiego podjęta została także w produkcji filmowej Ewy i Czesława Petelskich *Jarzębina czerwona,* opowiadającym o walkach żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego o Kołobrzeg w marcu 1945 roku. Nie bez powodu wybrano właśnie takie tło historyczne. Zwycięska bitwa z udziałem największej liczby żołnierzy Wojska Polskiego, wpisywała się w

---

204 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 237.
205 Ibidem, s. 237.
206 J. Eisler, *Zwycięstwo*, „Pamięć.pl” [dostęp z dn. 09.02.2018, godz. 21:05, strona www: http://www.polska1918-89.pl/pdf/zwyciestwo-film,2556.pdf,]
207 R. Koniczek, op. cit., s.14; R. Marszałek, *Film fabularny* [w:] *Historia filmu polskiego*. Tom VI: 1968 – 1972, Warszawa 1994, s. 45-49.
208 Ł. Polniak, Mit armii gen. Berlinga w kinie wojennym PRL w latach 1960-1989, „Dzieje Najnowsze”, R. XLIX-2017, nr 1, s.187.

koncepcję obozu partyjnego skupionego wokół gen. Moczara oraz ideę „kina nowej pamięci” , zachwalającego wojska przybyłe ze wschodu[209].

Pojednawczy ton między ugrupowaniami militarnymi komunistycznymi i polskim podziemiem pojawia się w filmie *Potem nastąpi cisza* Janusza Morgensterna, gdzie niejako wspólnym głosem mówi komunista i były akowiec. Kwestie dotyczące polskiego żołnierza walczącego w wojnie na różnych frontach podnoszone były także u zmierzchu władzy komunistycznej w Polsce, idącej w dalszym ciągu za retoryką i metodologią Rosji radzieckiej, mówiącej owszem o ginących za wschodnią granicą Polakach, ale mimo wszystko dalej na „dobrej, marksistowskiej podstawie”[210].

Formą rozliczenia z wojną w filmie były próby przedstawienia bohaterstwa polskiego. Nieco zapomniani *Sąsiedzi* Aleksandra Ścibora-Rylskiego pokazują tragiczne sceny z Września’39, ukazujące ostrzelanie jednostek Armii „Pomorze” przez niemieckich dywersantów w Bydgoszczy, który to atak udało się odeprzeć polskim żołnierzom wspieranym przez mieszkańców. W okresie szczególnych napięć stosunkach polsko-niemieckich za czasów Władysława Gomułki na stanowisku I sekretarza, film *Sąsiedzi* wspierał antyniemiecką politykę, podkreślając zdradziecki atak Niemców[211]. *Wolne miasto* i *Westerplatte* Stanisława Różewicza, utrzymane w konwencji paradokumetu opowiadają o tragicznych wydarzeniach, jakie miały miejsce we Wrześniu’45, skupiając się na postawach obrońców Poczty Polskiej oraz Wojskowej Składnicy Tranzytowej. Powstanie obrazów filmowych było możliwe dzięki rozprężeniu postalinowskiemu i w obliczu zmian politycznych Października’56. Filmy *Wolne miasto i Westerplatte* skupiają się na uwypukleniu dramatów poszczególnych postaci, czym Różewicz podkreśla patriotyzm i heroizm – niepozbawiony lęku – zwykłych ludzi, „anonimowych bohaterów, dla których walka była niedomagającym się komentarzy, bezdyskusyjnym działaniem”[212]. Podobne przesłanie nadał Różewicz obrazowi filmowemu o obronie Westerplatte, skupiając się na warstwie psychologicznej i postaciach dowódcy majora Henryka Sucharskiego oraz kapitana Franciszka

---

209 J. Eisler, *Jarzębina Czerwona*, „Pamięć.pl”, s. 59 [dostęp z dnia. 11.02.2018, godz. 22:03, strona: http://www.polska1918-89.pl/pdf/jarzebina-czerwona-film,1383.pdf]

210 Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z I sekretarzem KC PZPR gen. Wojciechem Jaruzelskim [w:] A. Dudek, op. cit, s 120.

211 J. Eisler, *Sąsiedzi*, „Pamięć.pl”, s. 50 [dostęp z dnia. 11.02.2018, godz. 22:15, strona: http://www.polska1918-89.pl/pdf/sasiedzi-film,1599.pdf]

212 M. Maszewska-Łupiniak, *Rzeczywistość filmowa Stanisława Różewicza*, Kraków 2009, s. 16.

Dąbrowskiego. Film obrazuje patriotyzm jako formę heroizmu, wynikającą z poczucia obowiązku, nie zaś jako rodzaj ofiarnictwa[213]. W innym swoim obrazie filmowym – „Na melinę" – Stanisław Różewicz ukazuje szarą i okropną rzeczywistość wojny, pozbawioną bohaterstwa, co sprawiło, że obraz był wstrzymywany przez cenzurę, a w filmografiach pojawia się w latach 80-tych, po premierze telewizyjnej z 1981r.[214] Choć nie był to odosobniony przypadek, a filmy burzące mit „bohaterszczyzny" pojawiają się już wcześniej.

W Polsce zaczęto mówić innym głosem o bohaterstwie i patriotyzmie. Sprzeciw budziło kreowanie jednej formy bohaterstwa, zmitologizowanej, opierającej się na gotowości oddania życia za kraj w jego obronie[215]. Filmy odwołujące się do tematyki wojennej promowane przez władze komunistyczne definiowały bohaterstwo właśnie w tej kategorii – poświęcenia zdrowia a nawet życia dla dobra i wolności państwa. W obrazach filmowych kontrpropagandy w okresie odwilży Gomułkowskiej malowało się to w odmienny sposób. Taki wydźwięk miał obraz Andrzeja Munka – *Eroica (*1957). Odwoływał się w warstwie fabularnej do heroizmu i bohaterstwa żołnierzy II wojny światowej, jednak jako element kontrapunktu dla obrazu właściwego, mądrego bohaterstwa, pozbawionego bezsensownego przelewu krwi. Tym filmem Munk chciał pokazać, że czyny prowadzące do rozlewu krwi nie zawsze powinny być traktowane jako bohaterskie, że przed podjęciem takich działań należy skalkulować ewentualne korzyści i straty. W warunkach popaździernikowych niosło to w sobie ogromną wartość społeczną[216].

Taka forma bohaterstwa – rozumianego jako spełnienie obowiązku wobec ojczyzny – przebijała nie tylko z postawy żołnierzy, ale też czołowych polityków, jak w W *Śmierci prezydenta* Jerzego Kawalerowicza czy obrazie *…gdziekolwiek jesteś, Panie Prezydencie* Andrzeja Trzos-Rastawieckiego pod ocenę postaw publiczności poddana jest postać prezydenta. Film Trzosa-Rastaweckiego ukazywał patriotyzm z poczuciem

213 *Bez mitów. Mówi Jan Józef Szczepański,* Film" R. 1974, nr 22, s. 12; M. Maszewska-Łupiniak, *Rzeczywistość filmowa Stanisława Różewicza*, Kraków 2009, s. 16.

214 M. Hendrykowski, *Stanisław Różewicz,* Poznań 1999, s. 59; M. Maszewska-Łupiniak, *Rzeczywistość filmowa Stanisława Różewicza*, Kraków 2009, s. 20.

215 Cz. Dondziłło, *Drogi do ojczyzny*, „Film", R. 1975, nr 18, s.3.

216 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej…*, s.207; T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 215; *Reżyser filmowy o sobie* , „Teatr i film", R. 1958, nr 2; Ł. Łoziński, *Nowy człowiek w nowym mieście. Kierunek – Nowa Huta! Andrzeja Munka w perspektywie antropologicznej*, „Bez Porównania", R. 2012, nr 1, s.66.

obowiązku wypełnienia służby[217], a postać samego prezydenta – Stefana Starzyńskiego – zmagającego się z codziennością w niecodziennej sytuacji wojny ma cechy heroizmu:

„W tej maksymalnie przekonującej scenerii zbiorowego dramatu prozaiczne zajęcia Starzyńskiego stają się godne bohatera heroicznego, a legenda jego działalności zyskuje codzienną wiarygodność, choć może różni się od potocznych wyobrażeń"[218].

Próbą rozliczenia z okresem wojny, a także swego rodzaju rozrachunkiem Andrzeja Wajdy z obrazem polskiego patriotyzmu były takie obrazy filmowe jak *Lotna* czy *Popioły.* Bohaterami pierwszego z wymienionych są żołnierze walczący w kampanii wrześniowej. Najbardziej charakterystycznym elementem tego filmu jest scena szarży ułanów na niemieckie czołgi, która stanowi klasyczny przykład propagandy, tym razem jednak nie propagandy władzy komunistycznej. Miała być elementem propagandy okupanta niemieckiego, przyczyniając się do ośmieszenia polskiego żołnierza, w głupocie swej rzucającego się z szablą na czołgi. Stanowi kalkę wielokrotnie już powielanego mitu, który zrodził się na kanwie faktycznych wydarzeń, jednak nie miały one nic wspólnego z szarżą ułanów z lancami na czołgi[219]. W innym charakterze ten stworzony przez Niemców, powielany i coraz mocniej zniekształcany obraz znalazł się także w filmie *Lotna,* z jednej strony jako dowód męstwa i odwagi polskiego żołnierza, z drugiej – jako przykład bezsensownej walki[220].

W *Popiołach* Andrzej Wajda również podejmuje temat zawiedzionych nadziei, dość aktualnych w realiach lat 60-tych. Film zgodnie z założeniami Uchwały o Kinematografii ukazywał dążenia wolnościowe Polaków. Po premierze filmu w 1965 roku rozgorzała jedna z najgorętszych po wojnie dyskusji w środowisku kinematograficznym i nie tylko. Spełni w ten sposób swój cel, ponieważ miał prowokować do dyskusji o historii, tradycji, ale też o charakterze i losach Polaków, przy czym bardziej stała się ona osądem na romantyczną wizją historii polskiej[221]. Sam reżyser tworząc ten obraz podkreślał, że nie tworzy obrazu będącego rekonstrukcją faktów, miał być rodzajem autorefleksji nad „haniebnymi postawami Polaków i

---

217 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s.423.
218 C. Wiśniewski, *Warszawa i jej prezydent*, „Film" R. 1978, nr 39, s. 11.
219 E. Ponczek, op. cit., s.21,
220 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej…*, s.225; zob. Z. Kałużyński, *Koszmar kawaleryjski, czyli koniec Polski szlacheckiej,* „Polityka", nr 43, R. 1959.
221 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej…*, s.261.

naiwno-romantyczną wizją historii"[222]. Odmalowanie obrazu w tragicznych barwach z ukazaniem niepomyślnego dla sprawy polskiej finału zostało potraktowane przez władze jako atak na wartości narodowe, a może nawet jako demonstracja nastrojów nacjonalistycznych[223].

Próba rozliczenia z wojną z pewnego już dystansu, powracała przez cały okres komunizmu i powraca nawet dziś. Był, jest i zapewne będzie temat wojny i okupacji motywem niezwykle ważnym w polskiej historii i kulturze z uwagi na ogromne zmiany i okoliczności, w jakich te zamiany przyszło Polakom przechodzić. W kinematografii późniejszych lata okres II wojny światowej bardzo mocno zarysował się nie tylko w obrazach reżyserów, którzy uczestniczyli w wydarzeniach okresu wojennego, ale też ciekawił pokolenia nowych filmowców oraz odbiorców, którzy nie posiadali już owego wspólnego doświadczenia, które towarzyszyło wszystkim z pokolenia, które przeżyło wojnę. Wynikało to ze świadomości niewyobrażalnej w innych warunkach katastrofy i związanych z nią poczynań[224] i emocji społecznych, które nadawały ton tematyce wojennej zarówno w okresie tuż po zakończeniu zmagań na frontach, jak i w kolejnych latach i dziesięcioleciach. Ich ewolucja, jak i zmiana pokolenia twórców i odbiorców wpływały na zmianę punktu ciężkości. Konieczne stało się tworzenie szerszej opowieści, zarysowanie historycznego tła, coraz trudniej przychodziło odwoływanie się do wspólnej pamięci, którą zamiast odtwarzać zaczęto tworzyć. Nowe pokolenie chciało wiedzieć, chciało poznać minione wydarzenia, oczekiwało opowieści pełnej, bogatej w informacje i pokazanej nie tylko z jednej perspektywy[225].

Z wyjątkowym wśród widzów odbiorem zetknął się film *Hubal* (1973) przedstawiający losy legendarnej postaci – majora Henryka Dobrzańskiego (pseudonim Hubal), który toczył walki z Niemcami na Kielecczyźnie, ginąc tragicznie 30 kwietnia 1940 roku. W filmie zaprezentowany został cały zestaw symboli narodowych, które podkreślały tylko polskość i budowały dumę narodową – od patosu narodowego

---

222 P. Witek, *Historyczne filmy Andrzeja Wajdy,* „Roczniki Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej", R. 2015, z. I, s.75.

223 Wypowiedź dr Łukasza Jasina z Muzeum Historii Polski z wywiadu dn. 24.09.2015 r. [za: http://dzieje.pl/aktualnosci/dr-lukasz-jasina-popioly-wajdy-byly-w-konflikcie-z-narracja-wladz-prl; dostęp z dn. 13.12.2016, 20:33

224 „Geneza tych faktów jest oczywista: świadomość wielkiej katastrofy, wielkiej próby sił moralnych narodu i świadomość podjętych wówczas istotnych przewartościowań jest wciąż żywa, tkwiąca w psychologii społecznej, dziedziczona [...] Istniej więc wciąż grunt, zainteresowanie społeczne, zamówienie publiczne na tematykę wojenna". [R. Koniczek, op. cit, s.15]

225 B. Michałek, op. cit, s. 7.

munduru po wyraźnie uzewnętrzniony katolicyzm. Popularność jaką zdobył *Hubal* wynikała z pewnej identyfikacji widzów z bohaterami, z ich czasem [226]. Wykorzystywała pewnego rodzaju zrozumienie związane z osobistym doświadczeniem. Nawiązywała do nośnej, bo wyrazistej i pamiętanej, tradycji ułańsko-ziemiańskiej, do tradycji, której nie trzeba było osadzać na nowo wybudowanej konwencji, do tradycji pozbawionej dystansu [227]. Reżyser zadbał o nadanie możliwie największej wiarygodności przekazowi m.in. scenę śmierci kręcił w miejscu, gdzie faktycznie działa się historia, mocno podkreślał rolę munduru jako symbolu przywiązania do ojczyzny. To właśnie Poręba stworzył obraz postaci Hubala zapamiętany na długie lata, żołnierza bez skazy i stawiającego dobro kraju ponad wszystko [228]. Ten obraz w charakterystyczny sposób wykorzystywał historię, a może nawet bardziej świadomość historyczną zawężając wykreowany obraz do określonej postaci, konkretnych mitów[229]. Z drugiej strony *Hubal* skonstruowany został przez reżysera z ukazaniem „ideologii nadrzędności państwa" nad innymi wartościami[230].

W tym samym roku, co *Hubal* zrealizowany został obraz *Zasieki* w reżyserii Andrzeja Piotrowskiego, wstrzymany przez cenzurę z uwagi na poruszenie problematycznego zagadnienia 17 września 1939 roku, miał swoją premierę dopiero w 1983 roku. Film ukazywał I Dywizję T. Kościuszki[231], przy czym zaprezentowano cały przekrój składu, a właściwie każda postać stanowiła symbol określonej grupy

---

[226] „To są moje czasy, moja wojna, nasz ówczesny stan umysłów. W kilka dni zaledwie po napaści hitlerowskiej na Polskę uświadomiliśmy sobie oto, że przegrywamy, że państwo polskie, które dla nas, pokolenia wychowanego w okresie niepodległości, było powszednią rzeczywistością, przestaje istnieć i właśnie nie dzięki książkom i licznym ostatnio pismom o Hubalu, lecz po obejrzeniu filmu Poręby, który tamten czas odtworzył z przejmującą prawdą, zrozumiałem, dlaczego Hubal nie zdjął munduru." [*Wokół Hubala,* „Kino", nr 11, R. 1973, s.24]

[227] *Wokół Hubala..*, s.24.

[228] T. Lubelski, *Historia kina polskiego..*, s.352

[229] „Należy sobie zdawać sprawę z tego, że film mówiący o przeszłości może poszerzyć, a także deformować wiedzę pozaźródłową[...] Dzieło filmowe kształtuje w mniejszym lub większym stopniu świadomość historyczną poszczególnych zbiorowości społecznych zarówno w sposób dodatni, tj. zgodny z naukową prawdą historyczną , jak i ujemny, gdy wzmacnia ono rozprzestrzenianie mitów i legend" [E. Ponczek, *Prawda i fikcja*, „Kino", nr 6, R. 1983, s.20.]

[230] A. Jackiewicz, *Moja filmoteka. Kino* polskie, Warszawa 1983, s. 303; T. Lubelski, *Historia kina polskiego..*, s.352.

[231] E. Dolińska, *Przed bitwą. O realizacji filmu „Zasieki",* „Film" , R.1973, nr 18, s. 7.

społecznej czy politycznej[232], co w pewnym stopniu wpisywało się w propagowaną koncepcję narodowego solidaryzmu.

Próby rozliczenia z wojną podejmowały się kolejne pokolenia, które doświadczyły jej dramatu, ale na inny sposób. Pokolenie dzieci, wychowane bez stałej obecności ojców, zmobilizowanych do wojska, bądź osierocone przez poległych ojców, dochodziło do głosu w latach siedemdziesiątych. Jednym z bardzo mocnych w przekazie obrazów był film *Opadły liście z drzew* (1975) Stanisława Różewicza. Bohater wkraczał w dorosłe życie bez ojca, który przebywał w obozie. Mieszkał sam z matką i siostrą w okupowanym, małym miasteczku. Obrazy wszystkich wydarzeń z własnej przeszłości pojawiają się w jego rozmyślaniach podczas podróży pociągiem nad morze, którą bohater odbywa tuż po wojnie w 1946 lub 1947 roku[233]. To opowieść o jednym z wielu takich chłopców, pozbawiona jednak patosu czy nadmiernej emocjonalności. Pokazuje, jak żyje pokolenie dotknięte dramatem wojny w chwili dorastania.

Pewnego rodzaju rozliczeniem z wojną był także przedstawiany obraz wojny w popularnych serialach. W latach 60-tych dużą oglądalność zyskał serial *Czterej pancerni i pies* (trzy serie 1965, 1968, 1969) w reżyserii Konrada Nałęckiego (oprócz XX odcinka, wyreżyserowany przez Andrzeja Czekalskiego). Charakteryzuje go generalnie radosny, choć nie pozbawiony elementów tragicznych ton wojaczki, a na pierwszy plan wybija się głównie przyjaźń czterech bohaterów Polaka, oficera rosyjskiego polskiego pochodzenia, Ślązaka i Gruzina. Skład załogi jest nie tylko nieprzypadkowy z uwagi na pochodzenie poszczególnych jego członków, ale także słuszny klasowo, znajdują się w nim bowiem: porucznik z Armii Czerwonej[234], chłop, robotnik i inteligencki syn. Obraz skierowany był głównie do młodzieży, jednak podbił serca także dorosłych i cieszył się ogromną popularnością. W zbliżonym okresie powstał także serial *Stawka większa niż życia* (1968-1969) w reżyserii Andrzeja Konica i Janusza Morgenstern. Postać akowca – Stanisława Kolickiego – współpracującego z

---

232 Ł. Polniak, *Mit armii gen. Berlinga w kinie wojennym PRL w latach 1960-1989,* „Dzieje Najnowsze", nr 1, R. XLIX – 2017, s.180.

233 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 340-341.

234 Olgierd Jarosz wystąpił w pierwszych sześciu odcinkach pierwszej serii, przedstawiony był jako porucznik oddelegowany z Armii Czerwonej, ma jednak polskie pochodzenie - jest potomkiem polskich zesłańców z 1863 roku. Nie jest to jednak wzorcowy komunista, oddany sprawie radzieckiej. Jest wrażliwy na wiele wątków, które traktowane były bardziej pryncypialnie przez innych, w filmie wiele jest także wątków krytycznych nawet w stosunku do braterskiej Armii Czerwonej.

aliantami wzorowana była na brytyjskim Jamesie Bondzie oraz radzieckim szpiegu z okresu II wojny światowej z książki *Baron von Goldestein.* Kolicki we współpracy z aliantami wciela się w postać Hansa Klossa, niemieckiego agenta. Sukces serialu doprowadził do zmian w życiorysie głównego bohatera, który stał się agentem radzieckim, współpracującym z Armią Ludową i rezydentami radzieckimi. Oba seriale bardzo mocno przyczyniały się do zacierania prawdziwego obrazu stosunków polsko-sowieckich w czasie II wojny światowej. Próbowały też utrwalać w społecznej świadomości poprawny politycznie kształt tych stosunków[235].

Obraz wojny z ujęciem aspektów społecznych ukazany został również w popularnym serialu lat 70-tych. *Polskie drogi* można potraktować jako w pewnym sensie przekrojowy obraz Polski Walczącej w czasie II wojny światowej. Opowieść skupia się przede wszystkim na losach dwóch postaci – Władysława Niwińskiego, podchorążego z 1939 roku i przedwojennego inteligenta, oraz Leona Kurasia, początkowo jego podkomendnego. Równolegle z tą opowieścią serial przedstawia różne postawy społeczne i postępowania w trakcie wojny. Warte uwagi jest także pokazanie nieco szerszego obrazu walczących, wśród których znaleźli się przedstawiciele lewicy społecznej, jak i Armii Krajowej. Próbą nowego ujęcia tematu wojny i rozliczenia się z tą przeszłością był serial, także wyemitowany w latach 70- tych *Trzecia granica* oparty na powieści o tym samym tytule Adama Bahdaja, który stworzył dla serialu scenariusz. Wykorzystując własne doświadczenie kuriera tatrzańskiego w czasie wojny, osadził opowieść serialową w podobnych realiach.

Próby rozliczenia z wojną nie miały charakteru zamkniętego i do tematu hekatomby chętnie powracano przy decyzjach o charakterze priorytetowym, ukazując zagrożenie popadnięcia ponownie kraju w ruinę, z której to odbudował Polskę socjalizm. Wątek ten był stale obecny przy ukazywaniu zagrożenia rewizjonizmem niemieckim i niebezpieczeństwem utraty niepodległości. Argumenty te wykorzystywano jeszcze w latach 80-tych minionego wieku, odwołując się do traumy wydarzeń wojennych, wywołującej dramatyczne wspomnienia u starszej części polskiego społeczeństwa[236]. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, iż twórcy obrazów

---

235 A. Nowak, *Polityka historyczna PRL (1944-1989): exOrientacja* [w:] *Polityka czy propaganda? PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiściski, Warszawa 2009, s. 51.

236 „Naród polski przelał morze krwi, by „wybić się na niepodległość". Dokonał gigantycznego wysiłku dzieła: od ruin i zgliszcz do współczesnego kształtu socjalistycznej Polski. Całe dzieła uczestniczyły ofiarnie w tym dziele. Dziś znalazło si, ono w obliczu najwyższego zagrożenia . Gdyby ten destrukcyjny proces miał toczyć się dalej, zagrozi nam

filmowych mieli także własne poglądy i na ile było to możliwe (co uzależniało wiele czynników, jak min. aktualna polityka kulturalna, sytuacja wewnątrzpartyjna, nastroje społeczne, itp.) starali się prowadzić dyskusję ze społeczeństwem oraz między sobą za pomocą tychże obrazów filmowych, co pokazują między innymi dzieła Munka, Różewicza, Wajdy, czy Kieślowskiego.

4.2. Stosunki zewnętrzne

Następstwem wojny, koniecznym w kształtowaniu nowego ładu i państwa, było określenie na nowo stosunków z państwami ościennymi. Przy każdej okazji podkreślano, że konieczna była zmiana w polityce zagranicznej, polityki prowadzonej przed rządy sanacji, która nie sprawdziła się w momencie wybuchu wojny[237]. Obywatelom Polski wskazano, kto jest wrogiem, kto przyjacielem. W tej koncepcji wynikające z przeżyć wojennych i kultywowane przez oficjalną propagandę po wojnie negatywne nastawienie społeczeństwa wobec narodu niemieckiego, miało stanowić przeciwwagę dla kwitnącej przyjaźni obywateli Polski i państw obozu komunistycznego zgodnie z ideą słowiańskiej współpracy. Historia dobrosąsiedzkich stosunków polsko-rosyjskich i polsko-NRDowskich wskazywała na słuszność podjętej drogi, zaś dzieje relacji z RFN i szeroko rozumianym zachodem były przestrogą przed ociepleniem stosunków.

Edukacja historyczna opierała się na utrwalaniu takiego postrzegania tych kwestii, a nauka bardzo często kończyła się na wydarzeniach z początków XX wieku i przechodziła płynnie w naukę o marksizmie. Podręczniki prezentowały nierzadko wcześniejsze dzieje tak, aby ukazać stosunki między Polską a sąsiednimi państwami w sposób tendencyjny. Ukazanie relacji polsko-niemieckich w poszczególnych okresach

---

nie tylko ruina gospodarcza, lecz zerwanie więzi społecznych i, co w końcu najstraszliwsze – konflikt bratobójczy" [*Przemówienie sejmowe na posiedzeniu Sejmu PRL, wygłoszone 12 lutego 1981 r.* [w:] W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981-1982…*, s. 6]

[237] „Polityka zagraniczna Polski międzywojennej, rządzonej przez kapitalistów i obszarników, była kształtowana na obraz i podobieństwo antyludowej i reakcyjnej polityki wewnętrznej […] Rozwija się ona od pierwszej chwili pod znakiem nienawiści i wrogości wobec republik radzieckich, które powstały na gruzach dawnego imperium carskiego […] Nie było ważne, nie było istotne, jakie zamiary żywi wobec Polski chwilowy sojusznik , czy sojusz taki utrwala niepodległość Polski. Ważne było, aby taki sojusznik był wrogiem Związku Radzieckiego".[*Kto chce w Polsce spokoju i pokoju, głosuje na listę Frontu Jedności Narodu. Z przemówienia podczas spotkania kandydatów do Sejmu z wyborcami wygłoszonego 14 stycznia 1957r* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 122-123.]

historycznych musiało odmalowywać dawnych zachodnich sąsiadów niekorzystnie, a stosunki między obu państwami prezentowano jako pełne napięć[238]. Obfitować miały one w wiele punktów spornych, których przyczyn doszukiwano się na wielu płaszczyznach, m.in. w przynależności dawnych ziem do państwa niemieckiego.

Prace nad badaniem i upowszechnianiem wiedzy o stosunkach polsko-niemieckich na przestrzeni wieków, prowadził założony w 1944 roku Instytut Zachodni w Poznaniu. Doświadczenia II wojny światowej oraz przesunięcie granic wiązało się z koniecznością analizy zagadnień związanych z zaistniałym układem terytorialnym, a także z rodzącymi się na tym tle nowymi problemami i zagrożeniami. Badania prowadzone wokół tej tematyki były bardzo silnie uwarunkowane stosunkami między Bonem, Berlinem a Warszawą. W okresie stalinizmu, gdy konflikt z RFN był szczególnie mocno zaostrzony z uwagi na nieuznanie przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, prace Instytutu koncentrowały się głównie na propagowaniu wielowiekowej obecności Polaków na Ziemiach Odzyskanych. Miały na celu przywrócenie pamięci o przynależności tych terenów do Polski oraz podkreślenie ich znaczenia dla kraju oraz stosunków polsko-niemieckich, wbrew hipotezom stawianym przez niemieckich naukowców[239]. Argumenty strony niemieckiej uznawano za kierowane pobudkami politycznymi i nie mające związku z prawdą naukową, szczególnie silnie obrazuje to wywód Zygmunta Wojciechowskiego obalający twierdzenie o państwowotwórczej działalności Normanów na terenach Polan:

„[...]postawa prokrzyżacka papiestwa, stałe energiczne zabiegi przedstawiciela Zakonu w kurii były znane związkowcom , którzy już poprzednio starali się nie odpuścić do orzeczenia papieskiego w sporze między nimi a Zakonem. Krzyżacy bez trudu wydobyli z kancelarii papieskiej przerobioną bullę rzucającą klątwę na Związek Pruski, która ułatwiała im uzyskanie dalszych posunięć w tej sprawie od Mikołaja V [....]"[238]. [A.W. Jefimow, *Historia nowożytna*, Warszawa 1950, s. 184.]

[239] Prace powyższe [czyli będące wynikiem badań nad relacjami polsko-niemieckimi na przestrzeni wieków i przynależnością terytorialną terenów nad Odrą i Nysą Łużycką do Polski. przyp. aut] spotkały się z licznymi replikami i polemikami ze strony niemieckiej, przeczącej głównej tezie autora o zasadniczym znaczeniu utraty ziem nadodrzańskich przez dawną Polskę i o roli ziem macierzystych Polski w jej rozwoju dziejowym. Zmienili Niemcy to stanowisko dopiero w czasie wojny [...] Wydawało się tym panom, że skoro podbito Polskę, nie trzeba już broni „zastępczej" w postaci tez historycznych o braku zmysłu państwowego u Polaków, względnie, że można już powiedzieć prawdę o roli ziem nadodrzańskich, skoro ich rewindykacja prze Polskę przestałą być – w rozumieniu niemieckim – aktualna. [Z. Wojciechowski, *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945, s. 5-6.]

„Zagadnienie to posiada swoją stronę ściśle naukową i polityczną. Polityczną, gdyż nauka niemiecka od czasów pierwszej wielkiej wojny stawiała usilnie tezę o normańskiej genezie państwa polskiego z ukrytą i nieukrytą myślą, by z jednej strony odmówić Polakom zdolności państwowotwórczych, z drugiej zaś tę zasługę przypisać Niemcom […] Punktem zaczepienia stał się dokument wystawiony przez Mieszka I w latach 990-992 dla stolicy apostolskiej. Mieszko poddał wówczas swe państwo pod władzę św. Piotra , a uczynił to wraz z drugą żoną Odą. Sam w dochowanym tekście występuje jako „Dagome iudex" […] Polityka polityką, a prawda naukowa prawdą. W imieniu tej ostatniej stwierdzić należy co następuje: Dokument tzw. „Dagome iudex" nie zachował się w oryginalne, lecz w lichym streszczeniu z końca wieku XI. Osoba streszczająca nie wiedziała, o kogo w tym tekście chodzi […] Zważywszy przedstawione wyżej argumenty, odrzucamy jednak i przypuszczenie, jakoby wersja Dagome była śladem drugiego imienia Mieszka I."[240]

Publikacje Instytutu prezentowały także historię okupacji niemieckiej na terenie Ziem Odzyskanych oraz niechlubną postawę ówczesnych władz polskich, które o dawnej piastowskiej ziemi zapomniały, a która ciemiężona jest przez żywioł niemiecki:

„Wdzieranie się Prus w żywe ciało narodu polskiego wywołało reakcję, która w początku XX wieku znalazła wyraz najpierw w literaturze politycznej, a następnie w zorganizowanym działaniu przeciwniemieckim. […] Prekursorem tego kierunku był pisarz polityczny i publicysta Jan Ludwik Popławski. W tygodniku „Głos" wypowiedział w r.1887 taki pogląd: „Nasi politycy marzą jeszcze o Kijowie, a o Poznań mniej już dbają, o Gdańsku zapomnieli zupełnie, a o Królewcu i Opolu nie myślą zgoła. Czas zerwać z tradycją, która panowała za Jeremich Wiśniowieckich a na pastwę katom niemieckim oddawała Kalksteinów. Czas już po tylu wiekach błąkania się po manowcach wrócić na starą drogę, którą ku morzu trzebiły krzepkie dłonie wojów piastowskich."[241]

Po 1956 roku badania koncentrowały się na ukazywaniu nierówności dysproporcji między RFN i NRD, gdzie pierwsze państwo ukazywano jako rewizjonistyczne, zaś drugie jako postępowe. Obraz ten uzależniony był od aktualnych stosunków Polski Ludowej z niemieckimi państwami. Dopiero uznanie przez RFN w 1970 roku granic polskich pozwoliło odejść od demonizującej zachodnie państwo niemieckie retoryki. [242]

---

240 Ibidem, s. 11-13.
241 Ibidem, s. 234.
242 Wstaw cytaty z późniejszych prac instytutu z lat 50- tych i potem po uznaniu granic przez RFN

Obraz niemiecko-polskich stosunków uwidaczniał się także w kinematografii. Władza chętnie godziła się na upowszechnianie dzieł filmowych, które mogły potęgować negatywny obraz takich relacji. Monumentem w tym obszarze stał się obraz *Krzyżacy* Aleksandra Forda na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza, wyemitowany w 1960 roku z okazji 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Charakterystyczne dla ekranizacji Sienkiewiczowskiej prozy okazało się jednak bardzo naiwne potraktowanie relacji polsko-niemieckich. W filmie Forda zostały jeszcze bardziej wzmocnione antagonizmy, podkreślające „dobrych naszych i złych onych". Pozwalało pogłębić to tylko przytaczane w przemówieniach publicznych, czy podręcznikach szkolnych przekonanie o odwiecznie trudnych stosunkach polsko-niemieckich oraz negatywnym obrazie narodu niemieckiego[243].

Temat odwiecznych negatywnych stosunków polsko-niemieckich pojawiał się także w oficjalnych przemówieniach prominentów, w szczególności w kwestiach związanych z uprawomocnieniem granicy zachodniej. Podkreślenie trudnych relacji z zachodnim sąsiadem miało poświadczać przynależności terenów Ziem Zachodnich do państwa polskiego[244]. W filmach Polskiej Kroniki Filmowej z 1945 roku chętnie podkreślano charakter polski odzyskanych Ziem Zachodnich, powołując się na zabytki historyczne architektury, poświadczające przynależność tych terenów do Polski[245]. Miało to podkreślić słuszność przywrócenia tych ziem do kraju oraz uwypuklić łupieżczą politykę państwa niemieckiego wobec Polski, która realizowana jest od wieków przez kolejne rządy niemieckie[246]. O polskości miały decydować także

---

243 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 229; S. Janicki, *Polscy twórcy filmowi o sobie,* Warszawa 1962, s. 84, R. Tomkiewicz, *Film „Krzyżacy" Aleksandra Forda*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie, R. 2010, nr 2, s. 179.

244 „25 lat temu, 10 lutego 1920 roku, odbyła się uroczystość Zaślubin Polski z morzem. Pierścień rzucony w fale Bałtyku miał symbolizować, że Polska obejmuje Morze nieodwołalnie i na zawsze. Brutalna siłą zaborcy nie liczyła się z wymową symbolu" [PKF, 5/45].

245 Wrocław jako stolica dawnych Piastów Śląskich [PKF, 12/45]; Zabytki architektoniczne na Śląsku wskazują na polską tradycję tych ziem [PKF; 19/45]

246 „Niemcy napadały na nasz kraj na przestrzeni wieków . Odwiecznym „Drang nach Osten" , odwiecznym parciem na Wschód, wyszarpały i wydarły z żywego organizmu państwa polskiego wielkie połacie ziemi na zachodzie i północy[...]Odwieczna ekspansja i zaborczość niemiecka odebrała nam na 150 lat niepodległość państwową i narodową, była głównym motorem rozbiorów Polski. Wrzesień 1939 r. był dalszym ciągiem starej polityki Fryderyków i Bismarcków[...]". [*Odpowiedź panu Byrnesowi.* Z przemówienia na wiecu w Warszawie wygłoszonego 8 września 1946r.[w] W. Gomułka, *O problemie niemieckim...* , s. 98]

uroczyste manifestacje organizowane na terenach Ziem Odzyskanych po wojnie z udziałem ludności cywilnej oraz żołnierzy walczących o odzyskanie terenów od wieków należących do ojczyzny[247]. W ugruntowywaniu historycznej obecności Polaków na Ziemiach Odzyskanych dużą rolę odgrywał plakat, stanowiący w ogóle istotny element w polskiej plastyce powojennej głównie z uwagi wykorzystania go do celów propagandowych[248].. Plakaty w pierwszym okresie po wojnie miały prezentować przynależność historyczną Ziem Zachodnich do Polski, jak też podejmować tematy zagospodarowania tych terenów i ich zasiedlania oraz zachęcały repatriantów do przesiedlania się właśnie na te tereny.



Rys. 1. Witold Kalicki 1945

Polskie Morze wraca do Macierzy[249]



Rys. 2. Jan Kulikowski, 1945

Gdańsk nasz!

247 „Manifestacją polskości Wrocławia były wielkie obchody Kościuszkowskie. U pamiątkowego kamienia wartę honorową trzymali żołnierze partyzanci, uczestnicy walk o niepodległość, członkowie wszystkich organizacji podziemnych. W sprawach Ziem Odzyskanych nie ma między Polakami różnic politycznych."[PKF 11/45]

248 „W powojennej polskiej plastyce, plakat zajmował pozycję wyjątkową, stając się poniekąd naszą rodzimą specjalnością. Zdecydowały o tym trzy podstawowe czynniki: nowe stosunki polityczno-społeczne i wynikające z nich zwiększone zapotrzebowanie na ilustrowanie zachodzących przemian, inicjatywa samych plakacistów, którzy żywo reagowali na te zmiany oraz rozwój mecenatu państwowego" [*Powrót nad Odrę i Bałtyk. Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie,* red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2015, s. 11]

249 *Ibidem,* s.28-29, 32, 36.





Rys. 3. Al. Krak., 1946

Ziemie Odzyskane – Odzyskani Ludzie

Rys.4, Mieczysław Teodorczyk, 1945

Na Zachodzie ziemie czekają

Silną podbudowę dla ugruntowania się przekonania o przynależności Ziem Odzyskanych do Polski zapewniał także Kościół Katolicki. Pierwszymi posunięciami na terenach Ziem Zachodnich i Północnych po drugiej wojnie światowej były poczynania biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego, ale to bardzo kategoryczne, szybkie, działania kardynała Augusta Hlonda w zakresie ustanowienia administratorów apostolskich i reorganizacji terytorialnej Kościoła na Ziemiach Zachodnich wskazywały na silne przekonanie o trwałości przyjętych granic i trwałym wcieleniu Ziem Odzyskanych w organizm państwa polskiego, a co za tym idzie w polskie struktury kościelne[250]. Prężne działania duchowych władz na tym obszarze były podyktowane z jednej strony obawą o oskarżenia polskiego duchowieństwa ze strony polskich komunistów o brak patriotyzmu i obawa przed atakami wycelowanymi w polski Kościół na tym tle, z drugie strony ciążyła na duchownych obawa, iż piętno dramatycznych wydarzeń drugiej wojny światowej oraz negatywne dziedzictwo historyczne na tym terenie może doprowadzić do sporów narodowościowych,

[250] R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1948,* Szczecin-Warszawa-Wrocław 2015, s. 161.

wycelowanych w pozostających przedstawicieli Kościoła niemieckiego[251]. Hlondowi przypisywano poglądy bardzo zróżnicowane – od prosłowiańskich sympatii, poprzez polski nacjonalizm i antyniemieckie postępowanie, aż po zainteresowanie sanacyjnymi politykami[252]. W swojej pracy nad reorganizacją Kościoła Hlond nie odwoływał się do ideologii Ziem Odzyskanych, i zachowywał powściągliwość w tej kwestii, tak odmienną od żarliwych przemówień kardynała Stefana Wyszyńskiego. W swoim przemówieniu z sierpnia 1965 roku z okazji 20-lecia polskiego kościoła na Ziemiach Zachodnich kardynał Wyszyński wygłosił frazę: „Tu we Wrocławiu nawet kamienie mówią po polsku". Było to wyrażone w jednym zdaniu przekonanie kardynała o ogromnym znaczeniu przywrócenia dawnych terenów ziemi ojczystej do Polski. W tym aspekcie Kościół polski „wspierał" po części propagandę władz komunistycznych. Nauczając o miłości do Ojczyzny, o znaczeniu szacunku dla Ziemi Ojczystej, dla kultury narodowej, dla języka polskiego, dla tego dorobku i sił przeszłych pokoleń.

„Możemy mieć szacunek dla wielu zdobyczy innych narodów, ale wierność ślubowaliśmy naszej polskiej Ojczyźnie. I tej wierności Ojczyźnie polskiej, kulturze narodowej, kulturze chrześcijańskiej naszej polskiej ziemi dochowany. Na każdym progu walczyć będziemy o to, aby Polska – Polską była!"[253]

„[Ziemia Ojczysta, przyp.aut.] to język, mowa, literatura, sztuka kultura twórcza, kultura obyczajowa, kultura religijna. […] Wypracowały je pokolenia całego millenium, pokolenia, które żyły przed nami i „uprawiały" tę ziemię nie tylko w sensie rolniczym, ale w sensie rodzimej i narodowej kultury"[254].

Z drugiej strony Kościół nie dawał przyzwolenia na zaprzeczanie historii, na budowanie po okresie wojny nowego państwa w oderwaniu od dziejów wcześniejszych, z

---

[251] Ibidem, s.219.

[252] „Mimo, że Hlond pochodził z Górnego Śląska i pracował w zachodnich diecezjach polskich, nie był, w odróżnieniu od wielu księży z Pomorza, Wielkopolski i Śląska, zwolennikiem „myśli zachodniej", nawiązującej do odzyskania dawnych, ale nienależących już od stuleci do Polski ziem na zachodzie. W okresie międzywojennym, w przeciwieństwie do większości polskiego episkopatu , sympatyzował nie z obozem narodowym ,opowiadającym się za takimi celami, lecz za sanacją, zwróconą ku wschodowi"[*Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1948,* Szczecin-Warszawa-Wrocław 2015, s. 273.]

[253] Wyszyński S., *Aby Polska – Polską była* [w:] *Jedna jest Polska*, Warszawa 1989, s.7.

[254]Ibidem, s. 81.

wybiórczym sięganiem do przeszłości[255]. Jednak celem Kościoła, wynikającym z jego realizmu, było zasymilowanie Ziem Odzyskanych z Polską i z tego powodu wydźwięk niektórych wypowiedzi duchownych był zbliżony w tonie do retoryki władz:

„Najlepiej oddamy hołd przeszłym pokoleniom przez pełną poświęcenia pracę dla przyszłości. Niech męczeńska i bohaterska ofiara, złożona na ołtarzu Ojczyzny, pomoże rosnąć w siłę, potęgę i szczęście Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej"[256].

Z drugiej strony w walce o przywrócenie polskiego charakteru Ziemiom Odzyskanym pojawiały się głosy, nawołujące do dalej posuniętych kroków, które miały na celu zastąpienie niemieckiego lub autochtonicznego duchowieństwa księżmi z centralnej Polski. Motywowano to przekonaniami, iż zastani na Ziemiach Odzyskanych księża dalej „czują po niemiecku":

„Jest tajemnicą publiczną – pisał Huet – że duchowieństwo niemieckie zakonne męskie i żeńskie oraz duchowieństwo diecezjalne pozostaje w kontaktach z Zachodem, tj. z władzami duchownymi niemiecko-zachodnimi. Pomagają im w ty dzielnie zaufani autochtoni pozostawieni w Polsce mimo ich przekonań proniemieckich, a nawet zarejestrowana niemiecka narodowość. Pomagają organiści kościelni, służba parafialna i kościelna, komitety parafialne dobrane starannie przez autochtonicznych proboszczów".[257]

Bardzo zbliżona w tonie jest wypowiedź funkcjonariusza świeckiego, naczelnika WUBP z Opola:

„[…]który 1 lutego 1954 r. Sporządził analizę sytuacji politycznej w województwie opolskim w 1953 roku pod kątem rewizjonistycznej działalności prowadzonej wśród tamtejszej ludności

---

255 W okresie Polski Ludowej gdy wielokrotnie dawano narodowi odczuć, jakoby nasza historia i prawdziwa kultura dopiero teraz zaczęły się rozwijać, Kardynał Wyszyński napominał, że „nie wolno sprowadzać Narodu „na poziom zaczynania od początku" jak gdyby tu, w Polsce, dotąd nic wartościowego się nie działo." [Anastazy L. Bławat, *Polska jednością zespoloną wartościami kulturowymi narodu i posługi Kościoła*, „Studia nad rodziną", nr. 5/2(9), R. 2001, s. 120.

256 List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Zaduszny, Warszawa 15 X 1953 r [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-2000*, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, cz.1-2, Marki 2003 , s. 116.

257 B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953-1956*, Warszawa 2008, s. 147.

autochtonicznej. Pisał w niej m.in., że miejscowe duchowieństwo nigdy nie reprezentowało interesów „mas pracujących" i wyrażało nastroje niemieckiego nacjonalizmu"[258].

Część środowisk kościelnych widziała rozwiązanie w zjednoczeniu wspólnych sił polskich księży, rozumiejących aktualną polską rację stanu – a więc także w tym przypadku rację stanu PRL . W kwestii księży autochtonów można mówić o pewnej zbieżności postaw oraz interesów Kościoła z władzami komunistycznymi.

W czarno-białym obrazie relacji polsko-niemieckich, w którym historyczne zaszłości i terytorialne pretensje miały istotne znaczenie, regulacja stosunków ze stroną niemiecką była możliwa, jak to ujmowała oficjalna propaganda, tylko dzięki związkowi z NRD[259]. Podkreślano, że nawiązanie relacji opartych na przyjaźni i braterstwie umożliwiała ścisła współpraca między środowiskami komunistów polskich i niemieckich w okresie przedwojennym, jak i w czasie wojny[260]. Ta nowa polityka stanowiła przeciwieństwo wszelkich dotychczasowych relacji, wyniszczających naród polski. W kreowanym przez propagandę obrazie, ukonstytuowanie się socjalistycznej niemieckiej republiki zrywało z dotychczasową polityką wojen i nienawiści:

„Przeszłe dzieje narodu i państwa polskiego wykazują, że przez te wszystkie czasy panowania w Niemczech klas wyzyskiwaczy, tak feudalnych, jak i kapitalistycznych, zawsze stamtąd szły

---

258 Ibidem, s. 148-149

259 „W przeszłości mawiał nasz lud: „Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem". Przysłowie to zrodziło się z doświadczeń wielu stuleci, w ciągu których Niemcy pod rządami feudałów, junkrów i kapitalistów, wychowywane w duchu wojny i militaryzmu niosły polskim ziemiom zniszczenie i niedolę. Doświadczenie kilkunastu lat socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowodzą, że może być inaczej, że między narodem polskim i niemieckim mogą istnieć i rozwijać się stosunki przyjaźni, braterstwa i owocnej współpracy".[*550 rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem. Z przemówienia na Polach Grunwaldzkich wygłoszonego 17 lipca 1960r.* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…* , s. 186.]

260 „Najbardziej świat1i przedstawiciele niemieckiej i polskiej demokracji , a następnie pionierzy i twórcy rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej w obu naszych krajach przeciwstawiali polityce militaryzmu niemieckiego, polityce „Drang nach Osten", idee solidarności ludu polskiego i niemieckiego w walce o wolność narodów, demokrację i postęp społeczny. Sprawa wolności Polski znalazła gorących rzeczników i obrońców w osobach najwybitniejszych synów Niemiec, twórców socjalizmu naukowego, Marksa i Engelsa"[*W Izbie Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z przemówienie wygłoszonego 19 października 1962 r.*[w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…* , s. 226-227]; „W okresie międzywojennym polscy i niemieccy komuniści poprzez granice państwowe współdziałali i udzielali sobie wzajemnej pomocy na wspólnym froncie walki z imperializmem, faszyzmem i wojną, a w latach wojny wspólnie cierpieli i ginęli w hitlerowskich obozach zagłady."[*VII Zjazd SED. Przemówienie w Berlinie wygłoszone 19 kwietnia 1967 r.* [w] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…* , s.314]

na nasze ziemie pożogi wojny, podboju i zaboru […] Dlatego też powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w której władzę objął lud pracujący na czele z klasą robotniczą, która przekreśliła politykę wojen i podbojów, zniszczyła na swym terytorium agresywne siły militaryzmu i przez zmianę stosunków społecznych zlikwidowała możliwości odradzania się sił militaryzmu i odwetu –dlatego to wszystko jest doniosłym wydarzeniem historycznym."[261]

Równolegle z promowaniem przyjaźni Polski Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną silnie akcentowano dotychczasowe dzieje relacji opartych na konflikcie oraz nieustające dążenia Republiki Federalnej Niemiec do powtórnego zawłaszczenia ziem polskich i odrodzenia imperializmu niemieckiego. Stanowić to miało o słuszności zmian, zachodzących w łonie państwa niemieckiego. Obok więc wychwalania poprawnych relacji ze wschodnim państwem niemieckim, pojawiały się ostrzeżenia przed odrodzeniem militaryzmu, który doprowadził do wybuchu II wojny światowej, czyli militaryzmu, którego celem było zlikwidowanie Polski z mapy Europy[262]. Lansowanie haseł odrodzenia militaryzmu niemieckiego przypadło na latach 50-te i 60-te. Podkreślano, jakie zagrożenie niósł on nie tylko dla państwa polskiego, ale dla całego pokoju międzynarodowego[263]. Kluczową kwestią były w tym przypadku konsekwencje wojny, w tym zwłaszcza przesunięcie granic. Na tym tle RFN prowadziła od początku konsekwentną politykę. Wysoka temperatura w obrębie stosunków polsko-niemieckich na tle problemu granicy zachodniej trwała także po odejściu Adenauera w 1963 roku, jego następca bowiem również postulował istnienie Niemiec w granicach z 1937 roku. W Polsce władza „ludowa" obawiała się, że odradzające się państwo zachodnioniemieckie popierane przez Stany Zjednoczone „[…] odegra pierwszoplanową rolę w planowanym na wschód marszu imperialistów amerykańskich

---

[261]*Spotkanie mieszkańców Warszawy z delegacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przemówienie wygłoszone 13 grudnia 1958 r.*[w] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 139.

[262] „Wymazałem Polskę raz na zawsze z mapy Europy - obwieszczał butnie Hitler całemu światu po klęsce wrześniowej Polski. Nie tak jednak potoczyła się historia. Nie Polska została wymazana z mapy Europy, lecz w rezultacie II wojny światowej wymazane zostały z mapy Europy zabory ziem polskich dokonane na przestrzeni wieków przez niemieckich grabieżców".[*15 rocznica wyzwolenia Wrocławia. Z przemówienia na uroczystej akademii wygłoszonego 7 maja 1960r.* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s.169.]

[263] „Niemiecki militaryzm zawsze gwałcił prawo i układy międzynarodowe, jeśli stawały one na drodze jego agresywnych zamierzeń[…] Kierownicy państwowi NRF rozpętali kampanię rewizjonistyczną pod hasłem wymyślonego przez nich tzw. „prawa do ojczyzny" dla Niemców przesiedlonych z terytorium Polski i innych krajów"[*XV Sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Z przemówienia wygłoszonego 27 września 1960 r.*[w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 201.]

z bońskimi rewizjonistami, których celem był pokonanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, krajów socjalistycznych i Związku Radzieckiego"[264]. Kwestionowanie polskich granic na Odrze i Nysie Łużyckiej przestawiano także jako kontynuację, trwającej od wieków niemieckiej polityki parcia na Wschód:

„Mimo upływu trzech dziesiątków lat od pamiętnego września, nie bez przyczyny kierujemy znowu nasz wzrok w stronę Renu i Ruhry, do odwiecznej kuźni owych planów, które historia oceniła jako wieczne parcie na wschód"[265].

Tematykę tę poruszały także plakaty. Utwierdzały one w świadomości odbiorców granice zachodnie Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, jak też kwestię odwiecznego militaryzmu niemieckiego, przedstawiając niezłomność polskiego narodu w utrzymaniu dawnych ziem piastowskich oraz obronie wytyczonej granicy na zachodzie:



Rys. 5.NN, 1945

O Słupy Graniczne na Odrze, Nissie i Bałtyku 1945- 1955[266]



Rys. 6. Tadeusz Jodłowski,

Szczecin Dumą polskiego Morza

---

[264] A. Barabasz, *Władza ludowa w Polsce wobec zaangażowania RFN na rzecz procesu integracji europejskiej* „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 2015", nr.1, vol.9, s.134-135; „Nie trzeba wielkiej wyobraźni, aby dostrzec grozę położenia Polski nie opartej o Odrę i Nysę Łużycką, sąsiadującej z IV Rzeszą, militarną sojuszniczką Stanów Zjednoczonych, z siedzibą NATO w Berlinie" [E.J. Osmańczy, *Racje historii – racje pokoju*, „Trybuna Ludu", 22 lipca 1970.

[265] M. Podkowiński , *Gdyby Hitler wygrał wojnę*, „Trybuna Ludu" 27 sierpnia 1967.

[266] *Powrót nad Odrę i Bałtyk...*, s. 30, 54.

Widoczna zmiana w tej polityce pojawiła się po 1970 roku[267], po zawarciu układu Polska –RFN. Normalizacja stosunków musiała zaowocować odwilżą w propagandzie antyniemieckiej (głównie wycelowanej w RFN). Przyniosła też pewne zmiany w dyktacie treści lansowanych przez polskie środowiska partyjne. Nie było to zadanie łatwe, gdyż lansowany przez dziesięciolecia propagandowy obraz „złych Niemiec" utrwalił się w społeczeństwie i jego zmiana w latach 70-tych musiała następować stopniowo, przy jednoczesnym otwarciu na Zachód[268]. Normalizacja stosunków z zachodnim państwem niemieckim stała się największym sukcesem polskiej polityki.

W zupełnie odmiennym świetle przedstawiano historię stosunków polsko-rosyjskich, w przeważającej mierze prezentowaną zgodnie z komunistyczną wizją propagandową[269]. W podręcznikach kreowano wizerunek państwa radzieckiego z myślą o ukazaniu mocarstwa silnego, mądrze kierowanego, przewidującego i twórczego, gdzie na bazie błędów tworzono nowe, mocniejsze formy ustrojowe, ale też wykazywano się umiejętnością korzystania z dorobku światowej wiedzy. Przyznanie do błędów dotyczyło zawsze poprzednich rządów, by wraz ze słowami potępiającymi budowanie potęgi na wyzysku, umieścić słowa o pochwale mądrości planujących postęp Rosjan, którzy wcześniej niż inne narody i kraje zrozumieli prawdziwą istotę wzmocnienia państwa[270].

W pierwszych latach komunizmu podręczniki dokumentowały w tym względzie dość swobodne podejście do caratu i jedynowładztwa, jednych potępiając, innych podnosząc do rangi bohaterów narodu. W ten właśnie sposób Mikołaj I był ukazywany jako egoistyczny, nieliczący się z potrzebami ludu władca, pełen obaw przed reformami, Iwan IV Groźny jako uzdolniony władca, strateg potrafiący znaleźć odpowiednich ludzi do urzędów, ale naznaczony przez tragedię z dzieciństwa, zaś

---

267 Odwilż spowodowana podpisaniem Układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z dnia 7 grudnia 1970.

268 A. Dudek, op. cit., s. 24.

269 Kaszuba E., *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945-47, Warszawa-Wrocław 1947*, s.119.

270 „Rozwój przemysłu w kraju radzieckim zasadniczo różni się od rozwoju przemysłu w krajach kapitalistycznych. Różnica polega na tym, że w krajach kapitalistycznych przedtem rozwija się lekki przemysł, przemysł ciężki zaś powstaje dopiero w kilkadziesiąt lat później. W Związku Radzieckim, przeciwnie, wysunięto najpierw zagadnienie rozwoju przemysłu ciężkiego."[A.W. Jefimow, op. cit. , s. 155.]

Katarzyna II jako postać oświecona, otwarta na Europę i prowadząca dysputy z najwybitniejszymi umysłami swoich czasów.

„Tworząc plany wojny z Turcją Mikołaj I nie kierował się wcale potrzebami narodu rosyjskiego. Popierał on okrutny ucisk narodów Rosji przez obszarników i utrzymywał zacofanie kraju. Tłumił każdy ruch rewolucyjny i w Rosji, i poza jej granicami. Wojnę krymską rozpoczął w celu wzmocnienia swego stanowiska „żandarma Europy". Dążąc do wojny Mikołaj nie budował floty, statków parowych, uważał, że flota żaglowa jest lepsza, że parostatki prędko „wyjdą z mody". Uparty, zacofany obrońca pańszczyzny, Mikołaj I zachował też przestarzałą taktykę liniową w armii." [271]

„Iwan liczył zaledwie trzy lata , gdy zmarł jego ojciec. Wzrastał w otoczeniu bojarów, którzy wydzierali sobie władzę w państwie.[…]Jako 17-letni chłopiec objął rządy w państwie i kazał w 1574 r. ukoronować na cara Rusi, gdy poprzednicy jego zadowalali się tytułem wielkiego księcia. Nowy władca był człowiekiem uzdolnionym, znał doskonale ludzi i umiał dobierać najskuteczniejsze środki dla osiągnięcia zamierzonych celów."[272]

„Zmiany ustroju oczekiwał Wolter nie od rewolucji, lecz od „oświeconego władcy" – filozofa. Prowadził ożywioną korespondencję z królem pruskim i rosyjską carycą Katarzyną II"[273]

Pierwsze komunistyczne podręczniki historyczne ukazywały z kolei jednogłośnie i bez względu na omawiany okres w dziejach kraju i świata jako wielkich przywódców Lenina oraz Stalina, budowniczych radzieckiego ruchu robotniczego.

„Toteż Rosja stała się z czasem krajem o najbardziej postępowym ruchu robotniczym na świecie. W Rosji powstała jedyna konsekwentnie rewolucyjna partia robotnicza bolszewików, na której czele stanęli wielcy teoretycy i wodzowie ruchu Lenin i Stalin."[274]

Z przekazywanej przez podręczniki szkolne wiedzy przebijała wizja dobrych relacji, a wszelkie ewentualne potyczki w tych dobrosąsiedzkich stosunkach były

---

271 Ibidem, s.208.
272 A. Gieysztor, T. Szczechura, *Średniowieczne i czasy nowożytne. Podręcznik dla klasy VII,* Warszawa 1948 , s.208.
273 A.W. Jefimow, op. cit., s. 63.
274 Ibidem, s. 281.

zawinione przez stronę polską[275]. Poprawność stosunków polsko-rosyjskich starano się podkreślać nie tylko w podręcznikach. Szczególnie trudnym do przedstawienia problemem była kwestia zawiązania paktu o nieagresji między stroną niemiecką a rosyjską i będące jej efektem wkroczenie wojsk rosyjskich na terytorium polskie. Niekiedy temat ten w ogóle był pomijany,[276] innym razem władze komunistyczne polskie starały się tłumaczyć to karygodną postawą sanacji i ostatecznością, do jakiej doprowadzona została strona rosyjska:

„Wszystkie sny sanacji o samodzielnym marszu na Ukrainę, w ślad za atakiem hitlerowskim na Związek Radziecki od północy – prysły jak bańka mydlana. Takie były bowiem plany sanacji. Jakkolwiek przykre były dla Polski i dla narodu polskiego dalsze fakty, które nastąpiły po zawarciu radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji, oburzenie i wściekłość reakcji polskiej z powodu zawarcia tego paktu są oburzeniem i wściekłością oszusta, któremu nit tylko że nie udało się nabrać upatrzonej ofiary, lecz który sam ucierpiał na skutek swoich brudnych machinacji”[277].

„W r. 1934 sanacyjny rząd zawarł przymierze z hitlerowskimi Niemcami. Wszedł na drogę jawnej faszyzacji kraju. Polityce tej, polityce wyraźnej zdrady interesów narodu polskiego, przeciwstawiało się całe uczciwe społeczeństwo polskie z klasą robotniczą i KPP na czele.” [278]

Niechlubne postępowanie strony rosyjskiej w sytuacji konfliktu z Rzeczpospolitą Polską w oczach polskich komunistów nie było dowodem agresywnej polityki, a jedynie przejawem przemyślanej strategii, opartej wyłącznie na próbie obrony radzieckiego kraju przed nieuchronnym atakiem hitleryzmu[279]. Poza tym w ich opinii

---

275 „Panowie polscy i litewscy bezlitośnie uciskali ludność ukraińską i białoruską, zamieszkałą w granicach państwa polsko – litewskiego, niejednokrotni też napadali na Rosję”[Ibidem, s.29.]

276 „1. Wojna obronna Polski 1939 r. Napad niemiecki na Polskę 1 września 1939r. Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Anglię i Francję – brak działań wojennych na Zachodzie. Obrona Poczty Gdańskiej i Westerplatte. WIZNA – „Polskie Termopile". Bitwa nad Bzurą. Wkroczenie Armii Radzieckiej. Walki na południu Polski. Obrona Warszawy i Modlina. Stefan Starzyński, Obrona Helu. Bitwa pod Kockiem" [AAN, Komitet Centralny, Zjednoczonej Partii Komunistycznej, syg. LVIII/673, Program szkoły podstawowej. Historia. Klasy IV-VIII, Warszawa, s. 4]

277 I Zjazd PPR. Ze sprawozdania politycznego KC PPR złożonego 7 grudnia 1945r. [w] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…* , s. 66.

278 G. Missalowa, J. Schoenbrenner, *Historia Polski,* Warszawa 1952 *s.189.*

279 „Na drodze hitlerowskiej Rzeszy w jej marszu na wschód pozostałą tylko Polska, ale mocarstwa zachodnie postanowiły i nasz kraj rzucić na ofiarę . W tej sytuacji Związek Radziecki poszedł w sierpniu 1939 r. na układ z III Rzeszą, aby odwrócić od siebie

polskie ziemie wschodnie zawsze bardziej ciążyły ku Rosji[280]. Pierwsze instrukcje nauczania szkolnego z 1945 roku wskazywały na ukazanie błędów polityki przedwojennej Polski oraz jej zacofania, co przyczyniło się do zgubnego dążenia przedwojennej Polski do ekspansji na Wschód:

„Za główne cele wychowawcze uznano ukazanie w obiektywnym świetle historii walk społecznych, wiekowej niedoli chłopskiej, źródeł zastoju i zacofania Polski przedwojennej, błędów polityki zagranicznej polegającej na ekspansji na wschód oraz uświadomienie konieczności budowania życia społecznego na sprawiedliwości i postępie."[281]

W ich opinii strona radziecka występowała z reguły jako mediator bądź wyzwoliciel uciśnionych przez państwo polskie, konkretnie przez warstwę szlachecką, narodów. Szczególnie trudne dla polskiego narodu wydarzenia historyczne były przedstawiane bez większego ładunku emocjonalnego, jako wynik błędów i błędnej polityki:

„Leżąca między zachodnią Europą a Rosją, zacofana gospodarczo i coraz bardziej słabnąca Polska stała się areną wrogich Rosji intryg. Ze szczególną energią pracował w Polsce na szkodę Rosji rząd francuski. Magnaci polscy brali datki i od rządu francuskiego, i od Rosji. W r. 1772 z inicjatywy króla pruskiego Fryderyka II część terytorium chylącej się do upadku Polski została podzielona między Prusy, Austrię i Rosję. […] do Rosji przeszły ziemie zamieszkałe przez Białorusinów, dzięki czemu ci ostatni wyswobodzili się spod ucisku polskiego. Złączeni z pokrewnym im narodem rosyjskim znosili wraz z nim ucisk właścicieli ziemskich i urzędników carskich"[282]

Związek Radziecki pełnił rolę bohatera, któremu Polska zawdzięcza wolność i niepodległość, a przede wszystkim poczucie ich trwałości oraz nienaruszalności nowo ustanowionych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

---

uderzenie, wygrać na czasie i lepiej przygotować się do obrony przed nieuchronną napaścią wojenną Niemiec." [*Powrót na ziemie piastowskie największym zwycięstwem Polski. Przemówienie na centralnej akademii we Wrocławiu w 25 rocznicę zakończenia II wojny światowej , wygłoszone 9 maja 1970r*[w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim..*, s. 392.]

280 „[…] w kwestii granic wschodnich II Rzeczpospolitej wyjaśniali młodzieży, że nie były to ziemie etnicznie polskie i zawsze ciążyły w stronę Rosji" [M. Hoszowska, op. cit., s.57].

281 Z. Osiński, op. cit., s. 80.

282 A.W. Jefimow, op.cit., s. 29.

„Na szczęście bezpieczeństwo Polski i całość jej granic nie są uzależnione od transakcji między państwami bloku atlantyckiego[…] Na straży nienaruszalności granic naszego kraju stoi nie tylko naród polski, lecz także wszystkie państwa Układu Warszawskiego"[283]

„Dziś, w dwudziestą rocznicę dnia zwycięstwa, chylimy czoło nad ich mogiłami. Z całą serdecznością kierujemy nasze myśli w stronę Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy wolność i niepodległość naszej ojczyzny i odzyskanie ziem nad Odrą , Nysą i Bałtykiem. Wieczna, braterska przyjaźń z wielkim narodem radzieckim i nierozerwalny sojusz polsko-radziecki[…]gwarantują bezpieczeństwo Polski , nienaruszalność granicy państwa polskiego na Odrze i Nysie Łużyckiej"[284]

„To, że granica polska biegnie wzdłuż Odry i Nisy zawdzięczamy czynowi zbrojnemu i bohaterstwu sojuszniczej Armii Czerwonej."[285]

Dotyczyło to także problemu powstania warszawskiego, za które obciążano przeciwników politycznych, wychwalając zasługi Armii Czerwonej:

„Po opanowaniu brzegu praskiego przez oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego powstała możliwość ewakuowania oddziałów powstańczych na prawy brzeg Wisły pod osłoną radzieckiej artylerii. Dowództwo AK od dawna jednak przygotowywało się do kapitulacji przed generałami SS i swych żołnierzy wolało raczej oddać w niewolę hitlerowcom.[286]"

W tej propagandowej wersji rysą na historii relacji polsko-rosyjskich były stosunki między polskim rządem sanacyjnym a kształtującym się radzieckim państwem komunistycznym po obaleniu caratu. Związki między rządami były szczególnie napięte, naznaczone niechęcią, a wręcz nienawiścią polskich rządzących, hołdujących tradycjom obszarników i kapitalistów [287] . Konfliktem, który chętnie wykorzystywano w

---

[283] *Replika w związku z przemówieniem premiera W. Brytanii H. Macmillana na XV Sesji ONZ. Wygłoszona 30 września 1960r.* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…* , s.211.

[284] *XX rocznica zwycięstwa nad faszyzmem. Z przemówienia na akademii we Wrocławiu wygłoszonego 8 maja 1965 r.* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…* , s.273

[285] PKF, 21/46.

[286] R. Komecki, Z. Kowalewski, Z. Mitzner, N. Silber, M. Turlejska, E. Słuczański, *Nauka o Polsce i świecie współczesnym,* Warszawa 1951.

[287] „Polityka zagraniczna Polski międzywojennej, rządzonej przez kapitalistów i obszarników, była kształtowana a obraz i podobieństwo antyludowej i reakcyjnej polityki wewnętrznej. Szukała ona poparcia w reakcyjnych rządach i kołach zagranicznych, nie licząc się z najżywotniejszymi interesami narodowymi Polski. Rozwijała się ona od pierwszej chwili pod znakiem nienawiści i wrogości wobec republik radzieckich, które

podręcznikach ku przestrodze nowych obywateli, była wojna polsko-bolszewicka. Przedstawiana jest jako szkodliwe dla kraju, straceńcze działanie burżuazji oraz polskich obszarników, pragnących przejąć ukraińskie ziemie oraz zagarnąć dla siebie dobra, płynące z tych gruntów:

„Burżuazyjno-obszarniczy rząd polski od razu wystąpił przeciw Radom delegatów, przeciw KPP. Do demonstrujących robotników strzelało wojsko, tym razem nie obce, zaborcze wojsko, lecz pozostające na usługach polskiej burżuazji wojsko polskie dowodzone przez reakcyjnych oficerów."[288]

W podręcznikach szkolnych wybuch wojny polsko-bolszewickiej tłumaczono także chęcią walki z rewolucyjnym proletariatem polskim oraz chęcią odwrócenia uwagi społeczeństwa od głównych celów klasowo-proletariackich[289]. Zwycięzcą tego konfliktu, według podręczników szkolnych, była strona radziecka, gdyż polska burżuazja była wyczerpana wojną i przystała na pokój, idąc tak dalece na rękę zwycięskim bolszewikom, że zrezygnowała z roszczeń do ziem ukraińskich:

„ Po kilku dniach ofensywa wojsk Piłsudskiego została powstrzymana i wojska radzieckie zaczęły się szykować do nowego kontraktu. Lecz Piłsudski nie mając sił do kontynuowania wojny i oczekując z trwogą kontrofensywy zmuszony był zawrzeć rozejm, a po kilku miesiącach – traktat pokojowy w Rydze. Zgodnie z tym traktatem burżuazja polska musiała zgodzić się na zawieszenie broni, zrezygnować z prawobrzeżnej Ukrainy i Białorusi. Zatrzymała ona jednak zagrabione ziemie Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej".[290]

Stosunki Polski z innymi państwami stanowiły kalkę relacji rosyjskich z innymi państwami – przy czym w przypadku krajów należących do obozu sowieckiego chętnie podkreślano, jako jeden z czynników doskonale układających się stosunków, więź

---

powstały na gruzach dawnego imperium carskiego. Pod tym kątem widzenia szukano przyjaźni i zawierano sojusze przed 1939 r." [*Kto chce w Polsce spokoju i pokoju, głosuje na listę Frontu Jedności Narodu. Z przemówienia podczas spotkania kandydatów do Sejmu z wyborcami wygłoszonego 14 stycznia 1957 r.* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 123.]

288 M. Dłuska, J. Schoenbrenner, *Historia dla klasy IV,* Warszawa 1953, s. 178.

289 *Historia Polski 1864-1945. Materiały do nauczania w klasie XI*, red. Ż. Komarowa, Warszawa 1952, s. 324.

290 Ibidem, s.332.

historyczną i pokrewieństwo kulturowe oraz językowe[291]. Wyznaczała je oś my-oni, która w zależności od okresu historycznego przybierała odmienną postać. W okresie tuż-powojennym była to polaryzacja oparta na zwycięzcach i poplecznikach hitleryzmu, choć w tym względzie propaganda miała pewne trudności. Kilka nowych państw socjalistycznych współpracowało bowiem w czasie wojny z III Rzeszą. Po wojnie „zrehabilitowali się" budując socjalizm. Tendencja ta się utrzymywała niemal przez cały okres komunizmu w Polsce z drobnymi, zmianami, gdzie „my" oznaczało budowniczych socjalizmu, zaś „oni" byli to zwolennicy niemieckiego militaryzmu, rewanżyzmu. Stosunki między państwami spoza bloku dyktowały nie tylko względy zaszłości wojennych, ale także odmienne spojrzenie na formę ustrojową (my „demokraci" – oni „wyzyskiwacze", „feudałowie") oraz gospodarczą (my „socjaliści" – oni „kapitaliści"[292]). Związek Radziecki stanowił w tych relacjach często państwo wyznaczające zmiany i determinujące ich przebieg w krajach satelickich. Kierunki działania wyznaczone przez Związek Radziecki miały znaczący wpływ na dzieje nie tylko państw sąsiednich, ale i całego świata[293] .

---

291 np. „Między naszymi narodami istnieje historyczna więź i wzajemna sympatia ukształtowana przez długie wieki bliskiego sąsiedztwa, przez pokrewieństwo kulturowe i językowe, przez wspólnotę socjalistycznych przeobrażeń, dążeń i aspiracji" [Wywiad dla dziennika „Rude Pravo", udzielony 29 listopada 1983 [w:] W. Jaruzelski, *Przemówienia 1983…*, s. 323.]

292 „Ogromne przemiany, jakie zaszły w świecie wciągu ostatnich 4 z górą dziesiątków lat, wyżłobiły nowy tor rozwoju historycznego ludzkości, ukształtowały nową epokę dziejową, której podstawowe cechy zdefiniowane zostały po Naradzie. „Nasza epoka – mówi się w Oświadczeniu – której istotną treścią jest przechodzenie od kapitalizmu do socjalizmu , zapoczątkowane przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową, jest epoką walk dwóch przeciwstawnych systemów społecznych, epoką rewolucji socjalistycznej i rewolucji narodowowyzwoleńczych, epoką upadku imperializmu , likwidacji systemu kolonialnego, epoką wkraczania coraz to nowych narodów na drogę socjalizmu, epoką zwycięstwa socjalizmu i komunizmu w skali światowej".[W. Gomułka, *Przemówienia 1961*..., s. 26.]

293 „Wyłom zapoczątkowany w systemie kapitalistycznym przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową otworzył etap pierwszy. Powstało wówczas do życia pierwsze w historii ludzkości państwo dyktatury proletariatu, państwo robotników i chłopów – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich"[W. Gomułka, *Przemówienia 1961…*, s. 26.]; „Do czasu powstania Związku Radzieckiego wszystkie wojny w historii najnowszej prowadzone były w warunkach niepodzielnego panowania systemu kapitalistycznego. Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej i powstanie pierwszego państwa socjalistycznego przerwało światowy łańcuch imperializmu , zapoczątkowało powstanie nowego, socjalistycznego systemu społecznego, otwarło nową epokę w dziejach ludzkości. Druga wojna toczyła się więc w warunkach historycznych zasadniczo odmiennych niż wojny prowadzone w okresie, kiedy imperializm był jedynym systemem panującym nad światem"[*Powrót na ziemie piastowskie największym zwycięstwem Polski. Przemówienie na centralnej akademii we Wrocławiu w 25 rocznicę zakończenia II wojny światowej , wygłoszone 9 maja 1970r.* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s.389.]

W tej wizji stosunki między państwami socjalistycznymi podyktowane były zawsze utrzymaniem równowagi sił na świecie oraz pokoju. Wszelkie odstępstwa od tego schematu spotykały się z ostrym sprzeciwem moskiewskiej „wierchuszki", a, co za tym idzie, także polskich przedstawicieli władzy. Zmiany kierunku działania poszczególnych państw pociągały za sobą zmiany w stosunkach w łonie bloku. Próba oderwania się najpierw Węgier w 1956 r., a następnie Czechosłowacji w 1968 r. od państw bloku i powrotu do kapitalizmu, wywołała natychmiastową reakcję w postaci interwencji państw Układu Warszawskiego, przedstawianej jako bratnia pomoc ratująca te narody przed tragedią:

„[…] Bracia Węgrzy! W tych tragicznych dla Was dniach uważamy, że nie wolno nam milczeć. Od stuleci łączy nasze narody wspólne umiłowanie wolności. Walczyliśmy o nią ramię przy ramieniu w zeszłym stuleciu przeciw zaborczym monarchom[…] I nawet w ostatnich dniach równocześnie i solidarnie, Wy i my podjęliśmy walkę o socjalistyczną demokratyzację w naszych krajach, o równość i suwerenność w stosunkach między państwami socjalistycznymi. To wszystko daje nam prawo zwrócenia się do Was z gorącym wezwaniem. Bracia Węgrzy! Zaprzestańcie rozlewu krwi bratniej! Znamy program Rządu Jedności Narodowej Węgier, program demokracji socjalistycznej, poprawy bytu, tworzenia Rad Robotniczych, pełnej suwerenności narodowej, wycofania wojsk radzieckich z Węgier i oparcia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim na leninowskich zasadach równości. Dalecy jesteśmy od wtrącania się w Wasze sprawy wewnętrzne. Sądzimy jednak, że program ten odpowiada interesom narodu węgierskiego i całego obozu pokoju[294]".

„W ostatnich miesiącach […]zaistniała konkretna groźba wyrwania Czechosłowacji z szeregów państw Układu Warszawskiego. Aby do tego nie dopuścić, zaszła konieczność wprowadzenia wojsk radzieckich, polskich, węgierskich i bułgarskich na terytorium sojuszniczej Czechosłowacji. [..;] Czechosłowacja znalazła się bowiem na równi pochyłej , prowadzącej do restauracji kapitalizmu, do zerwania sojuszu z państwami socjalistycznymi[…]"[295].

Dopiero objęcie rządów w ZSRR przez Michaiła Gorbaczowa oraz wprowadzenie proklamowanej przez niego pierestrojki zmieniło nieco sposób postrzegania Kremla

---

[294] J. Cyrankiewicz, W. Gomułka, *Apel KC PZPR do narodu Węgierskiego*, Warszawa 28.X. 1956, [w:] *Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach*, oprac. János Tischler, Warszawa 1955, s. 129.

[295] *Polityka NRF – groźbą pokoju w Europie. Z przemówienia na Ogólnopolskich Dożynkach w Warszawie wygłoszonego 8 września 1968 r.* [w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 357.

przez państwa satelickie, przed którego gniewem starały się wzbraniać wszystkie państwa komunistyczne w sąsiedztwie, pragnąc tym samym uniknąć losu, który spotkał Czechosłowację, pomimo wciąż obowiązującej idei panslawistycznej.

W nowych warunkach po wojnie kształtować się musiały także stosunki państwa z Kościołem, a więc i z Watykanem. Początkowa strategia władzy komunistycznej, na nieugruntowanych jeszcze podstawach, opierała się na zachowaniu poprawnych stosunków. W pierwszych latach po wojnie prominenci władzy komunistycznej uczestniczyli nawet w ważnych uroczystościach kościelnych, jak obchody Bożego Ciała[296]. Pogorszenie – i tak już trudnych od początku kształtowania się polskiego państwa komunistycznego – stosunków z Watykanem nastąpiło wraz z zerwaniem konkordatu, przy czym rząd polski uznał za stronę zrywającą Stolicę Apostolską, a sam czyn odbyć się miał „poprzez akty prawne zdziałane w czasie okupacji"[297]. Bolesław Bierut, ówczesny przedstawiciel polskich władz, dostrzegał niedopatrzenia wyłącznie po stronie Kościoła, uznając, że władze świeckie poczyniły odpowiednie kroki ku zbliżeniu i traktowały sprawę wzajemnych stosunków między obu ośrodkami z należytą powagą. Mówiąc o poszanowaniu dla wielowiekowej tradycji Kościoła katolickiego w Polsce, podkreślał, jak wiele ów Kościół we współczesnej historii zawdzięczał właśnie państwu:

„Kościół katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyznawcami Kościoła katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego. Kościół katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli. Ale kształtowanie psychiki obywateli – mówił Bierut – jest jedną z głównych trosk państwa.[…] Z wkroczeniem armii polskiej ze Wschodu Kościół odzyskiwał wolność. Jedną z pierwszych reaktywowanych uczelni polskich stał się katolicki uniwersytet w Lublinie. Oto były konkretne objawy nowego stosunku jaki wobec Kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce. Tej ich ewolucji Kościół na ogół jednak nie docenił"[298].

Negatywne stosunki pogłębiły się po ogłoszeniu przez Episkopat listu do wiernych w 1947 roku, który nakłaniał do bojkotowania działań władz wymierzonych w Kościół[299]. Dało to sygnał do ataku. Jednak działania władz musiały być w tym zakresie niezwykle

---

296 PKF, 14/45.

297 *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, (Watykan) 1989 nr 7, s. 4 [w:] P. Raina, op. cit., t.1, s.27

298 „Państwo i Kościół w nowej Polsce", *Głos Ludu*,, 24 XI 1946 [w:] Ibidem, s.44.

299 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989),* Kraków 2003, s. 27.

ostrożne, ponieważ zdawano sobie sprawę z ogromnej siły Kościoła w Polsce, postrzeganego jako główna opozycja (przynajmniej w pierwszych okresach komunizmu, po rozbiciu mikołajczykowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego) oraz ostoja tradycji, kultury i wszystkiego, co polskie. Stanowiąc w oczach społeczeństwa „bastion polskości" Kościół stał się dla władzy – oficjalnie trudnym rozmówcą, nieoficjalnie – głównym wrogiem[300]. Wymagało to z jednej strony ostrożnej gry, która nie zrazi społeczeństwa, z drugiej strony – radykalnych działań, ograniczających wpływy Kościoła.

Istotne znaczenie dla kształtowania się stosunków w nowej powojennej rzeczywistości miało uregulowanie kwestii granic. Dla prawidłowego funkcjonowania państwa, a także uprawomocnienia władzy oraz regulacji stosunków z sąsiadami konieczne było rozstrzygnięcie kwestii granic nowej Polski. Nowy kształt chętnie przyrównywano do kształtu państwa z okresu rządów piastowskich. Często powoływano się na tę zależność, pamiętając o silnej pozycji kraju w okresie rządów pierwszej, królewskiej dynastii:

„Dekret Rządu Tymczasowego, formalnie inkorporujący odwieczne polskie miasto Gdańsk w skład państwa polskiego, przyjęła Polska Partia Robotnicza, przyjął cały naród polski z wielkim i prawdziwym entuzjazmem. Jest to akt o epokowym znaczeniu historycznym, akt, który raz na zawsze utrwalić musi należną narodowi polskiemu pozycję nad Bałtykiem. Dzięki krwi żołnierza Armii Czerwonej i krwi a Wojska Polskiego Gdańsk znowu powrócił do swojej prastarej Macierzy"[301].

W myśl tej wizji w nowych granicach znajdowały się tereny historycznie należące do państwa polskiego. Obszary te zagarnięte bezprawnie przez stronę niemiecką, po wojnie ponownie powróciły do kraju[302]. Z dumą ukazywano opuszczanie przez Niemców kolejnych miast i miasteczek, które przynależały wcześniej do

[300]Ibidem, s. 28.

[301] Gdańsk nigdy nie zostanie nam wydarty. Przemówienie na manifestacji ludności Warszawy wygłoszone 3 kwietnia 1945r.[w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 37.

[302] „Polska włączyła z powrotem do swych granic ziemie wydarte jej przez zaborczość krzyżacką. Te nasze ziemie stanowiły 18 procent obszaru państwa niemieckiego"[Zwycięstwo Polski w Poczdamie. Artykuł opublikowany w „Głosie Ludu" 5 sierpnia 1945r.[w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 37.]; „Gdańsk – prastary polski port nad Bałtykiem, położony przy ujściu do morza prastarej polskiej rzeki Wisły, powracający dziś znowu do swej Macierzy – nigdy już więcej nie zostanie nam wydarty".[*Gdańsk nigdy nie zostanie nam wydarty. Przemówienie na manifest ludności Warszawy wygłoszone 3 kwietnia 1945r.*.[w:] Władysław Gomułka, *O problemie niemieckim..*, s. 40]; „

Rzeczpospolitej[303]. Wytykano germanizacyjne działania okupanta, które miały na celu zatarcie śladów polskich na ziemiach zagarniętych przez niemiecki imperializm[304]. Przyłączenie terenów zachodnich do nowego państwa polskiego stanowiło nie tylko powrót do granic piastowskich, ale także realizację idei, leżących u podstaw powstań śląskich, idei sprzecznych z polityką sanacji oraz ówczesnej polityki zagranicznej, szczególnie na osi niemiecko-brytyjskiej[305]. Przynależność Śląska do terenów Polski poświadczać miała nie sama historia, ale historia zbrojnego oporu, poświadczona krwią polską[306]. Podkreślano, że słuszność postawy Ślązaków, przejawiającej się w zbrojnym oporze przeciw przynależności do kraju niemieckiego, poparł dopiero obóz demokratyczny, zawiązany w okresie II wojny światowej z PPR na czele. To dzięki jej postawie, jej wsparciu odzyskano ziemie śląskie prawnie przynależące do Polski[307].

---

303 „Pomorskie miasto Lębok już się zdołało pozbyć krzyżackiego potomstwa", w rocznicę opuszczenia miasteczka przez Niemców, ustawiono pomnik upamiętniający to wydarzenie [PKF, 10/46]; „Gdańsk jest znowu naszym [polskim] oknem na świat" [PKF, 2/46].

304 „Wykopaliska w Biskupinie stały się w ostatnich latach przed wojną prawdziwą sensacją świata naukowego. Ujawniły one, że na Półwyspie Jezioran Biskupińskiego istnieje znakomicie zachowane osiedle obronne Prasłowain. Odkrycie to nie podobało się Niemcom, którzy po zajęciu Wielkopolski gruntownie zniszczyli teren robót wykopaliskowych, starając się zatrzeć w ten sposób ślady słowiańskiej przeszłości tych ziem. Obecnie prace zostały podjęte na nowo". [PKF, 22/46].

305 [...]pierwotne propozycje traktatu pokojowego po I wojnie światowej, które zostały wniesione przez Francję, przewidywały oddanie Polsce bez plebiscytu całego terytorium Śląska. Przeciwstawiła się jednak temu Anglia, która narzuciła plebiscyt[...]Anglia pragnęła pozostawić cały Śląsk, a co najmniej śląski okręg przemysłowy, w granicach państwa niemieckiego. Politycy angielscy obawiali się, że zbytnie osłabienie Niemiec może zaszkodzić interesom brytyjskim. Dlatego, nie bacząc na etniczne i historyczne prawa Polski do całej ziemi śląskiej, nie chcieli dopuścić i nie dopuścili do przesunięcia granic Polski dalej na zachód. Dzisiejsza polityka angielska Churchillów w odniesieniu do Niemiec i zachodnich granic Polski w zupełności przypomina politykę, jaką uprawiała Anglia po I wojnie światowej"[*Idee powstań śląskich zrealizowane. Artykuł z okazji 25 rocznicy trzeciego powstania śląskiego opublikowany w „Głosie Ludu 19 maja 1946r.[w:]* W. Gomułka, *O problemie niemieckim…* , s. 93-94]

306 „W ziemię nad Odrą i Nysą Łużycką zainwestowana została krew tysięcy synów narodu polskiego, którzy padli w walce o przywrócenie tych ziem Polsce. Nad Odrą i Nysą spoczywają kości naszych dziadów, którzy od wieków byli tych ziem gospodarzami"[*Odpowiedź panu Byrnesowi. Z przemówienia na wiecu w Warszawie wygłoszonego 8 wrześnie 1946 r.*[w] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 102]

307 „Ideę powrotu Polski na Ziemie Zachodni, o realizację której krwawił w powstaniach lud śląski, na czele z klasą robotniczą, podjął i zrealizował w II wojnie światowej zjednoczony obóz demokracji polskiej z Polską Partią Robotniczą na czele. Dzięki naszej partii nie dała się Polska ponownie zepchnąć na stare tory zgubnej polityki piłsudczyzny , lecz poszła po drodze , po której kroczyli powstańcy śląscy.[...]Dzisiaj, w 25-letnią rocznicę bitwy pod Górą św. Anny, możemy z dumą podkreślić, że dzięki słusznej polityce rządu demokratycznego, dzięki sojuszowi narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego – Polska powróciła na swe ziemie piastowskie". [*Idee powstań śląskich zrealizowane. Artykuł*

Nowe władze nie tylko pochwalały postawy Ślązaków, ale z pełnymi honorami i w postaci wielkich uroczystości podkreślały powrót Ziem Zachodnich do Polski[308]. Sami obywatele polscy podchodzili do kwestii przesiedleń ostrożnie. Z jednej strony proces wysiedlenia ludności niemieckiej z tych terenów i połączone z nim procesy osiedleńcze charakteryzował brak jasnych regulacji, oparty na wewnętrznym polskim prawie – dekretem o nacjonalizacji przemysłu z 3 I 1946 roku[309]. Z drugiej strony przesiedlenia odbywały się w okresie tuż po wojnie, co powodowało często bezpośrednią konfrontację z Niemcami Polaków, a w wielu z nich tkwiło poczucie chęci rewanżu za krzywdy oraz upokorzenia doznane ze strony niemieckiej w trakcie wojny[310].

Nowe granice oznaczały zmiany nie tylko w administracji świeckiej, ale także kościelnej. Nowy kształt państwa polskiego oznaczał konieczność ustanowienia nowej administracji kościelnej, co stanowiło ogromne osiągnięcie Prymasa Hlonda i zarazem stanowiło akt o znaczeniu historycznym dla kraju. Kościół musiał przez kolejne lata odpierać ataki strony rządzącej i zarzuty działania na szkodę polskiego stanu posiadania na Ziemiach Zachodnich:

„Krzywdą jest zarzucanie Episkopatowi, jakoby działał „na szkodę" stanu posiadania Polski na Ziemiach Zachodnich […] Tę krzywdę , którą usiłowano wyrządzić Episkopatowi podczas procesu, odpieramy z całą stanowczością, wierząc, że nieubłagana prawda historyczna wykaże właściwie zasługi Episkopatu Polskiego dla Ziem Zachodnich."[311]

Z drugiej strony Kościół musiał odpierać ataki strony niemieckiej, w których padają zarzuty pod adresem polskiego kleru, rzekomo będącego sprzymierzeńcem komunizmu

z okazji 25 rocznicy trzeciego powstania śląskiego opublikowany w „Głosie Ludu 19 maja 1946r.[w:] W. Gomułka, *O problemie niemieckim…*, s. 96]

308 „W miejscu, gdzie przed ćwierć wiekiem rozegrała się jedna z najbardziej zaciętych bitew ludu śląskiego z bandami niemieckimi, u stóp Góry św. Anny odbył się zjazd 30 tys. weteranów trzech powstań śląskich i przesiedleńców z centralnych regionów kraju. Władze Rzeczpospolitej rozpoczęły ostateczne oczyszczanie Ziem Zachodnich z elementu niemieckiego. Mieszkańcy polskiego Śląska demonstrują swą solidarność z polityką rządu i niezłomną wolę powrotnego spolonizowania terenów, które przed setkami lat padły łupem niemieckiej zachłanności" [PKF, 19/45]; Przemówienie wicepremiera podczas obchodów 125-lecia powstania śląskiego: „Godzina wyzwolenia nadeszła dla ludu śląskiego razem z klęską Niemiec. Miecz słowiański, miecz żołnierza polskiego i żołnierza radzieckiego, przywrócił Polsce te ziemie, które na przestrzeni wieków podbili i niewolił miecz germański" [PKF, 16/46]

309 *Ziemie odzyskane w powojennej Polsce*, red. A. Czubiński, Poznań 2001, s. 387.

310 Ibidem, s. 390. Szerzej na temat przesiedleń por. S. Jankowiak, Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz po9lskich w latach 1945-1970, Warszawa 2005.

311 P. Raina, op. cit.,t.2., s. 44.

i poplecznikiem nacjonalizmu. Zarzuty kierowane pod adresem duchowieństwa – przez wzgląd na zagarnięte Ziemie Zachodnie, Kościół starał się odpierać, przywołując na swoją obronę kształt Polski w dawnych granicach piastowskich oraz odnosząc się do konieczności porzucenia przez Polaków ziem na wschodzie, Wilna, Wołynia, Lwowa[312]. Co w pewnym stopniu wpisywało się w retorykę władz. Zrewidowanie administracji kościelnej z jednej strony wiązało się z obawami, z drugiej – wywoływało nadzieje na regulacje majątku ziemskiego Kościoła zagarniętego jeszcze przez państwa zaborcze i wiążące się z tym dotacje Skarbu Państwa.

„Skarb polski jako sukcesyjny po rządach zaborczych i jako faktyczny posiadacz wielkiej ilości dóbr kościelnych (tzw. Poduchownych) ma przeto obowiązek nie tylko moralny, ale i prawny do odszkodowania względem Kościoła. Tak to też rozumiano po tamtej wojnie, bo rząd polski wypłacał te dotacje bez przerwy od 1919 r., zatem jeszcze przed zawarciem Konkordatu […] Rząd polski ma obecnie możność odebrać także na ziemiach przyłączonych do Polski te dobra poduchowne, zwłaszcza obszerne lasy, które rząd pruski bezprawnie darował książętom pruskim lub byłym urzędnikom i generałom za ich zasługi tępienia polskości w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku."[313]

Zainteresowanie Kościoła całością granic Polski podyktowane było nie tylko kwestiami administracyjnymi i wynikającymi z tego potrzebami organizacyjnymi, ale także zasadami sprawiedliwości dziejowej[314]. Kościół podkreślał obecność polskiego katolicyzmu na terenach Ziem Odzyskanych od wieków, jednocześnie zaznaczając, że w kraju zawsze rozwój państwowości szedł w parze z organizowaniem się ustroju kościelnego:

„Ze wzruszeniem przemawiamy do Was ze starego Wrocławia […]Od samego zarania bowiem naszej historii byt narodowy splatał się z życiem religijnym, a z budową państwowości w parze organizacja ustroju kościelnego."[315]

312Ibidem, *s. 350.*
313Ibidem, s. 22
314 Ibidem, s. 173
315 Oświadczenie Sekretarza Episkopatu bp. Z. Choromańskiego na posiedzeniu Komisji Mieszanej w sprawie ułożenia dobrych stosunków Kościół Państwo, 12 sierpnia 1949, Warszawa [w:] Ibidem, s. 175.

W kwestii nowych granic szczególnie silny oddźwięk społeczny był widoczny po „Orędziu biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim" z 18 listopada 1965 roku. Silnie postawiony akcent na historię stosunków polsko- niemieckich oraz na kwestię nowych granic (przy braku konkretnego ustosunkowania się do tej kwestii biskupów niemieckich) spotkał się wśród społeczeństwa z odbiorem chłodnym, do czego niewątpliwie przyczynił się uległy momentami ton *Orędzia,* co zostało wykorzystane przez władze. W walce sięgnięto po liczne środki masowego przekazu[316] – kontrolowane przez partię i jej podległe organy – do skoncentrowanego ataku na polskich biskupów, za między innymi przedstawienie fałszywego obrazu stosunków polsko-niemieckich. Propaganda komunistyczna zarzucała również biskupom fałszowanie obrazu Polski po drugiej wojnie światowej, a konkretnie odmówienie Polsce udziału w szeregach zwycięzców. Jednym z najpoważniejszych zarzutów, jakie władza stawiała biskupom polskim, było wycofanie się ich z tezy powrocie na Ziemie Odzyskane[317]. Wykorzystywano nie tylko środki masowego przekazu, ale także zakłady pracy oraz działalność instytucji publicznych. Organizacja w tych miejscach oficjalnych protestów społecznych wobec retoryki *Orędzia* miała ukazywać skalę potępienia wobec biskupów ze strony zwykłych obywateli. Z drugiej strony biskupi odpowiadali, że *Orędzie* ich nie miało charakteru politycznego, a przebaczenie zostało w nim udzielone przez Kościół reprezentujący społeczność katolicką w polskim narodzie[318]. Strona duchowna podkreślała, iż w *Orędziu* pozostawała na stanowisku nienaruszalności granic, jak też przedstawiała wyraźnie niemieckie przewinienia wobec strony polskiej w czasie II wojny światowej[319].

Negatywny odbiór tego kroku potęgowała odpowiedź na orędzie zawarta w liście od biskupów niemieckich, która rozczarowała polski Episkopat, liczący na

---

316 M.in. artykuł *W czyim imieniu?* w „Życiu Warszawy", artykuł *Wbrew własnym słowom z Olsztyna, Szczecina, Opola i Wrocławia* w „Słowie Powszechnym", artykuł w „Trybunie Ludu"; S. Jankowiak, *Reakcja władz i polskiego społeczeństwa na orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich* [w:] *Millenium kontra Tysiąclecie – 1966*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2006, s. 47 – 57.; Madajczyk P., zob. *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r,* Warszawa 1994.

317 Ł. Kamiński, *Władze PRL i społeczeństwo polskie wobec Orędzia biskupów polskich* [w]: *Wokół orędzia. Kardynał Bolesław Kominek. Prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Straucholda, Wrocław 2009, s.133.

318 A.Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 232.

319 Ł. Kamiński, op. cit., s. 134.

poparcie granicy na Odrze i Nysie[320]. Rozczarowywał także brak skruchy i przekazu moralnego tak silnego, jak zawarty w *Orędziu*. Duchowni niemieccy pokusili się jedynie o „uściśnięcie wyciągniętej przez polskich biskupów ręki", co spotkało się z chłodnym przyjęciem w Polsce. O ile wśród duchowieństwa starano się poszukiwać powodów tak powściągliwej odpowiedzi, pełnej rezerwy [321], o tyle władza komunistyczna nie starała się dochodzić faktycznych powodów. Brak zakończenia konfliktu

4.3. Dążenie do odbudowy

Naturalnym kierunkiem działania w wielu środowiskach była chęć przywrócenia tego, co znane. Budowaniu kraju towarzyszyło upowszechnienie zdobyczy państwa i narodu. Wszelkie sukcesy, rzeczywiste a niekiedy i fikcyjne, był kierowane do wiadomości publicznej z wykorzystaniem wszystkich możliwych kanałów transmisji. Dbałość o zachowanie ciągłości w przekazie informacji wyłącznie pozytywnych konstruowała i upowszechniała obraz sprawnych rządów i sielanki życia codziennego. Komunikaty w środkach masowego przekazu, wystąpienia przedstawicieli władzy w zakładach pracy, edukacja szkolna, każdy z tych elementów obliczony był na dotarcie do szerokiego grona odbiorców oraz wypromowanie konkretnego, pożądanego przez władze przekazu. Było to możliwe, bowiem wszystkie funkcjonujące w oficjalnym obiegu informacji środki masowego przekazu znajdowały się pod kuratelą władzy, bądź ściśle z nią współpracowały. Nie było to jednak wystarczające zabezpieczenie. Dlatego też upowszechniane z ich wykorzystaniem treści poddawane były wcześniejszej cenzurze. W rozszerzaniu określonych przekazów wykorzystywano także nadarzające się okazje w postaci jubileuszy, świąt narodowych, upamiętniających ważne wydarzenia historyczne oraz ówcześnie aktualne „wiekopomne" zdarzenia. Należy jednak podkreślić, że w pewnych okresach propaganda ta była realizowana codziennie.

---

[320] R. Żurek, *Odpowiedź biskupów niemieckich na Orędzie biskupów polskich* [w:] Wokół orędzia. Kardynał Bolesław Kominek. Prekursor pojednania polsko-niemieckiego, red. W. Kucharski, G. Straucholda, Wrocłw 2009, s. 122.

[321] „Słowa Kominka wskazują, że te wątpliwości dotyczyły przede wszystkim historycznej części posłania. To nie dziwi, gdyż obraz historii nakreślony przez Kominka nie był wolny od jednostronności i musiał wywołać wątpliwości po niemieckiej stronie, która zresztą również była zakładniczką jednostronnych wyobrażeń o przeszłości" [R. Żurek, op. cit., s. 127]

W nowych warunkach państwowych zaszła zmiana w polityce społecznej. Drastyczne wydarzenia wojny stały się przyczynkiem do wprowadzenia zmian, których przesłanki ujawniać się zaczęły jeszcze w okresie przedwojennym. Komunistyczne rządy miały wobec tego realizować potrzeby społeczne, sygnalizowane jeszcze przed hekatombą, zmiany miały mieć charakter ewolucyjny, nie rewolucyjny[322]. Ich wymiar rzeczywisty odpowiadał z reguły potrzebom rządzących z odstępstwami na czas eskalacji napięcia społecznego[323]. Podstawową zdawało się potrzebą w warunkach powracającej normalizacji kraju było uregulowanie kwestii szkolnictwa, w którym władze komunistyczne upatrywały duże nadzieje na transmisję przekazu propagandowego oraz kształtowanie nowego obywatela.

Pierwsze lata po wojnie wymagały zastosowania środków szczególnych w odbudowie szkolnictwa, przede wszystkim w zlikwidowaniu skutków wojny, która – co mocno podkreślała władza – przyniosła straty, jak jeszcze żadna wcześniej, w szczególności na polu wychowania[324]. Władza podkreślała ten trud włożony w odbudowę szkolnictwa jeszcze przez kolejne lata swoich rządów, zaznaczając szczególnie ciężką sytuację zastaną u podstaw tej odbudowy – trudniejszą w ich mniemaniu niż po I wojnie światowej[325]. Składała się na to niewielka liczba kadry

---

322 „Polityka społeczna ulega na naszych oczach głębokiej ewolucji , potwierdzającej jej żywotność i zdolność do odegrania pozytywnej roli w ramach nowego ustroju. Ewolucja ta nie jest zresztą kwestią ostatnich lat. Zarysowała się już w okresie międzywojennym na tle doświadczeń związanych z klęską bezrobocia; II wojna światowa wpłynęła na jej ostateczne wykrystalizowanie[...]". [W. Szubert, *Nowe drogi polityki społecznej,* „Myśl Współczesna", 1947, nr 11.]

323Konieczność podźwignięcia gospodarki po okresie wojny przyczyniła się do wzrostu aktywności w zakresie polskiej polityki społecznej w drugiej połowie lat 40-tych. Początek kolejnej dekady, aż do wydarzeń czerwcowych, charakteryzował się stagnacją. Strajki w Poznaniu oraz popaździernikowa reakcja władz, uruchomiły na pewien czas mechanizm zmian. W duchu postępu polityka społeczna wkroczyła w lata 60-te. Jednocześnie pojawiały się pierwsze zwiastuny regresu. Silna reaktywacja miała miejsce w okresie rządów Gierka, przy czym druga jej połowa niosła ze sobą spektakularne porażki oraz zwycięstwa. Do radykalizacji charakteru zmian w trakcie obrad Okrągłego Stołu doprowadził faktyczny brak zrozumienia potrzeb społeczeństwa i możliwości samego państwa polskiego. [A. Rajkiewicz, *Polityka społeczna w Polsce ludowej* [w:] *Zrozumieć PRL,* red. Wiesław Żółtkowski, Warszawa 2012, s. 109-113.]

324 Nigdy jeszcze nie stało zagadnienie zdziczenia moralnego ogromnej masy młodzieży tak ostro, tak tragicznie, jak obecnie, - bo żadna z wojen, żaden z zaborów nie stosował w takiej skali, w takiej formie i z takim wyuzdaniem okrutnej broni moralnego zatrucie ludności, którą podbić zamierzał" [APP, Kuratorium OSP, wydz.I, t. II, Problem likwidacji skutków wojny w nauczaniu Referat wygłoszony na konferencji Inspektorów Okręgu Szkolnego Poznańskiego wygłoszony przez Nowotnego Stanisława, s. 2, k.108.]

325 Szkoła socjalistyczna w naszym województwie rodziła się i rozwijała w ogniu rewolucyjnej walki o przebudowę społeczno-gospodarczą naszego kraju, w ogniu

pedagogicznej, celowo niszczonej przez okupanta, spustoszenie w zakresie stanu materialnego szkół czy w materiałach dydaktycznych, a także ogrom prac związanych z odbudową życia, które absorbowały społeczeństwo i władze na wielu innych polach, przyczyniły się do zastosowania rozwiązania tymczasowego. Z konieczności sięgnięto więc do istniejących modeli. Zgodnie z pierwszym powojennym programem nauczania nauczycielom zalecano realizację programu na podstawie przedwojennych podręczników i środków dydaktycznych[326]. Opierały się one na sanacyjnym modelu edukacji, którego trzon stanowiła idea wychowania państwowego, idea oscylująca wokół kultu państwa jako najdoskonalszej formy funkcjonowania narodu. Celem szkoły sanacyjnej, szkoły działającej w warunkach niedawno odzyskanej niepodległości, miało być wychowanie obywateli, którzy dla dobra państwa będą zdolni do ponoszenia ofiar i tym samym kształtowania nowego panteonu bohaterów narodowych. Próba osiągnięcia takich celów wymagała określonej formy działania:

„Dążenie do ukształtowania świadomości państwowej w społeczeństwie, które po latach niewoli narodowej odzyskało swój niepodległy byt, rzutowało na dobór treści historycznych do programów nauczania szkoły średniej ogólnokształcącej. Ciążyły na nim także cele polityczne obozu sanacyjnego, wyrażane w propagowaniu postaw szacunku i uznania dla współczesnych przywódców II Rzeczpospolitej, zwłaszcza Józefa Piłsudskiego"[327].

Sanacyjna koncepcja edukacji szkolnej znalazła swe ramy organizacyjne w postaci reformy Janusza Jędrzejewicza, który dostrzegał potrzebę wprowadzenia zmian w szkolnym modelu wychowawczym w nowo wyzwolonym kraju. W szeroko zakrojonej

---

dokonującej się rewolucji kulturalnej. Mimo ogromnych trudności w porównaniu do okresu międzywojennego dokonano olbrzymiego wysiłku w zakresie upowszechnienia pełnej szkoły podstawowej zwłaszcza na wsi". [APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady narodowej w Poznaniu, syg., Projekt uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu w sprawie zadań na odcinku oświaty w województwie poznańskim, k. 87.

326 Wytyczne organizacji publicznych szkół powszechnych w roku szkolnym 1944-1945, Dziennik Urzędowy Resortu Oświaty PKWN, 1944, nr 1-4; Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 24 marca 1945 roku o tymczasowym programie historii w szkołach średnich ogólnokształcących, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty [dalej: Dz. Urz. MO] , 1945 , nr 1, poz. 4., s.10.; M. Hoszowska, op. cit., s. 51.

327 M. Hoszowska, op. cit., s.13. Co więcej w późniejszym okresie, w związku ze sprężeniem Planu 6-letniego z programami szkolnymi, odwoływano się do nacisku władz na wypieranie ze szkolnictwa tradycji burżuazyjnych [„Wydział Oświaty będzie z naciskiem i konsekwentnie zwalczał tradycje burżuazyjnej szkoły[...]", APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3354, Analiza wyników nauczania i wychowania na terenie Okręgu w zakresie szkolnictwa podstawowego, k. 170.

reformie konieczna była znacząca rozbudowa programowa, dostosowana do ram ustrojowych, skoncentrowana na sprawach Polski oraz ukazująca „wysiłki, jakie naród dokonał za pośrednictwem swych wielkich ludzi, ze specjalnym uwzględnieniem wysiłków zbrojnych łącznie z naszą walką o niepodległość aż do ostatnich czasów”[328]. Podkreślał w nauczaniu znaczenie właśnie momentów wychowawczych, w szczególności o charakterze państwowo-obywatelskim, który był szczególnie mało podkreślany w związku z niewolą ponad stuletnią oraz niesprzyjającymi warunkami obcej, „nienawistnej państwowości”.[329]

Ogólne założenia edukacji szkolnej z okresu 1932-1939, pomijając polityczne wtręty sanacyjne, pokrywały się z dążeniami władz komunistycznych w pierwszych latach po wojnie. Wykorzystaniu spuścizny dydaktycznej okresu międzywojennego sprzyjała także podobna sytuacja – kilkuletnia przerwa w edukacji, wyrwanie się z niewoli, odradzanie państwa polskiego.

Sanacyjna koncepcja edukacji historycznej wykorzystała walory kształcące historii, realizując przy tym cele polityczne. Nie było to idealne podłoże dla zmian w szkolnictwie po II wojnie światowej, ale w pierwszych latach było wystarczające. Odarcie koncepcji z idei sanacyjnych, przy pozostawieniu podstawowych założeń, dawało program nastawiony na wychowanie dobrego obywatela, oddanego państwu, co na poziomie ogółu odpowiadało także założeniom władz komunistycznych.

Pierwsza instrukcja nauczania szkolnego z 1945 roku nie miała konkretnych celów wychowawczych, ale wykazywała już pierwsze znamiona propagandowego narzędzia. Wskazywała na przedstawienie trudnego położenia chłopa i robotnika na przestrzeni wieków i zaprezentowanie historii walk społecznych od czasów najdawniejszych jako jednego z najistotniejszych celów nauki, kształtującego nowego obywatela w duchu poszanowania dla pracy[330]. Do 1947 roku w edukacji historycznej nie stosowano ściśle określonych celów. Jak już wspomniano, początkowo nauczyciele zobowiązani byli do realizacji założeń programowych okresu przedwojennego. Z lekcji historii uczeń miał wynieść wiedzę o powszechnej periodyzacji dziejów, bez względu na położenie geograficzne oraz o następstwie faktów historycznych w dziejach

---

328 J. Jędrzejewicz, *W służbie idei. Fragmenty pamiętników i pism*, Londyn 1972, s. 140-141.
329 Ibidem.
330 Ż. Komarowa, *Założenia ideowe i naukowe nowego program historii dla szkoły podstawowej*, “Wiadomości Historyczne” 1948, nr 1, s. 19-20.; Z. Osiński, op.cit. , s. 80.

wszystkich narodów. Zwiastunem zmian była wypowiedź Żanny Komarowej[331] na Ogólnopolskim Zjeździe w Łodzi w czerwcu 1945 roku. Określiła ona cele nauczania jako funkcję aktualnego układu społecznego. Uznała również, że powinny uwzględniać dotychczasowy dorobek ludu, w szczególności kulturę i tradycję klasy robotniczej. Pomocne w zobrazowaniu niektórych treści miały być wybitne postacie naszej historii np. Staszica, Konarskiego, Kołłątaja i innych historycznych osobistości. Obok celów dotyczących nauczania instrukcje zawierały również cele wychowawcze. Już pierwsze takie wytyczne niosły ze sobą treści ideologiczne. Ważnym postulatem idei wychowania szkolnego było promowanie idei postępu oraz „uświadamianie konieczności budowania życia społecznego na sprawiedliwości”[332]. Uzupełnieniem celów instrukcji były cele zawarte w programach nauczania.

W pierwszym programie nauczania szkół powszechnych, jak i średnich na rok 1944/45 powielono programy przedwojenne i sytuacja ta powtórzyła się w programach na rok 1945/46. Miało to trwać aż do momentu opracowania nowych planów nauczania. W roku szkolnym 1945/46 dotychczasowe programy nauczania w szkołach powszechnych i średnich uległy jednak pewnym przekształceniom, a Kuratorium Okręgu Szkolnego do projektów programów dołączało uwagi, które miały być wskazówkami, w jaki sposób należy uczyć historii w nowej, demokratycznej szkole, bazując na „przestarzałych” programach[333]. W uwagach podkreślano konieczność przywrócenia należytego miejsca historii jako samodzielnej dyscypliny o charakterze poznawczym oraz swoistej metody poznawczej. Wskazywano na konieczność uwolnienia tej dyscypliny od dotychczasowej służebności, jaką zostały obarczone programy nauczania historii w szkołach powszechnych i gimnazjach w 1934 roku oraz w liceach w 1937 roku. Postulowano doprowadzenie kursu historii do roku 1945, co

331 Dyrektor Departamentu Reformy Szkolnictwa Ministerstwa Oświaty

332 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4206, Materiały ze Zjazdu Oświatowego w Łodzi w roku 1945, k. 26.; Z. Osiński, op. cit., s. 80.

333 W uwagach podkreślano konieczność przywrócenia należytego miejsca historii jako samodzielnej dyscypliny o charakterze poznawczym oraz swoistej metody poznawczej. Wskazywano na konieczność uwolnienia tej dyscypliny od dotychczasowej służebności jaką zostały obarczone programy nauczania historii w szkołach powszechnych i gimnazjach w 1934 roku oraz w liceach w 1937 roku. Postulowano doprowadzenie kursu historii do roku 1945, co miało pomóc uczniom zrozumieć teraźniejszość, ciekawostką jest, iż w tych wytycznych wymienia się jako sojusznika Polski w czasie II wojny światowej nie tylko ZSRR, a także Wielką Brytanię oraz USA, co w kolejnych programach nauczania historii, zwłaszcza w latach stalinizmu jest niespotykane. [APP, Kuratorium OSP, Wydział II, sygn. 186, Projekt Programu, s.1-3, k.30-33; APP, Kuratorium OSP, Wydział II, sygn.. 186, Instrukcja z dnia 16 lipca 1945 r. dotycząca organizacji roku szkolnego 1945/46 w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym, s.3, k.46.]

miało pomóc uczniom zrozumieć teraźniejszość, ciekawostką jest, iż w tych wytycznych wymienia się jako sojusznika Polski w czasie II wojny światowej nie tylko ZSRR, a także Wielką Brytanię oraz USA, co w kolejnych programach nauczania historii, zwłaszcza w latach stalinizmu jest niespotykane[334]. Największe zmiany – względem programów przedwojennych – widoczne były w ostatniej klasie, gdzie lekcje historii dotykały problemów najbliższych współczesności. Zagadnienia nie były pogrupowane okresami chronologicznymi ani działami tematycznymi. Główny nacisk położono na zaprezentowanie historii Polski, nie dając praktycznie żadnego kontekstu międzynarodowego dla omawianych wydarzeń. Niekiedy opisywano wydarzenia z historii powszechnej i tylko wówczas, gdy wpływało to na możliwość szerszego opisu historii Polski. Zwiększono ilość opisów dotyczących strony gospodarczej i życia społeczeństwa. Zapoznawano uczniów z sylwetkami nowych postaci jak: Kostka Napierski, Jarosław Dąbrowski, czy Ludwik Waryński. Okrojono zaś program z lekcji szerzej prezentujących działalność Józefa Piłsudskiego, wojnę polsko-radziecką, itp[335]. Następny rok przyniósł kolejne przekształcenia w programie nauczania. Zaobserwować można było zwiększenie materiału dotyczącego przekształceń społeczno-gospodarczych i dostosowanie ich prezentacji do modelu zgodnego z założeniami aktualnej ideologii[336].

W kolejnych latach tendencja ta przybierała na sile. Instrukcja nauczania na rok 1947/48[337] wskazywała na kontynuowanie planowo przejściowego programu szkolnego z 1946/1947[338] roku i wymagała, aby uczniowie poznali przeszłość „klas pracujących"

---

334 APP, Kuratorium OSP, Wydział II, sygn. 186, Projekt Programu, s.1-3, k.30-33]; APP, Kuratorium OSP, Wydział II, sygn.. 186, Instrukcja z dnia 16 lipca 1945 r. dotycząca organizacji roku szkolnego 1945/46 w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym, s.3, k. 46.

335 APP, Kuratorium OSP, Wydział II, sygn.. 186, Projekt Programu, s. 1-9, k.21- 29; Z. Osiński, op. cit., s. 131.

336 APP, Kuratorium OSP, wydz.I, t. II, Protokół z Konferencji Inspektorów Szkolnych Okręgu Szkolnego Poznańskiego w dniu 13.X. 45r. w Poznaniu s.7, k. 52; Ż. Kormanowa, op. cit., s.19-20; Z. Osiński, op. cit., s. 138, B. Potyrała, Szkoła Podstawowa w Polsce w latach 1944-84, Warszawa 1987, s.31-32., J. Syska, Historia i geografia Polski jako czynnik repolonizacji, „Praca szkolna", 1946, nr 6, s. 211-213.

337 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 21 kwietnia 1947 roku w sprawie przejściowego programu nauczania w szkołach powszechnych na rok szkolny 1947/1948, Dz. Urz. MO, nr 4, poz.90, s.139. Zarządzenie zawierało w zakresie nauczania historii niezwykle mało informacji. Odnosiło bowiem do stworzonego w 1947 opracowania „Program nauki w 8-letniej szkole podstawowej. Projekt. Historii", który zawierał nie tylko cele, ale także wskazywał na metody dydaktyczne.

338 ANN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4258, Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 24 czerwca 1946 r. w sprawie przejściowego programu nauczania w szkołach powszechnych na r. szk. 1946/47, k. 1.

oraz dzieje ich walki o postęp, przy uwzględnieniu tez materializmu historycznego oraz dialektycznego, a także uwzględnieniu sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej[339]. Celem nauczania było poznanie przez uczniów historii polskiej i powszechnej przede wszystkim z perspektywy pracy i życia mas ludowych[340], zaś celem szkoły i wychowania szkolnego było dostosowanie nowego społeczeństwa do nowych warunków poprzez, między innymi zerwanie, z „warstwami uprzywilejowanymi i dotychczasowymi tradycjami konserwatyzmu i reakcji”[341]. W roku szkolnym 1947/8 wprowadzony został także nowy przedmiot: „Nauka o Polsce i świecie współczesnym”, łączący informacje o historii kraju z aktualnymi wydarzeniami, którego program ukazywał dzieje Polski zmierzającej „nieuchronnie” w kierunku społeczeństwa komunistycznego i walczącej od wieków z naporem germańskim[342]. Ponadto celem tego przedmiotu było wyposażenie uczniów, a więc przyszłych obywateli, w wiedzę o podstawach działania mechanizmów społecznych i różnych formacjach, w tym w szczególności w wiedzę o kapitalizmie i socjalizmie.

„Nauka o Polsce i świecie, jak również nauka o społeczeństwie wyłaniają na podstawie faktycznego materiału podział świata na obóz socjalizmu, postępu i pokoju oraz świat imperializmu, wojny i wstecznictwa […]”[343]

[339] *Program nauki w 8-letniej szkole podstawowej. Projekt. Historia*, Warszawa 1947, s. 5-6; S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944-1948*, Warszawa 1974, s.148-150., Z. Osiński, op. cit., s. 84.

[340] Z. Osiński, op. cit., s. 84.

[341] „Naród Polski przeżywa po wojnie wielkie przemiany zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i duchowej i różni się bardzo od okresu przedwojennego [...] Gwałtowne przemiany społeczne wymagają gruntownej przemiany duchowej społeczeństwa, które winno przeciwdziałać złym tradycjom, konserwatyzmowi i reakcji”; [APP, Kuratorium OSP, Wydział I, sygn. 85, Protokół ze zjazdu Inspektorów i Podinspektorów szkolnych, który się odbył w dniach 23, 24 i 25 października 1947 roku w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego przy ulicy Mylnej 5, s. 2, k. 14.]

[342] Program nauczania Nauki o Polsce i świecie współczesnym przewidywał w 1947/48 realizację między innymi takich tematów jak: Tysiącletnia walka narodu polskiego z germańskim naporem i Zwycięstwo w 1945 r. jego zasięg i znaczenie w ramach wiadomości wstępnych, Stosunki wewnętrzne po r.1918 oraz Zwycięstwo sanacji i faszyzacja Polski, w ramach omawiania Polski międzywojennej [APP, Kuratorium OSP, Wydz. I, sygn.. 71, Instrukcja z dnia 20 września 1947r w sprawie realizacji „Nauki o Polsce i świecie współczesnym” w klasach 6 lub 7/końcowych/ szkół powszechnych realizujących program 6 lub 7 klas szkoły powszechnej, k.47.; APP, Kuratorium OSP, Wydz. II, sygn.. 137, Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 9 września 1946 r. w prawie programu Nauki w liceach ogólnokształcących, k. 85 - 90.]

[343] AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4261, Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt. Nauka o Polsce i świecie współczesnym. Nauka o społeczeństwie, Ministerstwo Oświaty, Warszawa 1949, s. 3, k.675

Od tego roku szkolnego na następne lata ustanawiane były instrukcje zawierające cele nauczania, szczególnie dotykające przedmiotów humanistyczny jako społeczno-politycznych, a także programy zawierające cele wychowawcze[344].

Jak widać, celem szkoły, już w pierwszych latach rządów nowej władzy było wychować obywateli pracowitych, szanujących prawo, lojalnych wobec władzy i aktywnych, świadomych swojej roli w „obozie ludzi pracy ludzi walczących o trwały pokój" oraz potrafiących docenić znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim[345]. Te pierwsze lata pokazały też, w jaką stronę zmierza edukacja szkolna, która coraz mocniej wikłała się w kwestie polityczne, co wyraźnie uwidoczniło się w 1947 roku w czasie okołowyborczym. Wyrazem tych tendencji był Zjazd Nauczycieli Demokratów woj. poznańskiego, zorganizowany przez cztery stronnictwa demokratyczne z inicjatywy lokalnej Partii Robotniczej, podczas którego „Naczelnik Ożarzewski wyraził nadzieję, że nauczycielstwo Okręgu Poznańskiego nie zawiedzie pokładanych nadziei i powinność swoją wykona, oddziałując przez szkołę i rodziców na społeczeństwo, aby całkowite zwycięstwo Bloku Stronnictwa Demokratycznego pozwoliło Demokracji Ludowej skupić całą uwagę na zagadnieniach odbudowy gospodarczej kraju i podniesienia dobrobytu mas pracujących, a zwłaszcza rzesz nauczycielstwa polskiego"[346]. Od końca lat 40-tych XX wieku polska, choć oczywiście nie tylko, szkoła wyjątkowo mocno związana została z polityką, a konkretnie z linią polityczną partii rządzącej. Tendencję tę wyrażał wprost program nauczania:

„Zgodnie z nowym układem sił politycznych i społecznych, a zarazem opierając się na tradycjach polskiego postępu oraz na porównawczym zestawieniu dziejów polskich z naukowo rozumianymi dziejami powszechnymi program historii dąży:

1. do oparcia materiału nauczania na ostatnich osiągnięciach wiedzy historycznej

---

344 *Program nauki w 8-letniej szkole podstawowej…*, s. 5-6., Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 10 czerwca 1948 r. w sprawie przejściowego programu nauczania w jednolitej szkole średniej na rok 1948-49, Dz. Urz. MO nr 7, poz.127., Z. Osiński, op. cit., s. 86.

345 APP, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Wojewódzki w Poznaniu, sygn. 3354, kr.44.; APP, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Wojewódzki w Poznaniu, sygn. 181, Sprawozdanie z konferencji informacyjnej odbytej w dniu 13.VIII, b.r. dotyczącej programu i założeń wychowawczych szkoły Pracy Społecznej w Poznaniu, k. 42.

346 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 179, Protokół 1-szego Zjazdu Nauczycieli Demokratów woj. Poznańskiego, zorganizowanego przez 4-ry Stronnictwa Demokratyczne z inicjatywy lokalnej Partii Robotniczej, k. 442

2. do kształcenia historycznego myślenia oraz podstaw do zrozumienia współczesności i perspektyw jej rozwoju,
3. do nasycenia procesu nauczania elementami wychowania w duchu socjalistycznym"[347]

Program na rok 1948/49 jeszcze silniej niż uprzednie szedł w tym kierunku i koncentrował się na ukazaniu walki klasowej na przestrzeni dziejów i periodyzacji dziejów zgodnie z ideą marksizmu[348]. Już propedeutyka stosowana w postaci programu prehistorii dla klasy III nosiła w sobie silny ładunek propagandowy, co widać w podejmowanej tematyce na zajęciach np. omawianie znaczenia pracy w życiu społecznym[349]. Historia od czasów starożytnych przedstawiana była przez pryzmat walk klasowych i zmieniających się struktur społeczno-gospodarczych, np. dzieje Persji miały być przykładem despotycznej monarchii, historia Rzymu – przykładem ustroju republikańskiego. Średniowiecze prezentowało początki kształtowania się państwowości, późne średniowiecze – dwie wielkie formacje społeczno-gospodarcze: feudalizm i monarchię stanową, zaś odrodzenie – wielką ekspansję kolonialną, a wreszcie czasy absolutyzmu i rozpadu stosunków feudalnych. Okres od XVIII wieku do II wojny światowej zawierał historię najnowszą. Stanowił kontynuację prezentacji zmian społecznych i gospodarczych, podjętą w programach nauczania dla wcześniejszych klas, a także stanowić miał wyjaśnienie dla zaistniałej sytuacji oraz drogę prowadzącą do powstania państwa socjalistycznego w Rosji[350]. Program przewidziany na rok 1948/49 powstał na bazie programu z uprzedniego roku, był jednak poddany zdecydowanie większej liczbie zmian. Bardzo dużym modyfikacjom poddano nauczenie w klasach VI-VIII. Charakterystyczne było zwrócenie uwagi na całą historię, nie tylko Polski, ale też świata (szczególnie zarysowanie sytuacji politycznej Polski na tle sytuacji międzynarodowej). Uczniowie poznawali dzieje ogólne z uwzględnieniem wydarzeń na terenie rodzimym w sposób nietypowy – uwzględniający

---

[347] AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4261, Program Nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt. Historia, Warszawa 1949, s.3, k. 489;

[348] AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4261, Program Nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt. Historia, Warszawa 1949, s.3, k. 489; A. Glimos-Nadgórska, *Podręczniki do historii – 50 lat zmian,* „Klio", t. 21 (2), R. 2012, s. 10. S. Mauersberg, op. cit. , s. 238-239.

[349] „Praca jako warunek życia ludzkiego. Jak pracują ludzie na wsi? Jak pracują w mieści? Dlaczego ludzie pracują zbiorowo". [AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4261, Program Nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt. Historia, Warszawa 1949, s. 10 - 27, k. 497 – 573.

[350] Z. Osiński, op.cit, s. 139-142.

bowiem następstwo kolejnych faz dziejów w kontekście założeń materializmu dialektycznego[351].

W wytycznych programowych na rok 1948/49, rok w którym zaczęła funkcjonować reforma oświaty, przewidująca wprowadzenie 11-letniej szkoły ogólnokształcącej, znalazły się w kategorii zagadnień społeczno-politycznych takie problemy jak: sojusz robotniczo-chłopski i jego znaczenie, zadania klasy robotniczej na najbliższą przyszłość, ale też Watykan i Polska na przestrzeni dziejów na tle międzynarodowej polityki Watykanu[352]. Wprowadzenie reformy oświaty w tym momencie było konieczne i miało wesprzeć władze w przebudowie struktury społeczno-zawodowej, ale też, jak zauważył prof. Marian Niezgoda, przebudowa ta miała na celu przygotowanie „w możliwie najkrótszym czasie wykwalifikowanej siły roboczej gotowej do realizacji zadań wynikających z dziejącego się wówczas procesu intensywnej industrializacji kraju"[353]. Idea jednolitej szkoły 11-letniej podbudowana była silnie motywacją ideologiczną. Pragnieniem władzy było przekazanie młodzieży szkolnej wiedzy w określonej formie i odejście od lansowanego dotychczas w przedwojennej edukacji elitarnego, jak podkreślano, charakteru szkół licealnych i przekształcenie ich dla "najwartościowszej młodzieży mas ludowych, z wąskiej selekcyjnej drogi do studiów wyższych – na coraz szerszy, coraz bardziej upowszechniony tor kształcenia dla wszystkich"[354]. Jak widać już od początku budowania nowego ustroju zarysowała się wyraźna tendencja wykorzystania szkoły jako narzędzia budowania nowego społeczeństwa.

Zmiany te znacząco przyspieszyły po likwidacji opozycji politycznej i wiązały się z przyjęciem radzieckiego wzorca budowy socjalizmu. Tendencja prezentacji historii przez pryzmat dążenia do kształtowania państwa socjalistycznego przybrała na

---

351 Propagandowy charakter przejawia się nie tylko w konstrukcji programu, ale także ujęciu tematów oraz nazewnictwie, i tak okres dawnego państwa polskiego (wiek X-XIII) nazywany jest wczesnym feudalizmem – nie średniowieczem, okres między XIV a XVI wiekiem określany jest jako czas ugruntowania się feudalizmu w Polsce, zaś okres międzywojenny traktowany jest jako czas Rzeczpospolitej Burżuazyjnej [AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4261, Program Nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt. Historia, Warszawa 1949, s. 10, k. 496]

352 APP, Kuratorium OPS, Wydz. I, sygn.. 87, Okręgowa Komisja Konferencji Rejonowych przy Wydziale Pedagogicznym Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, Poznań 15 września 1948, s. 2; Z. Osiński, op. cit., s. 139-142.

353 M. Niezgoda, *Oświata i procesy rozwoju społecznego: przypadek Polski. Studium Socjologiczne,* Kraków 1998, s. 15.

354 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 10 czerwca 1948 r. w sprawie przejściowego programu nauczania w jednolitej szkole średniej na rok szkolny 1948/49, Dz. Urz. MO, 30 czerwca 1948, nr.7. poz. 127, s. 272.

sile w czasach stalinizmu, co przejawiało się także w coraz mocniejszym nacisku na ideologizację edukacji szkolnej, gdyż właśnie w oświacie upatrywano możliwość ukształtowania nowego obywatela, obywatela socjalistycznego. Cele te były już otwarcie formułowane przez różne gremia władzy.

„ 1.Budowę i zwycięstwo socjalizmu w Polsce dokona i zapewni tylko socjalistyczny człowiek pracy.
2.Socjalistycznego człowieka pracy kształtuje się przez a)powszechną oświatę b)upowszechnioną kulturę c)rozwiniętą i powszechnie konsumowaną sztukę” .[355]

W roku szkolnym 1949/50 wszedł w życie nowy program nauczania[356], który już w sposób szczególny uwzględniał wartości ideologiczne i podkreślał znaczenie przedmiotów ideologicznych. Zgodnie z nim obrazowe nauczanie historii miało następować już w trzeciej klasie szkoły podstawowej w drugim semestrze. W klasie IV omawiano okres od czasów najdawniejszych aż do 1948 roku. Regularny kurs historii obowiązywał natomiast od klasy V. Przy konstrukcji programu zastosowano marksistowską periodyzację dziejów Polski i historii powszechnej, a także bardziej je dostosowano do bieżących czasów, gdyż wcześniejsze programy były zbyt mało upraktycznione i koncentrowały się na niewłaściwych zagadnieniach[357]. W programie drobiazgowo zaznaczono, jakie procesy i fakty należy uwzględnić w nauczaniu oraz w jaki sposób powinny być one interpretowane[358]. W programie na rok szkolny 1949/50 zwiększono obecność historii powszechnej, co stanowiło mocną podbudowę dla dziejów Polski. Poddano „właściwej” z ideologicznego punktu widzenia interpretacji wszystkie umieszczane w programie fakty oraz procesy historyczne zgodnie z

355 APP, Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Wydział Kultury, syg. 1003, Protokół z zebrania organizacyjnego, odbytego w dniu 31.IV.1950 celem utworzenia Pow. Kom. Koordynacyjnej dla spraw Kultury i Sztuki, k. 147.

356 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 2 sierpnia 1949r. w sprawie przejściowego programu nauczania w 11-letniej szkole ogólnokształcącej na rok szkolny 1945/50, Dz. Urz. MO, nr 12, poz. 209, s. 269-294.

357 „[…]w programie – historii nie wyczuwa się, że historia to dzieje producentów dóbr materialnych, walki klas uciskanych, że Rewolucja Październikowa, to najgłębszy przełom, Stosunki Polski Rosją zostały potraktowane po macoszemu. Czasy najnowsze, ruch robotniczy okrojone kosztem starożytności niewolniczej i feudalnego średniowiecza” [AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. 237/XVII-222, Uwagi w sprawie wniosku co do podręczników, k. 13.]

358 Przykładowo: W okresie międzywojennym Polska była krajem burżuazyjno-obszarniczym, przewrót majowy uznano za faszystowski, klęska Wiosny Ludów była spowodowana zdradą burżuazji [Z. Osiński, op. cit, s. 152-153]

założeniami komunistycznymi[359]. Zadaniem szkoły w tym roku oraz na kolejne lata było działanie zgodne z założeniami 6-letniego planu. Zgodnie z zadaniami w nim zawartymi także szkolnictwo miało przyczyniać się do budowy podstaw państwa socjalistycznego[360] oraz prawidłowej postawy moralnej wśród młodzieży, wskazującej na poszanowanie starań Polski Ludowej o jej lepsze wychowanie oraz wyeliminowanie zacofania w dziedzinie oświaty i kultury powstałego przez wieki[361].

Zwieńczeniem przygotowania programu nauczania historii dla szkoły jedenastoletniej był program przygotowany na rok szkolny 1950/51[362]. Można go uznać za modelowy, zgodny z duchem stalinizmu. Niektóre tematy zostały usunięte, inne zaś dodano w celu doprowadzenia do ściślejszego zaznaczenia związku między „bazą i nadbudową". W kolejnym roku szkolnym, wprowadzono dalsze zmiany, między innymi dotyczące zwiększenia zasobu wiedzy o socjalizmie. Program dla klasy VII prezentował budowę socjalizmu w Polsce oraz wybitną i decydującą rolę komunistów w walce przeciw okupantowi hitlerowskiemu[363]. W instrukcji nauczania na rok 1951/52 oraz zarządzeniu Ministra Oświaty dotyczącym organizacji roku szkolnego[364] nakazano zapoznanie uczniów z programem planu 6-letniego, aby każdy uczeń znał jego postulaty i czuł dumę z przynależności do narodu, który dał światu wybitnych

---

[359] Instrukcja programowa na rok szkolny 1949-50, Dz. Urz. MO, nr 12, poz. 209; Konferencje sierpniowe 1949-1953, Szreniawski, Założenia ideologiczne i wychowawcze nowych programów na rok szkolny 1949-1950. Referat przedstawiony na konferencji nauczycielskiej w Lublinie 28-30.08.1949 r., Za: Z. Osiński, op. cit., s. 154.

[360] APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu , syg. 941, O pracy podstawowych organizacji partyjnych komitetów powiatowych miejskich i dzielnicowych w szkolnictwie. Instrukcja KC PZPR, Warszawa, czerwiec 1950, s. 1, k. 52

[361] „Państwo Ludowe wkłada ogromny wysiłek w dzieło wychowania młodzieży, zmierzające do zlikwidowania wiekowego zacofania na polu kulturalno-oświatowym, toteż opuszczenie zajęć szkolnych, jak też niezgodne z regulaminem zachowanie się ucznia nie może mieć miejsca" [APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, syg. 3990, Odpis orzeczenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu w sprawie niewłaściwego zachowania młodzieży szkolnej z dn. 30 grudnia 1950 r., k. 47; S. Dobosiewicz, *Reforma szkolna 1961 roku: geneza i założenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty", nr 13, s.122.]

[362] Instrukcja Ministra Oświaty z dnia 12 kwietnia 1950 roku w sprawie organizacji roku szkolnego 1950/51 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego, Załącznik 1 do Dz. Urz. MO, nr 6 z 1950 r.

[363] Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 12.04. 1950 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1950-51 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego, Dz. Urz. MO nr 6, poz. 84; Realizacja programu historii w klasie VII w bieżącym roku szkolnym, „Wiadomości Historyczne", nr. 1, R. 1953, s.37; Z. Osiński, op. cit., s. 156];

[364] Zarządzenie Ministra Oświaty z 6 kwietnia 1951 w sprawie organizacji roku szkolnego 1951/52, Dz. Urz. MO, nr 7, poz. 78, s. 69.

socjalistów i komunistów[365]. Na lekcjach miano przedstawiać dzieje ludzkości w kontekście walki klas, a w każdym fakcie historycznym dopatrywano się, jako przyczyny sprawczej, interesów konkretnej warstwy społecznej. Historię prezentowano w układzie dziejów producentów dóbr oraz idących za tym układów społecznych[366]. Cele nauczania na rok szkolny 1951/52 zbieżne były z celami wychowawczymi, a ich istotę stanowiło skierowanie wszystkich wysiłków na wychowanie młodego pokolenia aktywistów, walczących o realizację Planu 6-letniego[367], co wspierały również imprezy towarzyszące pod patronatem Ministerstwa Oświaty, jak m.in. Dni Oświaty, Książki i Prasy [368]. Bardzo szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych tematów lekcyjnych dla konkretnych klas zawierał Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej[369], gdzie podkreślano między innymi ucisk chłopów od wieków[370], czy negatywne stosunki z państwem niemieckim w całym okresie[371]. Realizacja celów w edukacji i wychowaniu młodzieży, była według władz nie tylko wypełnieniem obowiązków wobec społeczeństwa, ale także elementem walki z obozem imperialistów:

---

365 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 6 kwietnia 1951 r. W sprawie organizacji roku szkolnego 1951-1952, Dz. Urz. MO nr 7, poz. 78., K. Szymborska, *Walka o realizację Planu 6-letniego i frontu narodowego w nauczaniu historii*, „Wiadomości Historyczne, 1951, nr 4, s. 38-45., Z. Osiński, op. cit., s. 187

366 K. Szymborska, op. cit., s. 39., Z. Osiński, op. cit., s. 187

367 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 1583, Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 1952/52,k. 44 -55; Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 1951/52, DZ. Urz. MO nr11, poz. 135, s. 157; Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 6.04. 1951 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1951-52 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego, Dz. Urz. MO nr 7, poz. 78

368 „Tegoroczna akcja Dni OKP miała na celu przyczynić się do podniesienie świadomości politycznej narodu, do rozszerzenia i umocnienia narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni, w szczególności przez powiązanie jej z przygotowaniami do Narodowego Plebiscytu Pokoju, przez ukazanie dorobku kulturalnego i roli Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej w walce o pokój, jak również przez wykazanie postępowych pierwiastków w naszym dorobku kulturalnym", APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Organizacyjno-Prawny, syg.278, Sprawozdanie z przebiegu Dni Oświaty, Książki i Prasy na terenie województwa poznańskiego w maju 1951 r, k.90.

369 Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej, Załącznik do zarządzenia MO z 25 sierpnia 1953; Dz. Urz. MO, nr 12, poz. 92, s. 67.

370 Temat 2 dla klasy IV: Powstanie ludowe przeciw uciskowi feudalnemu, Temat 12: Powstanie chłopskie XVII w. Jako odpowiedź na wzrost ucisku pańszczyźnianego; 22 temat dla klasy V: Praca niewolników podstawą życia gospodarczego[Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej, Załącznik do zarządzenia Min. Ośw. z 25 sierpnia 1953; Dz. Urz. MO, nr 12, poz. 92]

371 Temat 12 dla klasy IV: Obrona Słowiańszczyzny przed Krzyżakami , temat: 59: Okupacja hitlerowska w 1939r.[Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej, Załącznik do zarządzenia Min. Ośw. z 25 sierpnia 1953; Dz. Urz. MO, nr 12, poz. 92]

„Nasza szkoła nie była odizolowana od tych wszystkich wypadków, jakie rozgrywały się na przestrzeni pół roku na świecie i w naszym kraju. Ataki wroga i jego nikczemnej propagandy nie ominęły szkoły tym bardziej, że zdaje on sobie sprawę z tego, że jakie przygotujemy i wychowamy kadry, taka będzie nasza droga do socjalizmu”[372].

Ponadto nauczanie historii miało opierać się na dobrych wzorach z przeszłości, takich wzorach i postaciach, które przez uprzednie władze były pomijane, co w opinii władz komunistycznych nie pozwalało podkreślić tego, co w narodzie było najcenniejsze i postępowe[373].

Równie szczegółowe wytyczne zamieszczone były w instrukcjach na lata szkolne 1954/55[374] oraz 1955/56[375]. Przedstawiały, jakie cele kształcące i poznawcze powinny być spełnione w nauczaniu uczniów poszczególnych klas szkoły podstawowej[376]. Taki model kształcenia obowiązywał do końca stalinizmu w Polsce. Celem szkoły było takie przeprowadzenie nauki, aby uczeń rozumiał pojęcie podziału klasowego i znał podstawową terminologię związaną z tym tematem, a także umiał wskazać różnice między ustrojem kapitalistycznym a socjalistycznym. Ponadto uczeń

---

372 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Organizacyjno-Prawny, syg.285, Analiza wyników nauczania w szkołach podstawowych za pierwsze półrocze roku szkolnego 1951/52, k. 142-143.

373 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 1583, Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 1952/52,k. 44.

374 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 254, Plan pracy na rok 1954, k. 1-9; Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, 27 maj 1954, Warszawa, nr 7, poz. 53, Zarządzenie Ministra Oświaty z 6 V 1954 r. w sprawie instrukcji programowej i podręcznikowej dla 11 letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 1954/55; Dz. Urz. MO, 27 maj 1954, Warszawa, nr 7, poz. 54 Zarządzenie Ministra Oświaty z 15 V w sprawie organizacji orku szkolnego 1954/55.

375 ANN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4368, Instrukcja programowa i podręcznikowa na rok szkolny 1955/56, k. 6-7.

376 Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letniej szkoły ogólnokształcącej na rok szkolny 1954-55, Warszawa 1954, s.13., Uczniowie klasy V mieli zdobyć umiejętność pokazania na mapie oraz opisania w formie ustnej obszaru starożytnych państw i Polski za czasów pierwszych Piastów, zdobyć wiedzę o współczesnej rachubie czasu oraz wykazać się umiejętnością wypowiedzi o życiu i pracy w państwach starożytnych, a także o życiu i pracy chłopa, o strukturze państwa średniowiecznego, o początkach państwa Polskiego. Uczniowie klasy VI mieli wykazać się wiedzą oraz umiejętnością wypowiadania się na temat rozwoju miast, odkryć geograficznych, pracy manufaktury, rewolucji przemysłowej (w Anglii), powstania proletariatu i burżuazji, rozwoju ruchu robotniczego, rozpadzie polskiego państwa, walkach narodowowyzwoleńczych, wojnach napoleońskich. Uczniowie klasy VII musiał wykazać znaczenie dla Polski oraz całego świata takich wydarzeń, jak: Komuna Paryska, międzynarodówki, rewolucja w Rosji, działalność KPP, opozycja PPR wobec okupanta, powstanie Polski Ludowej i związek z ZSRR. [Z. Osiński, op. cit, s. 90]

miał umieć wskazać najważniejsze dla wyzwolenia narodowego i społecznego wydarzenia oraz znać najważniejsze walki w obronie ojczyzny.

„Zaznajomienie uczniów z faktami dotyczącymi walki o wyzwolenie społeczne pomoże im zrozumieć, że współczesne przemiany są rezultatem wielowiekowych walk mas pracujących”.[377]

Charakterystyczne dla nauczania, zgodne z tym programem było odwoływanie się do konkretnych przykładów wykazujących charakter socjalistyczny bądź komunistyczny. I tak zgodnie z Instrukcją programową i podręcznikową dla 11-letniej szkoły ogólnokształcącej na rok 1955/56 uczeń wyższej klasy, VII, musiał objaśnić takie zagadnienia jak: komuna paryska, międzynarodówka, rewolucje w Rosji, walka PPR z okupantem, czy powstanie Polski Ludowej i sojusz z ZSRR[378]. Znaczące było rozłożenie akcentów uwagi na poszczególne tematy oraz ich ujęcie. I tak przykładowo w temacie o ziemiach polskich pod zaborami pruskim i austriackim podejmowane były zagadnienia takie jak: „walka o ziemię i polskość Śląska, Wielkopolski i Pomorza; Rola klasy robotniczej w odrodzeniu narodowym na Górnym Śląsku; Reakcyjne rządy magnaterii polskiej w Galicji”[379], przy całkowitym pominięciu przy tym temacie kwestii ziem polskich pod zaborem rosyjskim.

Wraz z odwilżą po wydarzeniach 1956 roku nastąpiły pewne zmiany w szkolnictwie. Uwidoczniło się to w swobodniejszym podejściu do ideologizacji oraz upolitycznieniu systemu nauczania, co dobrze widać w wytycznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie wytycznych dotyczących kierunków działalności na odcinku oświaty:

„Do głównych kierunków działalności na odcinku oświaty należy: 1. Troska o zabezpieczenie jak najlepszych warunków dla wychowania ludzi o rzetelnej wiedzy odznaczających się wysoką

---

[377] AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4368, Instrukcja programowa i podręcznikowa na rok szkolny 1955/56, k.6.

[378] Ibidem, k.11.

[379] AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4368, Instrukcja programowa i podręcznikowa na rok szkolny 1955/56, k. 12.

moralnością i świadomością socjalistyczną, ludzi związanych z ustrojem sprawiedliwości społecznej i chcących czynnie ustrój ten umacniać".[380]

W programach na lata 1956/57 i 1957/58 niemal nie pojawiają się cele nawiązujące do ideologizacji marksistowskiej czy bieżących spraw politycznych[381]. Zmiany zaszły w 1959 roku, gdy wprowadzono cele wychowawcze o podbudowie ideologiczno-politycznej, jednak w stopniu mniejszym niż przed 1956 rokiem. W świetle tego programu istotnym celem wychowawczym szkoły było pobudzenie w uczniach patriotyzmu oraz aktywnej postawy wobec budowania państwa socjalistycznego. Wśród postulatów programu istotne znaczenie odgrywało przeświadczenie o pracy i twórczości wielu pokoleń, składającej się na obraz tradycji i kultury. Program wskazywał także na stały postęp procesu dziejowego, którego nieuniknionym następstwem było wprowadzenie w Polsce ustroju socjalistycznego, jako naturalnej konsekwencji przemian ekonomiczno-społecznych. Same jednak fakty i procesy przedstawione w tym programie był dość obiektywnie[382].

Powrót do pełnego kształtu sterowanej przez władze oświaty nastąpił w latach sześćdziesiątych, co poświadczały między innymi wytyczone dla roku szkolnego 1960/61 cele wychowawcze, prezentujące główne intencje komunistycznej władzy na odcinku szkolnictwa[383], które wskazywały jako najważniejszy kierunek kształcenia umacnianie socjalistycznego wychowania[384]. Obok zacieśniania więzi młodzieży z życiem i budownictwem socjalistycznym, nauczanie miało pomóc zrozumieniu zasad

---

380 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, syg. 3646, Uchwała nr 7/138, Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z dnia 26 czerwca 1956 r. o podstawowych kierunkach pracy Wojewódzkiej Rady Narodowej, k. 82.

381 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 28 kwietnia 1958 r w sprawie programów nauczania w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących, nr 7, poz. 83, s. 96-97.

382 Program nauczania w szkole podstawowej. Historia, Warszawa 1959.

383 „Głównym zadaniem na tym odcinku było wzmożenie i pogłębienie pracy partyjno-politycznej w organizacjach podstawowych i wśród aktywy oświatowego skupionego wokół szkoły, zabezpieczenie dalszego zacieśniania więzi szkoły z życiem i przemianami społecznymi [...] W całokształcie zagadnień wiążących się z rozwojem szkoły, jako instrumentu socjalistycznych przeobrażeń całego społeczeństwa ważną rolę odgrywają styl pracy, zainteresowanie naszych instancji partyjnych sytuacją polityczną, sytuacją polityczną panującą w szkołach i zakładach wychowawczych"[APP, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Wojewódzki w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3358, Informacja o sytuacji w szkołach, k.196(20); Instrukcja w sprawie organizacji roku szkolnego 1960/61, załącznik do zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 27 kwietnia 1960r.; Dz. Urz. MO, 10 maja 1960 , Warszawa, nr 6, poz. 97.

384 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg.4392, Uwagi o projekcie „Ośmioletniej szkoły podstawowej"/ wersja z 14 października 1961r, k.110; AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4473, Instrukcja w sprawie programów nauczania w szkole podstawowej, k.2.

internacjonalizmu oraz zacieśniania więzi z wszystkimi państwami „bloku socjalistycznego” [385] . Rok szkolny 1960/61 był pierwszym rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, co znalazło swe odbicie w nauczaniu.[386] Zmiany były też wymuszone planami przekształcenia struktury szkolnej i wprowadzenia podstawowej szkoły ośmioletniej. Reforma szkolnictwa była z perspektywy władzy konieczna z uwagi na postęp ekonomiczny kraju, a także postęp nauki i techniki[387]. W rzeczywistości celem było wydłużenie okresu oddziaływania ideowego na przyszłego obywatela państwa socjalistycznego, a także opóźnienie wkraczania na rynek pracy. Władze miały bowiem ogromny problem z zapewnieniem wszystkim miejsca pracy w zawiązku z wkraczaniem w dorosłe życie powojennego wyżu demograficznego. Na tym etapie celem szkoły miało być wprowadzenie zmian, które przyczynią się do kształtowania świadomego, pożytecznego obywatela. Jak pisano w partyjnej instrukcji:

> „Przez reformę szkolnictwa projektuje się tak przebudować ustrój szkolny i treść pracy dydaktyczno-wychowawczej, aby lepiej niż dotychczas przygotować młodzież do pracy produkcyjnej […] Reforma szkolna ma zbliżyć szkołę do życia, umocnić więź szkoły z praktyką budownictwa socjalistycznego, uczyć młodzież dyscypliny, zaradności i pracowitości, wyrabiając u niej szacunek dla ludzi pracy i ich trudu”[388].

385 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 27.04. 1960 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1960-61 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego, Dz. Urz. MO nr 6, poz. 97, Z. Osiński, op. cit., s. 91-92.

386 „Celem Obchodów Tysiąclecia[...]powinno być istotne pogłębienie kultury politycznej społeczeństwa poprzez rozszerzenie wiedzy o przeszłości naszego narodu od czasów najdawniejszych do naszych dni, pogłębiania zainteresowań dziejami ojczystymi. W szczególności powinno się osiągnąć następujące rezultaty: upowszechnienie znajomości najważniejszych wydarzeń dziejowych i roli postępowych ruchów społecznych i prądów umysłowych w całej naszej przeszłości [...] istotne osłabienie i zawężenie wstecznych mitów historycznych ” [APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 1016, Tezy historyczne w związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego”, k.4; Instrukcja w sprawie organizacji roku szkolnego 1960/61, załącznik do zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 27 kwietnia 1960r, Dz. Urz. MO, nr 6, poz. 97]

387 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg. 2138, Informacja o stanie przygotowań do przeprowadzenia reformy szkolnej na terenie województwa poznańskiego, k. 297; APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg. 2143, Realizacja reformy szkolnej ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa podstawowego w woj. poznańskim, Poznań luty 1968 r.

388 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3358, Instrukcja o stanie przygotowań do przeprowadzenia reformy szkolnej na terenie województwa poznańskiego, k. 46.

W związku z nadchodzącą reformą oraz mając na uwadze dotychczasowe efekty funkcjonowania programów szkolnych, władza zwróciła uwagę na konieczność wprowadzania zmian, które w programie historii dotyczyły w przeważającej mierze redukcji materiału z uwagi na jego przeładowanie oraz według władz - częściowy anachronizm[389]. Interesującą propozycją było usunięcie z lekcji historii starożytnej zagadnień politycznych i zwiększenie nacisku na zagadnienia z zakresu kultury, w szczególności te, które miały znaczenie dla rozwoju cywilizacji. Z materiałów dotyczących epoki feudalnej zalecano usunąć niektóre tematy z historii powszechnej np. państwo Franków, Cesarstwo Niemieckie i inne państwa Europy Zachodniej, czy odkrycia geograficzne. Ponadto nauczyciele historii mieli poświęcić mniej czasu na omawianie wojen w XVII wieku w Polsce i Europie, rewolucję francuską, czy genezę państw słowiańskich. Wśród wskazówek nauczania znalazły się natomiast informacje o poświęceniu większej uwagi na zrozumienie przez uczniów procesu historycznego. Szerzej omówione miały też zostać zagadnienia z XIX i XX wieku, jako bliższe okresowi socjalizmu. Nowym tematem miała być natomiast „Polityka Watykańska w stosunku do Polski" oraz „Kształtowanie się i rozkład kolonializmu". W myśl wytycznych nauczyciel powinien był dokładnie zapoznać ucznia z budową socjalizmu, aby móc wykazać wyższość tego ustroju nad kapitalistycznym[390].

Obraz nowej szkoły, szkoły w piętnaście lat po zakończeniu II wojny światowej, przeciwstawiano obrazowi szkoły przedwojennej, sanacyjnej, skoncentrowanej wyłącznie na realizacji celów wychowawczych i budzeniu stanów emocjonalnych, przeżyć religijnych i nacjonalistycznych. Nowa szkoła socjalistyczna miała natomiast przede wszystkim realizować cele poznawcze, a także kształtować w uczniach naukowy pogląd na świat i wyrabiać socjalistyczne postawy moralne[391].

---

389 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg.4392, Uwagi do planu nauczania i zakresu materiału nauczania w ośmioletniej szkole podstawowej, k. 230-231; AAN, Ministerstwo Oświaty, syg.4392, k. 250 -251; AAN, Ministerstwo Oświaty, syg.4392, k.128-129; AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4358, Informacja w sprawie programu nauczania historii w 8-klasowej szkole podstawowej, k. 5.

390 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3358, Ocena programów nauczania i projekty ich rewizji, k. 120-121.

391 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3358, Materiały do referatu. Ogólna charakterystyka dorobku w okresie 15-lecia PRL, k. 154-155. Takie podejście w przekonaniu władz komunistycznych miało być bardziej nowoczesne i przyczyniać się do lepszego przygotowania obywatela zarówno jako przyszłego pracownika, jak i członka społeczeństwa.

Wzmocnienie nacisku na ideologizację nauczania wiązało się z przekształceniem struktur szkolnictwa, choć cele główne nie uległy zmianie[392]. Realizacja reformy polegała na wprowadzeniu nowych programów kształcenia w klasach V-VII oraz zorganizowaniu w roku szkolnym 1966/67 klasy ósmej, do której poszli jako pierwsi uczniowie z rocznika 1952. Wprowadzona na mocy ustawy z 1961 roku ośmiolatka tradycyjnie już miała kształtować obywatela oddanego sprawie socjalizmu, identyfikującego własne cele z dążeniami państwa, a także współżyjącego w zgodzie i poszanowaniu dla innych państw ZSRR i wszystkich ludzi pracy. Szczególnie widoczne było to w programie dla szkoły ośmioletniej, który pojawił się w 1963 roku. Był on dostosowany do nowego etapu budownictwa socjalizmu w Polsce, a zajęcia historii miały odegrać w tym szczególną rolę[393].

„Historia jako nauka wykrywa prawidłowości procesu dziejowego. Wyjaśnienie praw rozwoju społeczeństw przyczynia się do zrozumienia zjawisk współczesnego życia oraz perspektyw dalszego rozwoju ludzkości. Nauczanie historii w szkole, oparte na wybranym materiale z dziejów ojczystych i powszechnych, pozwoli uczniom zrozumieć, że aktualny układ stosunków ekonomiczno-społecznych w Polsce i w świecie jest wynikiem długiego rozwoju, którego siłą motoryczną jest walka klas oraz że walka ta prowadzi do zwycięstwa socjalizmu na całym świecie"[394]

W nauczeniu historii należało podkreślać na lekcjach długą podbudowę dziejową aktualnej sytuacji. Zgodnie z zapotrzebowaniem politycznym podkreślano, że tocząca się od pokoleń walka klas doprowadziła do momentu, w którym możliwe stało się budowanie socjalizmu na polskim gruncie, a jednocześnie krzewienie patriotyzmu.

„Przez dobór odpowiednich, dostosowanych do poziomu rozwoju umysłowego uczniów obrazów z przeszłości, a także obrazów obecnej pracy i wysiłków narodu polskiego budującego ustrój socjalistyczny, nauczyciel budzi uczucia miłości i przywiązania do Polski Ludowej,

392 Instrukcja programowa dla szkół ogólnokształcących i zawodowych na rok szkolny 1961/62, Dz. Urz. MO, 31 maja 1961, Warszawa, nr 6, poz. 61, s.117-144.
393 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4397, Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej (tymczasowy), Warszawa 1964), k.326;
394 AAN, Ministerstwo Oświaty w Warszawie, syg. 291, Program klas nauczania V-VIII, k.585.

szacunek dla ludzi pracy oraz uczucie braterstwa wobec wszystkich ludzi walczących o pokój, sprawiedliwość i postęp społeczny na świecie”.[395]

Wśród celów nauczania za najważniejsze uchodziło przekazanie uczniom wiedzy o rozwoju środków i stosunków produkcji, dziejach walki klas, znaczeniu mas i wybitnych osobowości w dziejach, największych osiągnięciach narodu polskiego w dziedzinie kultury oraz nauki. Tematykę tę prezentowano na podstawie wybranych zagadnień z historii Polski oraz powszechnej. Dobierane do zobrazowania poszczególnych zagadnień fakty i zjawiska miały pomagać w indoktrynacji młodzieży szkolnej, a „im bliżej współczesności tym więcej procesów i faktów było w programie nauczania historii pominiętych lub sfałszowanych”, z procesu nauczania eliminowano bowiem treści „szkodliwe” z punktu widzenia ideologii[396]. Program opracowany w 1963 roku miał szczegółowo wyznaczone cele dla poszczególnych klas. Uczniowie klasy V powinni umieć wykazać co zawdzięczają współcześni ludom starożytnym, a zarazem pokreślić, że osiągnięcia starożytnych w dużej mierze były budowane na wyzysku niewolników; powinni umieć przedstawić, iż historia Polski sięga jeszcze wcześniej niż czasy Mieszka I, a powstanie Polski było wynikiem zjednoczenia plemion zamieszkujących te tereny; jednocześnie mieli umieć dowieść, że budowa polskiej państwowości wiązała się z walką z feudałami niemieckimi, czy obroną przed napaścią Krzyżaków. Uczniowie klasy VI mieli umieć wykazać świecki charakter Odrodzenia i społeczny charakter reformacji; jako czynniki wpływające na osłabienie państwa program prezentował zlekceważenie sprawy bałtyckiej, wielonarodowościowy charakter państwa po zawiązaniu unii lubelskiej, wolne elekcje, zmiany w polityce

395 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4397, Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej (tymczasowy), Warszawa 1964, k.343. Nie brakowało jednak uwag krytycznych wobec programu, które zgłaszały różne instytucje po zapoznaniu się z projektem, m.in. „W przedłożonym projekcie nie ma wzmianki o elementach historii starożytnej . Wżyciu współczesnym młodzież i dorośli spotykają się jednak dość często z problematyką świata antycznego/lektura, prasa, radio/. Dlatego też dla pełniejszego zrozumienia procesów historycznych w zakresie rozwoju nauki i kultury /np. mitologia/ uważa się za niezbędne wprowadzenie wybranych zagadnień do programu nauczania” [AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4392,Pismo od Kuratorium Okręgu Białostockiego w Białymstoku do Ministra Oświaty z 5.X.1962, k.199]; „Zgadzamy się również z Głosem Nauczycielskim z dnia 26.X. 1961, który podaje /czego nie ma w instrukcji/, iż klasa V-ta obejmować będzie propedeutyczne wiadomości z dziejów starożytnego świata, bowiem nawet częściowa znajomość kultury starożytnego świata ułatwiłaby zrozumienie przemian okresu Odrodzenia w Polsce w klasie VI-tej.” [AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4392, Pismo od Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego do Ministra Oświaty z 20.III.1961, k.277]

396 Z. Osiński, op. cit., s. 170.

zachodniej Rzeczpospolitej Szackiej, wzrost znaczenia magnaterii. Zdecydowanie negatywnie prezentowano także gospodarkę folwarczną, czy nauczenie jezuickie. Wszystkie te elementy, w myśl partyjnej wizji, miały doprowadzić ostatecznie do upadku polskiej państwowości. Uczniowie klasy VII poznając historię walk narodowowyzwoleńczych z XIX wieku mieli umieć wykazać, że jej podstawę stanowiły siły rewolucyjne Europy i jednocześnie przedstawić konieczność powiązania tych walk z walką o wyzwolenie chłopstwa. Uczniowie VII klasy mieli także zyskać świadomość, iż głównym wrogiem narodu polskiego i rosyjskiego był carat. Komuna Paryska traktowana była jako nowy etap w historii świata i pierwszą próbę przewrotu władzy podjętą przez proletariat. Uczniowie klasy VIII mieli potrafić wykazać, że bez zdobyczy rewolucji w Rosji nie byłaby możliwa walka narodu polskiego z caratem. Jednocześnie rewolucja w Rosji przyczyniła się do wyzwolenia Polski. Okres dwudziestolecia międzywojennego przedstawiano jako arenę ostrych starć klasowych. Podkreślano także niesłuszny charakter dążeń w przesuwaniu granicy na wschód, na tereny ciążące od zawsze ku Rosji. Klęskę kampanii wrześniowej prezentowano jako wynik polityki antyradzieckiej sanacji, a wyzwolenie Polski możliwe miało być tylko dzięki Związkowi Radzieckiemu.[397]

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych doszło do stabilizacji programów, a tym samym także celów nauczania i zadań szkoły, które koncentrowały się na rozwinięciu postaw obywatelskich w duchu socjalistycznym[398], wychowaniu patriotycznym – poprzez dobór odpowiednich tematów i materiałów[399] – oraz do zrozumienia prawidłowości procesu dziejowego.

---

397 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4415, Program 8-letniej szkoły podstawowej, Historia, Materiał nauczania, k. 1- 6. Program nauczania ośmioklasowej szkoły podstawowej (tymczasowy), Warszawa 1963; Z. Osiński, op. cit, s. 896-97; A. Glimos-Nadgórska, Miejsce nauczania historii w polskim systemie edukacyjnym XX wieku, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", Prace historyczne, z. 2, R. 2015, s. 269.

398 „Kształtowanie obywatelskich postaw młodzieży, rozbudzenie jej zainteresowań społecznych, uczenie myślenia kategoriami obywatela społeczeństwa budującego socjalizm, a więc: szacunek do pracy, własności ogólnospołecznej, dumy i godności narodowej, poczucie więzi z ludami i narodami realizującymi postępowe ideały i budującymi socjalizm". [APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3359, Wytyczne Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu do pracy podstawowych Organizacji Partyjnych w szkołach Wielkopolski, k. 143].

399 „Elementem przewodnim programów nauczania i podręczników, zwłaszcza przedmiotów humanistycznych, motywem decydującym o doborze treści nauczania: faktów, wydarzeń, postaci i różnorodnych tekstów jest dążenie do ukształtowania patriotycznej postawy ucznia zarówno poprzez ukazanie mu kraju i narodu w przeszłości,

„Otóż jedną z najważniejszych funkcji nauczania historii w szkole jest przygotowanie uczniów do zrozumienia prawidłowości procesu historycznego, gdyż to nie wchodzi w zakres wymagań innych przedmiotów nauczania. Koniecznym warunkiem stopniowego zbliżenia uczniów do zrozumienia prawidłowości procesu dziejowego jest akcentowanie elementów wspólnych dla wielu kręgów, powtarzających się związków jednotypowych, np. związek między formami życia gospodarczego z ustrojem społecznym, między ustrojem społecznym a politycznym”.[400]

W tym celu – dla poprawy efektów wychowawczych szkoły – Wydział Nauki i Oświaty opracował projekt nowoczesnej szkoły socjalistycznej, bazując na potrzebach unowocześnienia szkolnictwa, sygnalizowanych już we wcześniejszych latach[401]. Wiązało się to ze zmianą programów, które okazywały się zbyt przeładowane materiałem w stosunku do czasu, jakie poświęcano na naukę danego przedmiotu, jak również ze schematyzmem podręczników historii[402]. Ponadto dotychczasowym programom zarzucano brak skonkretyzowanych celów w nauczaniu historii, pozbawione obiektywizmu prezentowanie dziejów ojczystych, odrywanie dziejów klasy robotniczej oraz partii robotniczej od historii narodu, historia kultury i obyczajów jest realizowana niewielkim stopniu w porównaniu do dziejów historii społecznej[403].

Głównym zadaniem projektu było kształtowanie zaangażowania ideologiczno-politycznego, moralno-społecznego, czy patriotycznego[404]. Celem projektu było też wyznaczenie kierunków działania na różnych płaszczyznach szkolnictwa, w tym planowanie zadań dydaktyczno-wychowawczych:

---

jak i w dniu dzisiejszym” [AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 579, Wychowanie patriotyczne w programach nauczania, k.9] – fragment ten jest dobrym przykładem opisu działania propagandy, gdyż podkreśla, iż to fakty są dobierane do tematu nie zaś zgodnie z warsztatem historycznym, temat wyłania się z uwagi na zgromadzone materiały.

400 AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 4517, Uwagi o realizacji programu. 25 III. 1965, k. 116.

401 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, syg. 2143, Realizacja reformy szkolnej ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa podstawowego woj. poznańskim, Poznań luty 1968, k.120., APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, syg. 2143, Informacja dla Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu na temat „Realizacja założeń reformy szkolnej ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa podstawowego” , Poznań luty 1968, k. 158.

402 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. 237/XVI-641, Tezy w sprawie dyskusji prasowej na temat programów i podręczników, k.52-53.

403 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. 237/XVI-641, Informacja o stanie aktualnej pracy w zakresie weryfikacji programów i podręczników szkolnych, k. 60.

404 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3359, Informacja dotycząca eksperymentu nad rozwijaniem systemu wychowawczego socjalistycznej szkoły, k. 228.;.

„Ogólne zasady planowania wymagają, aby wszystkie poczynania szkoły były podporządkowane idei wychowania ludzi wszechstronnie rozwiniętych o ugruntowanym światopoglądzie naukowym i moralności socjalistycznej”.[405]

Dopiero lata siedemdziesiąte przyniosły pewną zmianę. W samych programach nauczania przejawiało się to przede wszystkim w pewnym wyswobodzeniu ich z uzależnienia od ideologii i polityki. Było to postępowanie zgodne z powszechną w latach siedemdziesiątych ideą jedności ideowo-moralnej całego narodu:

„Ideowo-polityczne wychowanie młodzieży, jej wykształcenie i przygotowanie zawodowe, stworzenie młodzieży warunków wszechstronnego udziału w budownictwie socjalistycznej Polski są przedmiotem stałej troski partii, państwa i całego społeczeństwa. Wyrazem tego są uchwały VI Zjazdu PZPR, VII Plenum KC oraz uchwała Sejmu PRL, które określają następujące wiodące cele w zakresie wychowania młodzieży:

- ugruntowanie wśród młodzieży świadomości, że wybór dotyczący ustroju Polski, jej miejsca i roli we współczesnym świecie został dokonany przez klasę robotniczą w sposób jedynie zgodny z interesami narodu;
- głęboki patriotyzm nierozdzielnie związany jest z internacjonalizmem[…]
- kształtowanie socjalistycznej świadomości społecznej poprzez upowszechnienie teorii marksistowsko-leninowskiej, rozwijanie aktywności w zwalczaniu wrogiej ideologii i przeciwstawianie jej socjalistycznych poglądów i ideałów, socjalistycznej obyczajowości i stylu życia[….]

Warunkiem realizacji tych celów jest stworzenie jednolitego frontu wychowawczego, harmonijne współdziałanie całego społeczeństwa oraz wszystkich instytucji i organizacji, które mają wpływ na wychowanie młodzieży”. [406]

---

405 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 1016, Podstawowe założenia pracy wychowawczej szkół w roku szkolnym 1967/68, Poznań, maj 1967, s. 4, k.132.

406 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg.6156, Program działania Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu i Rady Narodowej miasta Poznania w sprawie wychowania młodzieży, Poznań, czerwiec 1973 r, k. 358; APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg.; 3955, Program działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972-75; k. 45; Cz. Banach, *Patriotyzm i internacjonalizm w procesie wychowania*, „Wiadomości Historyczne”, nr 1, R. 1978, s. 11; K. Augustynek, T. Słowikowski,„ *Kształtowanie naukowego światopoglądu w procesie nauczania historii*, „Wiadomości Historyczne”, 1975, nr 5-6.; K. Augustynek, Cz. Majorek, T. Słowikowski, *Miejsce i zadania przedmiotu historii w realizacji celów dydaktyczno-wychowawczych szkoły podstawowej i średniej*, „Wiadomości Historyczne” 1970, nr 5-6.; Z. Osiński, op. cit., s. 104.

Jednak w wychowaniu młodzieży nie zrezygnowano całkowicie z kształtowania postaw ideowych[407], do czego chętnie wykorzystywano zarówno program szkolny jak i rocznice i święta[408]. Pomimo ciągłej pracy na kierunku ideologicznego dokształcania nauczycielstwa, władza dostrzegała osłabienie ideowe w szkołach oraz coraz mniejsze zaangażowanie środowiska szkolnego w rozwój ideologiczny i samokształcenie[409], a także odpływ nauczycieli ze szkół do innych zawodów[410]. Poważne zmiany w celach nauczania i kształcenia związane były z koncepcją przekształcenia struktury szkolnej i wprowadzeniem dziesięcioletniej szkoły. Na tym etapie zmianie uległy także cele nauczania historii. Za ważne cele uznano zaznajomienie uczniów z historią Polski i świata, a także przedstawienie rozwoju cywilizacji oraz przyczyn aktualnych stosunków społeczno-gospodarczych, politycznych, ustrojowych i kulturalnych. Wiedza w tym obszarze miała na celu przygotowanie ucznia do realnej oceny przeszłości, oczywiście zgodnej z oficjalną ideologią[411].

---

407 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg.; 3955, Wytyczne w sprawie opracowania długofalowego programu doskonalenia pracy dydaktyczno-wychowawczej na lata 1972-1975, k.16. APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, syg. 6156, Program wdrażania poznańskiego systemu wychowawczego w szkołach podstawowych Wielkopolski w latach 1972-1975, k.23. APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg. 6156, Program działania Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Poznania w sprawie wychowania młodzieży, Poznań, czerwiec 1973 r., k. 258.

408 Kształtowanie postaw ideowych młodzieży poprzez: […] wykorzystanie świąt patronów oraz świat narodowych do wyrabiania głębokiego szacunku da doświadczeń i działalności poprzednich pokoleń: polskich rewolucjonistów". [APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg. 6154,Harmonogram realizacji zadań wynikających z uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, konferencji przedzjazdowej i dyskusji nad wytycznymi VI Zjazdu PZPR, k. 339.]

409 „Słabością zaobserwowaną w większości szkolnych POP [Podstawowych Organizacji Partyjnych, stanowiących ważny element ideologizacji między innymi w szkołach, przyp.aut.] jest zbyt mała ofensywność w sprawach światopoglądowych i unikanie dyskusji na temat postaw moralnych nauczycieli" [APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w Poznaniu, syg. 3360, Ocena i aktualne zadania w pracy ideowo-politycznej z nauczycielami w związku z przygotowaniami do reformy szkolnej, Poznań, wrzesień 1973 roku, s.2, k. 89; APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 3360, Zadania organizacji i instancji partyjnych województwa poznańskiego na aktualnym etapie przygotowania reformy oświaty, Poznań, kwiecień 1977 rok, s.5, k. 113.]

410 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 3360, Ocena i aktualne zadania w pracy ideowo-politycznej z nauczycielami w związku z przygotowaniami do reformy szkolnej, Poznań, wrzesień 1973 roku, s.5, k. 92.

411 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. LVIII/577, Przed Dyskusją nad propozycjami o kierunkach doskonalenia oświaty, k. 4-5; Z. Osiński, op. cit., s. 108.

Wydarzenia z lat 1980-81 miały istotny wpływ na zamiany celów nauczania i kształcenia, co doprowadziło do zmniejszenia wpływów ideologicznych oraz politycznych na formułowane cele wychowawcze. Zwłaszcza nauczyciele członkowie zrzeszeni NSZZ „Solidarność" domagali się zmian w programach nauczania, takich jak oczyszczenie języka polskiego i historii z nadmiernej ideologizacji oraz zrewidowanie programów w celu odkłamania pewnych zagadnień, usunięcie z programu niektórych przedmiotów tj. wychowania obywatelskiego, przysposobienie obronnego, wychowania w rodzinie socjalistycznej, a także postulowali odpolitycznienie szkoły[412]. Jednym z najważniejszych postulatów było przywrócenie poznawczego charakteru historii w jej pełnym zakresie i bez sprzeczności z rzeczywistymi uwarunkowaniami. Istotą tej zmiany miało być uzupełnienie programów i podręczników oraz reinterpretacja pewnych tematów, jak też zmiana kryteriów dokonywania selekcji informacji, np.:

„Przy Traktacie Ryskim podać trzeba jego najważniejsze warunki, podkreślając szczególne znaczenie rewindykacji dóbr kulturalnych. Usunąć także należy z podręcznika sformułowania o braku zainteresowania ze strony rządu polskiego granicą z Niemcami (plebiscyt) jako skutku wojny z Rosją: chodzi tu o brak realnych możliwości zajęcia się granicą zachodnią w warunkach wojny na wschodzie".[413]

---

412 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. LVIII/673, Aktualny stan prac nad programami nauczania historii, s.1.APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 3361, Informacja o rozwoju niezależnych, samorządnych ZZ "Solidarność" w oświacie poznańskiej, Poznań 11.XI, 1980, k. 130; Uchwała, 24/81; „Troska o wychowanie młodych pokoleń w duchu prawdy i narodowej tradycji jest jednym z ważnych zadań naszego Związku. Dlatego uczestnicy I Zjazdu Delegatów zobowiązują Komisję Krajową do natychmiastowego podjęcia praktycznych działań dla udzielenia pomocy w nauczaniu historii i języka ojczystego oraz nauk społecznych", Dokumenty I Tury Zjazdu Delegatów s. 98; [http://www.solidarnosc.org.pl/ws/wp-content/uploads/2010/10/1-KZD-I-tura-Gdańsk-1981.pdf, dostęp dn. 02.04. 2017, godz. 21:05]; „TEZA 27 – Młode pokolenie Polaków musi mieć zapewnione odpowiednie warunki dla rozwoju fizycznego, psychicznego i moralnego. Wychowanie naszych dzieci musi pozostawać w naszych rękach. Związek zdecydowani będzie się przeciwstawiać podporządkowaniu systemu oświaty i wychowania politycznym, ekonomicznym i ideologicznym interesom władz państwowych i partyjnych" Uchwała programowa I Krajowego Zjazdu Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność", s.48 [Dokumenty I Tury Zjazdu Delegatów s. 98; [http://www.solidarnosc.org.pl/ws/wp-content/uploads/2010/10/1-KZD-I-tura-Gdańsk-1981.pdf, dostęp dn. 02.04. 2017, godz. 21:22]

413 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. LVIII/673, Propozycje doraźnych zmian w materiale nauczania historii w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, NSZZ „Solidarność" Krajowa Rada Sekcji Oświaty i Wychowania [Ostateczne redakcja przedstawionego tekstu uwzględnia zmiany wprowadzone podczas negocjacji z resortem Oświaty i Wychowania 13, 21. III. 1981r. oraz 14, 15. IV.1981r., s. 13.

Pomimo pewnej odwilży nie spotkało się to z przychylnością władz komunistycznych, które dalej nastawione były na kontynuację w wychowaniu idei budownictwa socjalistycznego, choć przy poszanowaniu „samorządnej i społecznej działalności nauczycieli i młodzieży”[414]. Same jednak dostrzegały także liczne problemy i nieścisłości w takim kształcie programu, jaki zaproponowali przedstawiciele Solidarności.

„W rozdziale XXIII „Polska przed II wojną światową” temat: Problematyka mniejszości narodowych II Rzeczpospolitej zawiera następujące tezy: „ Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Niemcy, Litwini. Polityka władz wobec mniejszości. Stosunek mniejszości do państwa polskiego. Miejsce mniejszości żydowskiej, antysemityzm i jego przyczyny”. Przyjmując tak skrótowe ujęcie tez należałoby jednak precyzyjniej sformułować ostatnie zdania: np. „Nacjonalistyczne działania wśród Ukraińców, działalność V kolumny niemieckiej. Zróżnicowanie mniejszości żydowskiej. Asymilatorzy, syjoniści. Przyczyny nacjonalizmu, rasizmu i antysemityzmu.”[415]

„Powstają wątpliwości jak np. nauczyciel ma rozumieć sugestię znajdującą się na tejże [34 – przyp. aut.] stronie zawarte w tezie” „Wkroczenie Armii Radzieckiej na tereny Zachodnie Ukrainy i Białorusi” /w 1939 roku/ Dlaczego nie ma nawet wzmianki o odrzuconych przez państwa zachodnie i Polskę propozycjach zbiorowego bezpieczeństwa zgłaszanych przed wojną przez ZSRR.”[416]

Program na rok 1981-1982 charakteryzował się podobną niezależnością polityczną, co w minionym roku szkolnym, a nauczanie historii miało na celu krzewienie miłości do ojczyzny oraz zaznajomienie z przeszłością swojego narodu, co prawda nadal w uwagach wstępnych pojawiał się postulat o zaznajomieniu uczniów z elementami historii rozwoju środków produkcji stosunków społecznych i walką klas, jednak sam układ i nazewnictwo uległy znacznej zmianie, np. stosowano chronologiczne nazewnictwo dla kolejnych epok historycznych, tj. starożytny Wschód,

---

[414] APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 945, Kierunki pracy partyjnej w środowisku oświaty i wychowania, Wrocław grudzień 1981, s. 1, k.3.

[415] AAN, Komitet Centralny Zjednoczonej Polskiej Partii Robotniczej, syg. LVIII/673, Uwagi o programach nauczania historii najnowszej, Warszawa dn. 10 VIII, 1981r, s. 3.

[416] AAN, Komitet Centralny Zjednoczonej Polskiej Partii Robotniczej, syg. LVIII/673, Uwagi o programach nauczania historii najnowszej, Warszawa dn. 10 VIII, 1981r, s. 3-4.

„Złoty Wiek" w Polsce, itd. zamiast epoka feudalizmu, początki kapitalizmu[417]. Wprowadzenie stanu wojennego przyczyniło się do ostatecznego upadku tego pomysłu w 1982 roku i zarzucenia zmian. W efekcie w 1983 roku przywrócono w szkołach cele nauczania i kształcenia, które na powrót uzależniono od bieżących spraw politycznych[418]. Władze widziały też w szkolnictwie i oświacie dziedzinę życia społecznego, która stabilizować miała sytuację w kraju[419]. Cele wychowawcze ustanowione w 1984 roku i przedstawione ogólnie w broszurze Ministerstwa Oświaty i Wychowania w zasadniczej części obowiązywały dla szkół do końca istnienia ustroju socjalistycznego[420]. W programach nauczania w latach osiemdziesiątych określono bardzo mocno rolę przypisywaną historii jako nauczycielki życia i skarbnicy wiedzy, pozwalającej na obiektywną ocenę teraźniejszości[421], wprowadzono również w programach nauczania historii informacje o historii współczesnej[422]. Z programów zniknęły cele o nachyleniu politycznym, nauka historii zamiast opierać się na powiązaniach faktów w duchu materializmu zaczynała koncentrować się na stopniowym pojmowaniu podstawowych prawidłowości rozwoju historycznego[423].

W epoce polskiego komunizmu do realizacji celów edukacyjnych i wychowawczych wykorzystywano odpowiednie materiały dydaktyczne, przede wszystkim w postaci podręczników. Materiały dydaktyczne z lat trzydziestych, służące

---

417 AAN, Komitet Centralny Zjednoczonej Polskiej Partii Robotniczej, syg. LVIII/19, Informacja o aktualnej sytuacji w oświacie i zadaniach w pracy partyjnej w roku szkolnym 1983,/84, s.1; AAN, Komitet Centralny Zjednoczonej Polskiej Partii Robotniczej, syg. LVIII/673, Program szkoły podstawowej. Historia. Klasy V-VIII, Warszawa 1981.

418 Z. Osiński, op. cit., s. 113.

419 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 1016, Prace szkolnych organizacji partyjnych w okresie stanu wojennego, Poznań, 29 grudnia 1981 r. , k. 309

420 Za właściwe uznano rozpowszechnienie wartości związanych z moralnością oraz funkcjonowaniem państwa socjalistycznego, jak np. realizowanie powinności istotnych dla utrwalenia oraz rozwoju socjalistycznego państwa – uzmysłowienie społeczeństwu ideałów w życiu społeczeństwa, przygotowanie do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, przygotowanie uczniów do zrozumienia potrzeby wzmocnienia państwa jako organizatora życia narodu [Z. Osiński, op. cit., s. 115.]

421 Cz. Nowarski, *Wartościowanie szkolnych treści historycznych w aspekcie wychowawczym*, „Wiadomości Historyczne", 1984, nr 5-6, s. 432-440, J. Maternicki, Szkoła a edukacja historyczna społeczeństwa, „Wiadomości Historyczne", 1983, nr 2, s. 160-168, Z. Osiński, op. cit. , s. 121.

422 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. LVIII/19, Jak realizowana jest uchwała IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w sprawach oświaty i wychowania, s. 12.

423 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. LVIII/673, Program szkoły podstawowej. Historia. Klasy IV-VIII, Warszawa, s.3. [program przygotowany do wdrożenia w roku szkolnym 1986/87.

nauczaniu w okresie tuż po wojnie, wykorzystywały w szerokim stopniu powszechnie zjawisko aktualizacji. Miała ona na celu zbudowanie silnego związku młodzieży z państwem. Opierały się na nawiązaniu do przejawów współczesnego życia poprzez perspektywę historyczną. Aktualizacja mogła przybrać formę opowieści o dawnych dziejach, przy wykorzystaniu współczesnych elementów otaczającej rzeczywistości i aktualnych wydarzeń. Częściej przybierała postać poszukiwania przyczyn zjawisk teraźniejszych w przeszłości. Przeprowadzona „niechlujnie" aktualizacja niosła jednak ryzyko mechanicznych, sztucznych zestawień pojęć[424]. Skuteczność oddziaływania władzy na młodzież poprzez szkołę zależała od stopnia zaangażowania w ten proces kadry nauczycielskiej. Na szczęście nie wszyscy nauczyciele godzili się na takie działanie. W większości – zwłaszcza wśród starszej kadry pedagogicznej – unikano nachalnego i przerysowanego zestawiania dziejów z sytuacją bieżącą[425].

Pierwsze powojenne podręczniki do nauczania historii w szkołach średnich oparte były na gimnazjalnych podręcznikach z okresu przedwojennego, zaś dla szkół powszechnych – wykorzystywano przedwojenne podręczniki kursu powszechnego[426]. Oczywiście wszystkie były stosownie uzupełnione i zmodyfikowane. Wobec tego w nauczeniu dziejów starożytnych omawiano rozwarstwienie klasowe i wyzysk niewolników, duży nacisk kładziono również na wspólnotę państw słowiańskich. Podręczniki największy nacisk kładły na problemy stosunków polsko-niemieckich, rozwój ruchu robotniczego, reformację. Kurs w szkole średniej kończył się na wydarzeniach związanych z najazdem hitlerowskim na Polskę. Pierwsze programy nauczania i podręczniki nie zmieniały radykalnie obrazu dziejów, ale wyraźnie wskazywały kierunek przyszłych zmian edukacji historycznej. Już w kolejnym roku szkolnym – 1946/1947 – można było zaobserwować dużo większą krytykę w ocenie okresu II Rzeczpospolitej, w szczególności do prowadzonej przez nią polityki zagranicznej i wewnętrznej. Kurs szkolny kończył się na 1945 roku, przy mocnym zaznaczeniu wkładu zbrojnego Polaków w walki na wszystkich frontach II wojny światowej. Rzadko pojawiały się informacje o rządzie emigracyjnym oraz podziemnej

---

424 M. Hoszowska, op. cit., s.19.

425 „Na przykład w klasie IX nauczycielce, wykładającej na temat powstania potęgi kolonialnej Hiszpanii i Portugalii zarzucono, że przy podkreślaniu wyzysku , jaki stosowali kolonizatorzy , pominęła okazję do porównania go z *wyzyskiem imperialistów amerykańskich , stosowanym wobec Murzynów*" [M. Hoszowska, op. cit., s.110].

426 APP, Kuratorium OSP, Wydział II, sygn.. 186, Instrukcja programowa dla kl. II gimnazjum ogólnokształcącego na rok szkolny 1945/46, k.61-64..

armii[427]. Przełomowy dla procesu edukacji był rok 1948/49 (zmiana organizacji szkolnej). W nowej rzeczywistości akcent edukacji historycznej postawiony został w większym stopniu na wychowanie obywatela niż na przekazanie obiektywnej wiedzy o przeszłości. Historia prezentowana była w kontekście przemiany rozwoju materialnego społeczeństwa i zmian form życia gospodarczego – od czasów prehistorycznych do współczesności, z wykorzystaniem tez materializmu historycznego[428].

Charakterystyczne dla podręczników w okresie komunizmu było pomijanie niektórych zagadnień. W pierwszym roku szkolnym po II wojnie światowej pomijano historię starożytną Izraela oraz Indii, unikano tematów dotyczących tyranii Pizystrata (z uwagi na analogię z radykalizmem realizowanej reformy rolnej), w programach dla starszych klas zabrakło tematów dotyczących podboju Normanów, reformacji w Anglii, kontrreformacji, wojny trzydziestoletniej[429]. Z uwagi na swój charakter edukacyjny i wychowawczy podręczniki szkolne były często i silnie poddawane zmianom. Pierwsze podręczniki do nauczania zgodnie z nowym schematem wydane zostały w 1950/51 roku. W klasie V w wymienionym roku szkolnym korzystano z podręcznika *Historia starożytna*[430], w którym zaprezentowano dzieje czasów starożytnych w ujęciu marksistowskim. Nowa koncepcja widoczna była szczególnie w wykorzystywaniu tych momentów w najdawniejszych dziejach, które pozwalały na podniesienie tematu walki klasowej i podkreślenie systemu opartego na niewolnictwie. W tym roku pojawiły się także nowe podręczniki dla klasy VI autorów radzieckich z uwagi na problemy z przygotowaniem podręczników przez polskich autorów. Opracowanie *Historia nowożytna 1642-1870*[431] odznaczało się silnym nacechowaniem marksizmem i prezentowaniem faktów z perspektywy radzieckiej, zaś *Historia nowożytna 1870-1918*[432] pomijała w ogóle dzieje Polski. Podręcznikiem polskiego autorstwa była *Historia dla klasy VI*[433], który zawierał w sobie opis dziejów Polski, przedstawianych

---

427 APP, Kuratorium OSP, Wydział II, sygn.. 186, Instrukcja z dnia 15 maja 1946 r. w sprawie organizacji szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w roku szkolnym 1946/47, k.46; APP, Kuratorium OSP, Wydział II, sygn.. 186, k.77.

428 Rezolucja Krajowej Narady Aktywu Oświatowego PPR, która odbyła się 30 października 1948 roku w Warszawie, „Wiadomości Historyczne", nr 4, R. 1948, s.2; M. Hoszowska, op. cit. , s.51-55.

429 M. Hoszowska, op. cit., s. 55-56.

430 *Historia starożytna*, red. A. Miszulin, Warszawa 1950.

431 A.W. Jefimow, *Historia nowożytna 1642-1870,* Warszawa 1950.

432 W. Chwostow, I. Gałkin, L. Zubok, F. Narutowicz, *Historia nowożytna 1870-1918, Warszawa 1950.*

433 B. Baranowski, H. Katz, S. Krakowski, M. Siuchniński, W. Zawolska, *Historia dla klasy VI,* Warszawa 1950.

na tle historii powszechnej. Skoncentrowany był głównie na historii społeczno-gospodarczej w ujęciu marksistowskim, z naciskiem na prezentowanie walki klas, a newralgiczne momenty dziejów były przedstawiane w sposób tendencyjny, np. powstanie Chmielnickiego jako walka narodowowyzwoleńcza narodu ukraińskiego, czy wojny polsko-rosyjskie jako powodowane chciwością magnatów polskich. W roku tym pojawił się także kolejny podręcznik *Historia dla klasy V*[434]. Podobnie jak wcześniejsze opracowania koncentrował się na tych wydarzeniach, które pozwalały na zobrazowanie walki klas i przedstawienie marksistowskiej periodyzacji dziejów. Nowym podręcznikiem było także opracowanie *Historia Polski*[435], zawierające elementy ideologii marksistowskiej, przedstawiające historię głównie przez pryzmat konfliktów społecznych oraz dzieje warstwy chłopskiej i robotniczej. Ocena wielu wydarzeń była zgodna z oceną zamieszczoną w podręcznikach radzieckich. Kolejne opracowania wprowadzano w następnych latach szkolnych, a ich treści były coraz silniej naznaczone ideologizacją. W *Historii dla klasy VII*[436] całość treści poddana była dyktatowi ideologicznemu, a wszelkie komentarze do minionych wydarzeń były przedstawiane z perspektywy walki klasowej – chłopów i robotników. Wszyscy, którzy nie należeli do obozu komunistycznego postrzegani byli jako jego przeciwnicy, niekiedy nawet wrogowie. W tym samym roku wyszedł także podręcznik *Historia dla klasy IV*[437] gdzie, podobnie jak w dotychczasowych opracowaniach, przyjęto również ideologię marksistowską, która nasilała się wraz z prezentacją coraz nowszych dziejów. Ponadto w opracowaniu tym wyraźnie wybija się temat przynależności Śląska do ziem polskich. Był to jeden z podręczników najsilniej uzależnionych od ideologii marksistowskiej, przez co został wycofany w czasie odprężenia po 1956 roku. Przed nadejściem odwilży popaździernikowej powstała *Historia dla klasy VII*[438]. Prezentował on mocno nacechowane ideologizacją treści. Dużo uwagi poświęcał zwłaszcza rozwojowi ruchu robotniczego, walce klas, życiorysom działaczy socjalistycznych.

Koniec stalinizmu przyniósł znaczące zmiany w nauczaniu historii. Po wydarzeniach 1956 roku wydawano nowe podręczniki, które w mniejszym stopniu nasycone były ideologią marksistowską. Pierwszym opracowaniem w tym duchu był

---

[434] M. Golias, M.H. Serejski, K. Śreniowska, B. Zawolska, *Historia dla klasy V,* Warszawa 1951.
[435] G. Missalowa, J. Schoenbrenner, op. cit.
[436] J. Dutkiewicz, N. Gąsiorowska, H. Katz, *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1953.
[437] M. Dłuska, J. Schoenbrenner, op. cit..
[438] J. Kwaśniewicz, J. Mężyk, J. Pawlik, K. Prochyra, H. Sędziwy, W. Spiechowicz, *Historia dla klasy VII,* Warszawa 1956.

podręcznik *W naszej ojczyźnie. Podręcznik historii dla klasy IV*[439], kolejnym zaś *Opowiadania z dziejów Polski*[440]. Spośród opracowań edukacyjnych z drugiej połowy lat 50-tych wyróżniał się dość istotnie podręcznik *Historia dla klasy VII* (H. Sędziwego). Pomimo obecnego w treści ducha marksizmu oraz nacechowaniu wielu tematów ideami walki klas i rozwoju ruchu robotniczego, w podręczniku tym stopień ideologizacji został zmniejszony (w porównaniu z wcześniejszymi opracowaniami dla klasy VII) [441].

Kolejna reforma szkolnictwa wprowadzała program szkoły ośmioletniej. Wymagało to zmian w programach i podręcznikach[442]. W roku 1963/64 do nauczania historii wszedł nowy podręcznik *Historia dla klasy V*[443], w roku 1964/65 kolejny – *Historia dla klasy VI* [444], (w roku 1965/66 – *Historia dla klasy VII*[445]. Ostatni z wymienionych dotykał już czasów politycznie skomplikowanych, nosił więc w sobie pewne cechy ideologizacji, co uwidaczniało się w przedstawianiu niektórych wydarzeń w kontekście walki klas. Dużo uwagi poświęcano w nim sylwetkom Lenina, Marksa i Engelsa. Podręcznik dla nowej klasy VIII – *Historia dla klasy VIII*[446]– również prezentował treści zgodnie z ideologią marksistowską, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów ruchu robotniczego. Podkreślona została rola Rosji dla dziejów polskich, np. rewolucję październikową przedstawiano jako istotny element na drodze do odzyskania niepodległości przez Polskę. Wraz z przygotowaniem szkoły ośmioletniej opracowano na rok 1970 *Historię dla klasy VIII*[447]. Poświęca on, jak przystało na opracowanie z tego okresu, bardzo dużo miejsca ruchowi robotniczemu oraz komunizmowi, zaś dobór faktów miał poświadczać przodującą rolę walki klas jako motoru dziejów. Korekta

---

[439] A. Klubówna, J. Stępieniowa, *W naszej ojczyźnie. Podręcznik do klasy IV*, Warszawa 1956.

[440] Wł. Hoszowska, *Opowiadania z dziejów Polski*, Warszawa 1958.

[441] Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letniej szkoły ogólnokształcącej na rok 1955-56, Warszawa 1956., Zjazd oświatowy 2-5 maja 1957r., Warszawa b.d., s. 23, .K. Zając, *W sprawie dotychczasowych programów historii i ich realizacji*, „Historia i Nauka o Konstytucji" 1957, nr 4-5, s.355, Z. Osiński, op. cit. s. 213-229.

[442]Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 16 marca 1964r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1964-65, Dz. Urz. MO nr 3, poz. 21; Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 26 marca 1966r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1966-67, Dz. Urz. MO nr 4, poz. 42, J. Feliksiak, *Nad programem historii*, „Wiadomości Historyczne", 1962, nr 1, s.40, C. Petrykowska, *Problem unowocześnienia programów historii,* „Wiadomości Historyczne", 1962, nr 3, s. 176 .

[443] G. Markowski, *Historia dla klasy V*, Warszawa 1963.

[444] S. Szostakowski, *Historia dla klasy VI,* Warszawa 1964.

[445] S. Szostakowski, *Historia dla klasy VII,* Warszawa 1965.

[446] H. Sędziwy, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1966.

[447] M. Wojciechowski, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1970.

programów nauczania, obowiązujących od roku szkolnego 1974/75 wymagała wprowadzenia nowego podręcznika – *Historia dla klasy VIII*[448], a na rok 1975/76 przypadły aż dwa nowe opracowania: *Historia dla klasy VI* [449] (uznawana za stosunkowo obiektywną) oraz *Historia dla klasy VIII*[450] (silnie nacechowana ideologią marksistowską). Mimo tego podręczniki te postrzegano jako zbyt słabo nawiązujące do radzieckiej interpretacji dziejów, a także pomijające istotne wydarzenia z historii Rosji[451]. Zmiany w koncepcji podręcznika przyszły z końcem lat 70-tych i były związane z planowaną reformą systemu edukacji[452]. Wówczas bowiem zaczęły być one opracowywane przez dydaktyków. Dalsze projekty wstrzymane zostały przez odejście od koncepcji szkoły dziesięcioletniej. Wydarzenia z lat 1980-81 oraz ostry sprzeciw nauczycieli zrzeszonych w „Solidarności" przyczyniły się do zrezygnowania z planów reformy szkoły oraz przygotowania nowych podręczników do nauczania historii, które obowiązywały do końca lat osiemdziesiątych[453]. Do takich opracowań należało opracowanie Marcelego Kosmana[454], książka Jerzego Skowronka[455], a także nowe podręczniki *Polska i świat naszego wieku* Szcześniaka[456], *Świat przed wiekami. Podręcznik dla klasy V szkoły podstawowej* Koczerskiej i Wipszyckiej[457].

Ponadto władze konstruowały wykaz książek polecanych i dopuszczonych do bibliotek szkolnych i nauczycielskich, które miały na celu uzupełnianie wiedzy dotyczącej przeszłości, ale w takim wymiarze i w takim duchu, jaki propagowała i akceptowała władza. W wykazach z 1948 roku pojawiają się takie pozycje, jak: *Od niewolnictwa do wyzwolenia człowieka pracy*, J. Kaczanowskiej i Wł. Weychert-

---

448 A. L. Szcześniak, *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1974.
449 M. Kosman, *Historia dla klasy VI*, Warszawa 1975.
450 J. Skowronek, *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1975.
451 Z. Osiński, op. cit. , s. 229 – 236.
452 J. Kuberski, *Reforma oświaty – program, realizacja, zadania*, „Nowa Szkoła", 1976, nr 7-8, J. Maternicki, *Nauczanie historii w przyszłej szkole dziesięcioletniej*, Kalisz 1976, s.2; T. Pióro, *Nowoczesna koncepcja nauczania historii*, „Nowa Szkoła", nr 1, R. 1976, s.12.
453 Historia w szkole; „Tygodnik Solidarność", 1981, nr 6, s. 8-9., M. I. Matejczuk, U. Płatek, *Zmiany w programach historii szkół podstawowych i średnich*, „Wiadomości Historyczne", 1981, nr 5, s. 319-322.
454 M. Kosman, *Wielkość i upadek Rzeczpospolitej szlacheckiej, Podręcznik dla klasy VI szkoły podstawowej*, Warszawa 1984.
455 J. Skowronek, *Historia. Do niepodległej. Podręcznik historii dla klasy VII szkoły podstawowej*, Warszawa 1984.
456 A. L. Szcześniak, *Historia. Polska i świat naszego wieku Książka pomocnicza dla klasy VIII szkoły podstawowej,* Warszawa 1984.
457 M. Koczerska, E. Wipszycka, *Świat przed wiekami, Podręcznik dla klasy V szkoły podstawowej*, Warszawa 1985..

Szymanowskiej; *Walka o kresy zachodnie w epoce Piastów*, T. Tyc[458], *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, W.I. Lenina, *Zagadnienia leninizmu,* J. Stalina, *Pogadanki o materializmie historycznym*, A. Schaffa[459]. W roku 1949 widać było coraz większą radykalizację poglądów oraz coraz mocniejsze ukierunkowanie w stronę doktrynacji nauki w szkole po myśli stalinizmu. W wykazach lektur i książek szkolnych dla nauczycieli i uczniów pojawiają się takie pozycje jak m.in.: *Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej*, J. Stalina, *O demokracji Sowieckiej*, J. Aleksandrowa, *Zarys ekonomiki przedkapitalistycznych formacji*, K. Ostrowitianowa[460], *Podstawy ideologiczne PZPR*, Bieruta i Cyrankiewicza; *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)* FE. Engelsa; *Początki kapitalizmu – Produkcja towarowa – Pieniądz,* G.A. Kozłowa[461]. W roku 1950 zaleconą lekturą w ramach nauki historii były *Plemiona wschodnio-słowiańskie*, P. Tertiakowa, natomiast obszerna lista pozycji dotyczyła przedmiotu Nauka o Polsce i świecie współczesnym, głównie autorów radzieckich i dotyczących Związku Radzieckiego, a także postaci Lenina[462]. Instrukcja podręcznikowa i programowa na roku 1951/52 nie zawierała jeszcze wykazu, ale w następnym roku szkolnym już się on pojawił, przy czym nie zawierał pozycji wydawniczych dedykowanych jako uzupełnienie dla nauki historii, a przedmiotu Nauka o Polsce i świecie współczesnym oraz społeczeństwie. Wykaz zawierał publikacje w dużej mierze autorów radzieckich, które odnosiły się do historii ZSRR, np. *O współzawodnictwie pracy*, *List Towarzysza o naszych zadaniach organizacyjnych* W. Lenina, czy *Marksizm i leninizm o bazie i nadbudowie* G. Glezermana[463]. Do roku 1955 nie ukazał się, żaden znaczniejszy wykaz książek pomocniczych, a Ministerstwo Oświaty wprowadzało zaledwie kilka pozycji i to głównie podręcznikowych. Większa ilość publikacji jako pomocy dodatkowych, zalecanych w bibliotekach szkolnych, pojawiła się w zaleceniach na rok szkolny 1955/56, które odchodziły od tak silnej

---

458 Komunikat w sprawie wykazu podręczników i wydawnictw szkolnych zatwierdzonych do użytku szkolnego na rok szkolny 1948/1949, 10 marca 1948, Dz. Urz. MO , Warszawa, nr 2, poz. 40, s. 56.

459 Komunikat w sprawie wykazu podręczników i wydawnictw szkolnych zatwierdzonych do użytku szkolnego, 31 grudnia 1948, Dz. Urz. MO, nr 13, poz. 279, s. 600.

460 Komunikat w sprawie wykazu lektur i książek zatwierdzonych do bibliotek szkolnych, 12 kwietnia 1949, Dz. Urz. MO, nr 3, poz. 41 , s. 51.

461 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 27 września 1949, Dz. Urz. MO, nr 13, poz. 229, s. 810.

462 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 17 sierpnia 1950, Dz. Urz. MO, nr 14, poz. 186, s. 156.

463 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 20 marca 1952, Dz. Urz. MO, nr 4, poz. 40, s. 33.

wcześniej ideologii, nie mniej w dalszym ciągu mocno powiązane były z socjalizmem, np. *Z dziejów rzemiosła w Polsce*, A. Mączak, H. Samsonowicz, B. Zientara; *Z notatnika aktywisty ZMP*, J. Tejchma, czy *Młodzież chłopska odpowiedzialna za przyszłość wsi*, S. Ignar [464].W kolejnym roku również można było zaobserwować, iż w książkach pomocniczych brak pozycji o mocnym ideologicznym podłożu, a zalecenia odgórne dotyczą uzupełniania księgozbioru raczej o książki dotyczące dziejowej walki klas[465]. Duży zakres opracowań pomocniczych w zakresie historii pojawił się w komunikacie Ministerstwa Oświaty z 1959, co znamienne zbliżało się właśnie 15-lecie zakończenia II wojny światowej, a w wykazie wydawnictw dominowały głównie publikacje o tematyce militarnej, jak: *Legion Mickiewicza w kampanii włosko-austriackiej 1848r,* H. Bartkowski, *Generał Józef Bem*, E. Kozłowski, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, B. Mark, *Polska sztuka wojenna w latach 1648-1683*, oprac. B. Baranowski, K. Piwarski[466]. Piętnastolecie zakończenia II wojny światowej, przypadało na rok szkolny 1960/61 będący pierwszym rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Dlatego właśnie w wykazach na ten i na kolejne lata szkolne pojawiały się publikacje dotyczące tematyki związanej z początkami państwa polskiego, np. *Ziemia mówi o Piastach* J. Gąssowski, *Dzień w kraju Mieszka*, J.Gąssowski [467], *Na Piastowskim szlaku,* E. Basiński[468], *Najdawniejsze stolice Polski. Gniezno. Kruszwica. Poznań*, Hensel Witold, *Polska X-XI wieku. Mieszko I. O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego. Kazimierz Odnowiciel 1034-1058. O imionach piastowskich do końca XI wieku.*, Kętrzyński S.[469], *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza* , Dowiat J., *Rok tysięczny. Powieść z czasów Bolesława Chrobrego*, Bunsch K.[470].

---

464 Komunikat w sprawie wykazu podręczników dla szkoły ogólnokształcącej na rok szkolny 1955/56, 14 maja 1955, Dz. Urz. MO, nr 7, poz. 63, s. 72.

465 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 26 listopada 1956, Dz. Urz. MO, nr 14, poz. 136, s.135.

466 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego w czasie od 1 marca do 30 kwietnia 1959 r., 10 marca 1948, Dz. Urz. MO, nr 6, poz. 84, s.113.

467 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego w czasie od 1 marca do 30 kwietnia 1959 r., 22 czerwca 1960, Dz. Urz. MO, nr 8, poz. 141, s. 195.

468 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego w czasie od 1 marca do 30 kwietnia 1959 r, 28 kwietnia 1961, Dz. Urz. MO, nr 85 poz. 55, s. 92.

469 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 30 czerwca 1961, Dz. Urz. MO , nr 8 poz. 95, s. 117.

470 Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 25 maja 1962, Dz. Urz. MO, nr 4, poz. 57, s. 114.

Edukacja szkolna oparta na instrukcjach, programach, odgórnie ustalanych podręcznikach i materiałach pomocniczych odgrywała niezwykle istotną rolę w dążeniu do odbudowy i budowy nowego państwa już od pierwszych lat pod zakończeniu wojny. Poprzez znaczenie wychowawcze oraz przekształcanie świadomości historycznej przyczyniała się do kształtowania nowego obywatela i nowego państwa. O jej znaczeniu dla władz komunistycznych już w pierwszym okresie świadczy pragnienie jak najszybszej odbudowy szkolnictwa. Pragnienie natychmiastowego uruchomienia szkół po wojnie oraz uwzględnienie w deklaracji programowej PPR powszechnego do niej dostępu[471] świadczy o ogromnym znaczeniu szkolnictwa dla nowej władzy, ale także dla społeczeństwa. Szczególną troską objęto nauczanie szkolne na poziomie kursu podstawowego i średniego, na tym etapie bowiem można było najlepiej kształtować młodzież na wzorowych obywateli nowego państwa. Podręczniki szkolne stanowiły jeden ze skutecznie wykorzystywanych nośników propagandowych, z uwagi na ich popularność oraz kontakt z szerokim gronem odbiorców. Sam program, jak i książka miała stanowić oręż do walki z dotychczasowym zacofaniem, w szczególności wsi, w jakie wpędziła ją wcześniejsza polityka burżuazyjno-obszarnicza[472]. Wprowadzane co roku zmiany w instrukcji nauczania wykazywały coraz mocniejsze akcenty propagandowe[473], przy czym pierwsze lata stosowały raczej doraźne rozwiązania niż

---

471 Z. Osiński, op. cit., s. 12-13.

472 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Organizacyjno-Prawny, syg. 278, Sprawozdanie z działalności Komisji Oświaty i Kultury Woj.. R.N. w Poznaniu za okres od 1.I.1951 do 31.VII.1951 r., k.125; Jarosz D., *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948-1956,* „Mazowieckie Studia Humanistyczne, R. 1998, nr 4/5, s. 106.

473 W instrukcji na rok szkolny 1947/1948 podkreślano przede wszystkim większą dostępność do nauki i edukacji szkolnej dla dzieci chłopskich oraz robotniczych. Do najważniejszych zadań na ten rok zaliczano między innymi: wprowadzenie elementów światopoglądu nowoczesnego, zwiększenie roli wychowawczej szkoły podstawowej, z nakierowaniem na podkreślenie oporu Polski Ludowej wobec wyzysku i wskazanie na uczucie braterstwa z krajami, które podobnie miłują wolność (w szczególności z narodami słowiańskimi) [Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 10 czerwca 1948 r. w sprawie przejściowego programu nauczania w jednolitej szkole średniej na rok 1948-49, Dz. Urz. MO, 1948, nr 7, poz. 127, s.272].; Instrukcja na rok szkolny 1949/1950 wprowadzała w szerszym zakresie tematykę współczesną i mocniej akcentowała cele wychowawcze, jednakże znajdowały się jeszcze w drugim szeregu za walorami poznawczymi i kształcącymi. Wśród sformułowanych idei wychowawczych miejsce braterstwa z narodami słowiańskimi zajęła wspólnota państw budujących socjalizm. Wprowadzano poglądy oparte na podziale klasowym. [Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 2 sierpnia 1949r. w sprawie przejściowego programu nauczania w 11-letniej szkole ogólnokształcącej na rok szkolny 1945/50, Dz. Urz. MO, 1949, nr 12, poz. 209].; W programach nauczania na lata 1950/51 wskazano na konieczność powiązania konkretnej dyscypliny naukowej z realizacją Planu 6-letniego, a za główne cele nauczania uznano –

odznaczały się jednorodnym planem działania. Szansa na poważną zmianę pojawiła się na początku lat 60-tych, dzięki osiągnięciu względnej stabilizacji oraz stworzeniu odpowiedniej bazy do zajęcia się reformą szkolnictwa[474]. Tendencja do opanowania procesu edukacyjnego i podporządkowania go jednemu ośrodkowi decyzyjnemu znalazła także wyraz w eliminowaniu konkurencji.

Szczególną zmianą w porównaniu do szkolnictwa przedwojennego było powolne dążenie do całkowitego usunięcia nauki religii ze szkół, a tym samym ich całkowite zeświecczenie, czego według danych ze strony władz udało się dokonać do 1961 roku w 95%[475]. Problem ten nasilał się wraz z coraz bardziej narastającym napięciem w stosunkach między władzą rządzącą a Episkopatem. Działania władzy zrywały z dotychczasową, wielowiekową tradycją nauczania, opierającą się o szkoły katolickie, w szczególności zakonne. Lekcje religii stawały się coraz powszechniej zajęciami dodatkowymi, na które można, ale nie trzeba było uczęszczać, tym bardziej, że w tym samym czasie organizowane był atrakcyjne zajęcia sportowe i rozrywkowe

kształtowanie naukowego światopoglądu, domyślnie miał być to materializm dialektyczny i historyczny, oraz moralności socjalistycznej [Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 28 lipca 1950 r. w sprawie programu nauczania w 11-letniej szkole ogólnokształcącej na rok szkolny 1950/51; Dz. Urz. MO, 1950, nr 13, poz.173].; W instrukcji na rok szkolny 1951/1952 istotną zmianą było wprowadzenie nowego przedmiotu – nauka o społeczeństwie. Nauczenie innych przedmiotów miało przebiegać zgodnie z wytyczonym przez władzę kierunkiem, czyli wskazywać na wysiłek, jaki każda placówka szkolna wkłada w „umacnianie frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni[...]"[Zarządzenie Ministra Oświaty z 16 czerwca 1951 w sprawie instrukcji programowej i podręcznikowej dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 195/52, Dz. Urz. MO, 1951, nr 11, poz. 135]. W tym roku do podręczników szkolnych do historii dla szkół podstawowych wprowadzono marksistowską periodyzację dziejów Polski i świata; W instrukcji na lata 1952/1953 wiedza o społeczeństwie zastąpiona została „Nauką o Konstytucji" [J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowe (1944-1989),* Toruń 2001, s.18-19.]; Nauka o konstytucji została w 1955 roku usunięta ze szkół podstawowych, a zakres materiału połączono z nauczeniem historii. Ostateczna wersja programu nauczania dla jedenastoletniej szkoły została ustalona w 1959 roku.

474 „Jeszcze kilka lat temu nasza baza gospodarcza była za słaba , nie pozwalała na podjęcie decyzji o przedłużeniu nauczania. Dziś na to pozwala[...]W kraju, który nie posiada rozwiniętego przemysłu , nie można stworzyć ani zainteresowania, ani dostatecznie silnych bodźców do unowocześnienia i rozwoju szkoły, do politechnizacji nauczania" [W. Gomułka, *Przemówienie końcowe nad pierwszym punktem porządku obrad VII plenum KC PZPR* wygłoszone 21.I.1961 r. [w:] Władysław Gomułka, *Przemówienia 1961...,* s.15.

475 APP, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Wojewódzki w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3358, Wyniki realizacji uchwały Plenum KW w październiku 1960 r. w sprawie oświaty, k.1.

dla młodzieży[476]. W ten sposób władza starła się likwidować elementy alternatywnego nauczania:

„Szkoły katolickie, ściślej mówiąc zakonne, utrzymywane dotąd w ciągłej niepewności swego istnienia przez Kuratoria Szkolne, ulegają stopniowej i planowanej likwidacji. Szkoły podstawowe otrzymały zawiadomienie o zamierzonym ich zamknięciu, za zarządzenia te najczęściej są motywowane tym, że „szkoła nie przeciwdziała skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież". Czynione są również zakusy na gmachy szkolne, stanowiące własności kościelno-zakonną. Dzieje się to wszystko w Polsce katolickiej, w której Kościół w szkolnictwo włożył poprzez wieki tyle trudu i dobrze się zasłużył narodowi polskiemu. O zasługach Kościoła w Polsce w dziedzinie nauczania świadczy historia. Aż oto teraz szkoły, które przetrwały najsroższe prześladowanie pruskie, moskiewskie i hitlerowskie, w odradzającej się Polsce spotykają się z krzywdzącym, a niczym umotywowanym zarzutem, że nie przeciwdziałają szkodliwym wpływom na młodzież"[477].

Nauczanie religii w szkołach władza uznała za sprzeczne z celami wychowawczymi szkoły, wprowadzające niepotrzebne podziały i nie przygotowujące uczniów w żaden sposób do życia społecznego i świeckiego, a tym samym do spełniania obowiązków wobec socjalistycznego państwa[478].

Zmianom podlegały nie tylko wytyczne i materiały dydaktyczne, ale też sama edukacja historyczna oraz teoria nauczania wraz z system kształcenia i dokształcania nauczycieli, od których przede wszystkim zależał faktyczny przekaz wiedzy oraz skala realizacji odgórnie wyznaczonych celów[479]. Kontroli podlegały nie tylko programy nauczania i podręczniki, ale także sami nauczający. Pragnący zachować pracę nauczyciele zobowiązani byli do wypełnienia minimum pedagogicznego, czyli podporządkowania toku nauczania aktualnym programom, instrukcjom i zarządzeniom władzy. W zdecydowanej większości przypadków odchylenia od tej normy wiązały się

---

476 S. Wójcik, *Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945-1961*, Wrocław 1995, s. 117-124.
477 List Sekretarza Episkopatu bp. Z. Chromańskiego do Ministerstwa Oświaty w sprawie likwidacji szkół katolickich i nauki religii, 20 kwietnia 1949, Warszawa, [w:]P. Raina, op. cit.. T1, s. 147.
478 APP, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Wojewódzki w Poznaniu, syg. 942, Tezy propagandowe w sprawie laicyzacji szkolnictwa, k. 163- 168.
479 „Decydującą rolę w szkole spełnia ideowo-polityczny kierunek lekcji, o którym w całości decyduje nauczyciel, jego postawa i przygotowanie", [APP, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Wojewódzki w Poznaniu, syg. 3355, O przygotowaniach do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, k.14; M Hoszowska, op. cit., s.7.]

wydaleniem nauczyciela z placówki[480]. Nauka historii w szkole, zgodnie z założeniami władz, była jednym z czynników kreujących postawę obywatelską. Nauczyciel czy wychowawca mieli więc za zadanie ukształtować tożsamość wychowanka oraz wykształcić w nim świadomość współistnienia z innymi obywatelami w społeczeństwie wyznającym określony system wartości. Świadomość tego miały władze komunistyczne, które w instrukcjach obowiązujących nauczycieli, bardzo wyraźnie wykazywały powiązanie nauki historii z kreowaniem przyszłych obywateli[481]. Nauczyciele mieli stać się politycznymi agitatorami, realizującymi odgórnie ustanowiony program nauczania w systemie lekcyjno-klasowym, opartym na propagandowej, zgodnej z założeniami socjalistycznej ideologii, interpretacji dziejów. Od nauczycieli wymagano już nie tylko przekazywania wiedzy, ale także kształtowania obywatela, wychowania w duchu idei patriotycznych, zgodnych z wizją władzy[482]. Wobec tego nauczyciele pozbawieni zostali swobody kształcenia, a podejmowane przez nich działania, efekty pracy pedagogicznej i postawa były poddawane stale ocenie

---

480 „Dotyczyło to na przykład nauczycielki, która powiedziała uczniom, by nie korzystali z podręcznika historii A.W. Jefimowa, ponieważ *„fakty historyczne są poprzestawiane"*, czy nauczyciela pozytywnie wypowiadającego się o Piłsudskim"[M. Hoszowska, op. cit., s.101]

481 Zadania w dziedzinie wychowania młodzieży uczącej się w szkołach i na wyższych uczelniach – w duchu wysokiej ideowości aktywnych budowniczych socjalizmu, w duchu głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu, wymagają znacznego polepszenia pracy dydaktyczno – wychowawczej szkół i uczelni. Podstawowym tego warunkiem jest wzrost poziomu ideologicznego, stałe pogłębianie wiedzy marksistowsko-leninowskiej i podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli i pracowników naukowych wyższych uczelni" [*Instrukcja KC PZPR w sprawie szkolenia ideologicznego nauczycieli i pracowników naukowych szkół wyższych w roku 1954-1955*, Biuro Sekretariatu KC PZPR [Polska Biblioteka Internetowa, http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=24918&s=1, s.1, dostęp z dn. 27.03.2011, godz. 16:05]

482 „Nauczyciele liceów ogólnokształcących wykazują więcej troski o pełną realizację programów nauczania w sensie przepracowania materiału naukowego, aniżeli o wykorzystanie jego treści ideowo-wychowawczych dla kształtowania osobowości i postawy uczniów" [APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. w Poznaniu, syg. 3359, Wyniki nauczania i wychowania w liceach ogólnokształcących Wielkopolski, Poznań, marzec 1967, k.49]; „Kształtowanie postawy patriotycznej i internacjonalistycznej poprzez znajomość postępowych tradycji narodu polskiego jego chlubnych osiągnięć w dziedzinie nauki, kultury i ekonomiki, zrozumienie patriotyzmu mas pracujących, a w szczególności klasy robotniczej, bohaterstwa i poświęcenia partyzantów w walce z okupantem, chwały bojowej Ludowego Wojska Polskiego i polsko-radzieckiego braterstwa broni" [APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 3359, Szkolnictwo w latach 1964-1968, k.109]; „Decydującym czynnikiem w procesie wychowania i nauczania są kadry nauczycielskie o wysokim poziomie ideowo-politycznym" [APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Organizacyjno-Prawny, syg.285, Analiza wyników nauczania w szkołach podstawowych za pierwsze półrocze roku szkolnego 1951/52, k. 159].

władz[483]. W ocenie władz, wszelkie błędy pojawiające się w wykształceniu uczniów wynikały z błędnie przedstawionej historii, źle realizowanych zasad pedagogiki oraz nawiązywania do burżuazyjnej historiografii[484].

Z uwagi na poważne braki w kadrze nauczycielskiej w pierwszych latach po II wojnie światowej państwo z konieczności korzystało ze starej, przedwojennej, jednak szybko położyło silny nacisk na kształcenie nowej kadry. Uniwersytety nie kształciły wystarczającej liczby kandydatów na etaty nauczycielskie, w związku z czym konieczne było powiększenie liczby ośrodków naukowych dostarczających przedstawicieli tego zawodu. W roku akademickim 1949/1950 umożliwiono kształcenie na poziomie wyższym kadry nauczycielskiej. Już na samym początku stały się one ośrodkami, które nastawione były na „masową produkcję" nauczycieli, przy czym nie było najważniejsze ich przygotowanie fachowe, ale zaszczepienie im moralności socjalistycznej. Programy studiów oparte były na marksistowskich założeniach, wykorzystujących zdobycze nauki radzieckiej. Akcentowano w nich wagę wiedzy historycznej oraz znajomości metodyki prowadzenia wykładu. Wyższe szkoły pedagogiczne działały pod auspicjami, ale także i pod presją ministerstwa. Ich absolwenci zdecydowanie częściej niż ich koledzy kończący uniwersytety, podejmowali pracę nauczyciela. Nieliczni stawali się samodzielnymi pracownikami naukowymi[485]. Dlatego też wykształcenie ich w duchu socjalizmu miało tak duże znaczenie. Ostatecznie oni decydowali o przekazie wiedzy uczniom szkół podstawowych i licealnych.

Opuszczający wyższe szkoły pedagogiczne absolwenci mieli często bardzo dobre ideowe przygotowanie teoretyczne. Kursy na uczelniach przygotowywały ich do prowadzenia zajęć z zastosowaniem odpowiednich cytatów marksizmu, brakowało im jednak praktyki i rzetelnej wiedzy pedagogicznej. Starsi nauczyciele mieli z reguły wypracowaną metodę prowadzenia zajęć, nie posiadali jednak odpowiedniej podbudowy ideologicznej i „tkwili jeszcze w wiadomościach historycznych w ujęciu

[483] „Przyczyny zarówno osiągnięć, jak i niedociągnięć na odcinku wyników nauczania są wielorakiej natury – jednak na pierwszym miejscu w zespole przyczyn należy postawić nauczyciela. Badania przeprowadzone w szkołach przez aparat nadzoru pedagogicznego wskazują, że osoba nauczyciela, jego poziom ideowo-polityczny, przygotowanie naukowe i zawodowe rozstrzygają w głównej mierze o efektach pracy dydaktyczno-wychowawczej" [APP, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, komitet Wojewódzki w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3358,Zagadnienia Nauczania i Wychowania, k. 81.]
[484] M. Hoszowska, op. cit., s. 125.
[485] Ibidem, s. 164-173.

burżuazyjnym"[486]. Z myślą o wszystkich grupach nauczycieli państwo przygotowało plan dokształcania zawodowego. Głównym jego celem było zwiększenie efektywności pracy pedagogów, a konkretnie wpojenie uczniom marksistowskiej interpretacji dziejów[487]. W tym celu organizowano kursy ideologiczno-programowe, czy szkolenia wakacyjne na masową skalę[488] i powoływano wśród kadry nauczycielskiej komisje recenzentów, które miały za zadanie zrecenzowanie przydatności podręczników pod kątem ideologicznym[489]. W 1949 roku zainicjowano akcję samokształcenia ideologicznego pod patronatem Związku Nauczycielstwa Polskiego, która miała na celu poszerzenie wiedzy marksistowsko-leninowskiej oraz wsparcie nauczycieli w realizacji instrukcji nauczania i wychowania[490]. Celem dokształcenia organizowano także każdego roku tzw. konferencje sierpniowe, na których omawiano głównie trudności w nauczaniu w minionym roku i przedstawiano plany oraz przekazywano wskazówki na rok następny[491]. Nie poruszano jednak faktycznych problemów, z którymi stykali się nauczyciele. Spotkania te charakteryzowały jałowe dyskusje, toczone w duchu

---

486 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Organizacyjno-Prawny, syg.285, Analiza wyników nauczania w szkołach podstawowych za pierwsze półrocze roku szkolnego 1951/52, k. 157.

487 E.C. Król, M. Walczak, *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956,* Warszawa 1994, s. 265, B. Grześ, *Związek Nauczycielstwa Polskiego od korzeni, s.114;* Mariola Hoszowska, *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944-1956,* Rzeszów 2002, s.126; F. Mielczarek, *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945-1956,* Opole 1997, s.163.

488 APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Organizacyjno-Prawny, syg. 278, Zagadnienia szkolenia ideologicznego i zawodowego nauczycieli, k. 294.

489 Z. Osiński, op.cit. , s. 19-20.

490 „Sekretariat KC, biorąc pod uwagę liczne i uzasadnione braki w dotychczasowym szkoleniu wydał instrukcję w sprawie szkolenia ideologicznego nauczycieli i pracowników i pracowników naukowych różnicującą program samokształcenia członków ZZNP w oparciu o programy masowego szkolenia partyjnego /szkół politycznych, kół studiowania historii ruchu robotniczego i grup samokształceniowych. Reorganizacja ta umożliwi członkom ZZNP pogłębianie wiedzy marksistowsko-leninowskiej [...]"., [APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3358, Informacja dotycząca szkolenia ideologicznego nauczycieli w roku szkolnym 1954/55, k. 64]; „[...] celem miało być sprawdzenie, czy postawa ideologiczna uczących gwarantuje realizację narzuconego kierunku wychowania oraz czy opanowanie podstaw marksizmu-leninizmu, wiedzy o Polsce i świecie współczesnym , a także znajomość zasad pedagogiki socjalistycznej i nowych programów nauczania pozwala stosować wiedzę teoretyczną w praktyce".[M. Hoszowska, op. cit., s.131]

491 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w Poznaniu, Wydział Nauki i Oświaty, syg. 3355, Ocena konferencji sierpniowych, k. 233; A. Smołalski, *Związek Nauczycielstwa Polskiego na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970*, Wrocław 1957, s.67; F. Milczarek, *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja... , s.31.*

dopuszczalnym przez „jedyną słuszną” linię. Nie trudno zgadnąć, że wnioski końcowe wynikały z przyjętych założeń ideowych[492].

Ogromne znaczenie, jakie władze komunistyczne przywiązywały w Polsce do nauczycieli oraz ich postaw, widoczne było w licznych działaniach nastawionych na ich pozyskanie. Były one nakierowane wręcz na wpływanie na postawy oraz poglądy tej grupy zawodowej. Już w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej rozpoczęła się praca nad ukształtowaniem postaw ideologicznych i politycznych poprzez konferencje, kursy, zebrania, jak również inne formy samokształcenia ideologicznego[493], a także szereg niestacjonarnych kursów i studium jak Wieczorowa Szkoła Partyjna przy KC czy od 1952 r. Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu. Ponadto nauczyciele byli pod stałą inwigilacją otoczenia, zarówno rodziców i dyrektorów szkół, jak też Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Oświaty. Kierunek ich pracy był ściśle określony przez plany Ministerstwa Oświaty[494] oraz akta prawne (m.in. Uchwała Grupy Partyjnej Centralnego Ośrodka Metodycznego Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie rozwoju systemu doskonalenia kadr oświatowych[495]. Zgodnie z Ustawą z dni 27 kwietnia 1956 roku o prawach i obowiązkach nauczycieli, byli oni zobowiązani do „wychowania dzieci i młodzieży na ideowych, wykształconych i kulturalnych obywateli”[496]. Wymagało to od nich samych odpowiedniej postawy ideologicznej, zgodnej z oczekiwaniami partii, a co więcej, dowodów poświadczających właśnie taką postawę, czego najlepszym świadectwem miało być członkostwo w partii. Dotyczyło to zwłaszcza nauczycieli przedmiotów „ideologicznych” a więc przede wszystkim historii, wiedzy o społeczeństwie itp. Presja wywierana przez organy władzy na nauczycielach sprawiła, że zaledwie w ciągu dekady (w od końca lat 40. do początku lat 60.) liczba nauczycieli przynależących do partii wzrosła niemal dwukrotnie[497]. Ponadto w latach

---

492 M. Hoszowska, op. cit., s.134.

493 F. Mielczarek, *Współpraca Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną w zakresie kształtowania ideowego oblicza nauczycieli w Polsce w latach 1945-1948,* „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, nr 1-2, R. 2002, s. 208 .

494 AAN, Ministerstwo Oświaty w Warszawie, syg. 253, Analiza i ocena pracy Departamentu Kształcenia i Doskonalenia Kadr za rok 1953, k. 72.

495 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. 237/XVI – 651, k.67 -70

496 Ustawa o z dnia 27 kwietnia 1956 r. o prawach i obowiązkach nauczycieli, Dz. U. 1956 nr 12 poz. 63. Art.3.

497 J. Jakubowski, *Z problemów polityki oświatowej PZPR w latach 1948-1960*, „Z pola walki”, R.1980, nr. 1. s. 58.

60. zaczęły działać i rozwijać się intensywnie nowe jednostki, wspierające upartyjnienie zawodu nauczyciela, a mianowicie Podstawowe Organizacje Partyjne. Stanowiły one istotny element indoktrynacji w szkołach, a także w kwestii upartyjnienia zawodu:

„W procedurze jej [tj. Podstawowej Organizacji Partyjnej – przyp. autora]działalności kształtują się w głównej mierze postawy ideowo-moralne członków partii i nauczycieli bezpartyjnych ich świadomość polityczna, aktywność zawodowa i społeczna, poczucie odpowiedzialności za realizację polityki partii i państwa w dziedzinie kształcenia i wychowania młodego pokolenia”[498]

Znaczenie miał także sposób przekazywania przez nauczycieli wiedzy. Podstawową formę przekazu wiedzy stosowaną przez nauczycieli stanowił wykład, przyjmujący często formę dyktowania notatek do zeszytów, co wynikało z nadmiaru materiału przewidzianego w programie nauczania, przy zbyt małej liczbie godzin. Dla pogłębienia wiedzy organizowano zajęcia pozalekcyjne w postaci kółek historycznych, prowadzonych przez instruktorów metodycznych oraz innych „form pracy pogłębiających, zainteresowania dzieci i młodzieży oraz ułatwiających im zrozumienie socjalistycznej rzeczywistości”, przy oparciu o bliskie im otoczenie i postacie:

„Wykorzystywane są postępowe tradycje rewolucyjne Wielkopolski poprzez opracowania środowiskowych kronik i włączenie zadań poznawanych związanych z tradycjami danego regionu, miasta lub środowiska, rozwijanie pracy wychowawczej szkół sztandaru szkoły, postaci patrona, tradycji socjalistycznych środowiska oraz kształtowanie uczuć patriotycznych obywatelskich.”[499]

Uczniowie poznawali historię regionu oraz przygotowywali materiały służące jej popularyzacji. Inną formą aktywności pozalekcyjnej były wycieczki historyczne, organizowane z reguły przez szkolne kółka historyczne bądź w formie jednodniowych

---

[498] APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 3359, Wytyczne Egzekutywy Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu do pracy w Podstawowych Organizacjach Partyjnych w szkołach Wielkopolski, k. 140.

[499] APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg. 6152, Ocena zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych w świetle „porozumienia” Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Kultury i Sztuki i CRZZ, k.29.

wypraw klasowych w celu poznania regionu[500], a elementy propagandy widoczne były także w planach pracy kolonii letnich organizowanych dla dzieci i młodzieży w przerwie wakacyjnej roku szkolnego[501]. Od roku szkolnego 1947/48 obłożono nauczycieli dodatkowym obowiązkiem, jakim były pogadanki dla starszych klas.

Edukacja szkolna, w szczególności edukacja historyczna w szkołach podstawowych, a następnie ogólnokształcących, stanowiła najpowszechniejszy instrument w budowaniu nowej Polski, gdyż koncentrowała się na przygotowaniu młodego obywatela do pracy na rzecz tej nowej ojczyzny. Obowiązek szkolny sprawił zaś, że wykładnię nowej historii – bo często niepełnej, silnie nacechowanej ideologią materializmu historycznego – musieli poznać wszyscy. Edukacja szkolna, edukacja historyczna kształtowała nowego obywatela, a także nową inteligencję[502]. Na tak ukształtowanym gruncie łatwiej było prowadzić dalsze działania propagandowe w zakresie społecznym, a wcześniejsze rozwiązania struktur społecznych postrzegano jako wadliwe, niesprzyjające współpracy między rządzącymi i rządzonymi, co miało dowodzić słuszności własnych rozwiązań społecznych i ustrojowych[503]. Komunistyczni doktrynerzy dostrzegali w ruchu robotniczym siłę narodowotwórczą, przeciwną zbrojnym aktom i wybierającą pokojową drogę dążenia do zmian[504]. Wskazanie na

---

500 Między innymi program jednodniowej wycieczki „Szlakiem Wiosny Ludów" czy „Szlakiem Piastowskim", APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg. 3763, Turystyczny dla młodzieży, k. 12-13; , „Tak jak wszystko inne podlegały upolitycznieniu. Wycieczki wielodniowe posiadały z reguły w planie trasy Muzeum W. Lenina w Poroninie (jeśli odwiedzano Zakopane), podobnie jak wizycie w Krakowie niemal obowiązkowo musiał towarzyszyć pobyt w Nowej Hucie" [M. Hoszowska, op. cit., s.194]

501 Przykładowe cele pracy opiekunów podczas kolonii: „Związek Radziecki ojczyzną i obroną proletariatu całego świata. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej jako kontynuatorka postępowania myśli robotniczej" [AAP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Organizacyjno-Prawny, syg. 278, Plan pracy wychowawczej kolonii, k. 168]; Tematy wychowawcze, które opiekunowie wczasów letnich dla dzieci mieli podjąć podczas wypoczynku letniego młodzieży 1970 roku: 25 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, Powrót Ziem Zachodnich i Północnych do macierzy, 100. Rocznica urodzin W. I. Lenina [APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg. 6150, Informacja o przygotowaniach do akcji letniej 1970r., k.142]

502 R. Grzybowski, *Społeczno-polityczne uwarunkowania rozwoju systemu kształcenia nauczycieli w Polsce w latach 1945-1956*, „Pedagogika", nr 12, R. 2003, s. 180.

503 „Proces wyzwalania się narodów spod kolonialnej dominacji imperialistycznej i zawisłości niejednokrotnie doprowadzał już do wojen [...]". [Sprawozdanie z narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych wygłoszone na VII Plenum KC PZPR 21 I 1961 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961...* , s. 63.]

504 „Ruch klasy robotniczej od swego zarania był przeciwnikiem wojen. Pod leninowskim hasłem walki z wojną imperialistyczną zwyciężyła Wielka Rewolucja Październikowa.

krzywdzący uprzednio system rządów, wyzyskujący niższe warstwy, miało stworzyć kontrast dla aktualnej struktury. Zestawienie przeszłych form z teraźniejszością miało wypaść na korzyść tej drugiej, wskazać patologie wcześniejszych rozwiązań oraz zdrowy organizm społeczeństwa współczesnego, opartego na równym traktowaniu wszystkich obywateli. Wykorzystanie obrazów z przeszłości miało pomagać w zrozumieniu obecnej sytuacji chłopów i robotników oraz przekonać do zadowolenia z możliwości funkcjonowania w tak postępowym i realizującym potrzeby wszystkich społeczeństwie. W efekcie niższe warstwy miały zacieśnić więzi ze społeczeństwem, a to umocnienie sprzyjało uprawomocnieniu rządów. Jednocześnie władza komunistyczna umiejętnie podkreślała niezwykłą życiową mądrość klasy robotniczej oraz jej oddanie ojczyźnie w walkach z wewnętrznym wrogiem[505].

Istotne znaczenie w umacnianiu więzi ze społeczeństwem musiało mieć dotarcie do najliczniejszych jej grup, czyli do chłopów i robotników. Organizowane zjazdy członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej czy też Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego obfitowały w przemowy, które potęgowały dumę z własnej historii i tradycji chłopskiej bądź robotniczej, ale też poszczególnych instytucji z nimi związanych[506]. Władza komunistyczna deklaratywnie pragnęła umocnić więzi z tym ludem, z tą pracującą masą. Wobec tego chętnie wskazywała partia na swój rodowód i niełatwą przeszłość, starając się podkreślić w swojej historii równie ciężkie chwile, jakie pojawiały się w życiu pokoleń ludu pracującego[507]. Charakterystyczne dla retoryki

---

Komunizm narodził się jako ruch przeciwników wojny obrońców pokój."[Sprawozdanie z narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych wygłoszone na VII Plenum KC PZPR 21 I 1961 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961…* , s. 64]

505 K. Szymborska, *Uwagi o programie historii w roku szkolnym 1952-1953*, „Wiadomości Historyczne" , 1952, nr 4, s.221; „Jedynie świadoma część klasy robotniczej prowadziła konsekwentną walkę przeciw sanacyjnym grabarzom Polski przy współdziałaniu z radykalnym odłamem ruchu chłopskiego i postępowych grup inteligencji".[W. Gomułka, Przemówienie na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym. Wygłoszone 19.III. 1968 r.[w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1968…*, s. 63]

506 Wypowiedź jednego z członków ZSL na zjeździe Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w 1946 : „Mamy za sobą świetną tradycję walk radykalnego ruchu chłopskiego o prawa chłopa o współgospodarzenie krajem. Mamy za sobą piękne karty walki z reakcję, politykującym klerem, magnaterią i szlachtą. Mamy za sobą dodatni wkład w pracach konspiracji o Polskę demokratyczną w Krajowej Radzie Narodowej, w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, formowaniu Wojska Polskiego, pracach rad narodowych" [PKF, 3-4/46]

507 Przemówienie Wiesława Gomułki na 1 zjeździe Polskiej Partii Robotniczej: „Jesteśmy Towarzysze młodą partią, lecz dojrzałym ruchem społecznym[…]Nasze życie było twarde i surowe. Wyrośliśmy z fabryk i kopalń, w obszarniczych folwarkach i na chłopskiej roli. To nasza baza i nasza ojczyzna. W naszych szeregach walczą i pracują ludzie świata nauki, inteligencji, którzy życie swoje z ludem związali, swoją wiedzą i nauką ludowi służą,

przemówień przedstawicieli partii było identyfikowanie siebie oraz partii z ludźmi pracy. Stawianie znaku równości między warstwą rządzącą a warstwą pracującą miało podnosić rangę ludzi pracy i zdecydowanie zmieniało dotychczasową hierarchię społeczną, a za powód tej rehabilitacji warstwy do tej pory upośledzonej społecznie, władza uznała wspólne działanie w drodze do zwalczenia hitleryzmu i odzyskania pierwotnych terenów ziem piastowskich[508].

Umocnieniu więzi z obywatelami sprzyjało dowiedzenie poprawy warunków życia na wielu płaszczyznach w stosunku do okresu przedwojennego, co zresztą trafiało do starszej części społeczeństwa, pokrywało się bowiem z ich rzeczywistymi odczuciami. Należy pamiętać, że zdecydowana większość polskiego społeczeństwa urodziła się w końcu XIX i na początku XX wieku, i przeżyła te trudne czasy. W trakcie spotkań z różnymi grupami społecznymi chętnie uciekano się do takich zestawień, które wypadały na korzyść władz komunistycznych. Porównaniom poddawano np. średnią długość życia, liczbę ludności, zwiększenie wysokości rent[509]. Podkreślano bardzo często, że udało się władzy komunistycznej osiągnąć ten sukces dzięki wzorowej postawie obywateli, ze szczególnym naciskiem na wysiłek włożony w odbudowę kraju przez warstwę chłopską i robotniczą. Wspólnymi siłami naród i władza odeszły od zacofania, w jakie wpędziły kraj burżuazyjne rządy okresu przedwojennego[510].

---

którzy w ludziach pracy widzą podstawę odrodzonej Polski[...] Razem z klasą robotniczą, razem z masami pracującymi w mieście i na wsi, razem z przodującą częścią inteligencji, razem z całym narodem wypełni Polska Partia Robotnicza te zadania, które przed nami postawiła chwila i historia" [PKF, 37/45]

508 „Cześć i chwała wszystkim ludziom pracy, którzy swym trudem codziennym powiększają bogactwo i siłę naszej ojczyzny! Towarzysze i obywatele! Większość z nas należy do pokolenia , które z dumą może mówić o swoim życiu, o swojej pracy i walce. [...] Nasze pokolenie, które przeżyło piekło hitlerowskiej okupacji, przywróciło Polsce niepodległość, przywróciło jej zachodnie i północne ziemie naszych piastowskich praojców, odbudowało kraj z ruin wojennych, zbudowało przemysł 11-krotnie większy, niż miała Polska międzywojenna [...]" [W. Gomułka, *Przemówienie na manifestacji 1-majowej w Warszawie, wygłoszone 1.V.1968 r.* [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1968...* , *s.*85.

509 „Mówiłem na jednym ze spotkań przedwyborczych, że w związku z ogólną poprawą warunków życiowych, z ogólną poprawą higieny, służby zdrowia itd. przedłuża się wiek życia człowieka. Jest to bardzo ważne, bodaj najważniejsze osiągnięcie, które mamy w latach władzy ludowej." [Odpowiedzi na pytania postawione w czasie spotkania z aktywem robotniczym Pragi. 13. IV. 1961 r.[w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961...* , s.256]

510 „Po raz 17 obchodzimy święto 1 Maja w Polsce Ludowej. Niewiele to w dziejach narodu. Ale wystarczyło tych lat kilkunastu, by dźwignąć kraj z popielisk wojennych i z zacofania, pozostawionego przez rządy burżuazyjne. Pracą i wolą polskiego robotnika, chłopa, inżyniera i technika, pracą i wolą ludu polskiego odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy naszą gospodarkę narodową, rozwinęliśmy oświatę, naukę i kulturę, zapewniliśmy

Pochwały kierowane w stronę zwykłych obywateli miały pokazać uznanie, jakie władza ma dla „pracującego ludu”, co budowało wrażenie współuczestniczenia w rządzeniu krajem. Takie działanie stwarzało iluzję aktywnego udziału całego społeczeństwa w decydowaniu o losach ich własnego państwa oraz możliwości dokonania wielkich zmian przy współudziale z władzą. Umacnianiu więzi ze społeczeństwem sprzyjało również podkreślanie ich potrzeb nie tylko bytowych, ale i kulturalnych. W okresie polskiego komunizmu, w szczególności w czasie stalinizmu, władze „ludowe” kładły szczególny nacisk na uwzględnianie potrzeb mas pracujących w przedsięwzięciach kulturalnych[511]. O coraz ściślejszym związku władz z „pracującym ludem” miała decydować także rosnąca liczba reprezentantów mas pracujących w radach narodowych. Ich liczba stanowiła ewenement w skali dziejów narodu polskiego i miała zapewnić lepsze rozumienie potrzeb mas pracujących, a tym samym zagwarantować ściślejsze powiązanie ich z władzą[512]. Nikt nie analizował przecież, że w systemie socjalistycznym wszelkiego typu rady były ciałami fasadowymi, bez realnego wpływu na sytuację. Inicjatywa należała przecież do struktur partyjnych.

Widomym znakiem budowy kraju, obok budowy nowego obywatela i budowy nowych więzi społecznych, miała być odbudowa miast, a flagowym przykładem miała się stać odbudowa stolicy. Władza, pokazując z jednej strony rozmiar strat, chciała

---

niepodległość i bezpieczeństwo naszej ojczyzny” [Przemówienie na manifestacji 1-Majowej wygłoszone 1.V. 1961 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1961…* , s.298]

511 „Natomiast istotnym brakiem założeń programowych było niedostateczne zwrócenie uwagi na środowiska robotnicze i wiejskie. Jak dotąd nie udało się sformułować konkretnych założeń tego typu imprez, które uwzględniałyby swoiste potrzeby tych środowisk. Co więcej potrzeby to ani nie są dostatecznie znane działaczom kultury i instytucjom kulturalnym, albo też są one identyfikowane z przeciętnymi zainteresowaniami odbiorcy masowego, zainteresowaniami niegodnymi uwagi i starań organizacyjnych. Wydaje się, że w naszej działalności kulturalnej ciągle jeszcze traktuje się odbiorcę jako zjawisko nie zróżnicowane społeczne; uwzględnia się jedynie podział na grupy wiekowe, jednocześnie niedostatecznie ma się na uwadze te odrębności, które kształtują strukturę klasową, zawodową i środowiskową oraz różnice, związane z tradycjami kulturalnymi […]” [APP, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, syg. 6150, Informacja IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego 26 września 1968 – 23 luty 1970 r., k. 102]

512 „Udział chłopów w radach narodowych wszystkich szczebli (łącznie z radami miejskimi) wynosi około 50 proc. Po raz pierwszy w historii naszego narodu ponad 110 tys. chłopów będzie bezpośrednio radziło i decydowało o sprawach państwa, wiążąc je z potrzebami społecznymi swego terenu”.[Bolesław Bierut, *Zadania patii w walce o umacnianie więzi z masami pracującymi*, Warszawa 1955, s.11] „Nie doceniano wielkiego, przełomowego znaczenia wyborów do rad dla podniesienia na wyższy poziom naszego systemu władzy ludowej przez ściślejsze powiązanie go z masami pracującymi i nasycenie jego pracy coraz bogatszą treścią dzięki inicjatywie mas”.[B. Bierut, *Zadania patii w walce o umacnianie więzi z masami pracującymi*, Warszawa 1955, s.12]

ukazać prężne i spontaniczne dążenie pojedynczych obywateli do odbudowy. Pomagali w tym robotnicy, kobiety, uczniowie[513]. Szczególne znaczenie miała odbudowa stolicy, z której tuż po wypędzeniu Niemców „w zwycięskim ataku 17 stycznia 1945 roku" ludność miasta przystąpiła do prac[514]. Szczególne znaczenie dla zrozumienia skali odbudowy w społeczeństwie miało ukazanie szybkich postępów podnoszenia kraju, a w szczególności stolicy z ruin wojennych. Polska Kronika Filmowa podejmowała w tym zakresie szczególne starania w pierwszych tygodniach i miesiącach po zakończeniu wojny. W ramach kolejnych odcinków (od odcinka 14/45) prowadzony był cykl *Biuletyn odbudowy stolicy.* Cykl obliczony był na pokazywanie i jednocześnie dokumentowanie postępu prac w odbudowie stolicy, prac, które podejmowano w miejscu dawnych obiektów lub w zupełnie nowych lokalizacjach Warszawy. Odcinki z pierwszego roku 1945 pokazywały procesy uruchomienia elektrowni warszawskiej, w czym pomagali inżynierowie radzieccy, a także wodociągów[515], mostów, komunikacji i gazowni[516], centrali telefonicznej i pogłębiarek[517]. Była to odbudowa i rozbudowa w duchu architektury socrealistycznej. Świadectwo odbudowy stolicy dał jeden z na owe czasy znaczących osobistości świata literackiego:

„Mało kto wie, że architekci polscy byli wtedy oficjalnie u Le Corbusiera, że ten największy ze współczesnych budowniczych zaproponował rozpisanie międzynarodowego konkursu na odbudowę Warszawy, który zestrzeliłby wysiłki największych żyjących architektów całego świata i uczyniłby z Warszawy najpiękniejsze w świecie miasto. O tym jednak, co działo się w Warszawie decydowała Moskwa, która nie mogła dopuścić, aby Warszawa stała się śliczną własnością całego świata, nie mogła nawet dopuścić do tego, aby został zrealizowany wspaniały plan urbanistyczny przebudowy miasta, odwracający Warszawę frontem do Wisły"[518] .

Słowa Tyrmanda, naocznego świadka życia warszawskiego w pierwszych latach po wojnie, nie były jeszcze nacechowane tak dużą dozą goryczy i niechęcią wobec komunistów jak w czasach pisania *Cywilizacji komunizmu*. Do nowej władzy miał żal, z uwagi na trudności w pracy literackiej, ale z tonu *Dzienników* przebija raczej

513 "Na opuszczonym przez okupanta pogorzelisku Nowa Polska buduje Nowe Życie, jeszcze nie milkną odgłosy dział a już na wyzwolonych terenach rozpoczyna się akcja odbudowy" [PKF, 3/45]
514 PKF, 4/45.
515 PKF, 14/45.
516 PKF, 19/45.
517 PKF, 23/45.
518 L. Tyrmand, Dzienniki, *Dzienniki 1954*, Warszawa 1999, s. 195.

rozbawienie. Autor ten opisuje odradzanie się Warszawy z gruzów powolne i obiecujące dość ciekawe efekty, ale z czasem, gdy władza już rozgościła się na dobre, coraz bardziej nachalne. Jak zauważał, urok dawnych kamienic zastępują nowe budowle, wielorodzinne bloki molochy, stawiane w centrach miast, aby pierwszomajowe pochody nie ominęły nikogo. Szczególny udział budownictwa w odbudowie Nowej Polski miał Sześcioletni Plan Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu, który przewidywał szereg wielkich inwestycji społecznych w budynki mieszkalne, ale też program rozwoju architektury wsi. Kierunek podejmowanych działań miał nawiązywać do form bliskich i znanych form narodowych, czerpiąc z dziedzictwa kultury polskiej:

„Architektura polska powinna odrodzić się jako wielka społeczna sztuka. Powinna ona odzwierciedlając ideowe bogactwo epoki budowy socjalizmu, otrzymać formy narodowe bliskie i zrozumiałe ludowi. Do wykonania tych zadań ideologicznych konieczne jest wzbogacenie skali form architektonicznych, a w tym celu należy krytycznie wykorzystać i rozwinąć dziedzictwo naszej kultury. Nowa architektura społeczna poprzez organiczną współpracę z malarstwem i rzeźbą , poprzez syntezę sztuk stworzy nową bogatą plastykę przeciwstawiającą się ubóstwu i jałowości plastycznej konstruktywizmu. Ta nowa architektura musi przejawiać się w realizacji Planu Sześcioletniego w osiedlach mieszkaniowych, dzielnicach pracy i ośrodkach społecznych na terenie całej Polski.”[519]

To właśnie skierowanie ku formom narodowym i odwrót od rozwiązań kosmopolitycznych było elementem programowej odbudowy, opartej o czynniki użyteczne, kształtujące społeczeństwo, odbiegające od bezzasadnej społecznie formy dla formy uprawianej do tej pory w architekturze[520].

Wybitnie propagandowy charakter architektoniczny miał ustawiony w centrum Warszawy Pałac Kultury i Nauki, będący „prezentem od Stalina” dla narodu polskiego. Niewiele osób zdaje sobie jednak sprawę z jego historycznie ukonstytuowanych korzeni. Architekt – Lew Rudniew – nie chciał przenosić na ten grunt pałaców moskiewskich, „lecz wraz z polskimi specjalistami badał najpierw tradycje naszej architektury w starych miastach, sam zaś pałac, podobnie jak radzieckie, miał wiele z

519 B. Gardliński, *Architektura Polska 1950-51*, Warszawa 1953, s.3.
520 *Budownictwo i Architektura w Polsce 1945-1966*, red. Jan Zachwatowicz, Warszawa 1968, s. 12-17.

architektury amerykańskiej”[521]. Podobnie wymowne znacznie jak budowa Pałacu Kultury miało postępowanie w kierunku odbudowy Zamku Królewskiego, który stał się siedzibą Narodowej Rady Kultury. Wzniesienie budowli, właściwie od podstaw miało symbolizować niezłomność polskiej kultury, zaś sam obiekt miał stać się pomnikiem, poświadczającym ciągłość państwa polskiego[522] oraz ofiarność nowego pokolenia i całego narodu dla odbudowy tego symbolu[523]. Popisowym projektem była także budowa „nowego wspaniałego” miasta. Nowa Huta wpisana była w Plan Sześcioletni i miała realizować do bólu pragmatyczny program usług użyteczności publicznej, co przejawiało się w ulokowaniu wszystkich najważniejszych instytucji, tj. przedszkola, szkoły, teatru, kina, itp.[524]

Wraz z obudową infrastruktury dążono do odbudowy kina oraz budowy telewizji, które stanowić miały ważny nośnik propagandowy w działaniach władzy komunistycznej. Upowszechnianie kultury filmowej w okresie po II wojnie światowej, rozpoczęło się jeszcze nim ustanowiono Polskę Ludową, pomimo początkowych trudności z repertuarem, jak i zapleczem technicznym. Doceniano bowiem nie tylko rozrywkowy charakter kinematografii, ale przede wszystkim jej ogromną społeczną rolę jako formę oddziaływania na społeczeństwo[525]. Upowszechnienie kultury filmowej poprzez kino, jak i telewizję, wiązało się najczęściej z upowszechnianiem treści aprobowanych przez władze. Poprzez obraz filmowy starano się tworzyć obraz nowej Polski, przekształcać świadomość historyczną oraz budować nowy obraz kraju i społeczeństwa.

Polska kinematografia pierwszego okresu komunizmu wyrosła ze środowiska przedwojennych Startowców, którzy w latach 30-tych stworzyli ideę filmu użytecznego społecznie. Wówczas ich założeniem było odejście od nurtu klasycznego w polskiej sztuce filmowej, czyli od nurtu dworkowo-patriotycznego. Pragnieniem Startowców w latach 30-tych było przedstawienie w filmie aktualnych problemów, odnoszących się do bieżącej sytuacji. To właśnie środowisko Startowców zabrało głos w sprawie kształtu polskiej kinematografii po okresie wojny. Pragnęli, aby kino polskie przyjęło dawny kształt, a produkcje były swobodnie realizowanymi projektami zgodnymi z systemem

---

[521] J. Tejchma, *Z notatnika aktywisty ZMP*, Warszawa 1955, s. 21.

[522] Przemówienia na posiedzeniu inauguracyjnym Narodowej Rady Kultury [w:] W. Jaruzelski, *Przemówienia 1983*, Warszawa 1984, s. 11.

[523] PKF 2/85.

[524] T. Binek, *Służby inwestycyjne Nowej Huty*, Kraków 2009, s. 14.

[525] „Kino jest rozrywką – prawda stara jak świat, tej funkcji kina nie można nie doceniać, jest społecznie ważna” [B. Drozdowski, *Elitaryzm dla wszystkich*. „Kino”, nr2, R.1969, s.17.

przedwojennego prywatnego produkowania. Jednak w Polsce, a konkretnie w Lublinie, powstało w 1944 roku zgromadzenie Czołówka z Aleksandrem Fordem na czele, stanowiące integralną część Resortu Informacji i Propagandy PKWN. Zgromadzenie bardzo wyraźnie wytyczyło drogę rozpowszechniania produkcji filmowych, która pozostanie upaństwowiona. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym Resortu Aleksander Ford poinformował władzę o „uruchomieniu 3 pierwszych kin w Lublinie i zakończeniu przygotowań do produkcji tygodniowej kroniki filmowej […] zapowiedział uruchomienie w najbliższych dniach 9 kin objazdowych”[526]. Powstały w 1945 roku Departament Propagandy Filmowej w ramach akcji kinofikacji uciekał się do brutalnych metod, przeprowadzając rewizje, aresztując właścicieli przejmował prywatne kina. Władze szczegółowo opisały zasady zachowania, dotyczące „kinofikacji” terenów podległych w okólniku nr 24 z dnia 9 sierpnia 1946 roku. Dokument nakładał na naczelników Urzędów i Informacji Propagandy obowiązek uczestniczenia w premierach wyświetlanych produkcji, a także kilku kolejnych seansach w celu „zorientowania się w wartości propagandowej filmu”[527]. Przedstawiciele władzy byli także zobowiązani do obserwacji reakcji uczestników, zaś w przypadku negatywnego odbioru mieli natychmiastowo poinformować o takim incydencie Ministerstwo. Propaganda systemowa wskazywała ponadto, iż od teraz polska kinematografia zyska warunki do tworzenia prawdziwie dobrych filmów[528].

Dotąd reglamentowana rozrywka stała się ponownie dostępna dla szerokiego grona odbiorców, którzy w długich kolejkach ustawiali się do kin[529]. Było to doskonałym rozwiązaniem dla komunistów. Mogli przekazać w prosty sposób treści propagandowe dużej części społeczeństwa. Początkowo przejmowano taśmy od prywatnych właścicieli albo pozyskiwano z innych źródeł odnalezione i ocalone po wojnie produkcje filmowe. Problem podstawowy pierwszych lat powojennej kinematografii stanowił rozstrzał między dostępnymi produkcjami polskimi a założeniami propagandowymi. Połowicznym rozwiązaniem tych trudności było wprowadzenie do polskich kin filmów radzieckich. Dużym krokiem w stronę „spolszczenia” kina polskiego stało się stworzenie w 1945 roku Przedsiębiorstwa

---

526 A. Krawczyk, op. cit., s. 13-14; M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 169.
527 Ibidem, s. 97.
528 „Film”, 1-15 sierpień, nr 1, R. 1946 (???); M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 169.
529 T. Lubelski, *Historia Niebyła kina PRL,* Kraków 2012, s.19.

Państwowego Film Polski, którego celem było skoncentrowanie wszystkich działów kinematografii w jednym przedsiębiorstwie i zapewnienie tej instytucji monopolu na dystrybucję i produkcję filmów. Zwiększyło to znacząco możliwości propagandowe władzy, gdyż wysokie stanowiska zajmowały w tej instytucji jednostki silnie związane z ideologią komunistyczną[530]. Sztuka filmowa miała być odpowiedzią na oczekiwania widzów, miała podejmować najbardziej interesujące ich tematy, głównie związane z czasem minionej wojny, czyli: powstanie warszawskie, wojenna walka o przeżycie, starcia partyzanckie, itd.[531] Rzeczywistość kinowa jednak zdecydowanie odbiegała od obietnic Filmu Polskiego. Ogromna liczba produkcji nie została dopuszczona do dystrybucji, a wiele scenariuszy nie zostało przeniesionych na ekran.

Na wolności filmowców cenzura zaczynała zacieśniać pętlę już w latach 50-tych, gdy państwowy mecenat zaczął przeradzać się w partyjny nadzór, a spotęgował to w latach 60-tych, w okresie „naszej małej stabilizacji" Sekretariat KC poprzez uchwałę w sprawie kinematografii[532]. Zgodnie z nią zespoły filmowe miały inspirować się wydarzeniami minionych lat, czyli doświadczeniem wojny i okupacji, a także dźwiganiem się kraju z ruin. W nurcie tym powstawały obrazy *Koniec naszego świata* (W. Jakubowskiej), czy *Pierwszy dzień wolności* (A. Forda). Zgodnie z założeniami Uchwały w sprawie Kinematografii powstawały też filmy o ogromnym wysiłku komunistów w budowaniu Nowej Polski w okresie tuż po wojnie. Obraz *Skąpani w ogniu* (J. Passendorfera) ukazywał szlachetną postawę lewicowych bohaterów, którzy w trudnych warunkach tuż po wojnie dążą do zaprowadzenia ładu, kierując się sprawiedliwością i próbując rozwiązać problemy między autochtonami polskimi a napływającymi z głębi kraju osadnikami[533]. W działania dążące do upowszechnienia

---

530 Dyrektorem Filmu Polskiego był Aleksander Ford, zaś dyrektorem artystyczno-programowym Jerzy Bossak, który dysponował dodatkowym nośnikiem ideologicznym jako redaktor naczelny magazynu Film [T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 125]

531 Odpowiedzi na ankietę „Jakie tematy chcemy oglądać na ekranie?", „Film" 1947, nr 9-10, M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 173.

532 Pierwszeństwo w doborze tematów należy zapewnić problemom ideowym i moralno-wychowawczym, służącym potrzebom kraju budującego socjalizm [Uchwała Sekretariatu KC w sprawie Kinematografii, [w:] *Syndrom konformizmu? Kino polskie lat sześćdziesiątych*, red. T. Miczka, A. Madej, Katowice 1994, s.30, R. Nycz, *Literatura polska w cieniu cenzury* , „Teksty Drugie" 1998, nr 3, 5-27; M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 189; A. Madej, *Państwowa Rzeczpospolita Filmowa 1935-1955,* „Kino" , R. 1996, nr 11, s.2-3.

533 W. Jędrkiewicz, *Bohater nie przedstawiony*, „Kino", R. 1975, nr 19, s. 12. Ł. Polniak, *Mit armii gen. Berlinga w kinie wojennym PRL w latach 1960-1989,* „Dzieje Najnowsze", nr 1, R. XLIX – 2017, s. 190; J. Zajdel, *Filmowy obraz Polski powojennej* [w:]

określonego obrazu kraju i narodu wpisywały się także ekranizacje popularnych dzieł historycznych.

Szczególnie mocno historia pociągała Polaków na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W tym czasie, chyba najsilniej w całym okresie polskiego komunizmu sięgano do historii w celu odtworzenia zagubionej przeszłości, pamięci historycznej, poszukiwania własnych korzeni w tradycji rodzinnej, jak i w opowieści dziejowej regionu oraz całego narodu[534]. Szczególnie ciekawym projektem, który cieszył się dużą popularnością wśród widowni okazał się pomysł ekranizacji powieści Bolesława Prusa *Faraon* w reżyserii Jerzego Kawalerowicza. Nie odwoływał się on co prawda do historii Polski ani też nie sławił bohaterskiej wyzwoleńczej postawy ludu pracującego, jednak stanowił wygodny dla władzy komunistycznej obraz państwa.

„*Faraon* zawiera wiele myśli aktualnych po dziś. Są tu sprawy wojny i pokoju, jest rola pieniądza i rola ludu, są racje jednostek i racje historii […] Ramzes przegrywa bo jego koncepcja polityczna nie była słuszna. Ale przegrywa także Herhor - w sensie moralnym; doprowadza przecież do zabójstwa faraona, nie ma czystych rąk, nie sposób darzyć go sympatią. Kto więc ma rację? Lud? Pokazuję, że lud cierpi, że jest wykorzystywany zarówno przez kapłanów, jak i przez faraona”[535].

Po pierwsze ukazywał konflikt między świeżą, nową władzą a ciągle jeszcze obecnymi przy władzy starymi włodarzami, co przedstawiał konflikt między idealistycznie myślącym, młodym faraonem, a żądną władzy warstwą kapłańską, myślącą wyłącznie kategoriami użyteczności i własnych interesów. Po drugie w kontekście zaostrzającego się w latach 60-tych konfliktu między państwem a Kościołem, film mógł być odczytywany również przez pryzmat tych zaostrzających się stosunków, i ukazywać rządnych władzy kapłanów z prymasem Wyszyńskim na czele[536]. Po trzecie ten starożytny Egipt mógł posłużyć jako pretekst do ukazania współczesnej Polski i Polaków, a w szczególności poczucia zawodu i rozczarowania inteligencji „oszukanej” w swych nadziejach po Październiku’56[537].

Syndrom konformizmu? Kino polskie lat sześćdziesiątych, red. T. Miczka, A. Madej, Katowice 1994, s. 106-120.

534 T. Lubelski, *Historia kina polskiego….*, s. 322.

535 S. Janicki, *Wątpliwości i niepokoje. Na planie „Faraona” I*, „Film” R. 1965, nr 9, s. 11.

536 B. Janicka, *Filmowcy. Polskie kino według jego twórców*, Warszawa 2006,. s.57.

537 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 270.

W latach siedemdziesiątych w kinematografii zaczęły już dominować filmy o tematyce historycznej. Przemęczenie nadużyciem afirmacji współczesności i nowoczesności przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przyczyniło się poniekąd do zwrócenia się ku przeszłości. Na taki zwrot w twórczości filmowej miały wpływ takie czynniki jak dezintegracja społeczeństwa, w którym coraz mocniej odczuwalna stawała się potrzeba zakorzenienia na powrót w historii i poszukiwania związków z przeszłością"[538]. Z drugiej strony tematyka historyczna, a za nią film historyczny nie stanowiły zupełnego *novum,* odwoływały się bowiem do zawsze żywej w społeczeństwie potrzeby integracji z historią. Obraz filmowy częściej jednak wykorzystywał w swoich dziełach świadomość bądź pamięć historyczną, niejednokrotnie opartą na stereotypach, niż wiedzę historyczną, jednocześnie ową świadomość budując - w szczególności wśród ludzi młodych, dla których stanowić mógł pierwszą formę przekazu informacji na konkretny temat, na dodatek podaną w atrakcyjnej formie[539].

Silnie w tym okresie zaznaczyły się filmy o przeszłości Śląska Kazimierza Kutza. Wyemitowany u schyłku lat siedemdziesiąty film *Paciorki jednego różańca* odwoływał się z jednej strony do rzeczywistości Śląska, w trudnym okresie zmiany, z drugiej zaś ukazywał urbanizację w świetle odmiennym od laurkowego obrazu Kroniki Filmowej. W obrazie Kutza, na oczach społeczeństwa, rozgrywa się epokowy dla historii Śląska proceder. Domki Giszowca, osiedla robotniczego, stanowiącego pokłosie polskiego kapitalizmu XIX-wiecznego, zostają usunięte z użyciem buldożerów. Reżyser zgrał zdjęcia z terminem akcji wyburzania, a dla wzmocnienia autentyzmu opowieści umieścił w roli głównego bohatera górnika Harybki – prawdziwego mieszkańca Augustyna Halotta o podobnej biografii. Obraz pokazuje koniec pewnej epoki, zastępowanej przez symbol nowego społeczeństwa i nowego modelu budowlanego – a mianowicie osiedla bloków z wielkiej płyty[540].

Lata siedemdziesiąte stały się okresem, gdy polska kinematografia zyskała uznanie na arenie międzynarodowej (przez trzy lata z rzędu polskie filmy nominowane były do Oscarów, co pozytywnie wpływało na obraz Polski w oczach innych krajów,

538 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 321.
539 R. Konieczek, *Rozumieć czy ilustrować historię,* „Kino", nr 6, R.1975, s. 9-11.
540 M. Derecki, *Miara Wolności, Rozmowa z Kazimierzem Kutzem*, „Kamena, R. 1980, nr 21. s.2; T. Lubelski, *Historia kina polskiego…* , s. 407.

także cywilizacji zachodniej[541]). W połowie lat siedemdziesiątych można było zaobserwować pewien odwrót od historii na rzecz zainteresowania problemami codzienności. Wydarzenia 1976 roku przyczyniły się do umacniania się nurtu oponentów w kulturze. Podwyżki cen, umacnianie więzi z ZSRR, czy powstanie Komitetu Obrony Robotników zwiastowały zmiany w postawie społeczeństwa, objawiające się protestem. Podejmowanie tematyki współczesnej było z jednej strony ryzykowane przez wzgląd na reakcję cenzury, z drugiej strony brak reakcji na potrzeby społeczeństwa niósł równie silne ryzyko odrzucenia obrazu przez widzów.

Film kinowy, jak i telewizyjny miały przed sobą ogromne wyzwanie sprostania potrzebom widzów, a także przebrnięcia przez proces cenzury[542]. Nie było możliwości tworzenia drugiego obiegu w kinematografii, tak jak działo się to w przypadku literatury. Film był dużo bardziej kosztowny zarówno w produkcji, jak i emisji. Sieć dystrybucyjna, cenzura i oczekiwania publiczności dyktowały rzeczywistość filmowców[543]. W tej rzeczywistości działał Zespół X, niemal całkowicie poświęcając swoją energię na obrazy realistyczne życia codziennego zwykłych ludzi, oraz Zespół „Tor", który zbudował bardzo charakterystyczny obraz polskiego sportu. Szczególnie ważnym dla tego nurtu filmem był *Rekord Świata* Filipa Bajona, ukazujący korupcję i degenerację elit świata sportu okresu stalinowskiego, odwołując się do mrocznych czasów polskiego komunizmu. Obraz musiał czekać na emisję na wielkich ekranach aż trzy lata do 1980 roku przez wzgląd na trudną prawdę, jaką opowiadał o początkach państwa komunistycznego[544].

Na drugą połowę lat siedemdziesiątych oraz początek lat osiemdziesiątych przypadają obrazy filmowe, które coraz mocniej odwoływały się do historii samego państwa komunistycznego, a w szczególności do stalinizmu, co przedstawia *Człowiek z marmuru* Andrzeja Wajdy. Był to początek cyklu dzieł filmowych, które poprzez współczesny temat dążyły do ujawnienia zwyrodnień systemu komunistycznego. Niezwykle silnie oddziaływał wówczas na społeczeństwo obraz Andrzeja Wajdy, ukazujący postać przodownika pracy, którego system początkowo wywyższa, w efekcie czego późniejsze poniżenie jest jeszcze bardziej dotkliwe. Ponadto w filmie bardzo wyraźnie ukazuje się przemiana głównej bohaterki – Agnieszki. Redaktorka wraz z

541 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…* , s. 346.
542 B. Hollender, Z. Turowska, *Zespół TOR*, Warszawa 2000, s. 96.
543 D. Dabert, *Kino polskie z cenzurą w tle*, „Polonistyka", nr 5, maj 2006, s.7.
544 T. Lubelski, *Historia kina polskiego….*, s. 371.

postępem prac łagodnieje zewnętrznie, jednocześnie hartując charakter, co pozwalało wierzyć w budowę nowej postawy w społeczeństwie, obywatela świadomego przeszłości tej zamierzchłej, jak i niedawnej. W obrazie pojawiło się także bardzo bezpośrednie odniesienie do stalinizmu samego reżysera, a mianowicie umieszczenie przez Andrzeja Wajdę w czołówce socrealistycznego dokumentu własnego nazwiska jako asystenta reżysera[545], jednocześnie wiele elementów, które odwoływały się w pierwotnej wersji scenariusza do wydarzeń i historii PRLu zostało usunięte z treści[546]. Obraz Wajdy rozpoczął cykl dzieł filmowych, które poprzez współczesny temat próbowały ujawnić zwyrodnienia systemu komunistycznego, jak m.in. permanentne kłamstwo[547]. Jednocześnie dążyły do budowy bądź odbudowy tożsamości obywatela, ukazując prawdziwe oblicze komunizmu i prawdziwe problemy osób w nim żyjących, na różnych szczeblach kariery i z różnych warstwa społecznych.

Kino Moralnego Niepokoju, wykorzystujące właśnie tego rodzaju zabiegi, naznaczyło swoją obecnością drugą połowę lat siedemdziesiątych oraz początek lat osiemdziesiątych. Charakterystyczna dla nurtu jest postać bohatera, który w procesie inicjacji – na skutek własnych zaniedbań oraz wskutek niemożliwości odparcia zideologizowanej rzeczywistości – doznaje rozczarowania. Kino Moralnego Niepokoju wykorzystywało różne konwencje dla ukazania zwyrodnień systemu komunistycznego, od uwikłania w nie–do-zwycię żenia, pojedynek między własną niemocą a siłą władzy, aż po przedstawienie poddających się degeneracyjnym wpływom środowiska postaciom, jak w *Wodzireju* Feliksa Falka[548]. W odpowiedzi na coraz śmielsze, coraz bardziej oportunistyczne obrazy filmowe, władze komunistyczne powołały do życia zespół, stanowiący kontrofensywę wobec środowisk kinowego, a mianowicie Zespół „Profil" z Bohdanem Porębą na czele. Miał być odpowiedzią strony rządzącej na napierającą w kinematografii opozycję, a także rosnący apetyt filmowców na autonomizację[549]. Zrealizowane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych czołowe produkcje filmowe „Profilu", które wykorzystując szczególne zainteresowanie historią

545T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 376., A. Ścibor-Rylski, *Człowiek z marmuru* [w:] *Ich dzień powszedni. Opowiadania* filmowe, red. A. Ścibor-Rylski, Warszawa 1972, s. 186., M. Wojtczak, *O kinie moralnego niepokoju…I nie tylko*, Warszawa 2009, s. 160.

546 A. Zawistowski, *Jak rzeźbiono Człowieka z marmuru?*, „ Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", R.2010, nr 3, s.64.

547 M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999, s. 345.

548 C. Dondziłło, *Żuk w wielkiej kupie,* „Film", R.1978, nr 31, s. 9; *Razem czy osobno? Z Feliksem Falkiem rozmawia Maciej Zalewski,* „Kino", R. 1981, nr 7, s.12-15.

549 M. Wojtczak, op. cit, s. 58.

w kinematografii wpisywały się w kanony kinematografii władzy, nie zyskały uznania publiki. Realizowane zgodnie z założeniami i po myśli polskiej władzy komunistycznej obrazy powielały propagandową wersję najnowszej historii. *Polonia Restitua* Bohdana Poręby podejmując „wielki temat" cechowała się statycznym ujęciem i dozą nacjonalistycznych uprzedzeń[550], zaś *Zamach stanu* Ryszarda Filipskiego podejmując temat majowego zamachu Józefa Piłsudskiego został w pewnym stopniu przytłumiony partyjną wykładnią konstrukcji filmu[551].

Duży odbiór wśród widzów zyskały szczególne obrazy powstające w okresie szesnastu miesięcy „Solidarności". Cieszyły się popularnością głównie dzięki wyciszeniu cenzury, która nie narzucała już tak restrykcyjnie zasad emisji i nie dyktowała tematów, jakie należałoby poruszyć. Filmowcy mieli możliwość poruszenia tematów trudnych i dotychczas zakazanych. Filmy powstające w tym krótkim okresie odwilży i zwiększonej wolności słowa, myśli i przekonań uderzały przede wszystkim w swojego największego oponenta, a mianowicie stalinizm, który zaprzeczał wszystkiemu, co Solidarnościowcy chcieli uzyskać. Do najważniejszych obrazów tej chwili wolnościowej polskiego komunizmu należało *Wahadełko* (1981) Filipa Bajona, w którym doświadczenie stalinizmu silnie warunkuje dorosłość bohatera[552]. Innym obrazem ten nowej fali stały się *Dreszcze* (1981) Wojciecha Marczewskiego, pełne aluzji i odwołań, ukazujący walkę starego z nowym z mocnym akcentem walki komunistów z katolicyzmem[553]. Obrazy te ukazywały z brutalną dosadnością niszczący wpływ stalinizmu na więzi społeczne, na funkcjonowanie rodziny, na przyszłe życie tych, którzy doświadczyli na własnej skórze praktyk najbardziej radykalnego okresu komunizmu.

Genialną passę kinematografii szesnastu miesięcy Solidarności przerwało wprowadzenie stanu wojennego, przynosząc brutalną weryfikację zespołów filmowych i cenzurę fabularną, a zarazem reaktywując działalność „Profilu" Bohdana Poręby oraz „Iluzjonu" pod kierownictwem Czesława Petelskiego. Względna wolność emitowania wartościowych filmów tego okresu w czasie „solidarnościowego panowania" została natychmiast niemal po wprowadzeniu stanu wojennego ograniczona. Paradoksalnie,

---

550 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…,*s.425.

551 Ibidem.

552 P. Jaskulski, *Ewolucja filmowej twórczości Andrzeja Barańskiego*, „Media-Kultura-Komunikacja Społeczna", R.2017, nr 13/3, s. 58.

553 J. Eisler, *Dreszcze*, „Pamięć.pl" , R. 2016, nr 4, s.51-55; T. Lubelski, *Historia kina polskiego…,*s.438..

medium, które w początkach komunizmu tak silnie wykorzystywano do celów propagandowych, zostało w okresie stanu wojennego uznane za podejrzane moralnie, a społeczeństwu utrudniano chodzenie na seanse[554]. Jednocześnie władza wykorzystała przełom pokoleniowy i głębokie pragnienie poznania dotychczas reglamentowanego filmu amerykańskiego. Na ekrany polskich kin zaczęły wchodzić obrazy traktujące o sztukach walki (*Wejście smoka*), na które chętnie przychodziła młodzież. Polska współczesność i przeszłość odsuwane na dalszy plan pojawiały się mimo wszystko w rodzimej kinematografii.

Szczególnie trudnymi w okresie stanu wojennego były filmy odwołujące się do okresu stalinizmu. *Matka Królów* Janusza Zaorskiego, stanowiąca adaptację powieści Kazimierza Brandysa, odwoływała się do trudnego w historii Polski okresu. Film był obrazem klęski systemu, tym większej, że ukazanej na przykładzie rodziny proletariackiej. Tym, co szczególnie uderzało w obrazie było pokazanie, że pomimo śmierci tyrana, komunizm przetrwał. Władza godziła się na ukazanie obrazu epoki stalinowskiej w czarnych barwach, dystansując się od tego, co było i pragnąc niejako pokazać, że teraźniejszość znacząco się różni od przeszłości. Jednak w obrazie Zaorskiego widać pęknięcie. Po śmierci Stalina w życiu głównych bohaterów nie następuje przemiana, nie ma w nim czasu i miejsca na odwilż, nie kończy ona dla nich okresu stalinizmu[555]. Wyjątkową brutalność epoki stalinowskiej ukazywał obraz *Przesłuchanie* Ryszarda Bugajskiego, który, jak żaden inny wcześniej, przedstawił funkcjonowanie ówczesnego aparatu terroru[556]. Sceny tortur oraz technik stosowanych podczas przesłuchań na więźniarkach ukazane zostały z realizmem i prawdą historyczną, stając się w tym zakresie świadectwem przeszłości. Pomimo dystansowania się do własnej historii i odcięcia od okresu stalinizmu, władze nie były w stanie zaakceptować takiego podejścia do socjalizmu i wprowadzić go do kin., przy czym sam Bugajski starał się bronić swojego dzieła, aby pojawiło się ono na wielkim ekranie:

„Twierdzicie […] że jest to film „wredny" i „współczesny" jednocześnie, „antysocjalistyczny", „propagandowy", „manipulacja", itp. A jednocześnie tak jak pan Jankowski powiedział, że te

[554] T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*,s.443.
[555] M. Boni, Spojrzenie Łucji *Król*, „Kino 1987, nr 8, s. 11-13; M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999 s. 428, M. Wojtczak, op. cit., s. 352.
[556] M. Hendrykowska, *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999 s. 391.

praktyki UB stanowią integralną część socjalizmu. Bo jeżeli nie stanowią, to na miłość boską, odetnijmy się d tego […]"[557].

Jedynym aktem łaski wobec całego zespołu filmowego było umożliwienie skopiowania go, dzięki czemu reżyser powielił go na taśmach wideo i na własną rękę rozprowadzał. Według nieoficjalnych statystyk film stał się przebojem wideo wśród filmów upowszechnianych tą drogą w drugiej połowie lat siedemdziesiątych[558]. Historię chętnie wykorzystywano w okresie stanu wojennego do budowy fabuły dającej komentarz obecnych czasów. Zamierzenie takie było szczególnie widoczne w *Sprawie Dantona* Wajdy. Bazując na głośnych wydarzeniach z historii Francji, a mianowicie rewolucji z 1794 roku Wajda pragnął ukazać współczesne starcie, gdzie szlachetne idee w toku rewolucyjnego wrzenia zostają przegrane[559].

Druga połowa lat osiemdziesiątych w kinematografii niosła ze sobą odmienny ładunek niż dotychczasowe filmy. Z jednej strony do głosu dochodziła grupa nowych odbiorców – młodzieży, która nie pamiętała z własnego doświadczenia terroru stalinowskiego, z drugiej strony nęcona kinem zachodnim i mająca w pamięci otwarcie na Zachód za Gierka. Pojawiają się obrazy filmowe, które traktują o nostalgii, o tęsknocie za czasami, których nie dane było przeżyć. Film *Yesterday* powraca do rzeczywistości lat 60-tych, ukazuje polskie realia szkolne, ale tak naprawdę opowiada o zabranej nastolatkom szansie i konieczności przeżywania młodości w fałszywym klimacie peerelowskiej rzeczywistości. Historia opowiedziana z perspektywy jednego z tych chłopców, w momencie oczekiwania na sprawę rozwodową, wyraża tęsknotę jednak nie za dawnymi realiami, ale za młodością.

Charakterystyczna specyfika budowy polskiej kultury w dobie komunizmu dyktowana była przez kolejne rządy w sposób nierównomierny, przy czym na zwrócenie uwagi na ten fakt można było sobie pozwolić dopiero w okresie odwilży, a

---

557 R. Bugajski, *Przesłuchanie*, Warszawa 1990, s. 118.

558 T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s.448, M. Wojtczak, op. cit. , s. 367.

559 Dostrzegano w Wajdowskiej *Sprawie Dantona* walkę podobną do tej, jaka miała miejsce na gruncie polskim. Postać Robespierre symbolizuje rządy silnej ręki, a nawet nie ucieka się od długiego łańcucha zbrodni byle utrzymać integralność rządu. Z drugiej strony pojawia się zaś Danton wprowadzający powiew świeżości, żywiołowy, wybuchowy. To inteligentna kalka pozwalająca odbić przez pryzmat historii wydarzenia współczesne, walkę „generała-jakobina" z „robotnikiem-kordelierem". [*Filmowy świat Andrzeja* Wajdy, red. E. Nurczyńska-Fidelska, P. Sitarski, Kraków 2000, s. 370; M. Szpakowska, *Danton i* gilotyna, „Kino", R. 1983, nr. 190, s. 9; T. Lubelski, *Historia polskiego kina…*, s.460-470; W. Wertenstein, *Wajda mówi o sobie. Wywiady i* teksty, Kraków 2000, s. 172-178.]

wręcz pewnej destabilizacji władzy w okresie lat 80-tych. W jednym z wystąpień radiowych poseł Karol Małcużyński, postulujący między innymi o zmiany w polityce kulturalnej, dla poparcia swoich postulatów skierował się właśnie ku historii. Dowodząc niezwykłego zaangażowania w poprawę stanu kultury tuż po wojnie pragnął ukazać niegodne wręcz jej zaniechanie w 35 lat po jej zakończeniu:

„My jesteśmy w najbardziej dramatycznych czasach, kiedy tuż po wojnie wszystko było w gruzach, kiedy chodziliśmy w połatanych portkach, tośmy zrobili rewolucję kulturalną w tym kraju. Nie tylko zlikwidowaliśmy analfabetyzm, nie tylko wprowadziliśmy odnowienie kultury, zbudowaliśmy podstawy rzeczywiście autentycznego życia kulturalnego, a teraz, w momencie kiedy jesteśmy rozwiniętym społeczeństwem, na tym mamy oszczędzać? Przecież to jest nonsens”[560].

Pragnie podkreślić w ten sposób wyhamowanie polskiej kultury, a konkretnie zainteresowania władzy, strony rządzącej kulturą. Wytyka limity, a konkretnie braki papieru na druk prasy i książek. Wytykał palcem, że nauczono czytać polskie społeczeństwo, a teraz nie daje mu się możliwości korzystania z tych umiejętności. Zarzucał ogromne zacofanie w kinematografii i przemyśle fonograficznym.

[560] Kryzys zaufania między władzą a społeczeństwem, wypowiedź posła Karola Małcużyńskiego o dyskusji w Sejmie po podpisaniu Porozumień Sejmowych z dnia 06.09.1980, Polskie Radio, dostęp z dnia 18 marca 2016, godz. 19:02; strona www: http://www.polskieradio.pl/238,Sierpien-1980/4671.

Rozdział 5. Propaganda okazjonalna

Wydarzenia bieżące nie mogą pozostać bez komentarza ze strony władz. Tym bardziej, im mocniejszy ferment wywołują w społeczeństwie. Milczenie jest odbierane negatywnie wśród obywateli, jako oznaka słabości, niewiedzy, nieporadności, czy braku decyzyjności. Dlatego wskazane jest przedstawić własne stanowisko wobec zaistniałej sytuacji. Faktem jest, że aktualne wydarzenie może w negatywnym świetle prezentować określoną stronę, np. partię, władzę, ale też kościół, środowiska akademickie, itp. Faktem jest, także, że strona opozycyjna może wykorzystać to zdarzenie do zadania ciosu. Takie wydarzenia, stanowiące kamienie milowe w pewnym okresie historycznym, czy cenzusy periodyzacji dziejów dla danego okresu, stanowią podstawę dla uprawiania propagandy okazjonalnej. Angażuje ona w swoje działania różne ośrodki o zbieżnych bądź całkowicie sprzecznych poglądach, niekiedy ustalając wspólny front działania między poszczególnymi ośrodkami.

Propaganda okazjonalna może być nie tylko odpowiedzią na bieżące wydarzenie, wynikające z określonej polityki wewnętrznej lub zewnętrznej. Bardzo często jest reakcją na wydarzenie o znaczeniu historycznym[561]. Wszelkiego rodzaju rocznice mogą, choć nie muszą, być wykorzystywane do prowadzenia działań o charakterze propagandowym. Są dobrym pretekstem do poruszenia problemów, do wytknięcia palcem błędów, czy do podbudowania własnego autorytetu. Jednym ze szczególnych takich wydarzeń była bitwa pod Grunwaldem. Komunistyczne władze w poszukiwaniu legitymizacji, a przy tym mając świadomość, że tej legitymizacji nie mają, uciekały się do koncentrowania uwagi narodu wokół wydarzeń, które go jednoczyły[562]. W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej uroczystości związane z rocznicą wygranej bitwy pod Grunwaldem miały charakter wyjątkowy. W lipcu 1945 roku uroczystości związane z w tym wydarzeniem, odbyły się na polach grunwaldzkich. Moment był szczególny, dlatego w obchodach uczestniczyły tłumy zwykłych

---

561 T. Leszkowicz, *Obchody Święta Zwycięstwa w1970 r. Przebieg, cele, konteksty*, „Niepodległość i pamięć, nr 1(33), R. 2011, s. 95.

562 Znaczenie Grunwaldu dla komunistów było istotne również dlatego, że wpisywało się w negatywną „czarną propagandę" stosunków polsko-niemieckich, którą stosowano jeszcze nim zakończyła się II wojna światowa, np. „Tradycje Grunwaldu żywe były przez wieki w narodzie. Dzień 15 lipca obchodzono uroczyście z roku na rok aż po koniec XVIII wieku. Dnia tego w samej stolicy, w Krakowie, odbywały się uroczyste procesje i nabożeństwa. Dopiero w 1794 roku, gdy Prusacy Kraków zajęli zakazali prastarego obchodu, pragnąc zatrzeć w pamięci narodu obraz zwycięstwa nad niemieckim Zakonem" [Ż. Kormanowa, *Grunwald. 15 lipca 1410*, Moskwa 1943, s. 5]

obywateli, przedstawiciele organizacji społecznych i jednostek wojskowych, a także delegacje „z bratnich republik Słowiańszczyzny i Litwy”[563]. Udział gości zagranicznych był przyczynkiem do ukazania siły zjednoczonych narodów Słowiańszczyzny, w tym przypadku należących także do bloku państw satelickich ZSRR. Podkreślić to miało uhonorowanie wybranych osób odznaczeniem Krzyżem Grunwaldu, za zasługi w obronie przed niemieckim najeźdźcą[564]. Co znamienne, ale i oczywiste, wśród wyróżnionych były tylko osoby z kręgów wspierających władze, nie pojawiły się za to postacie z kręgu rządu polskiego na uchodźstwie czy Armii Krajowej. Dla podkreślenia związku Polski z bratnimi państwami oraz utrwalenia tego przekazu w społeczeństwie, wmurowano także kamień pod pomnik jedności, mający stanowić przeciwwagę dla wybudowanego na tym miejscu niegdyś przez Niemców pomnika ku czci Urlicha von Jungingen. Podczas uroczystości odbyła się defilada z udziałem pocztów sztandarowych, która miała na celu demonstrację siły. Odbyła się także msza polowa, co miało pokazać poprawne stosunki rządu z Kościołem. Nie bez znaczenia pozostawało miejsce jej odprawienia, było to bowiem to samo miejsce, „gdzie przed pięcioma wiekami Władysław Jagiełło wznosił modły do Boga o zwycięstwo”[565]. Te wydarzenia były początkiem drogi, jaką władza wybrała dla pamięci o bitwie w 1410 roku. Pozytywne konotacje z wydarzeniami pod Grunwaldem władza wykorzystała także ustanawiając jako jedno z honorowych odznaczeń w Polsce Ludowej krzyż grunwaldzki, który z kolei, dla wzmocnienia własnego znacznia, pojawił się w 1975 roku na banknotach (o nominalne 50 zł)[566]. Prawdziwe apogeum świętowania sukcesu bitwy pod Grunwaldem nastąpiło w 1960 roku w 550. rocznicę. O ile w 1945 roku świętowanie miało podkreślić siłę wspólnoty słowiańskiej, wartość wolności i spotęgować zwycięstwo w II wojnie nad Niemcami, o tyle w 1960 roku – obchody rocznicy tej samej bitwy miały akcentować wartość państwowości polskiej, a także podkreślać „wartość kolektywu, czynu społecznego i działania na rzecz społeczności”[567].

---

563 PKF 20/45.

564 „Prezydent udekorował Krzyżem Grunwaldu przedstawicieli państw sprzymierzonych, dowódców Wojska Polskiego, członków rządu i żołnierzy, którzy najbardziej zasłużyli się w zwycięskiej walce Słowiańszczyzny z niemieckim najeźdźcą.” [PKF 20/45]

565 PKF 20/45

566 A. Dudek, *Grunwald w PRL* [w:] *Grunwald. Walka 600-lecia*, red. A. Chylak, M. Horodniczy, Warszawa 2010, *s.* 105.

567 M. Gałęziowska, *Świętowanie wybranych rocznic bitwy pod Grunwaldem formą komunikacji rytualnej państwa i narodu*, „Kultura i społeczeństwo”, R. 2012, nr 4, s. 85.

Uroczystości organizowane były również dla wychowania i kształtowania postaw, szczególnie wśród młodzieży. Jednym z elementów edukacji szkolnej były liczne uroczystości upamiętniające historyczne wydarzenia w dziejach Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, jak też innych państw bloku komunistycznego, czy ruchu robotniczego. Początkowo kalendarz świąt upamiętnianych w okresie przedwojennym wzbogacono o kilka uroczystości bardziej przystających państwu socjalistycznemu, bądź dawnym uroczystościom nadano nowe znaczenie. Jednym z pierwszych takich zabiegów było powiązanie daty 11 listopada z pokonaniem Niemiec. Powszechny obowiązek wprowadzał okólnik Resortu Oświaty PKWN z 1944 roku[568]. W pierwszych latach szkolnych po zakończeniu II wojny światowej dla równowagi dla 3 Maja wprowadzono święto 1 Maja[569], a uczniowie zobowiązani byli do występowania w akademiach szkolnych oraz pochodach. Obowiązek przygotowania uroczystości w szkole spoczywał na barkach nauczyciela historii.

Władze od początku sprawowania swoich rządów zaangażowały w mechanizm propagandy organizowanie obchodów różnego rodzaju uroczystości w taki sposób, aby społeczeństwu nie brakowało okazji do oglądania defilad, pochodów, itp[570]. Aparat partyjny dokładał też starań, by w świętowaniu brali aktywnie udział obywatele, a przygotowywane dla obchodów scenariusze wyznaczały konkretne role konkretnym grupom społecznym[571]. Przy czym zarówno w trakcie przygotowań do obchodów, jak i w trakcie właściwego świętowania bacznie obserwowano reakcję uczestników, zwracając uwagę na te nieprawidłowe, jak i rozpowszechniając – często zmyślone – reakcje pozytywne, np.

„Komentując obchody 11 listopada, organizatorzy często wspominali o „licznym udziale miejscowego społeczeństwa", zwłaszcza podczas obchodów, a także podkreślali, że zgromadzeni na akademiach „hucznie oklaskiwali prelegentów"".[572]

568 Z. Osiński, op. cit., s. 17.
569 Ustawa z dn. 26 kwietnia 1950 r. o ustanowieniu 1 maja świętem państwowym, Dz. U. 1950, nr 19, poz. 157.
570 P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2006, s. 11.
571 B. Rogowska, *Rola świąt środowiskowych na Dolnym Śląsku w latach 1945-1950,* „Acta Universitatis Wratislaviensis", R. 2000, s. 115.
572 P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2006, s. 36.

Kierunek świętowania i wybór upamiętnianych obchodami szkolnymi rocznic zależał od sprawującego urząd Ministra Oświaty. W pierwszych latach po wojnie był on kierowany przez Czesława Wycecha, który nadał uroczystościom szkolnym odmienny niż dotychczas kierunek. Z uwagi na odzyskaną – z pomocą Związku Radzieckiego – wolność, nośnym tematem stały się sprawy wolnościowe. Rok 1946 upłynął w szkołach pod hasłem obchodów 200 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki i powstania krakowskiego z 1846 roku, ze sportretowaniem postaci Edwarda Dembowskiego. Obie te postacie prezentowano jako demokratów, walczących o niepodległość ojczyzny. Nowym akcentem było święto upamiętniające powstanie listopadowe, jako wyraz walki narodu polskiego z caratem, oraz święto narodowe Jugosławii, ustanowione na cześć powołania antyfaszystowskiej organizacji w Jugosławii[573].

Od wygranej „bloku demokratycznego" w wyborach z 1947 i przejęcia Ministerstwa Oświaty przez Stanisława Skrzeszewskiego, liczba ważnych uroczystości systematycznie się zwiększała. W pierwszym roku „nowych" rządów pojawiły się obok 1 i 3 Maja , takie uroczystości jak: Tydzień Ziem Zachodnich (kwiecień)[574], Dzień Zwycięstwa (9 maja)[575], święto ludowe (maj), rocznica bitwy pod Lenino (październik)[576], święto państwowe w Jugosławii (listopad). Paradoksalnie ceremonie państwowe odbywały się z elementami obrządku kościelnego - i tak pochody pod czerwonymi sztandarami i w akompaniamencie *Międzynarodówki* rozpoczynały się nabożeństwem[577]. Istotne znaczenie miał kontekst nadawany obchodom, dla celów

573 Z. Osiński, op. cit., s. 19-20.

574 W ramach obchodów w 1984 roku w gmachu Politechniki Warszawskiej wystawiono makiety i plansze ukazujące Ziemie Odzyskane, która miała uświadomić w opinii organizatorów i władz całemu światu oraz społeczeństwu polskiemu znaczenie tych terenów dla Polsk [PKF 17/48]; W obchodach Tygodnia Ziem Odzyskanych, jak i innych obchodach świątecznych związanych z tymi terenami upatrywano oręż do walki z niemieckim rewizjonizmem (w szczególności przed 1970 rokiem) [I. Rutkiewicz, *Maj nad Odrą*, „Odra", nr. 3, maj 1961, s.5]

575 T. Leszkowicz, op. cit. s.95-120; B. Rogowska, *Funkcje polityczne obchodów Święta Zwycięstwa w Polsce w latach 1945-1949 [w:] Studia historyczne i politologiczne,* pod red. R. Gellesa i M. S. Wojciechowskiego, Wrocław 1997, s.295-305.

576 Walki Polaków pod Leniono od 1950 roku przedstawiane były jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń militarnych w historii Polski, jak również w dziejach politycznych kraju nad Wisłą [R. Habielski, *Przeszłość i pamięć historyczna w życiu kulturalnym PRL* [w:] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii,* red. P. Skibiński, T. Wiśnicki, Warszawa 2009, s.98; Ł. Polniak, *Mit armii gen. Berlinga w kinie wojennym PRL w latach 1960-1989,* „Dzieje Najnowsze", nr 1, R. XLIX – 2017, s.175.

577 P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2006, s. 45.

ideologicznych nawet większy niż sam fakt organizacji uroczystości[578]. W 1947 roku szczególne znaczenie miał Tydzień Ziem Zachodnich, w czasie którego nauczyciele mieli na lekcjach historii przedstawiać związek przyłączonych terenów z dziejami Polski. Szczególna sytuacja i napięcie w sprawie ustanowienia granic nowej Polski pojawiło się w 1947, co znalazło odbicie w charakterze obchodów bitwy pod Lenino, które sprowadzały się do podkreślenia znaczenia sojuszu polsko-radzieckiego, gwarantującego kształt granic na Zachodzie[579].

Pogłębiona ofensywa ideologiczna okresu stalinizmu w edukacji szkolnej doprowadziła, po rozgromieniu opozycji i oficjalnym przejściu do etapu budowy nowego systemu, do usunięcia z kalendarza świąt w roku 1948 obchodów 3 Maja i 11 Listopada[580]. Pomimo eliminowania tradycyjnych uroczystości szkolnych, liczba świąt systematycznie się powiększała. Nowymi wydarzeniami w roku szkolnym 1948/49 były: obchody 30-lecia Armii Radzieckiej (23 lutego), sprowadzające się do podkreślenia roli Związku Radzieckiego i jego armii w odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1945 roku; rocznica śmierci gen. Karola Świerczewskiego (obchody 1 kwietnia), ukazująca jego postać jako bohatera narodowego, oddanego walce o wolność; rocznica przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy (obchody 21 kwietnia), podkreślająca jego wagę dla poprawnych stosunków polsko-radzieckich[581]. W roku szkolnym 1948/49 zaaranżowano także Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (od 7 października do 7 listopada), zwieńczony obchodami rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przy tej okazji podkreślano znaczenie tego wydarzenia dla możliwości zaistnienia sprzyjających warunków dla odzyskania przez Polskę Niepodległości w 1918 roku. Dotychczas obchodzone święto Jugosławii zostało usunięte z kalendarza uroczystości szkolnych z uwagi na pogorszenie a potem zerwanie stosunków radziecko-jugosłowiańskich[582]. Nowym świętem, wprowadzonym w 1949 roku były obchody 17 stycznia świętowane jako dzień wyzwolenia Warszawy. W trakcie obchodów podkreślano rolę Armii Czerwonej

---

578 Okólniki nakazywały przy obchodach 1 Maja w 1947 zarysować jako kontekst zagrożenie ze strony Niemiec, a przy uroczystości upamiętniającej 3 Maja obok postępowych idei wytykano niedostatek uwagi dla sprawy chłopskiej. [Z. Osiński, op. cit., s. 23]

579 Z. Osiński, op. cit. , s. 23.

580 M. Żuławnik, *Zakazane święto reakcji*, „Pamięć.pl" , nr 8, R. 2012.

581 M. Żaryn, *Polityka historyczna w edukacji PRL,* [w:] Polityka czy propaganda. PRL wobec historii, red. Paweł Skibiński, Tomasz Wiśnicki, Warszawa 2009, s.127-128; Z. Osiński, op. cit, s. 30.

582 Z. Osiński, op. cit., s. 31.

w wyzwoleniu Polski i bardzo negatywnie oceniano powstanie warszawskie, określając je jako zbrodnię rządu londyńskiego. W tym samym roku wprowadzono obchody Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, świętując rocznicę podpisania umowy o wzajemnej przyjaźni i pomocy między obu państwami. W tym samym roku wprowadzono nowe święto –Międzynarodowy Dzień Kobiet, 8 marca. W szkołach miały być prowadzone pogadanki, podkreślające równe prawa kobiet i mężczyzn, postulowane już prze Engelsa, Marksa i Lenina.

W roku 1950 większość ustanowionych w minionym roku świąt pozostała w kalendarzu obchodów szkolnych. Wprowadzono przy tym także nowe uroczystości, jak: 70 –lecie urodzin Lenina. Pod hasłem tym organizowano liczne obchody w hołdzie „wodzowi postępu i pokoju", a dla uczczenia wpływu Lenina nie tylko na rosyjską, ale także na polską walkę „o prawdziwą wolność", powołano w Poroninie Muzeum Lenina[583]. W kolejnych latach kalendarz ten zapełniał się coraz szybciej, a szczytem eskalacji fetowania, w szczególności w szkołach, były lata 1953-1955, gdy w roku szkolnym obchodzono około 40 różnych uroczystości. Uroczyście obchodzono tak ważne wydarzenia jak 10-lecie PRL, które świętowano na początku roku szkolnego 1954/55[584].

W momencie objęcia przez Władysława Bieńkowskiego Ministerstwa Oświaty kalendarz uroczystości obchodzonych w szkołach był względnie ustabilizowany. Przez kolejne lata aż do 1970 roku świętowano: w wrześniu – rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN (jako moment utworzenia PRL), rocznicę agresji Niemiec na Polskę, moment ogłoszenia reformy rolnej, w październiku – święto wojska i milicji, w listopadzie – rocznicę rewolucji październikowej, w styczniu – wyzwolenie Warszawy, utworzenie PPR, w kwietniu – Dni Leninowskie, rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim, w maju Święto Pracy.

Gdy jednak nowe święta wprowadzano, to już obowiązujące – często od pokoleń – usuwano z kalendarza obchodów. W szczególności były to święta religijne, jak np. Święto Trzech Króli, czy Wniebowzięcia Matki Boskiej[585]. Podobnie jak wcześniej

---

583 PKF 5/50.

584 Z. Osiński, op. cit., s. 36.

585 „Pan Minister w rozmowie ze mną dn. 9 bm. Zakomunikował, że jest w opracowaniu nowa ustawa o zniesieniu jeszcze dwóch świąt, a mianowicie święta Trzech Króli i święta Wniebowzięcia Matki Boskiej [...] Święta te przy ostatniej reformie dni świątecznych zostały zatrzymane z ważnych i istotnych powodów – a mianowicie święto Trzech Króli, jedno z największych świąt Kościoła Powszechnego, ma wiekową tradycję i jest zakończeniem świąt Bożego Narodzenia [...]" [List Sekretarza Episkopatu bp. Z.

także w tym okresie obchodzono uroczyście kolejną okrągłą rocznicę – w 1962 roku dwudziestą rocznicę utworzenia PPR. Na szkoły nałożono obowiązek wykształcenia w uczniach świadomości i wagi historii partii dla dziejów Polski. Uczniowie mieli poczuć związek z ideami działaczy i bohaterów PPR. Na kwiecień 1960 roku przypadła 90 rocznica urodzin Lenina oraz układu z ZSRR. W 1959 roku świętowano 15-lecie powstania PRL, a obchody 20-lecia świętowano przez cały rok szkolny 1964/65. Obok podkreślania postępu w walce społecznej, wyzwolenia narodu, obchody 20-lecia PRL miały ukazywać historyczny dorobek „władzy ludowej" i partii. Obchodzono także uroczyście piętnastolecie (w 1958) i dwudziestolecie (w 1963) powstania Ludowego Wojska Polskiego[586].

Rocznicą, którą obchodzono w wyjątkowy sposób było Tysiąclecie Państwa Polskiego. Była to doskonała okazja do zaprezentowania Polski Ludowej jako państwa stanowiącego dorobek dotychczasowej historii narodu.

„Ujęcie Obchodów Tysiąclecia jako ukazanie ciągłości patriotycznej tradycji pozwoli uwydatnić te ruchy społeczne, które stanowiły w różnych okresach siły napędowe rozwoju narodowego, aż do wystąpienie na arenę dziejową klasy robotniczej i ruchu robotniczego i utrwalenia władzy mas pracujących w Polsce Ludowej."[587]

„Obchody Tysiąclecia powinny przynieść rozszerzenie wiedzy o przeszłości narodu od czasów najdawniejszych do naszych dni, wzbudzać zainteresowanie dziejami ojczystymi, aby były one źródłem uczuciowego zaangażowania się ze wszystkim co postępowe i twórcze w naszym kraju, mobilizować energię społeczną w budownictwie socjalistycznym." [588]

W propagandzie obchodów powrócił temat przynależności Ziem Zachodnich jako piastowskich, zaś społeczeństwu „przypominano" głównie za pośrednictwem prasy i publicystyki problematykę polskich dziejów, uwzględniając udział w nich historii

Choromańskiego do Pełnomocnika Rządu do Spraw Stosunków z Kościołem J. Sztachelskiego w sprawie ustawy o zniesieniu pewnych świąt kościelnych [w:] P. Raina, op. cit. T.2, s. 33].

586 Z. Osiński, op. cit., s. 46-47.

587 APP, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Wojewódzki w Poznaniu, syg. 151, Tezy historyczne w związku z Obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, k. 10.

588 Polskie Tysiąclecie: uchwała Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego akceptowana na posiedzeniu Rady Państwa w dn. 12 lutego 1960 r, „Kwartalnik Historyczny" , nr 1., R. 67, s. 6.

poszczególnych regionów[589]. W ramach obchodów Tysiąclecia obchodzono także czterdziestą rocznicę III powstania śląskiego[590]. W tym samym czasie Kościół zaplanował program Wielkiej Nowenny, który w ujęciu duchowieństwa miał stanowić przygotowanie do ważnych obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, przez władze natomiast Wielka Nowenna traktowana była jako element walki o „rząd dusz", z silnym akcentem postawionym na obchody religijne[591], a więc konkurencyjny wobec świeckiej rocznicy 1000-lecia państwa polskiego.

W dekadzie między 1970 a 1980 rokiem do najważniejszych uroczystości szkolnych należały obchody 1 maja, 22 lipca, rocznica wybuchu i zakończenia II wojny światowej, rocznica rewolucji październikowej, Dzień Wojska Polskiego, rocznica powstania KPP i PPR, utworzenia PZPR. W tym dziesięcioleciu Polska Ludowa obchodziła trzydzieści i trzydzieści pięć lat powstania, na ten czas przypadło także 50-lecie powstania Związku Radzieckiego oraz 35-lecie uformowania Ludowego Wojska Polskiego[592]. Nowe akcenty w tej materii pojawiły się po strajkach w sierpniu 1980 r. Przeobrażenia w edukacji historycznej silnie sugerowała Solidarność, która w swoich „Propozycjach", odnośnie zmian w nauczeniu historii, sugerowała nowe podejście do historii XX wieku. Postulowała rozluźnienie więzi między szkolnictwem a polityką, oparcie nauki na faktach obiektywnie przedstawionych[593].

Istotne zmiany w edukacji historycznej przyniósł koniec stanu wojennego. „Władza ludowa" straciła poparcie wszelkich środowisk, coraz mocniej było więc widać odchodzenie od ideologii socjalistycznej. Nie mniej obchody Święta Pracy w dalszym ciągu miały charakter uroczystości honorującej dążenia wolnościowe i patriotyczne milionów zabitych przez okupanta. Dzień 1 Maja świętowano także jako uroczystość ludzi pracy, klas, które od pokoleń walczą o niepodległość i zerwanie z

589 APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, syg. 151, Tezy historyczne w związku z Obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, k. 15; A. Młynarczyk-Tomczyk, Ostatni rok Jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966) na łamach kieleckiego Magazynu" „Słowa", „Rocznik Historii Prasy Polskiej", T.XVI (2013), Z. 2 (32), s.158..

590 Z. Osiński, op. cit., s. 48-49.

591 P. Raina, op. cit., T. 2 , s. 236.

592 Z. Osiński, op. cit., s. 61.

593 AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, syg. LVIII/673, Propozycje doraźnych zmian w nauczaniu historii w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, Komisja Koordynacyjna Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność", 4.II. 1981, s.3; *Protokół ustaleń ze spotkania przedstawicieli Krajowej Rady Sekcji i Wychowania NSZZ „Solidarność" i Zespołów Problemowych oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania* [w:] J. Żurek, *Wybór źródeł do historii Solidarności Oświaty i Wychowania 1980-1989,* t.2: *Z dziejów Solidarności Oświaty i Wychowania,* Warszawa 2000.

imperialistycznym panowaniem[594]. Symboliczne znaczenie, oznaczające koniec pewnej epoki, miało przywrócenie do kalendarza świąt narodowych obchodów dnia odzyskania niepodległości - 11 listopada 1989 roku, którym nadano rozmiary nie mniejsze niż w przypadku Święta Pracy. Odsłoniętych zostało wiele tablic pamiątkowych i pomników, także tych odnowionych, które „przez lata istniały tylko w pamięci i sercach Polaków”[595]. Patriotyczne postawy manifestowano pod pomnikami, tych którzy budowali niepodległą Polskę. W prasie, w okresie poprzedzającym obchody oraz po nich pojawiały się artykuły o charakterze patriotycznym, podkreślające historyczne znaczenie tego wydarzenia[596].

Ważną rolę odgrywał często nie tylko charakter uroczystości, ale i miejsce obchodów. Wielkie ludowe święta organizowano w miejscach o znaczeniu historycznym, jak Racławice, czy Psie Pole[597]. Z rozmachem świętowano także uroczystości partyjne, jak 55 rocznica powołania Polskiej Partii Socjalistycznej, która uczczona została uroczystą akademią w Łodzi[598], czy 30 rocznica Rewolucji Październikowej, świętowana pod pomnikiem wdzięczności ku czci Armii Czerwonej na warszawskiej Pradze, z udziałem przedstawicieli partii robotniczej i organizacji społecznych[599]. Ze szczególną atencją podejmowano temat rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz jej zakończenia. Uwagę poświęcano nie tylko okrągłym rocznicom, liczył się każdy jubileusz, ponieważ był przyczynkiem do upamiętnienia sojuszu polsko-radzieckiego, umacniał ideę wspólnego socjalizmu i miał na celu przypominać o tragedii, jaka miała miejsce w kraju i jaką udało się – dzięki ZSRR zwalczyć[600].

Reakcja na określone wydarzenia bieżące bądź na historyczne zdarzenia dobrze prezentuje potrzeby. Zdradza temperaturę nastrojów w określonym środowisku oraz w całym społeczeństwie, ale może być wykorzystana także do ich kreowania. Propaganda

---

594 Przemówienie z okazji święta 1 Maja, wygłoszone 1 maja 1983 r, [w:] W. Jaruzelski, *Przemówienia 1983…*, s 88.
595 *Uroczyste obchody Święta Niepodległości,* „Trybuna Robotnicza”, nr 263, R. 1989, s.1
596 J. Raciborski, *Poniedziałek 11 listopada*, „Trybuna Robotnicza”, nr 262, R. 1989, s.3
597 O Psim Polu: „W miejscu, gdzie przed kilkuset laty wojsko Krzywoustego rozbiło armię niemiecką” [PKF, 19/46]
598 PKF, 47/47.
599 PKF, 46/47.
600 „Za kilka dni przypada kolejna, 36 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim. Skłania ona do historycznej i współczesnej refleksji. Musimy chronić pamięć o wyzwoleniu Polski, o wyrąbaniu przez żołnierza radzieckiego , wspólnie z polskim żołnierzem naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku i o zagwarantowaniu tych granic.“ [Przemówienie na X Plenum KC PZPR, wygłoszone 29 kwietnie 1981 r. [w:]W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981-1982…*, s. 50]

okazjonalna bowiem w bardzo dużym stopniu gra na emocjach, wykorzystuje często nagły charakter zdarzenia, jego masową skalę bądź emocjonalną podbudowę. Działania propagandowe zarówno w przypadku reakcji na bieżące wydarzenia, jak i w odpowiedzi na planowane obchody rocznicowe mogą mieć odmienną temperaturę nastrojów. Odpowiednie dopasowanie wydźwięku przekazu propagandowego do potrzeb odbiorców, żądających w określonym miejscu i czasie zupełnie odmiennych słów i czynów, decyduje o sukcesie propagandy okazjonalnej. Istotne znaczenie ma także dopasowanie formy i treści owego przekazu do prezentowanej strony, by przekaz nie brzmiał sztucznie, by odbiorca uwierzył i go zrozumiał.

W okresie polskiego komunizmu propaganda okazjonalna była punktem, w którym zderzały się poszczególne ośrodki. Okazja dawała bowiem pretekst do wypowiedzi, często do konfrontacji między władzą a kościołem, władzą a środowiskiem akademickim, itp. W zależności od charakteru wydarzenia siła głosu akcentowała się w sposób znacznie zróżnicowany. Wydarzenia w łonie Kościoła mocniej angażowały rządzących oraz duchownych, zaś zdarzenia na płaszczyźnie intelektualnej wywoływały większe poruszenie wśród przedstawicieli środowisk kulturalnych niż w szeregach wojskowych. Nie mniej wszystkie okazje skłaniały do wypowiedzi, do czynów, do reakcji.

Niezwykle ważnym wydarzeniem w początkowym okresie kształtowania się państwa komunistycznego było uznanie konkordatu za nieobowiązujący – i to z winy Watykanu[601]. Oznaczało zerwanie dotychczasowych stosunków rządu polskiego z Watykanem, a w myśl ideologii władz – zerwanie Watykanu z rządem polskim. Takie rozwiązanie zdecydowanie poszerzało zakres możliwości włodarzy komunistycznych względem Kościoła, ponieważ przestała obowiązywać ich po pierwsze – umowa międzynarodowa, po drugie – dawało to większą swobodę komunistom w kwestii

[601] „[…] konkordat zawarty pomiędzy Rzeczpospolitą Polską aa Stolicą Apostolską przestał obowiązywać wskutek jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską" [Uchwała Tymczasowa Rządu Jedności Narodowej z dnia 12 września 1945 r. w sprawie konkordatu, „Rzeczpospolita", nr 249, R. 1945, s.1.; Tekst ustawy nie znalazł się w Dzienniku Ustaw, został wyłącznie ogłoszony w prasie, tj. „Rzeczpospolita", nr 249, R. 1945, s. 1; 'Głos Ludu" z dnia 14 września 1945, s. 1.. Ponadto ustawa została przedrukowana w opracowaniach takich jak np. T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974, *Położenie prawne Kościołów i związków wyznaniowych w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej według stanu na 1 X 1960*, red. E. Małkiewicz, S. Podemski, Warszawa 1960.]

„dekretowania sytuacji prawnej Kościoła w Polsce”[602].Towarzyszył temu zaostrzający się kurs polityki wobec Kościoła katolickiego, co spotykało się ze sprzeciwem po stronie duchownych. W licznych próbach nawiązania lepszych stosunków z władzami wskazywali na ogromne znaczenie Kościoła w Polsce jako wspólnoty religijnej o ogromnym zasięgu oraz długiej tradycji, sięgającej korzeniami w odległą przeszłość. Jednocześnie wskazywali na obopólne korzyści, wynikające ze współpracy ośrodków świeckich oraz duchownych, powołując się na dotychczasową, niemal historyczną już współpracę między Kościołem a poprzednimi rządami [603].

Uregulowania wymagały ciągle stosunki między Kościołem a władzą, przy czym działania strony rządzącej nie wskazywały na próbę pojednania albo choćby próby tolerancji dla duchowieństwa. Kolejnym tego przejawem, szczególnie dotkliwym nie tylko dla kościoła, ale i dla społeczeństwa było ugodzenie w Caritas, stanowiącą jedną z najważniejszych i największych instytucji kościelnych o charakterze charytatywnym. Było zamierzone przez władze i obliczone na obniżenie autorytetu Kościoła. Oskarżeniom o nadużycia towarzyszyły liczne akcje rewizji księży. Takie działania musiały spotkać się z reakcją strony duchowej. Telegram protestacyjny kardynała Sapiehy do prezydenta Bolesława Bieruta, odezwa do wiernych oraz list do biskupów wyłuszczały stanowisko Episkopatu polskiego w tej sprawie. Szczególny ton, zagrzewający do czujności i wytrwałości widać w słowach skierowanych do duchowieństwa.

„Bronimy praw Kościoła świętego, który dla swej prawdy Bożej, dla swych mocy nadprzyrodzonych, dla swej wewnętrznej jedności i niezależności jest zwalczany od wieków. Dzisiejsze formy tej walki nie są dla Was ani czymś nowym, ani też niespodziewanym!

---

602 B. Cywiński, *Ogniem próbowane*, t. II : „...i was prześladować będą”, Lublin 1990, s. 34.; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce*... s. 15.

603 „Rzeczpospolita Polska powinna uwzględniać fakt istnienia Kościoła jako wspólnoty religijnej całego niemal narodu . Kościół katolicki wywodzi się nie z państwa, lecz wprost od Boga, jest przeto samodzielny, od państwa niezwisły i rządzi się własnymi prawem. Mimo że zadania Kościoła leżą poza polityką i mimo że Kościół nie utożsamia si ę z żadnym kierunkiem politycznym , państwo odnosi z działalności Kościoła wielkie korzyści pośrednie, zwłaszcza w dziedzinie moralności prywatnej i publicznej. Korzyści te są tym wydatniejsze, im zgodniejsza jest współpraca obu władz. Dlatego tradycyjna linia polityki polskiej unikała konfliktów z Kościołem i dążyła do pokojowego rozwiązywania tych spraw, które są wspólne dotyczące zarówno interesów państwowych, jak i kościelnych” [Z ramienia biskupów polskich Z. Choromański, bp Sekretarz Episkopatu, *Pismo Okólne, 1988 nr 42, s.33-37. [w:]* P. Raina, *Kościół w PRL... T.1.*, s.81.

Dziejowe doświadczenie Kościoła powinno już wyrobić w nas nadprzyrodzony zmysł rozróżniania duchów."[604]

Episkopat prosił o jedność, nawiązując swoją postawą do postawy, jaką zwykł Kościół reagować od wieków na oszczerstwa rzucane w jego stronę. Jego niezmienna od stuleci postawa i ciągłość prac miała dawać pewność, być ostoją dla społeczeństwa wobec nowej sytuacji, w której stawiała naród władza. Powołując się na dotychczasową historię walki z niesprawiedliwością prosił o zachowanie podobnej postawy, która miała mieć decydujące znaczenie dla zachowania jedności Kościoła.

Zdarzeniem o silnych reperkusjach społecznych było aresztowanie nocą z 25 na 26 września 1953 roku oraz internowanie Prymasa Polski, Kardynała Wyszyńskiego[605]. Już następnego dnia w „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł, napisany przez Edwarda Ochaba[606], tłumaczący przyczyny aresztowania duchownego, którego postępowanie, zdaniem autora, stanowiło przykład łamania postanowień „Porozumienia".

W okresie kształtowania się władzy komunistycznej dla partii i strony rządzącej liczyła się legitymizacja władzy i faktyczne jej przejęcie. To stwarzało konieczność podjęcia ogromnej akcji propagandowej. Komuniści z PPR wystąpili z wnioskiem o zorganizowanie referendum ludowego, które pozwoliłoby „poznać" opinię społeczeństwa w zakresie zmian dotyczących senatu, reform społeczno-gospodarczych oraz granicy zachodnie. W rzeczywistości referendum było próbą, której władze komunistyczne szczególnie się obawiały, ale też próbą konieczną przez wyborami do Sejmu Ustawodawczego, ich namiastkę[607]. Komuniści znaleźli pretekst do odroczenia wyborów. Postawione w referendum pytania nie były kontrowersyjne, co miało zapewnić komunistom pozorne poparcie dla idei „bloku", ponadto nie poruszały najistotniejszych kwestii dotyczących stosunków polsko-radzieckich i dotykały spraw już rozstrzygniętych, na których przebieg uczestnicy nie mieli żadnego wpływu. Oczywiście miało to na celu stworzenie iluzji współudziału obywateli w rządach, a pozytywny wynik wykazywałby poparcie dla rządów aktualnie panujących

---

[604] List biskupów polskich do duchowieństwa w sprawie Caritasu, 30 stycznia 1950 Kraków [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989, Tom 1 lata 1945-1959*, Poznań, 1994, s.211

[605] Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 115.

[606] Edward Ochab, *Kto przeszkadza w normalizacji stosunków pomiędzy Kościołem i państwem*, „Trybuna Ludu", nr 268, 26 IX 1953 .

[607] T. Marczak, *Propaganda polityczna stronnictw przed referendum 30 czerwca 1946,* Wrocław 1986, s. 56; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989,* Warszawa 1996, s. 187.

komunistów. W przygotowaniach do referendum ludowego wyznaczonego na dzień 30 czerwca 1946 roku ogromną rolę odegrało Ministerstwo Informacji i Propagandy. Miało ono na celu skłonić społeczeństwo do zagłosowania „3XTAK", a wytyczne zostały zawarte w instrukcji z dnia 18 maja 1946 roku. Z Ministerstwa „wyszło" 97 mln 700 sztuk materiałów propagandowych, uruchomiono na szeroką skalę działalność agitacyjną lotnych brygad[608], sięgnięto także po inne środki przekazu, wykorzystywano np. Polską Kronikę Filmową, czy prasę zachęcając do spełnienia obywatelskiego obowiązku i zagłosowanie trzykrotnie tak[609]. Uciekano się przede wszystkim do historii oraz siły tradycji, którą dla komunistów był przede wszystkim dorobek chłopskiej i robotniczej pracy. Opracowano specjalne slogany i hasła propagandowe, odwołujące się do polskości i tradycji. Miasta udekorowane barwami narodowymi miały podkreślać podniosłość chwili oraz nadawać rangę uroczystego wydarzenia, może nawet święta narodowego.

Siła tradycji narodowowyzwoleńczych pojawiła się wyraźnie w czerwcu 1956 roku, gdy w Poznaniu po raz pierwszy na ulice wyszli robotnicy żądający respektowania swoich praw. Miało to wpływ na demokratyzację władzy, ale też pozwoliło dojrzeć obywatelom polskim do późniejszych wydarzeń październikowych. Przyczyniło się do normalizacji stosunków polsko-radzieckich, choć pojawiały się propagandowe hasła o zepsuciu tych relacji, które od wieków układały się pomyślnie. Pragnieniem władz było ukazanie tragedii tych wydarzeń, ukazanie atakujących gmach jako wroga z trudem odzyskanej wolności[610]. Tych, którzy nie stanęli w szyku wraz z władzą a przeciw niej określano mianem awanturników, prowokatorów, kryminalistów, a ich postawę wiązano z faszystowskim pochodzeniem[611] oraz zarzucano im współpracę z wrogiem imperialistycznym[612]. To oni byli sprawcami, to przez nich zginęli „bohaterscy obrońcy

608 A. Krawczyk, *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944-1947*, Warszawa 1944, s. 47, Cz. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce,* Warszawa 2000, s.32.

609 PKF 18/46; PKF 20/46; *Co to jest referendum ludowe?*, „Głos Ludu" 1946, 4 kwietnia, nr 94; Cz. Osękowski, op. cit., s.51.

610 PKF 28/56.

611 „Dziś przejęci głębokim bólem i żalem, stajemy przy trumnach tych, za których śmierć odpowiedzialność spada całkowicie i wyłącznie na faszystowskich prowokatorów" [*Z głębokim bólem żegnamy ofiary wrogiej prowokacji*, „Gazeta Poznańska", nr 157, R.7, s. 1]

612 *Z głębokim bólem żegnamy ofiary wrogiej prowokacji*, „Gazeta Poznańska"... s.1; *Pracujmy wspólnie i rozważmy spokojnie, co należy uczynić, aby przywrócić dobre imię miasta Poznania. Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza przed mikrofonem Polskiego Radia*, „Głos Wielkopolski" 30 VI, R.12, s.1-2; *Komunikat w wypadkach w Poznaniu*, „Trybun Ludu", nr 180, R.9, s. 1.

praworządności", którym należy się godny pochówek. Uroczystości pogrzebowe pracowników bezpieczeństwa, oficerów i żołnierzy WP i KBW odbyły się na Poznańskiej Cytadeli, gdzie spoczęli obok zamordowanego przed laty robotnika poznańskiej „Goplany" - Szyszkowskiego[613]. W komunikatach przekazywanych przez władzę i jej przedstawicieli powtarzały się zarzuty, które odwoływały się do najgorszych instynktów ludzkich, a także do czarnych kart historii światowej, jaką niewątpliwie był w ówczesnej ocenie nie tylko polskich władz, ale także opinii międzynarodowej i społeczeństwa polskiego, faszyzm. Wskazywano także na charakter antyludowy – czyli wymierzony w lud pracujący kraju, a prowodyrów dopatrywano się we wrogim ośrodku. Znaczenie zdarzenia starano się zdewaluować do zwykłej prowokacji politycznej[614].

Dużą siłą wykazała się propaganda ze strony władz, wymierzona w biskupów polskich, którzy wystosowali do biskupów niemieckich *Orędzie* w 1965 roku[615]. Znalazła ona w społeczeństwie silny odbiór – większy niż do tej pory. We wstępie Orędzie zawierało obszerny opis historii obecności religii na terenie Polski, co miało być przyczynkiem do zaproszenia duchowieństwa niemieckiego do wspólnego świętowania z Kościołem polskim nadchodzącego jubileuszu 1000-lecia chrztu Polski. Co ważne podkreślona została bardzo mocno współzależności istnienia Kościoła i Państwa, na której kanwie wyrósł swoisty polski styl religijny. Jednak pokojowy charakter wypowiedzi spotkał się z ostrą reakcją strony rządzącej – posądzającą Kościół o antynarodowe działanie[616] – i samego społeczeństwa, poddanego działaniom propagandowym[617]. Prowadzone były akcje antykościelne, na które Episkopat musiał odpowiadać i podkreślać charakter celów, przyświecających wystosowaniu Orędzia jako idących wyłącznie po linii propolskiej i prokatolickiej[618]. Nie brakowało także

---

613 *Z głębokim bólem żegnamy ofiary wrogiej prowokacji*, „Gazeta Poznańska", s.2

614 A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL, 1956 – 1989,* Kraków 1999, s.38-39.

615 P. Raina, *Kościół w PRL…,* T. 2, s. 356-365*;* Z. Zieliński, op. cit., s. 187.

616 APP, KW PZPR, syg.899, *Wytyczne obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 roku*, k.133.; S. Dąbrowski, *Orędzie biskupów polskich do niemieckich z 18 XI 1965 r. w interpretacji i ocenie centralnej prasy katolickiej i partyjnej* [w:] *Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945-78*, red. S. Dąbrowski i B. Rogowska, Wrocław 2001; zob. Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r,* Warszawa 1994.

617 T. Rochatka, *Walka propagandowa dotycząca orędzia biskupów i Millenium w prasie polskiej* [w:] *Millenium kontra Tysiąclecie 1966,* Poznań 2006, s. 37.

618 W komunikacie Episkopat musiał dowodzić, że celem Orędzia było przede wszystkim zaproszenie strony niemieckiej do wspólnego świętowania obchodów 1000-lecia Chrztu Polski, by niejako zbilansować trudną, wspólną historię polsko-niemiecką. Tłumaczył

reakcji odmiennych i demonstracji postaw popierających działania biskupów. Wymijająca odpowiedź biskupów niemieckich skłoniła polskich biskupów do przesłania kolejnego listu wraz z historią Polski autorstwa Oskara Haleckiego przetłumaczoną na język niemiecki, co miało stanowić pierwszy krok do wspólnego rozumienia dziejów relacji polsko-niemieckich na przestrzeni wieków. Kontrpropagandę prowadziło radio „Wolna Europa", zaś poparcie dla biskupów polskich wykazał kardynał Wyszyński w kazaniach z 1965 i 1966 roku[619]. Podczas, gdy władza atakowała, strona kościelna starała się wyjaśniać swoje intencje oraz zadanie i ton listu. Linia postępowania władzy, w szczególności po wystosowaniu listu biskupów polskich na odpowiedź biskupów niemieckich i propozycji przesłania opracowania Haleckiego, przyjęła argumentację bazującą właśnie na historii:

„Sprawa polega na tym, że episkopat, a szczególnie kardynał Wyszyński, chce przeciwstawić 1000-lecie chrztu – Polsce Ludowej. Tendencja ta przebija z całego orędzia […] Dlatego właśnie odmówiliśmy kardynałowi Wyszyńskiemu paszportu, ażeby nie spotkał się ze swoim nauczycielem – prof. Haleckim, którego cytuje, ażeby nie mógł przeciwstawić 1000-lecia państwa polskiego - 1000-leciu wkroczenia chrześcijaństwa na ziemię polską"[620].

Jednym z celów władz komunistycznych było doprowadzenie do rozłamu między księżmi, a także zmniejszenie kredytu zaufania społeczeństwa do Kościoła.

Z reakcją na skalę masową oraz z ogromnie silnym odzewem w spotkały się zajścia w marcu 1968 roku, poprzedzone nagonką antysemicką. Wywołały kolejną falę reakcji w społeczeństwie, szczególnie w środowisku akademickim i artystycznym. Była to nie tylko walka o wolność kulturową, ale to właśnie zdjęcie z afisza teatralnego historycznego dzieła Mickiewicza – *Dziadów* – było niejako bezpośrednim zapalnikiem tej sytuacji i miało poważne skutki. Powstanie w środowisku akademickim dążeń do zmian w życiu społeczno-politycznym z walką o władzę w samej partii znalazło ujście

również, że opowiada się w pełni za nienaruszalnością nowej granicy na zachodzie Polski. [Komunikat Sekretariatu Episkopatu w sprawie dyskusji prasowej na temat listów Episkopatu Polski do Episkopatu świata o Tysiącleciu Chrztu Polski [w:] P. Raina, *Kościół w PRL…,* T. 2, s. 365]

619 A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 226.

620 A. Dudek, R. Gryz, op. cit., s. 229, W. Gomułka, *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966,* Warszawa 1967, s.397-407; Na problem zwracał uwagę także Piotr Madajczyk – P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r,* Warszawa 1994, s. 115, 121-122, Warszawa, Z. Zieliński, op. cit., s. 185-187.

właśnie w wydarzeniach marcowych[621]. W efekcie wystąpień wielu studentów było relegowanych z uczelni, a liczni spośród nich dostali także wyroki sądowe. Duża część społeczeństwa popierała działania studentów, kierując się w swoich opiniach motywacją historyczną, a może wręcz historyczną koniecznością. Inscenizacja poematu Adama Mickiewicza to jeden z punktów zwrotnych w życiu kulturalnym doby PRL. Dopatrywanie się antyradzieckich inklinacji pojawiać się zaczęło już w grudniu 1967 roku:

„[…]Równocześnie dyr. Dejmek wydał inspicjentowi Teatru polecenie odnotowywania – dla celów kontroli reżyserskiej – reakcji publiczności”[622].

„Trudno przypuścić, by tej miary reżyser, co tow. Dejmek nie zdawał sobie sprawy z wymowy ideowo-politycznej tak wystawionych „Dziadów”, zwłaszcza w roku obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej”[623].

W obu przypadkach uwidacznia się niechęć do spektaklu w reżyserii Dejmka, zarzuca się mu ideowy i polityczny wydźwięk, działanie na niekorzyść wizerunku ZSRR. Uwagę zwraca także kontrola zachowań publiczności. Faktyczne wydarzenia z miejsca ostatniego spektaklu *Dziadów* opisuje na spotkaniu Literatów Krasiński:

„ Po zakończeniu przedstawienia grupka widzów siedzących na samej górze teatru, ja też byłem wśród tej młodzieży, która weszła na salę jakimś cudem, tajemnym wejściem, zaczęła coś krzyczeć. Nikt nie mógł zrozumieć, o co właściwie chodzi bo były swary, okrzyki, nawołujące do wolności, niepodległości, życia bez cenzury, po czym zaczęto wywoływać Dejmka, który się nie ukazał. Wszystko to odbywało się przy opuszczonej kurtynie i publiczności, siedziała niżej, nie rozumiała kilku młodych krzyczących na górze. Dół milczał, nie wiedział o co chodzi.

---

621 A. Dudek, T. Marszałkowski, op. cit., s137; J. Eisler, *Przedsłowie* [w:] *Wojsko Polskie w Grudniu 1970*, red. E. J. Nalepa, Warszawa 1990, s. 19-20; A. Friszke, *Ruch protestu w marcu 1968 roku,* „Więź”, nr 3, R.1955 , s.86.; zob. J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006; D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967-1968,* Warszawa 2000.

622 Notatka Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Kultury i Sztuki, St. Balickiego dla Sekretarza KW PZPR Artura Starewicza z rozmowy z Kazimierzem Dejmkiem (reżyser), Warszawa, 2 grudnia 1968 [*Marzec' 68. Między tragedią a podłością,* oprac. G. Sołtysiak i J. Stępień, Warszawa 1998, s.41]

623 Notatka Kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Wincentego Kraśko, w sprawie inscenizacji „Dziadów" Adama Mickiewicza w Teatrze Narodowym w Warszawie, Warszawa 13 grudnia 1967[*Marzec' 68…*, s.47]; M. Raszewska, *Teatr Narodowy 1949-2004,* Warszawa 2005, s. 134.

Skończyło się to wszystko ową demonstracją młodzieży, której wyszło przed teatr jakieś 40 do 50 osób i długo stała przed teatrem, nie wiedząc o co chodzi. Ja stałem z nimi, byłem ciekawy, co zrobią, co będzie się działo dalej. /Śmiech/. Stali tam jakiś czas, proszono żeby przywołać Dejmka, a ktoś mówił, że niedługo pójdą do domu, bo pada deszcz i buty mu przeciekają. Mieli ze sobą dwie plakietki żądające przywrócenia ”Dziadów” i wreszcie poszli pod pomnik Mickiewicza i tam podeptali trawnik. I po tym wszystkim my tutaj siedzimy, zajmujemy się, mamy uchwalać rezolucję.[624]"

Sam reżyser, a zarazem dyrektor teatru, podejmował próby obrony i udowodnienia własnej niewinności, powołując się na narodowy kształt teatru oraz taki charakter wystawianych sztuk. Jednocześnie podkreślał, że przy interpretacji *Dziadów* starał się złagodzić jej dewocyjny charakter na rzecz plebejskiego[625], a mając świadomość siły Mickiewiczowskiego dzieła tonował ostrość niektórych scen – starając się, by nie zarzucono mu politycznych „wycieczek"[626].

W zupełnie innym świetle sytuację pokazuje strona rządząca, dostrzegając w niej wyraźną prowokację, wymierzoną w stronę radziecką, dla której jedynie pretekstem było klasyczne dzieło polskiego wieszcza. Wydźwięk antyradziecki był, w odczuciu władzy, tym mocniejszy, gdyż inscenizacja miała być zagrana dla uczczenia 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

„[…]*Dziady* były zatwierdzone przez MKiS jako wkład Teatru do obchodów 50-lecia rewolucji październikowej. Znając treść dzieła uważałem, że niezależnie od inscenizacji utwór ten nie powinien być wystawiony z tej okazji"[627].

Tymczasem dzieło Mickiewicza, „patrioty i internacjonalisty swoich czasów", zostało przez Dejmka wypaczone poprzez wprowadzenie do treści spektaklu dedykacji autora,

---

624 *Marzec'68…*, s.157.

625 „W mojej wieloletniej pracy w teatrze staram się poszukiwać związków pomiędzy naszą narodową kulturą a jej ludowym, plebejskim pogłębieniem. Nada przeze mnie „Dziadom" forma ludowego misterium jest kontynuacją tej pracy i poszukiwań. Jako materialista przesunąłem chrystianizm i mistycyzm Autora ze sfery dewocyjnej na grunt ludowej obrzędowości, akcentując rewolucyjność i patriotyczność utworu" [Oświadczenie Dyrektora i Kierownika Artystycznego Teatru Narodowego Kazimierza Dejmka w sprawie inscenizacji „Dziadów" Adama Mickiewicza, Warszawa, 8 lutego 1968 [w:] *Marzec' 68…*, s.58-59].

626 N. Popłonikowska, *„Dziady" w reżyserii Kazimierza Dejmka – próba demitologizacji,* Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica 1(27)2015, s. 122.

627 AAN, KC PZPR, syg. 237/XVIII-330, Pismo Dyrektora Departamentu Widowisk GUKPPiW Henryka Olszewskiego do kierownika Biura Prasy KC PZPR Stefana Olszowskiego, 18 V 1968r, k.30.

poprzez zastosowanie w grze aktorskiej bezpośredniego zwrotu do widza, na co nie wskazuje oryginał dzieła, poprzez dramatyczną wymowę, której w utworze brak[628]. Inscenizację Dejmka strona partyjna postrzegała jako działanie reakcji:

„Próba wykorzystania poezji Mickiewicza - zrodzonej z walki patriotycznej młodzieży przeciw carskiemu uciskowi – dla szkalowania Polski Ludowej jest politycznym szalbierstwem, wypacza bowiem najgłębszy, demokratyczny i postępowy sens twórczości Mickiewicza. Mickiewicz nie był i nie będzie sztandarem reakcji."[629]

Na wydarzenia marcowe zareagował Oddział Warszawskiego Związku Literatów Polskich, który podczas zwołanego z tej okazji spotkania poruszył temat zdjęcia *Dziadów* ze sceny. Środowisko literackie i artystyczne w przeważającej mierze broniło Dejmka, pragnąc obronić także swoją niezależność i wolność artystyczną. Podkreślano, że inscenizacja „Dziadów" była kontynuacją tradycji teatralnych, opartych na narodowym piśmiennictwie i jako taka powinna być interpretowana, natomiast przypisany zostały jej zupełnie błędnie antyradziecki wydźwięk[630]. Sprawa „Dziadów" była dla wielu sprawą polską, a to co stało się ze spektaklem Dejmka było symbolem tego, co działo się w życiu społeczeństwa:

„Proszę Państwa, byłoby oczywiście rzeczą śmieszną, gdybyśmy dzisiaj mówili tylko o sprawie „Dziadów", nie rzucając jej na tło szersze. Jakbym tak drastycznie mógł powiedzieć, że jeśli ktoś przez 22 lata dostaje po gębie i nagle w 23 roku się obraził – to jest coś dziwnego [...] Jeśli się przyjrzymy naszej historii narodowej , bo Państwo prawdopodobnie też mają dzieci i wiedzą, jakiej historii uczy się te dzieci w szkole. Przecież tam są bzdury, ale te bzdury się zmieniają i nagle zupełnie te same sprawy są inaczej przedstawiane , bo ktoś dojdzie do wniosku, że trzeba coś w historii zmieniać".[631]

---

628 W. Gomułka, *Przemówienie na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym, wygłoszone 19.III.1968 r.* [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1968...*, s. 48.
629 Ibidem, s.49.
630 Widząc w pięknych tradycjach naszego piśmiennictwa narodowego w ich postępowym charakterze, bezcenne wartości dla kształtowania socjalistycznej kultury narodu , odnotowując z satysfakcją fakt, że w Polsce Ludowej tradycje są z pietyzmem pielęgnowane i przekazywane najszerszym rzeszom odbiorców, ubolewamy z powodu tego, iż mogło dojść do zawieszenia spektaklu „Dziadów". [Stenogram z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich, Warszawa 29 lutego 1968r. [w:] *Marzec'68...*, s. 95].
631 Stenogram z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich, Warszawa 29 lutego 1968r. [w:] *Marzec'68...*, s. 123.

Strona rządząca posiadająca reprezentację swoją na wspomnianym zjeździe, w wypowiedziach i postawie artystów, wygłaszających swoje opinie – niezgodne z linią partyjną – widziała działania wrogie, wymierzone nie w brak wolności słowa, ale w Polskę Ludową. Sam Gomułka oskarżył w swoim przemówieniu Kisielewskiego o chęć powrócenia do Polski burżuazyjnej i antyradzieckiej, a także przytoczył biogram Pawła Jasienicy, pomawiając literata o przynależność do tzw. „bandy Łupaszki”[632].

W rezultacie wydarzeń marcowych doszło do licznych wystąpień z partii. Legitymację w tym czasie złożyło wielu członków PZPR, dla których partia w tym momencie przestała realizować swoje cele i odeszła od pierwotnie wyznaczonego kursu. Pozostali także obrońcy władzy ludowej, upatrujący w niej jedyną siłę zdolną do walki z nacjonalizmem polskim, niebezpieczną i barbarzyńską siłą stanowiącą „spadek po przeszłości”. Wiesław Górnicki – odwołany ze stanowiska korespondenta PAP i „Życia Warszawy” w Nowym Jorku – dostrzegał w partii oponenta i barierę dla rozrastającego się polskiego nacjonalizmu, z drugiej strony widział także, że w szeregach komunistów coraz popularniejsza stacje się postawa ksenofobiczna, sprzeczna „ze wspaniałą tradycją XVI-wiecznej tolerancji i ducha federacyjnego szlacheckiej Rzeczpospolitej sprzed okresu katolickiej kontrreformacji”[633]. Osłabienie frontu ideologicznego poruszone zostało na plenum KC PZPR w lipcu 1968 roku, a przyczyn tej słabości Władysław Gomułka, przemawiający podczas tego zgromadzenia, dopatrywał się w szczególnej pozycji sił reakcyjnych w Polsce oraz jej długoletniej tradycji. Winą za wydarzenia marcowe obwiniał wszystkich, którzy zawierzyli reakcji, wywodzącej się z burżuazyjnej Polski powstałej po 1918 roku i dążącej do restytucji państwa szlacheckiego, oraz wszystkich, którzy akceptowali działania rządu londyńskiego[634].

W kontekście wydarzeń pomarcowych szczególnego wyrazu nabrał film Tadeusza Borkowskiego *Bitwa pod Grunwaldem*. Reżyser umieścił dużo głębsze

---

632 Warto tu pamiętać, iż Marzec’68 miał swoje preludium w postaci nagonki antysemickiej. Władysław Gomułka, *Przemówienie na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym, wygłoszone 19.III.1968 r.* [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1968*..., s.53-55.]

633 *Marzec’68*..., s. 276.

634 „Bylibyśmy w głębokim błędzie, gdybyśmy uważali, że problem zniknął, że został ostatecznie rozwiązany. Dał on znać o sobie również w wypadkach marcowych. Okazało się, że cała ta przeszłość historyczna wciąż ciąży na postawie pewnych grup inteligencji[…]” [W. Gomułka, *Przemówienie na XII plenum KC PZPR, wygłoszone 9. VII1968 r.*[w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1968*… , s. 107]

przesłanie o dramatycznej wręcz sytuacji polskiego społeczeństwa w pomarcowej Polsce. Zdystansował się do okresu wojennego, pokazując głównie ludzkie zachowania w obliczu trudnej, nieokreślonej sytuacji. Pomimo wyzwolenia byli więźniowie obozu nie opuszczają go, co gorsza zaczynają ujawniać swoje najgorsze przywary. Można to dostrzec dzięki kontrastującej z ogółem bohaterów postaci Tadeusza, a także Niny. Powrót do kraju bohatera po śmierci ukochanej oraz udział w hurrapatriotycznych obchodach rocznicy bitwy pod Grunwaldem można odczytywać symbolicznie: z jednej strony to chęć dochowania wierności wspólnym marzeniom, jakie bohater snuł z Niną, z drugiej strony to pragnienie wyzwolenia się z „fałszywego" obozowego życia, i pojednania się z krajem. Film wykorzystał tu fabułę do rozrachunku z aktualną sytuacją i uczuciami po wydarzeniach marcowych. Pragnieniem samego reżysera było wywołanie dyskusji o Polsce, o jej kształcie, o akceptacji zastanej sytuacji[635]. To również obraz pewnej ostateczności postawy, na którą nie można mieć wpływu. Doświadczenia życiowe, otoczenie życiowe determinuje pewne działania, z którymi przychodzi się pogodzić, a które mogą, niekiedy wręcz muszą prowadzić do wsteczności[636].

Korespondencja z historią, z mitologią narodową ujawniła się bardzo wyraźnie w dziełach Andrzeja Wajdy *Wesele* oraz *Ziemia obiecana*. Podjęcie się ekranizacji pierwszego z wymienionych dzieł reżyser tłumaczył wyjątkowym zespoleniem romantyzmu z teatrem, dramatu z legendą, które ówcześnie, w czasach pomarcowej zohydzonej Polski mogło okazać się doskonałym sposobem odnalezienia własnego miejsca w społeczeństwie[637]. Wyspiańskiego chłopomania nie jest w tym ujęciu wyłącznie przyczynkiem historycznym, ale nabiera aktualnego wyrazu, staje się komentarzem do obecnej sytuacji i hołubienia ludzi pracy. Film, zgodnie z niepisanymi regułami języka ezopowego, w wielu scenach odnosił się także do aktualnej sytuacji –

---

635 „Sądzę, że ożyje jeszcze raz dyskusja o Polsce, o tym, jaka powinna być. Staną przed naszymi oczyma czasy kiedy na ten temat żywo dyskutowano, bo wszystko dopiero się rodziło , powstawało z lawy, z niedojrzałości. Ludzie musieli deklarować, po której stronie się opowiadają , musieli dokonywać wyboru. Bohaterowie filmu, ledwo wyszli z obozu, zastali rzeczywistość już uformowaną: Bóg, Ojczyzna, msza, akademia" [S. Janicki, op. cit. s. 21].

636 Ibidem, s. 27.

637 „Wajdowska adaptacja dramatu posłużyła za pretekst. Zmieszał się rok tysiąc dziewięćsetny z latami obecnymi, stare i nowe nie tylko się splotło, ale jakby oddzieliło od czasu; problem kontekstu historycznego stał się czymś drugorzędnym, na plan pierwszy wysunęła się „sprawa", która miała być szerszym uogólnieniem, interpretacją czucia i myślenia w historycznym biegu" [T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s. 328].

jak scena ucieczki Jaśka, w której zostaje ostrzelany przez Kozaków i gubi Złoty Róg, która wprowadza do fabuły „dramat nieczystego sumienia obywateli Peerelu”[638], czy ujęcie chocholego tańca. [639] Drugi ze zrealizowanych obrazów stanowił uwspółcześnioną wersję filmową dzieła Reymonta, uwspółcześnioną o zatartą wersję nacjonalizmu, o uratowaną przyjaźń głównych bohaterów, o niezwykły kontrast między wsią a miastem. Film powstały w czasach, gdzie kapitalizm był piętnowany, ale ukazuje paradoksalnie erę rodzącego się właśnie w końcu XIX wieku w Polsce kapitalizmu. Fabuła jednak została przystosowana do współczesnego widza:

„Andrzej Wajda: Staram się oddać to, o co chodzi w powieści. Ale intensywność książki związana była z inną epoką, dziś odczuwamy wszystko inaczej; te same treści muszą być podane w formie bardziej gwałtownej jeżeli mają widza porwać. Wydaje mi się, że jest to powieść, która może widza zainteresować , ale musi być zgodna z dzisiejszym językiem.”[640]

Prezentuje on puste rytuały codziennego życia pozbawione głębszego zaangażowania i refleksji osób, które wierzą w i cenią jedynie pieniądze. Pusty przekaz przeciwstawia odchodzącej w zapomnienie tradycji dworkowej, zubożałej, ale ciągle jeszcze pięknej. Wajda poprzez rozbudowane sekwencje aktualizuje wymowę filmu, gdzie prezentuje Polskę czasów Gierka jako pozbawioną wartości[641]. Władza starała się wówczas zatrzeć ten aktualny wydźwięk filmu, podejmowała starania narzucenia dziełu wąskiej interpretacji historii, a także chciała podkreślić, że Wajda jest „po jej stronie”[642].

Wydarzenia marcowe przyniosły zmianę na szczycie władzy, a walka na najwyższych szczeblach partii nie została rozstrzygnięta ani na korzyść Moczara, ani Gomułki, który pomimo, iż utrzymał się u władzy spotykał się z coraz większym oporem w partii. Do jego ostatecznego upadku przyczyniła się narastająca stagnacja i nieudolność w jej przezwyciężaniu, zaś bezpośrednio – strajki grudniowe[643].

Jednym z najkrwawszych rozrachunków między władzą a opozycją były bowiem strajki na Wybrzeżu w 1970 roku, wywołane przez podwyżkę cen detalicznych mięsa i przetworów mięsnych, a także innych produktów spożywczych. Wykorzystano tę

[638] T. Lubelski, *Wajda…*, s. 138.
[639] Ibidem.
[640] W. Wertenstein, *Na planie Ziemi Obiecanej…*, s. 15.
[641] T. Lubelski, *Historia kina polskiego…*, s.332.
[642] T. Lubelski, *Wajda…*, s.155.
[643] List W. Gomułki z dnia 27 III 1971 do członków KC PZPR [w:] *Gomułka i inni. Dokumenty archiwum KC 1948-1982*, opr. J. Andrzejewski, Warszawa 1988, s.232-234.

sytuację chętnie do prowadzenia działań propagandowych przeciw opozycjonistom. Władza, potępiając wystąpienia społeczeństwa i traktując je jako wrogie wobec całego narodu działania chuligaństwa, czerpała z historii dla podkreślenia skali zbrodniczych działań osób występujących przeciw niej[644]. Podkreślając ogromny trud włożony w odbudowę kraju z powojennych gruzów, traktowała każdą próbę zniszczenia odbudowanych budynków jako szczególnie dotkliwy cios dla całego narodu polskiego[645]. W propagandzie strony rządzącej podkreślano szczególne ubolewanie nad niszczeniem terenów odzyskanych, które powróciły do ojczyzny po latach oderwania od Macierzy[646]. Potęgować to miało skandaliczną postawę prowodyrów i elementu wrogiego władzy, a także nastawiać negatywnie wobec takich osób, które targnęły się na ojczyznę wspólnie odbudowywaną przez naród. Partia uderzała w sentymentalne tony, wskazywała, że jest partią pochodzenia robotniczego, że wydarzenia na Wybrzeżu głęboko ją dotknęły, że mając w pamięci wspólną historię i wspólne dążenia partia i klasa robotnicza muszą działać razem. Propaganda systemowa podkreślała, że dość już ofiar i bólu w polskiej historii[647]. Jednym z symboli Grudnia'70 roku stała się *Legenda o Janku Wiśniewskim,* stworzona przez Krzysztofa Dowgiałło, który odzwierciedlił słowami jeden z najbardziej dramatycznych obrazów wydarzeń strajkowych w czasie rządów komunistycznych – postać zabitego, młodego mężczyzny (Zbigniewa Godlewskiego) w czasie Grudnia'70 niesionego na drzwiach na zakrwawionej biało-czerwonej fladze, odwołującej się do zbioru ikon polskiej mitologii narodowej, do najważniejszego symbolu.

Sprawa podwyżki cen powróciła w 1976 roku, stając się ponownie zarzewiem wystąpień, z których najgłośniejsze odbyły się w Ursusie, Radomiu, Płocku. Wiadomość o wzroście cen podstawowych artykułów spożywczych doprowadziła do

---

644 J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje,* Warszawa 2000, s.337.

645 „W Gdańsku, w którym po straszliwych zniszczeniach wojennych, wszystko trzeba było budować od podstaw, każdy zniszczony dom, czy sklep jest tym bardziej dotkliwą stratą" [Komitet Wojewódzki PZPR, Wojewódzka i Miejska Rada Narodowa, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, *Do klasy robotniczej i ludzi pracy w Gdańsku,* „Dziennik Bałtycki", nr 298, R.26, s.1.

646 „Szczególnie musi boleć fakt wywołania ekscesów na ziemiach odzyskanych wielką ofiarą krwi, odbudowanych z ruin i zgliszcz wytrwałą pracą robotnika, przywróconych Macierzy wspólnym wysiłkiem narodu".[*Nakazy rozwagi i odpowiedzialności*, „Dziennik Bałtycki, nr 300, R.26, s.1]

647 Naród polski który przeszedł przez tyle tragicznych doświadczeń, klasa robotnicza i jej partia, które wydobyły kraj z największej dziejowej otchłani, muszą znaleźć w sobie dość siły, by zamętowi położyć kres, a stojące przed nami nabrzmiałe sprawy rozstrzygnąć w spokoju, zgodnie z interesami kraju" [*Przemówienie Edwarda Gierka*, „Wieczór Wybrzeża", nr 298, R.1970, s.1]

wyjścia pracowników z zakładów pracy i domagania się przez nich rozmów z przedstawicielami władzy. Środowisko strony rządzącej próbowało w tym czasie zaklinać rzeczywistość. Jednym z najbardziej jaskrawych tego przejawów było zorganizowanie wiecu. Na stadionie X-lecia w Warszawie zorganizowany on został 28 czerwca 1976 roku. Popierano słuszną i mądrą politykę PZPR, dowodząc jej wybitnego wkładu w aktualny dobrobyt kraju[648]. Potępiano „warcholstwo", niczym nie różniące się od XVII-wiecznej szlachty polskiej[649], a postawę robotników, którzy brali udział w strajkach określano jako sprzeczną z pokoleniową tradycją społeczeństwa polskiego, w szczególności z postawą polskiego robotnika[650]. Ogromne znaczenie miały także wiece poparcia dla władz, organizowane w miastach ze strajkującymi zakładami[651]. W dniu 30 czerwca odbył się wielki wiec w Radomiu pod hasłami odbudowy dobrego imienia miasta dzięki uczciwej i solidnej pracy, gdzie symbolika, bardzo mocno nawiązywała do ikon polskiego patriotyzmu – biało-czerwone barwy, hymn narodowy, miały potęgować słuszność działania strony rządzącej[652].

Rzeczywistą formę przyjęły ikony polskiego patriotyzmu można by rzec w postaci polskiego papieża. Poprzez wybór w 1978 roku kardynała Karola Wojtyły na papieża ziściły się nie tylko marzenia milionów Polaków, ale w czasach nagonki antyreligijnej, gdy katolicyzm w kraju nad Wisłą na wzór czasów średniowiecza znów stał się przedmurzem chrześcijaństwa, postać papieża Polaka była symbolem. W tym

---

648 „W dziejach Polski nie było równie ważnego, owocnego okresu, jak ten, którego dynamikę i rozległość zadań wyznaczyły postanowienia historycznego VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ludzie myślący głęboko, dalekosiężnie i sprawiedliwie, kierujący się w ocenie zjawisk i faktów rozwagą, patrzący oczyma i czujący sercem, widzą ten dorobek, są z niego dumni, pomnażają go codzienną pracą, są jego faktycznymi twórcami" [Wystąpienie I sekretarza KW PZPR Józefa Kępy, Wiec na stadionie X-lecia w Warszawie, Polskie Radio, Polskie Radio, dostęp s dnia 05.04.2016, godz. 21:01, strona www: http://www.czerwiec76.ipn.gov.pl/c76/multimedia-1/radio/2418,Wiec-na-stadionie-X-lecia-w-Warszawie-Wystapienie-I-sekretarza-KW-PZPR-Jozefa-Ke.html]

649 „Okazało się, że w naszym społeczeństwie są jeszcze kręgi ludzi, których przedstawiciele nie są gorsi ani lepsi od ciemnej, warcholskiej szlachty XVII-XVIII wieku" [Wystąpienie Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Wiec na stadionie X-lecia w Warszawie, Polskie Radio, dostęp z dnia 05.04.2016, godz. 21:42.http://www.czerwiec76.ipn.gov.pl/c76/multimedia-1/radio/2418,Wiec-na-stadionie-X-lecia-w-Warszawie-Wystapienie-I-sekretarza-KW-PZPR-Jozefa-Ke.html.]

650 „Takie lekceważenie społeczeństwa, niweczenie owoców ogólnonarodowej pracy, takie warcholstwo i cyniczne łajdactwo są głęboko sprzeczne z charakterem Polaków, z ukształtowaną od pokoleń psychiką narodu polskiego, są one obce zwłaszcza polskiej klasie robotniczej [...]". [Przemówienie członka Biura Politycznego KC I sekretarza KW PZPR tow. Zdzisława Grudnia wygłoszone na patriotycznym wiecu w Katowicach, „Trybuna Robotnicza", 289 VI 1976, nr 147, s.3]

651 A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 399.

652 *Wielki wiec w Radomiu*, „Słowo ludu", 1 VII 1976, R.27, s. 1.

symbolu kumulowały się nadzieje na zmiany, otucha, a także poprzez ten symbol umacniało się znaczenie Polski na arenie międzynarodowej. Ponadto siła tradycji i historii polskiego Kościoła ujawniła swoją prawdziwą potęgę w kraju nad Wisłą. Był to potężny cios dla propagandy, która musiała przyjąć tą wiadomość „z uśmiechem"[653]. Jednocześnie władze sugerowały, że taki przebieg wydarzeń to znak rozwoju socjalizmu, a nawet skutecznej propagandy władzy, ponieważ umocnił się autorytet Polski na arenie międzynarodowej:

„Nasze uwagi w związku z wyborem Wojtyłły na podstawie pierwszych ocen i komentarzy tutaj: 1. Kolejny element umocnienia autorytetu Polski na arenie międzynarodowej. Sprawa o dużym dla nas znaczeniu w wymiarze historycznym /niegdyś antypolskie nastawienie Watykanu – dziś Polak papieżem. Widoczny dalszy wzrost prestiżu we Włoszech. Tutejsze komentarze dotyczące Polski wyważone, ogólnie dla Polski socjalistycznej życzliwe. 2. Pierwszym papieżem nie-Włochem został przedstawiciel kraju socjalistycznego. Fakt ten jest interpretowany jako uznanie przez kościół katolicki realiów socjalistycznych w świecie."[654]

Trudna sytuacja gospodarcza w kraju, do jakiej przyczyniła się w znacznej mierze polityka prowadzona przez Edwarda Gierka, miała kluczowe znaczenie dla wzrostu nastrojów niezadowolenia wśród obywateli, którzy manifestowali to poprzez postawę strajkową, czyli, jak to wówczas określano, poprzez przerwy w pracy. Retoryka władz zmieniła się w porównaniu do tej, prowadzonej przez stronę rządzącą po wydarzeniach z czerwca 1956 roku. Tym razem władza również ostrzegała przed wrogiem klasowym,

---

653 „Jesteśmy zasypywani pytaniami i naleganiami o komentowanie. Zaproszony jestem do telewizji. Odpowiadamy, że wybór przyjmujemy z prawdziwym zadowoleniem, jest pierwszym Polakiem, który został papieżem" – depesza Romualda Spasowskiego , szyfogram nr 706/IV, 17.10.1978, Ministerstwo Spraw Zagranicznych; „Przyjęliśmy zasadę nie pozostawiania pytań bez odpowiedzi oraz pozytywnego komentowania tego wydarzenia" – depesza Romualda Spasowskiego ,szyfrogram nr 717/IV/2; „Złóżcie wizytę Wyszyńskiemu, a jeśli nie będziecie mogli, to przekażcie telefoniczne duże zadowolenie Edwarda Gierka i najwyższych władz państwowych z powodu wyboru Polaka na papieża" [Depesza Stanisława Kani do Stanisława Trepczyńskiego i Kazimierza Szablewskiego, szyfrogram nr 8933, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dostęp z dnia 05.08.2017; godz. 12:55; strona www: http://www.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/ministerstwo/historia/zbioryon-line/wybor_karola_wojtyly_na_papieza___16_pazdziernika_1978_r_]

654 Depesza Stanisława Trepczyńskiego i Kazimierza Szablewskiego do Warszawy, szyfrogram 746/IV, 1710,1978 , Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dostęp z dnia 07.08. 2017, godz. 17:29, strona www: http://www.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/ministerstwo/historia/zbioryon-line/wybor_karola_wojtyly_na_papieza___16_pazdziernika_1978_r_ .

wrogiem Polski i klasy robotniczej, nie nazywała jednak występujących przeciw niej robotników faszystami. W propagandowych przemówieniach wina za zaistniałą sytuację spadała w równej mierze na wszystkich, poniekąd także partia brała część winy na siebie, a konkretnie obwiniała swoich historycznych poprzedników, którzy nie dołożyli wystarczających starań, aby poinformować społeczeństwo o problemach. Z drugiej strony społeczeństwo także było winne, gdyż więcej brało niż dawało od siebie Polsce[655]. Stosunkowo ugodowa postawa strony rządowej, powodowana rosnącą siłą opozycji i osłabieniem partii, przyczyniała się do pewnej akceptacji opozycji.

Strona rządząca widziała w „Solidarności" zagrożenie, ale jej skala działania i popularności wymagała podejmowania kolejnych kroków z rozwagą. Zaakceptowanie istnienia opozycji – czego dowodem miało być wydanie pozytywnego orzeczenia w sprawie rejestracji „Solidarności" przez Sąd Najwyższy - nie oznaczało jeszcze zgody na jej współrządzenie. Władza starała się wobec tego podkreślić, że jest na tyle silna i mocna, by przeciwdziałać siłom cofającym historię kraju, a zarazem nakreślić „Solidarności" drogę, którą powinna iść, jeśli na sercu leży jej dobro kraju i obywateli[656]. Sytuacja strajkowa temu nie sprzyjała, powodowała natomiast większą dezintegrację i wprowadzała chaos. Dlatego też w apelu o 90 dni spokoju Wojciech Jaruzelski prosił o zawieszenie na ten czas wszelkich działań wywrotowych, aby zapewnić władzy warunki do wyjścia z kryzysu, który nierozwiązany może prowadzić do „powtórki" z historii. Porozumienie między władzą a komitetem strajkowym w 1980 strona rządząca przedstawiała jako doniosłe wydarzenie w historii najnowszej Polski, a siłę przekazu znaczenia tego faktu starano się podkreślać, stosując proste a zarazem

---

655 „Przyznać trzeba, że nie zawsze w przeszłości potrafiliśmy im skutecznie przeciwdziałać. Nasze społeczeństwo w niewystarczającym stopniu było informowanie na bieżąco o kłopotach, o stanie gospodarki, o narastających problemach. Nie przygotowaliśmy się dostatecznie na spotkanie z czasami trudnymi [...]Zastanawiając się nad przyczynami nie możemy także zapominać, że przez szereg kolejnych lat więcej w kraju dzieliliśmy niż zdołaliśmy wspólnie wytworzyć. [...] Jeśli dziś ktoś sprawiedliwie ocenia i porównuje czas przeszły z dniem dzisiejszym, wówczas tym bezspornym faktom nie da się zaprzeczyć" [Apel o jedność i pracę, przemówienie Edwarda Babiucha z dnia 15.08.1980 , Polskie Radio, dostęp z dnia 20.03.2016, godz. 17:23; strona www: http://www.polskieradio.pl/238,Sierpien-1980/4671,Propaganda.]

656 „[...] władza ludowa dysponuje dostateczną mocą, by zagrodzić drogę tym ludziom procesom, które zmierzają do cofnięcia koła historii do kontrrewolucji [...] Przeciwstawienie się temu procesowi jest więc nie tylko sprawą władz państwowych , lecz także patriotyczny obowiązkiem wszystkich sil rozsądku i odpowiedzialności, w tym milionów członków, a także działaczy związku zawodowego „Solidarność" [...]".[Przemówienie sejmowe na posiedzeniu Sejmu PRL, wygłoszone 12 lutego 1981 r., W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981-1982…*, s. 7]

bardzo obrazowe porównanie – mianowicie ukazując Polskę wracającą do normalności, Polskę szczęśliwą dnia 1 września 1980 roku, czyli w symbolicznym dniu, w 41 lat po ataku hitlerowskim, rozpoczynającym II wojnę światową.:

„Poniedziałek 1 września, godzina 6 rano, znamienny, choć przypadkowy bieg wydarzeń. Rano 41 lat temu, krążownik hitlerowski Szelzwig-Holstein, salwami na Westerplatte rozpoczął II wojnę światową. Dziś robotnicy gdańska wracają tłumnie do pracy[...] Z oddechem ulgi i uznaniem przyjęto powrót normalnego rytmu życia i pracy."[657].

Propagandowy charakter miały także obchody przygotowane w 1980 roku, w których strona rządząca, opozycja, jak i naród brały udział. W ten sposób władze komunistyczne – wykorzystując świeże jeszcze, bo sprzed 10 lat, wydarzenia – zaprzęgły znaczący akt historyczny w dziejach kraju do ocieplenia swojego wizerunku i ostudzenia rosnącego sprzeciwu wobec swoich rządów[658]. Przykładano uwagę do historycznej, przełomowej roli ustanowionych porozumień. Przełomowym znaczeniem miała być niezwykła temperatura obrad sejmowych, prowadzących do porozumienia między władzą a opozycją, temperatura na skalę niespotykaną od kilkudziesięciu lat. Mówienie o tym, podkreślanie wyjątkowego charakteru wydarzenia, które nie miało sobie podobnych w historii ostatniego ćwierćwiecza, dodawało mu wyższej rangi oraz większej powagi i znaczenia[659].

Przemówienie wygłoszone w radio i telewizji dnia 13 grudnia 1981 roku, wprowadzające w Polsce stan wojenny, historię wykorzystało jako z jednej strony przestrogę, z drugiej zaś jako rodzaj argumentu na podniesienie rangi znaczenia decyzji władz i jej poprawności, aby potwierdzić, że podjęta została słusznie, monopolizowało także wszystkie inne źródła oceny tego zdarzenia[660]. Przy czym nie było to działanie gwałtowne, nagłe, nad stanem wojennym pracowano już od dłuższego czasu, a gen. Jaruzelski przyznał, że już w listopadzie 1980 roku istniał zestaw gotowych

[657] PKF 36A/80

[658] „Przemawia Tadeusz Fiszbach, pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii, mówi, że tak bolesna pamięć o wydarzeniach grudniowych, powinna dziś jednoczyć naród, klasę robotniczą i władzę we wspólnym działaniu" [PKF 52A/80]

[659] „[...] zgodna jest opinia, że w ostatnim ćwierćwieczu tak ważnej, żywej debaty, jak wczoraj nie mieliśmy w sejmie." [Kryzys zaufania między władzą a społeczeństwem, wypowiedź posła Karola Małcużyńskiego o dyskusji w Sejmie po podpisaniu Porozumień Sejmowych 6 września 1980, Polskie Radio, dostęp z dnia 18.03.2016, godz. 19:02; http://www.polskieradio.pl/238,Sierpien-1980/4671,Propaganda]

[660] S. Rosiek, *Władza słowa. Szkice, notatki, świadectwa,* Gdańsk 2011, s.180.

dokumentów do wprowadzenia stanu wojennego[661]. Przestroga z przemówienia dotyczyła głównie ciemnych, niechlubnych kart historii polskiej, do których powołana Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego ma nie dopuścić[662]. Przemawiając gen. Jaruzelski odwołał się do historii jako do instancji, która w rzeczywistości osądzi postępowanie przywódców, w ten sposób wykazując z jednej strony postawę pokorną człowieka, który jest w stanie poddać się osądowi, ale z drugiej nie na tyle, by uczynić to tu i teraz, a raczej w bliżej nieokreślonej przyszłości, gdy teraźniejszość stanie się historią. Podobny status historii – jako instancji osądzającej – przyjął w swoich poglądach Kazimierz Brandys. Patrzył na zdarzenie z zupełnie odmiennego punktu, wnioskując, że osąd historii nie będzie łaskawy dla rządzących[663]. Machina propagandy ruszyła tym torem w prasie i telewizji, a wyznacznikiem poprawności politycznej stał się w znacznej mierze stosunek do wspominanego przemówienia gen. Jaruzelskiego[664], odstępstwa od linii politycznej wyznaczonej przez władzę oraz jakiekolwiek „uderzenia" w aktualny ustrój polityczny nie były tolerowane i spotykały się z reakcją ze strony władz[665]. Nie mniej strona rządząca, słowami gen. Jaruzelskiego, wygłoszonymi podczas obrad w sejmie w 1983 roku, przyznała, że zniesienie stanu wojennego zamyka jeden z najtrudniejszych okresów w polskiej historii, jednocześnie podkreślając doniosłe znaczenie tego faktu dla otwarcia nowego rozdziału w dziejach, należącego do młodego pokolenia. Postulował zmianę orientacji we wzajemnych relacjach, odejście od trwającej retoryki sprzeciwu i nienawiści oraz działanie w zgodzie[666].

Ostateczne utwierdzenie nowych relacji między stroną rządzącą a opozycją nastąpiło 4 czerwca 1989 roku, gdy doszło do wyborów parlamentarnych, w wyniku których władzę przejął dwuizbowy parlament wyłoniony przy Okrągłym Stole, przy

---

661 L. Kowalski, *Narodziny stanu wojennego,* „Arka", 1993, nr 6 s.176. por. A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska,* Warszawa 2006.

662 „Jesteśmy tylko kroplą w strumieniu polskich dziejów. Składają się one nie tylko z chlubnych kart. Są w nich również karty ciemne: liberum veto, prywata, swary. W rezultacie – upadek i klęska. Ten tragiczny krąg trzeba kiedyś przerwać. Nie stać nas na kolejną powtórkę z historii" Przemówienie radiowe i telewizyjne, wygłoszone 13 grudnia 1981 r. [w:] W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981-1982…*, s. 218.

663„Myślę, że historia oceni to jako próbę zdławienia polskiej demokracji, jako próbę zduszenia sił społecznych , które stają na gruncie demokracji i niepodległości" [M. Kowalski, *Literaci i literatura w antysocjalistycznej opozycji*, Warszawa 1983, s.8.]

664K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym, PRL. Między polityką a widzem,* Kraków 2003, s. 191; T. Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym*, Warszawa 2013, s.86.

665 T. Ruzikowski, op. cit., s.88.

666 PKF 30/83.

czym opozycja mogła pochwalić się zdecydowanym zwycięstwem[667]. Jeszcze tego samego dnia w *Dzienniku Telewizyjnym* społeczeństwo miało okazję usłyszeć z ust Wojciecha Jaruzelskiego, na pytanie przedstawiciela włoskiego agencji prasowej o korzyści wyniesione przez Polskę z wyborów:

„Chciałbym, żeby wyniosła spokój. To jest wartość bezcenna. Zna Pan historyczne losy naszego narodu i dla nas jest najważniejsze, aby porozumieć się i w spokoju budować lepszą przyszłość. Nasz naród jest bardzo głęboko patriotyczny i jestem przekonany, że rozumie tę wartość"[668].

Mówił to dotychczasowy I sekretarz PZRP, Wojciech Jaruzelski po oddaniu głosu wraz z małżonką, w wyborach parlamentarnych, które musiały zmienić rzeczywistość komunistyczną. Osłonił się historią i odwoływał się on w tych słowach do trudnych losów narodu w ciągu dziejów, a także do patriotycznej postawy Polaków, która wystawiona została na próbę, jaką miało być według Wojciecha Jaruzelskiego utrzymanie równowagi. Taka opinia zderzona została jeszcze w tym samym wydaniu programu informacyjnego z wywodem historyka – prof. Aleksandra Krawczuka, specjalizującego się w czasach starożytnych, dotyczącym istoty wyborów w ogóle. W swojej wypowiedzi podkreślał, że demokracja to proces, a jej ustanowienia nie następuje poprzez jednorazowy akt i wymaga poszanowania dla prawa, w ostrożnej wypowiedzi mówił o konieczności dojrzewania do demokracji. Można to odczytywać jako znamienny dla propagandy okazjonalnej zabieg, niejako pokazywało to otwartość na zmiany strony rządzącej, a z drugiej strony przestrzegało przed hurraoptymistycznym podejściem do obalenia komunizmu. Ostrożne – ze strony instytucji promowanych dotychczas przez stronę partyjną – podejście do zmian, upatrywało ich w umiarkowanym kursie. Dyskutowano o szansach, jakie dawały Polsce i społeczeństwu polskiemu wybory parlamentarne oraz faktyczne obrady władzy, a co za tym idzie zmiana systemowa, która miała korzystać z dorobku historii zarówno

[667] „Ze wstępnych, nieoficjalnych informacji wynika, że opozycja odniosła wyraźne zwycięstwo. Wybory miały charakter plebiscytu. Opozycja zdobyła już w I turze 90% miejsc w Senacie, przy zdecydowanej przewadze jej kandydatów nad koalicyjnymi i innymi, a także blisko 35% miejsc poselskich z puli mandatów bezpartyjnych" [Szyfrogram nr 4930 z dnia 06.06.89, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dostęp z dn. 20.08.2017, godz. 14:30, http://www.msz.gov.pl/resource/97e909f4-1bb9-4603-a1a0-1ac7bc482b40:JCR]

[668] Dziennik Telewizyjny [dalej: DzT]; 04.06.1989]

socjalizmu, jak i kapitalizmu, dla zbudowania nowego ładu[669]. Już 5 lipca, w pierwszy dzień obrad pojawiły się deklaracje w związku z zaistniałą sytuacją o wydarzeniu epokowym. Sami uczestnicy mówili o sejmie historycznym dla przyszłych pokoleń, o sejmie wyczekanym przez naród o historycznych doświadczeniach. W swoim przemówieniu – otwierający posiedzenie Sejmu Zbigniew Rudnicki odwoływał się do polskiego patriotyzmu i katolicyzmu, które określały charakter narodowy i które „w niejednej historycznej próbie świeciły blaskiem heroizmu i oddania", przypominając jednocześnie o ostatecznym niepowodzeniu Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja. Nawoływał do rozwagi i mądrego podziału ról[670].

[669] I. Scholl, *Wyburzanie starych murów*, „Trybuna Robotnicza", nr 157, R. 1989, s. 5.
[670] *Rozpoczynamy kadencję Sejmu, który może przejść do historii jako wielki. Przemówienie Zbigniewa Rudnickiego* „Trybuna Robotnicza", nr 156, R.1989, s.2.

Rozdział 6. Rywalizacja propagandowa

Propaganda systemowa w pierwszym okresie tuż po wojnie koncentrowała się na działaniach legitymizujących nową władzę. Uszczelnienie barier nastąpiło z czasem i służyło wzmocnieniu władzy oraz kształtowaniu nowej Polski[671]. Odbywało się to w warunkach początkowo z jednej strony euforii, wywołanej zakończonym konfliktem, z drugiej strony ludzie wracali do „normalności", którą trzeba było zdefiniować na nowo, wracali do niej dotknięci dramatycznym doświadczeniem wojny. Propaganda systemowa winą za doświadczone krzywdy obarczała przede wszystkim hitlerowskie oddziały, ale także antypolski charakter rządów sanacyjnych, który przyczynił się do upadku Rzeczpospolitej i zapoczątkował pasmo nieszczęść narodu.

Próby odpowiedzi na pytania, co było powodem klęski cywilizowanego świata, czemu zawiodły wszelkie ideologie, wszelkie religie, sięgały właśnie do przeszłości i w niej szukały rozstrzygnięcia. Wieloaspektowa przeszłość państwa polskiego odegrała tu ogromną rolę. Wielu kierowało się argumentami historycznymi, obarczając winą za zaistniały w Polsce stan rzeczy zaszłości dziejowe. Pojawiały się głosy, które tłumaczyły ówczesną aktualną sytuację typowym w historii Polski dualizmem postaw w duchu narodowowyzwoleńczym, gdzie zawsze na styku, naprzeciw siebie stały dwa obozy: pierwszy charakteryzujący się brakiem poczucia rzeczywistości, nieumiejętną oceną sytuacji, nieprawidłowym rozplanowaniem siły, drugi – realnie oceniający stan rzeczywisty i skalę wydarzeń, ale zbyt lękliwy, by przezwyciężyć trudności na drodze do celu. Zbyt skrajne, niewypośrodkowane działanie stanowiło, według niektórych, przyczynę zmian polskiego położenia[672]. Z drugiej strony widoczne były także poszukiwania sięgające w dużo głębsze rejony dziejów i wychodzące od idei narodowościowo-państwowych, starające się zaprezentować przyczynę takiego rozstrzygnięcia sprawy polskiej w okresie wojennym, która była wynikiem zaszłości historycznych, pewnej nieporadności w kształtowaniu instytucji państwa[673]. Środowiska

---

671 H. Domański, A. Rychard, *Wstęp: o naturze legitymizacji i jej kryzysów* [w:] *Legitymizacja w Polsce. Nieustający kryzys w zmieniających się warunkach*, red. A. Rychard, H,. Domański, Warszawa 2010, s.9.

672 W. Kętrzyński, op.cit., s.1.

673 „I my, jeżeli upadliśmy jako państwo, to nie przez fatalizm braku uzdolnień, ale przez pragnienie innej państwowości, do której nie umieliśmy jednak odnaleźć drogi. Z jednej strony wprowadziliśmy zasadę dobrowolności i jednomyślności, wykwity personalizmu, dobyte z samej głębi serca ufnego w supremację dobra, - z drugiej strony poczęliśmy w 16

socjalistyczne i komunistyczne dopatrywały się okrucieństwa niemieckich agresorów w znajomości charakteru narodowego Polaków, w ich żywiołowej nienawiści[674].

Nie tylko jednak na tej płaszczyźnie propaganda systemowa starała się narzucić społeczeństwu własny punkt widzenia. W rzeczywistości dla całego okresu polskiego komunizmu można wskazać istnienie czynników, które determinowały relacje władzy i społeczeństwa poprzez działania propagandowe[675]. Charakterystyczne dla propagandy systemowej było pragnienie podporządkowania całości życia społecznego peerelowskiemu systemowi władzy dla zagwarantowania utrzymania ciągłości władzy politycznej.[676] Z drugiej zaś we wspólnym interesie społeczeństwa leżało dążenie od totalnej dominacji. Sprzeczne interesy przy skrajnie silnie narosłym napięciu ze strony władzy kierowały ją ku środkom przymusu w postaci przemocy, ze strony zaś społeczeństwa wywoływały obawę przed nią, ale też narastające dążenie do uwolnienia powodowało sprzeciw wobec propagandy systemowej[677]. Nie zawsze bowiem i nie całe społeczeństwo poddawało się przekazom wypuszczanym przez tubę propagandową władzy.

6.1. Szczelność żelaznej kurtyny

Wznoszona wraz z odbudową kraju *żelazna kurtyna*[678] nie dopuszczała do obarczenia państwa radzieckiego częścią winy za poniesione straty i szkody podczas

---

wieku naśladować republikę rzymską z jej podziałem wolnych i niewolnych" [A. Górski, op. cit., s.2.]

674 „Hitlerowski okupant, znając żywiołową nienawiść, jaką przepełniony jest cały naród polski – dla odwleczenia swej nieuniknionej klęski chwyta się metod coraz bardziej krwawych i coraz bardziej brutalnego terroru [...] Krwiożercza bestia hitlerowska, nim sama pogrąży się w otchłań zasłużonej śmierci, chce wpierw zniszczyć i uśmiercić wszystkich, którzy nie chcą razem z nią skonać. Takie są prawdziwe źródła i przyczyny masowych egzekucji ulicznych, zbiorowych i indywidualnych mordów, bestialskiego mordowania mężczyzn, kobiet i dzieci" [W. Gomułka, *O problemie niemieckim...*, s. 14-15.

675 Co prawda w swoich badaniach Andrzej Ryszard odnosi się głównie do realiów lat osiemdziesiątych, wskazując na istnienie koncepcji „konfliktowych" i „przystosowawczych", jednak zależności jakie w tych koncepcjach zachodziły między władzą a społeczeństwem można zauważyć także we wcześniejszym okresie.

676 *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. Piotr Semkowa, Gdańsk 2004, s.13,

677 D. Jarosz, *Stalinizm polski 1948-1956* [w:] Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze, red. Grzegorz Miernik, Kielce 2003, s. 59-60; A. Rychard, *Konflikt i przystosowanie: dwie koncepcje ładu społecznego w Polsce* [w:] *Rzeczywistość polska i sposoby radzenia sobie z nią*, red. M. Marody, A. Sułka, Warszawa 1987, s. 91-105.

678 Termin po raz pierwszy zastosowany w „mowie fultońskiej" Winstona Churchilla dnia 5 marca 1946 roku w Kolegium Westiminsterkim w Fulton, we fragmencie: „[...]od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem w poprzek całego kontynentu zapadła żelazna kurtyna." [za:] P. Chmielewski, *Nowe odczytanie „mowy fultońskiej"*

wojny. Od samego początku, jeszcze przed prawnym ukonstytuowaniem rządów komunistycznych w kraju, kurtyna z żelaza opadła, wyznaczając jasno i wyraźnie granicę między imperialistycznym Zachodem a komunistycznym Wschodem, między przyjaciółmi i tymi, którzy tej przyjaźni zagrażają. Pielęgnacji tej więzi miały sprzyjać specjalne akcje (np. miesiące przyjaźni polsko-radzieckiej), jak i działalność różnych instytucji, jak Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej, czy Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która to jednostka działała jeszcze już przed końcem wojny jako nieoficjalna agenda aparatu cenzury i propagandy, a jej aktywność znacznie wzmogła się w okresie stalinizmu, gdy jednostka działała pod ścisłym nadzorem aparatu partyjnego[679].

Rywalizacja między imperializmem a komunizmem była walką toczoną przez klasy robotnicze i masy ludowe z wszechwładzą kapitału i monopolu[680], z burżuazją, z wszelką reakcją antyradziecką. Kapitalistyczny Zachód był prezentowany – szczególnie w okresie stalinizmu (za czasów Gierka panowała już polityka tzw. Otwarcia na Zachód) – dwutorowo: z jednej strony wskazując na „posiadaczy”, żyjących z wyzysku „mas”, a z drugiej strony jako „masy”, wrogie w stosunku do rządzących[681]. Komunizm jako ten sprawiedliwy dla wszystkich ludzi ustrój przeciwstawiano imperializmowi, uciskającemu masy pracujące i wyzyskujący ludzi pracy[682]. Ponadto imperializm postrzegano jako zjawisko wtórne wobec postępowego realnego socjalizmu, a co za tym

Winstona S. Churchilla, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, R. 2001, nr 733, s. 181.

679 M. Golon., *Między stalinowską propagandą a upowszechnieniem kultury: działalność Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wobec Polski w latach 1945-1956,* „Dzieje Najnowsze”, R. 2006, nr 4, s. 124.

680 Sprawozdanie z narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych [w:] W. Gomułka, *Przemówienia. 1961…*, s.31.

681 Jarosz D., *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948-1956,* „Mazowieckie Studia Humanistyczne, R. 1998, nr 4/5, s. 121, 132.

682 Ewa M. Thompson, profesor z Rice University w Huston, wskazuje jak dalece kłamliwy był obraz propagandy komunistycznej, w szczególności na gruncie radzieckim. Rozpatrując wszelkie mechanizmy działające w kolonializmie, będącym przecież integralnym elementem imperializmu w pojęciu komunistów, ukazuje zbliżone mechanizmy w łonie samej Rosji. E. Thompson podkreśla, że przecież Rosjanie zrobili z Syberią dokładnie to samo, co koloniści podbijanym terytoriom – uciskając ludność i niszczyć ją moralnie. [E. M. Thompson, *Trubadurzy impérium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Kraków 2000, s. 231.

idzie także komunizmu[683]. Ten etap rywalizacji socjalizmu i kapitalizmu był wynikiem dziejowego następstwa kolejnych systemów gospodarczych i społecznych oraz pragnienia każdego człowieka do dążenia w kierunku ustanowienia ogólnoświatowego pokoju. Podział przebiegał nie tylko na zewnątrz, nie tylko według granic geograficznych lub politycznych, ale także we wnętrzu społeczeństw – zarówno kapitalistycznych, jak i komunistycznych[684]. Starania w walce z reakcją antyradziecką zaburzały jednostki, które stanowiły „niedobitki reakcjonistów" i „bankruci", którzy chcieli panujący ład i przyjaźń polsko-radziecką zaburzyć. Zapamiętali w minionej epoce prowadzili Polskę na zgubę, a co gorsza pociągali za sobą młodzież podatną na ich populistyczne hasła[685]. Nie tylko zapamiętali w przeszłości, ale też często się z niej wywodzący byli w swoich działaniach wytykani przez władze komunistyczne, a ich własna historia stawała się piętnem poświadczającym burżuazyjne sympatie i wichrzycielskie pobudki, jak w przypadku Jana Nowaka Jeziorańskiego, czy Pawła Jasienicy.

Szczelność żelaznej kurtyny budowana była na instytucjach centralizowanych i odgórnie sterowanych, na jednowymiarowej propagandzie biegnącej od ośrodka władzy w kierunku obywatela bezpośrednio lub z konieczności formy przekazu poprzez film, muzykę, lekcję szkolną. Celem tej zapory, dzielącej znany świat na komunistyczną i kapitalistyczną część, miało być odseparowanie obu. Polaryzacja pozwalała w prosty sposób pokazać dobrą i złą stronę, sprzymierzeńców i wrogów, zwolenników pokoju i podżegaczy nienawiści. Im jednak silniejszy był pęd władz ku ograniczeniu kontaktu z Zachodem, tym silniejsze było pragnienie sięgnięcia po zakazane owoce. Jednak o tym co działo się za żelazną kurtyną nie można było dowiedzieć się z ogólnie propagowanej prasy, literatury, czy filmu. Obraz Zachodu ukazujący się w akceptowanych przez partię kanałach transmisji był zgodny z odgórnie przyjętą krytyką wszystkiego co kapitalistyczne. Propaganda systemowa podejmowała działania, żeby Amerykę (konkretnie Stany Zjednoczone) – będącą ikoną Zachodu w wyobrażeniach Polaków – zohydzić. Organizowała zakrojone na szeroką skalę kampanie wymierzone w Polonię amerykańską, w celu jej skompromitowania np. zarzucając jej powiązania z

---

683 K. Kuźmicz, *Prawo w utopii komunistycznej. Zarys problematyki.* „Zeszyty Prawnicze" UKSW 11.4, R. 2011, s.269; W. Śliwowska, R. Śliwowski, *Teoria „zgniłego Zachodu" od Szewyriowa do Szafarewicza*. „Res Publica" nr 9, R.1990, s. 49.

684 W. Gomułka, *Przemówienie na spotkaniu kierownictwa partii z pracownikami nauki wygłoszone 15.X.1968 r.*[w:] W. Gomułka, *Przemówienia. 1968…*, s.168.

685 W. Gomułka, Przemówienie na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym. Wygłoszone 19.III.1968 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia. 1968…*, s.46.

Władysławem Adresem czy antysemickim podziemiem w kraju [686], z czasem propaganda systemowa zmieniła ton, nieco go łagodząc i uderzając w emocjonalne tony – próbowała oddziaływać na Polonię amerykańską nawiązując do tęsknoty za ojczyzną i kulturą oraz tradycją narodową, wykorzystując te emocje jeszcze chętniej wobec pokolenia Polonii, która już nie znała Polski, ale miała ogromny sentyment do kraju swoich przodków i szukała możliwości nawiązania więzi z nim[687]. Silne zmiany – podyktowane polityką „otwarcia na Zachód" – towarzyszyły relacjom władzy peerelowskiej z Polonią amerykańską w okresie pełnienia funkcji I sekretarza PZPR przez Edwarda Gierka[688]. Powrót do retoryki antyimperialistycznej wrócił w okresie stanu wojennego[689].

Silnym ciosem dla znaczenia szczelności żelaznej kurtyny okazały się ucieczki prominentnych współpracowników władzy. W czasach panującego w kraju stalinizmu zdecydowały się na to postacie takie jak: Franciszek Jarecki[690], Zdzisław Jaźwiński[691], Jan Ćwikliński[692], a wreszcie Józef Światło. Ta ostatnia była szczególnie komentowana na Zachodzie oraz najbardziej dotykała władzę komunistyczną. Ucieczka jednego z najwyższych rangą przedstawicieli władzy, wysokiego rangą członka tajnego Departamentu X, do Stanów Zjednoczonych i audycje przez niego prowadzone, odsłaniały kulisy pracy władzy pod rządami „okupacji sowieckiej"[693]. Jego postawa

---

686 L. Pastiusiak, *Problematyka żydowska a stosunki polsko-amerykańskie. Pierwsze lata powojenne,* „Dziś" R. 1996, nr 5, s. 100.
Propaganda PRL. Wybrane problemy, red. Piotr Semkowa, Gdańsk 2004, s. 70.

687 *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. Piotr Semkowa, Gdańsk 2004, s. 76.

688 J. Lenartowicz, *Polityka PRL wobec Polonii w latach siedemdziesiątych XX wieku [w:] W służbie Polsce i emigracji. Księga dedykowana Profesorowi Edwardowi Szczepanikowi,* red. L. Nowak, M. Szczerpiński, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 179-183.

689 F. Bielak, A. Pepłoński, *Polska emigracja polityczna a grupy antysocjalistyczne w kraju w latach 1976-1984,* Warszawa 1985, s. 167.

690 zbiegł na radzieckim migu w 1951 roku [Rozmowa z porucznikiem pilotem Franciszkiem Jareckim na temat jego ucieczki samolotem Mig 17-bis z PRL – plik audio z 1953 roku, stacja RWE; dostęp z dnia. 20.08.2017, 19:12, http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1066088,Franciszek-Jarecki-brawurowa-ucieczka-z-PRL; F. Grabowski, *Ostiary i nie tylko. Lotnicy polscy w operacjach SIS, OPC i CIA w latach 1949-1956*, „Pamięć i sprawiedliwość" R. 2009, nr 1, s. 329.].

691 drugi pilot, który w 1951 roku zbiegł na radzieckim migu

692 w 1953 roku zszedł ze statku Batory w Anglii, który jako powód ucieczki podał pogarszającą się sytuację w kraju oraz obawę przed aresztowaniem [wypowiedź Jana Ćwiklińskiego dla RWE – plik audio z 1953 roku, stacja RWE, dostęp z dnia 20.08.2017, 20:02, http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/289903; K. Tarka, *Szukając wolności sprawa kapitana m/s „Batory" Jana Ćwiklińskiego,* „Zapiski Historyczne", T. LXXIX, R.2012, zeszyt 2, s.108].

693 Tego właśnie określenia używa Zbigniew Błażyński w audycji Radia Wolna Europa, podając komunikat o podaniu do informacji publicznej wiadomości o zbiegłym

potępiona została przez sprawujących władzę, a on sam był napiętnowany jako wieloletni agent i prowokator. Na łamach prasy, a w szczególności „Trybuny Ludu", wskazywano jego dywersyjne działania już w czasach przedwojennych. Bezpośrednia odpowiedź Światły dla Bieruta wyemitowana w eterze dnia 28.09.1954 roku stanowiła poważne pęknięcie w żelaznej kurtynie. Boleśnie uderzała w argumentację obozu rządzącego. Światło odwoływał się do własnej historii i wskazywał, że przyjmowany był do tajnego Departamentu X po szczegółowym rozpracowaniu, które poświadczało nieskazitelny życiorys. Z Nowego Jorku burzył wiarygodność strony rządzącej i osłabiał jej autorytet [694] niejako za kulisami, gdyż Radio Wolna Europa było powszechnie zakazane oraz intensywnie zagłuszane. Ucieczka Józefa Światły przełamała po raz pierwszy tak szczelną do tej pory kurtynę[695] i świadczyła, że w kraju nie dzieje się dobrze skoro „tacy uciekają"[696].

Propaganda systemowa oddziaływała na wyobraźnię jednostek bądź grup społecznych w sposób często daleki od zamierzonego przez władzę, co można zaobserwować między innymi w reakcjach społeczeństwa na przygotowania do różnego rodzaju uroczystości. Charakterystyczne, że uroczystości te miały w sobie znamiona rytuału, ale cechy rytualności nosił w sobie też język stosowany w tekstach propagandowych, choćby przemówień publicznych, w których szczególnie silnie zarysował się jego „nowy" wymiar, czy też jego kształt jako nowomowy, będącej swoistą syntezą pragmatyczności i rytualności, noszącego znamiona narzuconej (w

---

pracowniku aparatu władzy [Wywiad z Józefem Światło, 28.09.1954, Polskie Radio, dostęp z dnia 12.04.2016, godz. 19:24; strona www: https://www.polskieradio.pl/68/788/Artykul/290025/]; „Dziś w Polsce – powiada Światło – nie tylko nic nie może się dziać wbrew woli Moskwy, lecz wręcz odwrotnie, cały mechanizm życia państwowego regulowany, do najmniejszych szczegółów, przez pełnomocników Sowieckich" [„Wolny Związkowiec", 1 czerwca 1981, nr 25/81 (58), s.1], ,"Komuniści polscy przejęli od Moskwy nie tylko zasady samego ustroju komunistycznego, ale również metody ucisku, dzięki którym utrzymują się oni przy władzy" [Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii, 1940-1955,* Londyn 1985, s. 205].

694 Odpowiedź Józefa Światły - byłego zastępcy dyrektora X departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego - na oficjalny komunikat PAP i artykuł wstępny "Trybuny Ludu" atakujący go jako wieloletniego, amerykańskiego agenta-prowokatora, 25.10.1954 [Rozmowa z Józefem Światło z dnia 25.10 1954, Polskie Radio, dostęp z dnia. , dn. 22.04. 2015, godz. 22:41, strona www: https://www.polskieradio.pl/68/788/Artykul/290630/.]

695 *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza,* t.1. 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 8.

696 M. Mazur, *Rezonans ucieczki Józefa Światły w aparacie bezpieczeństwa, agenturze i społeczeństwie,* „Przegląd Historyczny", R. 2006, nr 97/3, s.395.

wymiarze apodyktycznym) wartości[697]. Nie tylko język przemówień miał znamiona nowomowy, jej obecność - jak wskazuje Michał Głowiński –dostrzec można było w na niemal każdej płaszczyźnie – poczynając od sloganów wyborczy a kończąc na poezji[698].

Rytualność języka widoczna była zarówno w tekstach przemówień wygłaszanych podczas obchodów, jak i innych generowanych przez propagandę systemową a funkcjonujących w oficjalnym obiegu[699] (z uwagi na wskazane znamiona rytualności teksty propagandowe miały mniejszą wagę informacyjną[700]), czy stosownej tytulaturze w okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej[701]. Ponadto teksty te nosiły w sobie – jak wskazuje Krzysztof Pomian – treści jawne i ukryte, co w języku propagandy nabiera większej wyrazistości, zaś w odwołaniu do tekstów, odnoszących się do wydarzeń z przeszłości teksty ukryte zawierają konkretne postawy i opinie[702].

Przeciwstawieniem tego języka propagandy, stanowiącego pewną formę żelaznej kurtyny, nie tylko między władzą a społeczeństwem, ale także między osobami z tego samego środowiska, jest język pozbawiony w pewnym stopniu rytualizacji, język swobodniejszy, język często przeniknięty mową codzienną, którego przykład profesor Jerzy Bralczyk wskazuje w mowie Lecha Wałęsy[703]. Stanowił przeciwieństwo języka I sekretarza PZRP (nawet z czasów Edwarda Gierka, który potrafił się w wypowiedziach zmniejszyć dystans do odbiorcy, nawet, jeśli byli to strajkujący robotnicy), był prostszy, często nosił znamiona familiarności.

Żelazna kurtyna nie zawsze musiała oddzielać Zachód od Wschodu, ale opadała często w samym społeczeństwie oddzielając od siebie obywateli o odmiennych postawach. Tak naprawdę postawy ich były zależne między innymi od wykształcenia, miejsca zamieszkania, itp., a przy tym podlegały zmianom[704]. W zetknięciu z rytuałami

---

697 M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe,* Kraków 2009, s. 13-15.

698 M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991, s. 89.

699 Profesor Jerzy Bralczyk, wskazuje na podobieństwo tekstów propagandowych do tekstów liturgicznych czy ceremonialnych [J. Bralczyk, *O języku propagandy i polityki,* Warszawa 2007, s. 53 – 54.

700 J. Wierusz-Kowalski, *Język a kult. Funkcja i struktura języka sakralnego*, „Studia Religioznawcze", R. 1974, nr 7, s. 115-118.

701 Bralczyk J., *O języku propagandy i polityki,* Warszawa 2007, s. 77.

702 Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006, s. 34-35.

703 Profesor wskazuje, przy ty, iż odnosi się w swych rozważaniach do „języka Wałęsy publicznego". [Bralczyk, *O języku propagandy i polityki,* Warszawa 2007, s. 260-282.

704 P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2006; M. Zaremba, *Opinie publiczna w Polsce wobec choroby i śmierci Józefa Stalina* w:] *Władza a społeczeństwo*, red. A. Friszke, Warszawa 2003, s.25.

nowej władzy obywatele początkowo odczuwali zaskoczenie, a nie rzadko towarzyszyło temu uczucie groteskowości[705]. Wiązało się to też z obecnym w części społeczeństwa przekonaniem, że ta obrzędowość obrazuje uzależnienie kraju od ZSRR, formę agresji, czy zniewolenia[706]. Wśród uczestników, którzy brali udział aktywnie w organizacji obchodów świątecznych, można było zaobserwować szeroką saklę postaw – od faktycznego zaangażowania, poprzez pewną formę obojętności, po poczucie upokorzenia i kompromitacji (co uwidaczniało się u tych, którzy zostali zmuszeni do aktywnego uczestnictwa) [707]. Podobną skalę zróżnicowanych zachować wobec obchodów świątecznych można było zaobserwować u tych, którzy nie byli aktywnie zaangażowani w organizację i uczestnictwo w uroczystościach. Część społeczeństwa obojętnie reagowała na wydarzenia, ale byli tacy obywatele, którzy zakłócali przebieg ceremoniałów, włącznie z ośmieszaniem dygnitarzy biorących w nich udział[708].

W społeczeństwie PRL-u jednostki, a także całe grupy, poszukiwały alternatywy dla otaczającej ich rzeczywistości, tym bardziej, że państwowe organizacje społeczne często były zdominowane i kierowane przez osoby należące do partii bądź partii oddane, a od 1949 roku „pieczę" nad społecznymi organizacjami sprawowała Komisja dla Spraw Organizacji Społecznych[709]. Często z premedytacją obywatele angażowali się w poznanie zachodnich wzorców, widząc w tych działaniach formę manifestu przeciw komunistycznemu „tu i teraz". Wśród młodzieży częstym przejawem sięgania po zachodnie wzorce było przynależenie do określonej subkultury czy sympatyzowanie z nią, niekiedy wystarczyło samo słuchanie zagranicznej muzyki bądź rozgłośni radiowych, nie znajdujących uznania wśród władzy komunistycznej, by zamanifestować swoją postawę wobec rzeczywistości, innym wyrazem manifestacji przeciwko tej żelaznej kurtynie był strój. Władze komunistyczne wyraźnie określiły ubiór ucznia – i tak na przykład w 1956 roku w liceum im Słowackiego dziewczęta

---

705 M. Głowiński, *Magdalenka z razowego chleba,* Kraków 2001, s. 29.

706 Osęka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2006, s. 184; A. Dytman-Stasieńko, *Święto zawłaszczonych znaczeń. 1 Maja w PRL. Ideologia, rytuał, język,* Wrocław 2006, s.. 11-21, 67-80.

707 S. Markowski, *A do wiewiórek strzelać nie wolno!,* „Rzeczpospolita", 15 stycznia 2005.

708 Osęka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2006, s. 194.

709 Wojsław J., *Obraz teraźniejszości w propagandzie komunistycznej Polski lat 1949-1954*. Zarys problematyki, Gdańsk 2009, s 74.

musiały nosić granatowe fartuchy, białe kołnierzyki oraz berety, spodni nie mogły zakładać nawet zimą, a makijaż i biżuteria były surowo zabronione[710].

Szczególnie silnie – z uwagi na rozwój w czasach stalinizmu – piętnowana była kultura bikiniarzy, uznawana za pierwszą polską subkulturę. Bikiniarze stanowili przeciwieństwo jedynych słusznych organizacji politycznych i ZNP[711], a inspiracje dla siebie czerpali zarówno z kręgów zachodnich (amerykańskich czy brytyjskich), jak i rodzimych fascynatów muzyką jazzową z okresu przedwojennego[712]. Władza powszechnie tępiła przejawy bikiniarstwa, przeciwstawiając im przykłady wysportowanej młodzieży polskiej odbudowującej kraj – patrzącej ku przyszłości ojczyzny, a nie zapatrzonej w konsumpcjonizm i zaszłości dziejowe Zachodu, jednocześnie władza „obawiała się" o młodzież" – jej bezideowość i polityczność[713]. Bikiniarz stał się synonimem wroga publicznego, wroga społecznego, pasożyta, a z czasem także przestępcy. Silne zainteresowanie władz budziły w latach 60-tych środowiska hippisowskie, które czerpały bardzo mocno z pierwotnych komun amerykańskich, jednak w warunkach polskich nie znalazły tak silnego oparcia. Te pierwotne subkultury polskie przyczyniły się do kształtowania polskich form kultury alternatywnej i masowej, krajowych nisz niezależnej muzyki, w szczególności zaś polskiego rocka, którego rosnąca popularność i niezależność obnażała coraz bardziej słabnącą szczelność żelaznej kurtyny.

Działalność i popularność w latach 80-tych Solidarności otworzyła stronie rządzącej oczy na nasilające się w społeczeństwie nastroje antysocjalistyczne i antykomunistyczne. Ogromne poparcie dla nowej siły, która zyskiwała popularność wśród narodu i mogła mieć rzeczywisty wpływ na politykę, skłoniło do rozważenia demokratyzacji życia społeczno-politycznego poprzez dopuszczenie do powoływania nowych partii. Dostrzegając rosnącą siłę opozycji w kręgach PZPR dostrzegano ryzyko powstania partii o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym, dla których podstawą

---

710 K. Kosiński, *O nową mentalność: życie codzienne w szkołach 1945-1956,* Warszawa 2000, s. 86.

711 K. Kosiński, *O nową mentalność: życie codzienne w szkołach 1945-1956,* Warszawa 2000, s. 154.

712 M. Chłopek, *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2005, s.34-35; B. Brzostek, *Wielkomiejska młodzież robotnicza lat 50-tych. Szkic do portretu [*w:] *Robotnicy przemysłowi w realiach PRL*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom-Starachowice 2005, s. 50-51.

713 AAN, KC PZPR, sygn. 4160, *INFORMACJA [MSW] dotycząca niektórych ujemnych zjawisk w środowisku akademickim, 18.06.1974r*, bez numeracji stron; PKF 17/53; M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie*, Warszawa 2006, s. 375-376

działania miałaby być tradycja dawnych organizacji tj. Stronnictwa Pracy, czy PSL, a także silna pozycja Kościoła katolickiego. Przewidywano też możliwość powołania partii socjaldemokratycznej bądź prawicowo-socjalistycznej z uwagi na utrzymujący się jeszcze „[…] pewien mit i sentyment do działalności socjalistycznej w stylu PPS, utrzymujący się m.in. w niektórych kręgach inteligenckich oraz wśród żyjących jeszcze i aktywnych osób o PPS-owskim rodowodzie”[714]. Dostrzegając rodzącą się w społeczeństwie potrzebę większego zróżnicowania sceny politycznej, partia rządząca widziała liczne zagrożenia w opuszczeniu żelaznej kurtyny, w dopuszczeniu do większej swobody. Jednym z czynników ryzyka była mentalność Polaków, wynikająca z ich przeszłości i zagrażająca bezpieczeństwu oraz porządkowi społecznemu:

„Istnieją w potocznej świadomości oraz mentalności Polaków pewne cechy czy też może przywary, które ujawniły się dotychcas zawsze w trakcie postępów demokratyzacji, komplikując i utrudniając ten proces […] Chodzi tu m.in. o następujące zjawiska: poszlachecka tradycja warcholstwa, duch przekory i tendencje do sprzeciwu wobec każdej władzy, zarówno lokalnej, jak i państwowej.[715]”

6.2. Degeneracja systemu

Charakterystycznym zjawiskiem dla Polski było rozdarcie między Wschodem a Zachodem. Podczas, gdy terytorialnie kraj przesunął się w kierunku zachodnim, to politycznie i militarnie znalazł się w obozie wschodnim. Z drugiej strony przez długi czas po wojnie pozostawał nieustabilizowany status geopolityczny kraju, co przyczyniło się do powstania typu zbiorowej świadomości, którą reprezentowali Polacy znajdujący się w stanie zawieszenia psychicznego między poczuciem klęski a zwycięstwa[716]. Ukonstytuowawszy się na terenie Polski nowa władza starała się utrzymać świeżo zdobyty status posiadania, zasnuwając *żelazną kurtyną* dostęp do zdobyczy Zachodu, ale też budując swoją pozycję w oparciu o załamanie dotychczas

[714] Koncepcje powołania nowych partii politycznych, Opracowanie Zespołu Analiz MSW na temat ewentualnego powołania nowych partii politycznych, 12 listopada 1987, Warszawa [w:] A. Dudek, *Zmierzch dyktatury…*, s.136.
[715] Ibidem, s.1347-148.
[716] Kaszuba E., *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945-47, Warszawa-Wrocław 1947.* s.111.

uznawanych autorytetów[717]. Szczelność kurtyny była w różnych okresach historii PRL-u mniej lub bardziej przepustowa. Władza opierała swoje działanie w tym obszarze o doktrynalne ograniczniki komunizmu, przy czym już w początkach kształtowania się systemu doszło do rozłamu, rozbijającego monolityczne myślenie na drogę rewolucji światowej jako jedynej formy wiodącej do globalnego zwycięstwa komunizmu oraz drogę ewolucyjnej rozbudowy, zaszczepiając doktrynę uprzednio w jednym, potężnym kraju. Paradoksalnie i wbrew oczekiwaniom oraz przepowiedniom Marksa, który sądził, że komunizm rozpocznie się w wysoko rozwiniętym i cywilizowanym kraju, jego kolebką stała się carska Rosja, zacofany i w istocie agrarny kraj. Z marksistowskich idei i pierwotnych założeń komunizm polski, będący kopią już zdegenerowanego systemu radzieckiego, wniósł najbardziej chwytliwe hasła, które w dowolny i możliwie korzystny dla siebie sposób użytkował. Było to w istocie przejawem degeneracji systemu, degeneracji w najbardziej podstawowych, a nie rzadko doktrynalnych założeniach funkcjonowania komunizmu polskiego. Podobnie jak w początkach kształtowania się systemu, tak i w jego zakończeniu widoczna była jego degeneracja, z czego doskonale zdawali sobie sprawę sami rządzący. Dostrzegli konieczność wprowadzenia zmian, które doprowadziłyby do odnowy systemu i tchnięcia w niego nowej siły[718].

Głosząc zasady równości obywatelskiej i sprawiedliwości społecznej, system nagminnie łamał je w praktyce i swoimi postanowieniami nagminnie łamał wolności obywateli[719]. Już w okresie stalinizmu, gdzie system komunistyczny w Polsce wydaje się najbardziej monolityczny, widać jego degenerację - i tak nobilitowana warstwa robotnicza (głównie chłopi i robotnicy) musiała dostosować się do nowej rzeczywistości na warunkach wskazanych przez władze, głównie lokalne. Mimo braku akceptacji dla stosowanych przez nią praktyk chłopi często godzili się na nie mając na

---

717 Kersten K., *Narodziny systemu władzy . Polska 1943-1948,* Paryż 1986, 132-133, 165-166; *Polska Ludowa 1944-1950. Przemiany społeczne,*red. F. Ryszka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1974, s.14-15.

718 „Potrzebny jest renesans leninowskiego stylu kierowania, który w przeszłości w szeregu przypadków zniekształcony został płycizną, bezdusznością, zadufaniem" [Przemówienie na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, wygłoszone 19 lipca 1981 r. [w:] W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981-1982…, s.124*]

719 J. Eisler, *„Polskie miesiące" czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008, s.19-20; zob. A. Czubiński, *Czerwiec 1956 w* Poznaniu, Poznań 1986; E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL,* Poznań 2001; *Poznański czerwiec 1956,* red. J. Maciejewski, Z. Trojanowicz, Poznań 1990; *Poznański czerwiec 1956,* red. S. Jankowiak, A. Rogulska, Warszawa 2002.

uwadze dobro swoje i swoich rodzin, a także warunki życia codziennego, niekiedy – stosując przemyślane wybiegi sprzeciwiali się istniejącemu porządkowi[720], np. poprzez specyficzną politykę wymiany mięsa (po uboju świni gospodarz oddawał część sąsiadowi, a gdy on dostał zezwolenie na ubój tyle samo oddał temu, od którego uprzednio dostał ćwiartkę mięsa). W przypadku robotników do praktyk sprzeciwu wobec propagandy systemowej można zaliczyć w okresie stalinizmu między innymi tzw. ucieczki z pracy – zmiana miejsca zamieszkania wraz ze zmianą miejsca pracy. Dopiero z czasem (a konkretnie po Poznańskim Czerwcu, który był pierwszą tak masową manifestacją niezadowolenia społeczeństwa) zaczęli się obywatele bardziej upominać o swoje poprzez protesty i buntowniczą postawę, poświadczające degenerację systemu. Gdy tylko nieco lżejszy stawał się nacisk i pojawiały się próby liberalizacji i odwilże, ukazywały się prawdziwe nastroje społeczeństwa, często zmęczonego aktualną sytuacją. W czerwcu 1956 doszło do pierwszego tak silnego buntu mas pracujących, który w obliczu naruszenia statusu społeczno-ekonomicznego jednoznacznie wskazywał na degenerację systemu, a protestujący chętnie posługiwali się hasłami tj. „Niech żyje Mikołajczyk", czy „Przecz z czerwoną burżuazją". W wirze wydarzeń czerwcowych protestujący, jak i przyglądający im się z boku dostrzegali podobieństwo do Powstania Warszawskiego. Odwołanie do historii powstańczej w retoryce i symbolice wydarzeń czerwcowych przejawiało się m.in. w śpiewaniu pieśni patriotycznych, wznoszeniu biało-czerwonych flag[721].

Degeneracja systemu uniemożliwiała prawidłowe współistnienie ośrodków, które w istotny sposób wpływały na życie obywateli. Władza komunistyczna nie tylko nie akceptowała zewnętrznych ośrodków, ale w bardzo silnym stopniu zwalczała wewnętrzne ogniska potencjalnie atrakcyjniejsze niż propozycje strony rządzącej. Pragnienie zawłaszczenia kontroli nad każdej płaszczyźnie przyczyniało się do wypaczenia prawidłowego działania zarówno po stronie władzy, jak i po stronie poszczególnych ośrodków. Szczególnie silnie uwidaczniało się to w kontaktach z Kościołem, które na całej przestrzeni historii polskiego komunizmu były napięte i trudne do ułożenia dla obu stron. Naruszanie jego praw i wolności było jednym z

---

720 Jarosz D., *Stalinizm polski 1948-1956* [w:] Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze, red. Grzegorz Miernik, Kielce 2003, s. 62 - 65; zob. D. Jarosz, *Chłopskie oswajanie Polski Ludowej* [w:] *Dzieje i przyszłość ruchu ludowego,* t. 2, *Polska Ludowa (1944/45-1989)* red. W. Paruch, S. Pasztuszek, R. Turkowski, Warszawa 2002, s. 395-413.

721 J. Eisler, *„Polskie miesiące"...*, s.23; zob. E. Makowski, *Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL,* Poznań 2001, s.155.; Jankowiak S., *Poznań i Wielkopolska w marcu 1968 roku: „taka jest prawda i innej prawdy nie ma"*, Poznań 2008.

najjaskrawszych przejawów naruszania praw i wolności obywateli, dotykało bowiem wolności wyznania i sumienia – podstawowych praw obywateli państwa demokratycznego, za które Polska komunistyczna chciała uchodzić. Na swobodę i demokrację strona rządząca powoływała się często motywując konieczność swoich działań[722].

Niezachwiana pozycja Kościoła w Polsce początkowo zastopowała zapędy komunistów, którzy nie uznawali żadnej religii. Wielowiekowa tradycja religijna, wpisana w historię kraju, była szczególnie trudną do przezwyciężenia dla komunistów przeszkodą[723]. Ponadto władza widziała możliwość porozumienia z Kościołem na płaszczyźnie wspólnego propagowania osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych w pierwszych latach po wojnie, przy czym Kościół stosował tu własną propagandę, przedstawiając nowo przybyłym własną ideologię[724], w której wskazywał swoje miejsce jako instytucji integrującej osadników i mieszkańców Ziem Odzyskanych. Ponadto to właśnie Kościół – zaraz obok państwa – miał spajać „przywrócone do Macierzy" ziemie[725].

Kościół był silny, był instytucją, oferującą inne wartości i szczególnie potrzebne w okresie tuż po wojnie, w nowych warunkach politycznych, w zrujnowanym kraju. Dawał wytchnienie od bardzo ciężkiej doczesności, na którą silny akcent kładła władza, wzywająca do odbudowy, do wytężonej pracy. Władzy komunistycznej zależało na odwrocie społeczeństwa od Kościoła, dlatego próbowała uczynić z Kościoła

---

722 „Wolność i demokracja były zawsze, są i będą pojęciem konkretnym, według nas, marksistów, według nauki marksizmu-leninizmu, według doświadczeń historii i praktyki życia w naszych czasach – pojęciem klasowym." [W. Gomułka, Przemówienie na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym. Wygłoszone 19.III.1968 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia. 1968…*, s.77]

723 „Polityka wyznaniowa władz komunistycznych wobec Kościoła była w zasadzie stała i niezmienna, wynikała bowiem z pryncypiów ideologicznych, które w sposób totalny oddziaływały na literę i ducha (czy też jednostronną interpretację) prawa stanowionego. Prawo było uchwalane przy akompaniamencie propagandy i cenzury, wbrew tradycji narodu – większości katolickiej zamieszkującej obszar Polski za to w imię rewolucji marksistowskiej […]" [J. Żaryn, *Kościół katolicki w PRL: wybrane zagadnienia, hipotezy, prowokacje*, „Pamięć i sprawiedliwość", nr 4/1(7), R. 2005, s. 12]

724 R. Domke, *Pod znakiem aktywizacji Portu Szczecińskiego. Propaganda wobec Ziem Zachodnich i Północnych Polski w prasie polskiej 1947 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski",R. 2010, t. XXV, z. 4, s. 59 (s.47 – 65)

725 Tyszkiewicz J., *Problematyka Ziem Odzyskanych w prasie opozycyjnej w latach 1945–1948.* „Przegląd Zachodniopomorski" R.1995, z. 1, s.45-46.

sprzymierzeńca wroga [726]. Ponadto laicyzacja, początkowo prawa i instytucji państwowych – z czasem coraz szerzej zataczająca kręgi oddziaływania, także (a może w głównej mierze) w obszarze szkolnictwa [727], miała na celu podporządkowanie Kościoła aparatowi władzy [728], na co wskazywała instytucja „księży patriotów", podlegających komunistom – choć ciekawa wydaje się w tym zakresie koncepcja zaprezentowana przez Jana Żaryna, który dopuszcza możliwość celowego oddelegowywania niektórych duchownych do szeregów „księży patriotów" przez lokalnych ordynariuszy kościelnych, nie z uwagi na popieranie władzy komunistycznej, ale dla zagwarantowania wpływów w tym środowisku i kontroli jego zachowania.[729] Stanowiła nie tyko wypaczenie systemu komunistycznego, ale systemu rządzącego w ogóle z uwagi na niepaństwowy charakter Kościoła. Coraz mocniejsza ingerencja w działalność duchownych oraz coraz wyraźniejsze odcinanie Kościoła od społeczeństwa wywoływały sprzeciw wśród duchownych, czego szczególnym wyrazem była odezwa *Non possumus. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów*. W dokumencie strona duchowna powoływała się na swoje historyczne znaczenie i miejsce w dziejach oraz współczesności Polski. Wskazując na nieprawdopodobne, bezprecedensowe w historii kraju działania strony rządzącej, Kościół przywoływał argumenty z przeszłości:

„W myśl nakazu Boskiego Założyciela Kościoła katolickiego, mamy „oddawać co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Boskiego Bogu. Kościół w Polsce czyni i uczyni wszystko, aby rozkazanie to wypełnić jak najsumienniej. Równocześnie nie może nie widzieć, że „cesarz" sięga w danym przypadku już po rzeczy Boskie, owszem, przywłaszcza sobie prawo sięgania po nie własną mocą stale i systematycznie. Tego rodzaju prób ujarzmienia kościoła przez Państwo Polska niepodległa nie zna na przestrzeni całej swej historii. Stosował ją tylko po rozbiorach rząd carski jako środek do walki z polskością i katolicyzmem na rzecz Rosji i prawosławia. Ale poczynania te zostały zgodnie potępione nie tylko przez cały naród polski,

---

726 Władze komunistyczne podejmowały się wywodów, w których Stolica Apostolska prezentowana była jako siła sprzymierzona z imperialistami oraz Adenauerem, wsteczna, przeciwna postępowi Polski i ustanowieniu granic na danych ziemiach piastowskich [T. Kośmider, *Administracja Kościoła rzymskokatolickiego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1972,* „Saeculum Christianum", nr 6/2, R. 1999, s. 145.

727 Jarosz D., *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948-1956,* „Mazowieckie Studia Humanistyczne, R. 1998, nr 4/5, s. 115.

728 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce…*, s. 17.

729 J. Żaryn, *Postawy duchowieństwa katolickiego wobec władzy państwowej w latach 1944-1956. Problemy metodologiczne* [w:] *Komunizm, ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 297.

lecz również przez najwybitniejszych marksistów z Leninem i Stalinem na czele. Smutną przeszłość kiedy to Kościół znajdował się w poddańczej zależności od Państwa, nazwał Lenin po prostu przeszłością „haniebną i przeklętą"[730].

Odwołanie do czarnych kart w historii kraju, odwołanie do poglądów autorytetów marksizmu było wsparciem do zaznaczenia swojej postawy wobec działań strony rządzącej, wykraczających poza jej kompetencje i wobec ostracyzmu religii w państwie komunistycznym. Episkopat w wielu miejscach w dokumencie zaznaczył swoją wielowiekową obecność na terenie Polski[731]. Cały list Episkopatu ukazywał rzeczywiste działania władzy wobec Kościoła, ukazywał niewygodną dla komunistów prawdę, która odmalowywała starania duchowieństwo o porozumienia, skrzętnie skrywane przez władzę. Były to słowa jątrzące, zwiastujące katastrofę, ale potrzebne społeczeństwu, pokrzepiające i podnoszące na duchu.

Pierwszy okres po wojnie, a także następujący po nim czas stalinizmu był szczególnie trudny dla szkół katolickich i zakonnych. Zabierane im majątki, przenoszone do mniejszych obiektów, a także pozbawione wreszcie możliwości nauczania miały coraz mniejszy wpływ na kształtowanie moralności oraz chrześcijańskich postaw wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Strona rządząca, obawiając się silnego wpływu Kościoła na postawy Polaków, laicyzowała szkolnictwo[732], co przez duchowieństwo było tym mniej zrozumiałe, gdyż to właśnie tym najbiedniejszym osobom, ze środowisk chłopskich i robotniczych, przez lata pomagał Kościół:

„Szkolnictwo zakonne w myśl samych konstytucji swoich zgromadzeń obejmowało przede wszystkim najbiedniejszych, środowisko wiejskie i robotnicze. Praca kulturalno-oświatowa wielu zakonów w Polsce ma wiekowe tradycje i zasługi. Wiele z obecnie istniejących szkół zakonnych położyło ogromne zasługi w czasie największego zalewu germanizacji i ucisku

---

730 *Non possumus. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów*, Stefan Kard. Wyszyński, biskup Zygmunt Choromański, 8 maja 1953, Kraków [w:] P. Raina, op. cit., T. 1, s. 418-419.
731 „Kościół katolicki został pozbawiony środków działania, które posiadał w Polsce od wielu stuleci, a niektóre nawet od swej w Polsce kolebki.[…[] Wyłącza się katolicyzm z życia społecznego narodu, choć zdał egzamin wieków i tysiąclecia […]", *Non possumus. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów*, Stefan Kard. Wyszyński, biskup Zygmunt Choromański, 8 maja 1953, Kraków [w:] P. Raina, op. cit., T. 1, s. 423., zob. Jankowiak S., *Z dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim,* Warszawa 2005.; *Millenium kontra Tysiąclecie – 1966*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2007.]
732 Jarosz D., *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948-1956,* „Mazowieckie Studia Humanistyczne, R. 1998, nr 4/5, s. 114-120..

caratu w czasie zaborów, z narażeniem życia nauczycielek-zakonnic, broniąc ducha i języka ojczystego w polskiej młodzieży i społeczeństwie."[733]

Zawarte dnia 14 kwietnia 1950 roku Porozumienie między przedstawicielami Rządu Rzeczpospolitej Polskiej i Episkopatu Polski miało na celu regulację patologicznych relacji między stroną rządzącą a Kościołem [734]. Konieczność wypracowania wzajemnych stosunków dostrzegały obie strony, przy czym Kościół nie miał odpowiednich instrumentów, które w warunkach degeneracji systemu kreowanego na demokratyczny, nie zapewniały podstawowych wolności swoim obywatelom. Powołując się na wielowiekowy związek Kościoła z życiem publicznym narodu polskiego, strona duchowa niejako starała się usprawiedliwić swoją uległość wobec rządu polskiego i podpisanie Porozumienia w brzmieniu nie do końca zgodnym ze stanowiskiem Stolicy Apostolskiej[735]. W świetle dalszych działań strony rządzącej podpisanie Porozumienia zdawało się być kolejnym ruchem propagandowym, nastawionym na uspokojenie nastrojów w społeczeństwie, na zaaranżowanie sytuacji zgody między państwem a Kościołem, do której tak naprawdę nie doszło. Nagminne łamanie postanowień Porozumienia, potęgujące eskalację napięć we wzajemnych stosunkach strony rządzącej i duchowej, spotykało się ze sprzeciwem ze strony Kościoła, który przez wzgląd na swoją rolę i powołanie społeczne używał argumentów słowa, powołując się na historię i ustanawiając jednocześnie historię instancją osądzającą postępowanie władz wobec strony duchowej[736]. Także na argumenty

733 List Sekretarze Episkopatu bp. Z. Choromańskiego do Ministra Administracji Publicznej W. Wolskiego w sprawie likwidacji szkolnictwa katolickiego [w:] P. Raina, op. cit, T1, s. 158.

734 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce…*, s.55.

735 „Kościół katolicki, zespolony wielowiekowymi więzami współżycia, pracy religijno-moralnej, swych zasług kulturalnych i historycznych, z życiem Narodu i Państwa, nie da się oddzielić od wspólnych losów z Narodem. Zbyt mocno bowiem powiązany jest wieloma instytucjami życia wspólnego. Próba takiego rozdzielenia byłaby szkodliwa zarówno dla Kościoła, jak i dla życia publicznego" [Komunikat Episkopatu do wiernych o Porozumieniu, 22 kwietnia 1950, Gniezno [w:] P. Raina, op. cit. , T.1, s. 237].

736 „W niniejszym liście składamy dowód wobec historii , aby uniknąć oskarżenia, że pokrywamy prawdę milczeniem. Stwierdzamy, że nie na nas spada odpowiedzialność za położenie Kościoła w Polsce. To stwierdzenie jest konieczne, ponieważ w wolnej Polsce nie było nigdy znane zjawisko prześladowania Kościoła i walki z religią. To wszystko, co przeżył Kościół w odrodzonej Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat jest tak niezwykłe w historii Narodu, że wywołuje uzasadnione zdziwienie i pytanie: Czy jest konieczne po wielu latach strasznych tortur wojennych Narodu przedłużać te cierpienia przez wszczęcie otwartej i ukrytej walki z Kościołem?" [Dowód wobec historii. List Episkopatu Polski do Prezydenta B. Bieruta o sytuacji Kościoła Polskiego, 12 wrzenia 1950, Częstochowa [w:] P. Raina, op. cit., T.1, s. 253].

przeszłości powoływali się duchowni starający się odzyskać dla swoich kościołów zrabowane w czasie wojny przedmioty. Prośby o przywrócenie dawnego stanu rzeczy argumentowali zżyciem się wiernych z przedmiotami czci, a nawet wielowiekowym ruchem pielgrzymkowym w przypadku niektórych relikwii[737].

Degeneracja systemu szafującego hasłami demokratycznymi przejawiała się w łamaniu podstawowych praw Kościoła, o co szczególnie silnie zabiegał on przy okazji kształtowania się koncepcji nowej Konstytucji. Mocno argumentując, iż zgodnie z wiekową tradycją państwowości polskiej należy przyznać Kościołowi rzymskokatolickiemu prawo do swobodnego sprawowania funkcji kościelnych oraz działalności duszpasterskiej i katechetycznej. Kościół ubiegał się także o zagwarantowanie wszystkim obywatelom prawa do wstępowania do zakonu:

„[…]3. Godziłoby w wiekowe zwyczaje, panujące na całym świecie, a również i w Polsce. 4.Byłoby wyrazem dziejowej niewdzięczności wobec zakonów, które w najtrudniejszych chwilach niewoli Narodu pełniły wobec ubogich, pozbawionych pomocy własnego Państwa, wszystkie niemal funkcje opieki społecznej i nakazy dobroczynności, jednoczącej zamożnych z biednymi"[738].

Bez precedensu były ataki komunistów na osobę prymasa Wyszyńskiego, który w całym kraju znany był ze swojej postawy wobec strony rządzącej oraz propagował współistnienie obu ośrodków – władzy politycznej i władzy duchowej – obok siebie. Wskazując na zainteresowanie człowiekiem pod kątem jego potrzeb duchowych i moralnych oraz podkreślając dziejową w tym obszarze rolę Kościoła, prymas traktowany był jako zagrożenie dla strony rządzącej – szczególnie w okresie eskalacji stalinizmu[739]. Jego wypowiedzi i działania nie były zgodne z kierunkiem działań komunistów, tym bardziej, gdy z ust duchownego padały słowa wskazujące na

---

[737] List Prymasa S. Wyszyńskiego do Prezydenta Bieruta w sprawie zwrotu Kościołowi przedmiotów kultu, 6 września 1951, Gniezno [w:] P. Raina, op. cit, T.1., s. 309.]

[738] Postulaty konstytucyjne Episkopatu Polski dla Prezydenta B. Bieruta, 11 lutego 1952, Warszawa [w:] P. Raina, op. cit., T. 1, s. 333.]

[739] „Doświadczenie tylu lat dziejów Kościoła pouczają, że słuszne jest wymaganie społeczne, by duchowieństwo nie wchodziło czynnie w życie polityczne […] duchowieństwo, przez swoją prac ściśle moralną, religijną i dobroczynną, łagodzi różnice i wpływa uspokajająco na warstwy społeczne, odnosząc się do wszystkich z jednakową miłością i nikomu nie odmawiając potrzebnej pomocy kapłańskiej"[Instrukcje Episkopatu Polski dla Duchowieństwa w sprawie działalności politycznej, 9 lutego 1953, Warszawa, [w:] P. Raina, op. cit., T.1, s. 391].

wypaczenie u samych źródeł idei społeczeństwa komunistycznego, a więc w założeniach samego marksizmu:

„[…] mam na celu uchronić komunistów polskich przed błędami ich współbraci niemieckich czy rosyjskich w ocenie Kościoła. Marksizm wyrósł w środowisku protestancko –anglikańskim, na wskroś kapitalistycznym, a był stosowany w środowisku prawosławnym …] Zarówno protestantyzm, jak i prawosławie mają błędny obraz katolicyzmu i narzucają go realizatorom ustroju w Polsce […] Pamiętać trzeba, że największym nieszczęściem naszym jest dziedziczenie obciążenia marksizmu wiekiem XIX-tym. Jeśli marksizm ma zapanować nad wiekiem nadchodzącym, to musi odzyskać niezależność , jak ją ma katolicyzm”[740].

Odwołując się do błędów historii, do nieprawidłowych w jego ocenie założeń polskiego komunizmu – trawestującego pierwotne założenia marksizmu, wyrosłego w innych warunkach, innym środowisku, innej epoce – wskazywał na nieprzystający do obecnej sytuacji skostniały charakter idei. Taką postawą i wypowiedziami ks. Wyszyński budził niepokój u strony rządzącej, co doprowadziło do jego aresztowania późnym wieczorem dnia 26 IX 1953, a miejsce pobytu nie było znane społeczeństwu. Dzięki takim działaniom komuniści zyskali przewagę, wprowadzając na miejsce prymasa w ramach „tymczasowego" zastępstwa bp. Michała Klepacza, preferowanego na miejsce Wyszyńskiego przez komunistów. Postawieni przed faktem dokonanym biskupi zostali zmuszeni także do odcięcia się od prymasa. Wszystkie te wiadomości ukazały się w prasie, a w treści komunikatów umieszczono informacje o pozytywnej reakcji społeczeństwa na dokonania władz, co było znanym już chwytem propagandowym i kłamliwym oszczerstwem.

Znamiennym przejawem niszczenia przyczółku społeczeństwa, jakim był Kościół stało się zamknięcie „Tygodnika Powszechnego", a także innych periodyków takich jak „Znak", „Przegląd Powszechny".

„Teraz, wieczorem, przystępuję do wielkiej publicystyki. Pragnę opisać tu pokrótce dzieje upadku „Tygodnika Powszechnego", jedynego niezależnego pisma, jakie przez osiem lat istniało legalnie w obszarze Imperium Sowieckiego, od chwili powstania tegoż aż po dzień dzisiejszy; jedynego periodyku, który, acz skrępowany i zakneblowany przez Urząd Kontroli Prasy, czyli cenzurę, od czasu do czasu dobywał z siebie głos protestu, stanowiący jedyny

740 Relacja Prymasa S. Wyszyńskiego z jego rozmów z F. Mazurem o stosunkach Kościół-Państwo, 31 stycznia 1953, [w:]P. Raina, op. cit, T.1, s. 383-384.]

protest drukowany na niezmiernych obszarach od Władywostoku do Łaby i od Bułgarii do Archangielska. Chcę o tym pisać dziś, gdyż właśnie otrzymałem list w swoim rodzaju historyczny. Jest to list dyrektora administracyjnego byłego „Tygodnika Powszechnego", Nowaka, donoszący mi o brudnej kombinacji, za pomocą której „T.P" został „prawnie" przejęty przez grupę polityczną „PAX"[741].

Karkołomnym zadaniem okazało się przejęcie przez PAX „Tygodnika", oznaczało to jedynie zaanektowanie na własny użytek tytułu w nadziei na pozyskanie w ten sposób dotychczasowych odbiorców, przy czym treści były mocno cenzurowane[742]. Przejęcie Tygodnika spotkało się z dość ostrą reakcją duchowieństwa.

O degeneracji systemu świadczyły także wydarzenia z Marca'68. Z jednej strony miały wydźwięk antysemicki, z drugiej wiązały się ze środowiskiem studenckim oraz inteligenckim. Warto mieć też na uwadze, że to, co działo się w Polsce w okresie marca w 1968 roku było także wywołane utraconymi szansami Października'56, a podsycane wewnętrzną rozgrywką między wyłaniającymi się wewnątrz partii ugrupowaniami popleczników gen. Mieczysława Moczara oraz zwolennikami Edwarda Gierka. Dobitnie o degeneracji systemu oraz sprzeniewierzeniu się wolności obywateli, a także własnej Konstytucji PRL, poświadczały słowa Episkopatu:

„Zagadnienie wolności opinii, o którą upomina się społeczeństwo, pisarze i Episkopat, wystąpiło na tle manifestacji akademickich z nową jaskrawością. Gwarantowane obywatelom prze Konstytucję PRL i Deklarację ONZ prawa do rzetelnej informacji domagają się wolności pracy, ograniczenia interwencji cenzury i obiektywizmu w informowaniu.[743]"

Kolejnym przejawem degeneracji systemu były wydarzenia z grudnia 1970 roku, gdy na 11 dni przed Świętami Bożego Narodzenia władze wprowadziły podwyżki cen wielu towarów, w tym artykułów spożywczych. Poważnemu naruszeniu znów poddano podstawowe założenia systemowe, w którym dobro i prawa obywateli uległy poważnemu naruszeniu. Społeczeństwo o podwyżce zostało poinformowane w dzień przed wprowadzeniem zmian. W odpowiedzi doszło do protestów na Wybrzeżu, a w

741 L. Tyrmand, *Dzienniki 1954*, Warszawa 1999, s.81.
742 *Czarna księga cenzury PRL*, Londyn 1977, s.45-50.
743 P. Nitecki, P. Raina, *Kościół i Marzec '68,* „Chrześcijanin w świecie", R.1988, nr 7, s.94-96.

czasie manifestacji śpiewano pieśni patriotyczne oraz rewolucyjne[744]. Najbardziej drastycznym przejawem degeneracji systemu było otwarcie ognia wobec protestujących. Nie było to już tylko łamanie praw i wolności obywateli, było to zabijanie obywateli, którzy nie zgadzali się z oficjalną polityką i rządami partii, którzy domagali się praw ukonstytuowanych statutami socjalizmu i komunizmu. Władza swoją słabość argumentowała powołując się na dziejowe wydarzenia z historii Rosji. Występujący przeciw władzy obywatele nie byli postrzegani w kategorii obywateli, nie byli to już robotnicy, ale kontrrewolucjoniści, a z kontrrewolucją należało postępować tak, jak czynił to Lenin. Kontrrewolucję należało stłumić[745]. Degeneracja systemu przejawiała się w łamaniu praw ludzkich, w pozbawianiu życia tych, którzy odważyli się sprzeciwić pogarszającym się warunkom bytowym, których to państwo winno być gwarantem. Podkreślano skalę tego wydarzenia, uwydatniając szczególnie niechlubną rolę Polski, która znalazła się w takim punkcie swojej ponad 1000-letniej historii, gdzie prawa człowieka są łamane na oczach całej Europy i to bez skrupułów

„Tragiczne wydarzenia w Polsce z ostatnich dni przypomniały światu sytuację w jakiej znajduje się ten kraj pod przemożną władzą komunizmu. Fundamentalne prawa człowieka, których poszanowania żąda się dziś słusznie na całym świecie, gwałcone są brutalnie w sercu Europy, w państwie o tysiącletniej tradycji historycznej."[746]

Znamiona degeneracji systemu nosiła także planowana podwyżka cen w czerwcu 1976 roku. Jej założenia całkowicie odbiegały od zasad lansowanej przez partię demokracji i równości wszystkich obywateli. Najważniejsze artykuły spożywcze miały podrożeć od 30 do blisko 70 proc., a rekompensatę za to planowano wypłacać w odniesieniu do osiąganych zarobków – przy czym najbiedniejsi mieli dostać 260 zł, a ci

---

744 J. Eisler, *„Polskie miesiące…,* s.37; zob. T. Balbus, Ł. Kamiński, *Grudzień 1970 poza Wybrzeżem w dokumentach aparatu władzy,* Wrocław 2000; J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje,* Warszawa 2012.; J. Eisler, J. Żaryn, *Grudzień 1970 w oczach Episkopatu Polski,* „Polska 1944/45- 1989. Studia i Materiały", 2006, T.7, s. 305-356; Głowacki A., *Kryzys polityczny 1970,*Warszawa 1990.

745 J. Eisler, *„Polskie miesiące…,*, s.63.

746 Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii, Komunikat do prasy, 20 XII 1970 Instytut Pamięci Narodowej, dostęp z dnia 04.06.2016, godz. 20:22, strona www: http://www.grudzien70.ipn.gov.pl/dokumenty/zalaczniki/26/26-2989.jpg,

z najwyższymi pensjami nawet po 600 zł. Zasada sprawiedliwości i równości społecznej została pogrzebana, a prawdziwe oblicze władz ujawnione[747].

Największa fala strajkowa miała miejsce w sierpniu 1980 roku, po podwyżkach mięsa i przetworów w stołówkach i jadłodajniach zakładowych oraz wprowadzeniu tych produktów w szerszym zakresie do sklepów komercyjnych poświadczyło ponownie o działaniach władzy dalekich od wspierania równości obywatelskiej. Tymczasowo załagodzony stan wrzenia w społeczeństwie ostatecznie rozwiązano nie przez porozumienie z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, ale wprowadzeniem stanu wojennego w 1981 roku. Pod hasłami obrony socjalizmu i groźbą interwencji wojsk radzieckich starano się bronić monopolu komunizmu oraz ograniczyć, w sposób daleki od demokratycznej wolności słowa, działania środowisk opozycyjnych.

Władza komunistyczna zdawała sobie doskonale sprawę z faktu siły kościoła, a konkretnie z trudności w rywalizacji z tą siłą, która stawała się coraz trudniejsza pomimo stosowanych narzędzi i technik propagandy systemowej[748]. Ogromna siła Kościoła w Polsce stanowiła przejaw degeneracji systemu politycznego w ogóle, jako ośrodka skupiającego od wieków siły reakcyjne, przeciwne rządzącej stronie[749].

6.3. Odwilże

Zmiany, wynikające z liberalizacji życia społecznego i wewnętrznych rozgrywek między stronnictwami w partii, przyczyniały się do uwolnienia od cenzury i

---

747 J. Eisler, *„Polskie miesiące"...,* s. 45; zob. *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność" 1980-1981*, oprac. Z. Włodek, London 1992; *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982*, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.

748 „[...]Kościół jest w Polsce dzisiaj silniejszy niż w 1939 roku, zwłaszcza wśród inteligencji. Oczywiście można powiedzieć, że był inny, bo miał inne uprawnienia, był Kościołem państwowym, Kościołem mającym określone przywileje i określoną pozycję państwową, ekonomiczną, Ale z punktu widzenia wpływu na ludzi , z punktu widzenia szerokości tego wpływu, dzisiaj więcej znaczy i większą presję może wywierać na władzę niż w owym okresie" [Wypowiedź Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR , 4 kwiecień 1987, Warszawa [w:] A. Dudek, *Zmierzch dyktatury...,* s.95], zob. J. Pawłowicz, P. Sasanka, *Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim*, Toruń 2003; P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2006.

749 „Rakowski: Na przełomie XVI i XVII w. , kiedy w Europie rozwijała się reformacja, w Polsce ją zdławiono. I od tamtej pory Kościół stał się siłą reakcyjną. Gorbaczow: Jego historyczna rola później umocniła się dzięki temu, że przy wszystkich perypetiach historii Polski Kościół odgrywał rolę jednoczącą." [Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z premierem Mieczysławem F. Rakowskim, 2 października 1988 roku, Moskwa [w:] A. Dudek, *Zmierzch dyktatury..., s.*339.]

pewnego strachu, rządzącego w czasach komunizmu[750], a także od złych rozwiązań, których tak wiele dostarczył miniony okres[751].

Jednym z pierwszych poważnych okresów odwilży były rok 1953, głównie dla Rosji, w Polsce odwilż przyszła dopiero w 1954 roku. Śmierć Stalina była pewnym cenzusem, wieńczącym najbardziej agresywny i mroczny okres komunizmu. Jednak prawdziwą odwilż zwiastował referat Chruszczowa, wygłoszony 25 lutego 1956 roku na XX Zjeździe KPZR w Moskwie[752]. Potępiający ton wobec postępowania skierowany był wobec metod stosowanych przez aparat rządzący poprzednika – Stalina – którego działania doprowadziły do skarania szeregu niewinnych osób. Odwilż w Polsce kierowana była pod nowymi auspicjami, ponieważ 12 marca zmarł w Moskwie Bolesław Bierut. W jego miejsce wybrano najpierw Edwarda Ochaba, a po nim Władysława Gomułkę, uznanego przez znaczną część społeczeństwa oraz wielu członków partii za ofiarę stalinizmu. Doszło do korzystnych zmian na skutek Października'56, z których istotne znaczenie miała przejściowa liberalizacja cenzury.

W kwestii stosunków z Kościołem, relacje te nie stanowiły w tym czasie najważniejszych zagadnień dla władzy, z drugiej strony złagodzenie kursu miało sprzyjać ukazaniu nowego podejścia do Kościoła, zerwać z bierutowsko-leninowskim paradygmatem w relacjach z duchowieństwem. Jednym z przejawów tego zjawiska było uwolnienie prymasa Wyszyńskiego. Jednocześnie odwilż w stosunkach z Kościołem sprawiła, że duchowni odważniej wypowiadali się o dotychczasowych stosunkach z władzą, o rzucanych na nich oskarżeniach, a także o problemach w posłudze duszpasterskiej. Duchowni odpowiedzieć mogli głośniej, z mniejszą obawą o

[750] Ludzie są nieufni, porozumiewają się wzrokiem. Oto reminiscencje minionych czasów, kiedy za wypowiedź, nie taką o którą chodziło – można było stracić posadę, a czasem i wolność" [*Na przełaj przez Poznań,* „Głos Wielkopolski", 22 X 1956, R.12, nr 253, s. 2]; J. Eisler, *Jakim państwem była PRL w latach 1956-1976,* „Pamięć i sprawiedliwość" , nr 5/2 (10), R. 2006 , s.16, 18; R. Habielski, *Przeszłość i pamięć historyczna w życiu kulturalnym PRL. Kilka uwag wstępnych*, [w] *Polityka czy propaganda. PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T.Wiśnicki, Warszawa 2009 , s.87.

[751] „Na VIII Plenum KC powiedzieliśmy całej partii, klasie robotniczej, narodowi że jedynie krocząc p drodze demokratyzacji i usuwając do korzeni wszystko zło z ubiegłego okresu możemy dojść do zbudowania najlepszego i zgodnego z potrzebami naszego narodu modelu socjalizmu"[*List I Sekretarza PZPR tow. Władysława Gomułki do robotników i młodzieży Poznania*, „Głos Wielkopolsk" 24 X 1956, nr 255, R. 12, s.1]

[752] N.S. Chruszczow, *O kulcie jednostki i jego następstwach,* Warszawa 1956, s.20.

represje w czasie tej odwilży na zarzuty zarzucane całemu Kościołowi oraz poszczególnym jego przedstawicielom, dotyczące współpracy na rzecz okupanta[753].

Na gruncie kultury odwilży postalinowskiej w całej Europie Wschodniej, w tym także w Polsce, rozkwitała niezgoda o charakterze tzw. walki o rozszerzenie swobód twórczych. Celem filmowców było kręcenie filmów o podwójnym wymiarze: z jednej strony były to obrazy o robotnicach, o komunistycznych partyzantach, o wzorowych obywatelach wzorowo deklamujących swoje kwestie postępujące po linii propagandy władzy. Wybiegiem wolnościowym i odwilżowym było w ujęciu filmowców ubranie. Aktorzy nosili stroje odzwierciedlające aktualną modę zachodnią, a uczesania inspirowane były paryskim „Vogue", a każde przeoczenie cenzora w tym zakresie oznaczało wygraną i triumf nad komunizmem. Problemem była jednak wiedza przeciętnego widza, który widział ładnie ubranych aktorów w dalszym ciągu ujętych w te same konwencje[754], bardziej za niż przeciw socrealistycznym konwencjom, co poświadczają takie obrazy jak *Irena, do domu!*, czy *Kariera Nikodema Dyzmy*. Nie zawsze jednak komedia była tylko lekką rozrywką, niekiedy poprzez żartobliwą formułę dawała okazję do krytyki systemu, co szczególnie mocno uwidoczniło się w filmach Stanisława Barei, szczególnie w jego „Misiu", który nakręcony został po Grudniu'80 i wszedł na ekrany latem 1981, czyli w okresie odwilży – okresie 16 miesięcy Solidarności. „Miś" jak żaden dotąd – co zauważa Dorota Skotarczak – nie miał tak wielu krytycznych uwag względem działania systemu socjalistycznego[755].

W Polsce zaczęto także mówić innym głosem o bohaterstwie i patriotyzmie. Sprzeciw budziło kreowanie jednej formy bohaterstwa, opierającej się na gotowości oddania życia za kraj w jego obronie. Filmy odwołujące się do tematyki wojennej promowane przez władze komunistyczne definiowały bohaterstwo właśnie w tej kategorii – poświęcenia zdrowia a nawet życia dla dobra i wolności państwa. W obrazach filmowych kontrpropagandy w okresie odwilży Gomułkowskiej malowało się to w odmienny sposób. Taki wydźwięk miał obraz Andrzeja Munka – *Eroica (*1957).

---

753 „Skazanie mnie za faszyzację kraju jest albo nieporozumieniem, albo rezultatem braku elementarnego wykształcenia socjologicznego osób, które mnie osądziły. Nigdy nie utrzymywałem żądnych stosunków z Oddziałem II sztabu ani we Francji, ani w Polsce [...] nigdy nie przeciwstawiałem komunizmowi faszyzmu, lecz naukę społeczną Kościoła wynikającą z encyklik papieskich [...]" [28 czerwca 19956, Rywałd Królewski, Wniosek bp. C. Kaczmarka do Generalnego Prokuratora PRL M. Rybickiego" [w:] P. Raina, op. cit., T. 1, s.553]

754 L. Tyrmand, *Cywilizacja komunizmu*, Warszawa 2001, s. 174-175.

755 D. Skotarczak, *Obraz społeczeństwa PRL w komedii filmowej,* Poznań 2004, s.225.

Odwoływał się w warstwie fabularnej do heroizmu i bohaterstwa żołnierzy II wojny światowej, jednak jako element kontrapunktu dla obrazu właściwego, mądrego bohaterstwa, pozbawionego bezsensownego przelewu krwi. Tym filmem Munk chciał pokazać, że czyny prowadzące do rozlewu krwi nie zawsze powinny być traktowane jako bohaterskie, że przed podjęciem takich działań należy skalkulować ewentualne korzyści i straty. W warunkach popaździernikowych niosło to w sobie ogromną wartość społeczną.

O mądrym bohaterstwie mówił także Kościół odpierając ataki i pomówienia o współpracę z okupantem. Wyjaśnienia duchownych – ukazywać miały podstawy konkretnych działań, słów, nawoływań – które według nich zgodne były przede wszystkich z nauką Kościoła, nie z polityką. Najważniejsi rangą duchowni wystosowywali w pismach do władz argumenty, które miały dać im do zrozumienia prawdziwe motywy działania duchowieństwa w czasie wojny i okupacji:

„Nie uważałem bezrozumnego bohaterstwa, pozwalającego Niemcom niszczyć nas materialnie i biologicznie, za wskazane i dlatego wybrałem inną drogę zaleceń dla ludności mojej diecezji."[756]

Za próbę ratowania systemu, który wyraźnie chylił się ku upadkowi, i zakończenie stanu wojennego należy uznać amnestię więźniów w lipcu 1986 roku oraz powołanie Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL. W społeczeństwie rosło poczucie swobody, czego szczególnym przejawem była rosnąca liczba kolportowanych druków i ulotek z nielegalnych wydawnictw. Partia traciła monopol na wiedzę, na kreowanie rzeczywistości w obliczu rozbudowywanej prasy podziemnej, rosnącej pozycji radia, czy coraz większych kontaktów społeczeństwa z Zachodem.

Konieczne było podjęcie kroków, które ociepliłyby wizerunek władzy, a może nawet go odświeżyły. Taką próbą miało być powołanie Rady Konsultacyjnej[757], ukazujące ugodowy charakter działań władzy. Odwilżowy charakter tego kroku poświadczać miało zaproszenie do współpracy przedstawicieli różnych środowisk i poglądów, reprezentujących różne opinie. Środowisko pozapartyjne sceptycznie

---

756 28 czerwca 19956, Rywałd Królewski, Wniosek bp. C. Kaczmarka do Generalnego Prokuratora PRL M. Rybickiego" [w:] P. Raina, op. cit., T. 1; s.554.

757 Z. Sadowski, *Prze ciekawe czasy. Rozmowy z Pawłem Kozłowskim o życiu, ludziach i zdarzeniach,* Warszawa 2011, s.161.

podeszło do tego rozwiązania, choć część dostrzegła pozytywne aspekty w postaci cofnięcia poprawek z ustawy o szkolnictwie wyższym oraz odejścia od desakralizacji szkół – koniec walk o krzyże w salach lekcyjnych[758]. Odwilż w działaniach partii, dopuszczenie do demokratyzacji życia społeczno-politycznego na gruncie polskim stanowiło także odzwierciedlenie kierunku, w jakim podążał radziecki komunizm. Pieriestrojka z czasów Gorbaczowa objęła na ogromną skalę wszystkie płaszczyzny życia obywateli Związku Radzieckiego, co miało niemałe znaczenie także dla obywateli Polski. Odwilż niosła ze sobą obawę przekreślenia dotychczasowego dorobku w budowaniu socjalizmu. W 1988r. demokratyzacja stała się koniecznością, na którą nie wszyscy obywatele musieli przystać. Ryzyko tkwiło w wychowankach peerelu, w tych którzy przez pół wieku pracowali na polski socjalizm, tworzyli nową historię i mogliby poczuć się oszukani[759]. Paradoksalnie obawiano się negatywnych reakcji na postęp socjalizmu, na jego zmianę w tych środowiskach, które były mu najwierniejsze. Z drugiej strony odwilżowy charakter pieriestrojki, w połączeniu z rosnącą siłą opozycji, kształtującą się w środowisku solidarnościowców, budził niepokój u źródła kształtujących się zmian pieriestrojki. Strona radziecka, pomimo głoszonych haseł, które lansował podczas swojej wizyty w Polsce Gorbaczow, a które władza ludowa lansowała jako hasła drogi do nowego, nowoczesnego socjalizmu, budowanego na podstawach pieriestrojki, obawiała się na terenie Polski powtórki incydentów jugosłowiańskich[760]. Obawy te odpierano w Polsce odmienną sytuacją społeczną, odmienną historią obu krajów[761].

---

758 Notatka dotycząca opinii o Radzie Konsultacyjnej, 10 grudzień 1986, Warszawa [w:] A. Dudek*, Zmierzch dyktatury…,* s. 69.

759 „Nowe wymagania stawia demokratyzacja , jawność, rachunek gospodarczy, państwowa kontrola jakości. Wielu nie jest gotowych przyswoić sobie tych wszystkich idei […] Część weteranów ma wątpliwości, czy ich życie nie poszło na marne, czy nie na darmo pracowali, budowali socjalizm" [Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL Zbigniewem Messnerem, Moskwa, 6 kwiecień 1988 [w:] A. Dudek, *Zmierzch dyktatury…*, *s.*188]

760 Obawy dotyczyły powtórzenia się sytuacji z kryzysu jugosłowiańskiego z roku 1948, u którego podstaw stała lansowana przez Jugosławię „własna koncepcja komunizmu", co powoli oddzielało kraj od lansowanej z kolei przez Stalina spójnej drogi dla wszystkich państw demokracji ludowej.

761 „Nie grozi nam sytuacja jugosłowiańska […] Dla Polaków zawsze państwo było najwyższą wartością. Inna sprawa, że Polacy zawsze knuli przeciwko władzy, nie zdając sobie sprawy, że bez silnej władzy nie ma silnego państwa." [Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z premierem Mieczysławem F. Rakowskim, 2 października 1988 roku, Moskwa [w:] A. Dudek, *Zmierzch dyktatury…*, *s.*338.]

Szczególnym przejawem odwilży było podpisanie Porozumień Okrągłego Stołu w 1989 roku[762]. Propaganda systemowa miała coraz mniej argumentów, by w obliczu rzeczywistego załamania i postępującej degeneracji systemu, dziejących się na forum publicznym, jawnie i w najbardziej jaskrawy sposób, bronić jeszcze korzeni jego istoty. Dlatego próby obrony oficjalnej strony rządzącej w oficjalnych nośnikach informacji powoływały się na bezpieczne slogany i mądrości wyniesione z nauki, jaką zawsze daje historia[763]. Sztandarowy kanał transmisji przekazu propagandowego, jakim przez okres władzy ludowej była Polska Kronika Filmowa, na fali ostatniej odwilży o pierwszym posiedzeniu Sejmu i Senatu na Wiejskiej mówiła: „Po latach błądzenia życie polityczne Polski tu będzie miało główną scenę […] Po przerwie trwającej pół wieku polski parlament ma dwie izby"[764].

Znakomitym komentarzem do wydarzeń końca epoki komunizmu stał się obraz *Lawa. Opowieść o „Dziadach"*, którego światowa premiera przypadła już na 15 lipca 1989 roku, czyli po wyborach. Podjęcie przez polską kinematografię tematu Mickiewiczowskiego dramatu komponowało się z zamknięciem pewnego okresu w dziejach Polski. Jeszcze raz reżyser, tu Tadeusz Konwicki, zabawił się konwencją historyczną. Znamiennie brzmią bowiem słowa wypowiadane w III części poematu:

> „Polska od pół wieku przedstawia widok z jednej strony tak ciągłego, niezmordowanego i nieubłaganego okrucieństwa tyranów„ z drugiej strony widok tak nieograniczonego poświęcenia się ludu i tak uporczywej wytrwałości, jakich nie było przykładu od czasu prześladowani chrześcijan"[765].

Słowa będące komentarzem do przeszłości Polski pod zaborami, stały się aktualne w polskiej rzeczywistości końca epoki komunizmu. Ukazywały nową historię, nową kulturę, nową Polskę, ukształtowane w czasie kilku dekad następujących po II wojnie

---

762 Porozumienia Sierpniowe otwierały drogę do powstania strefy publicznej, zgoda na to była jaskrawym przykładem odwilży [E. Matynia, *Zaginiony skarb Solidarności*, „Wolność i Solidarność", nr 9, R.2016, s. 137-147.]; zob. Skórzyński J., *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1987-1989*. Warszawa 1995; K. Trembicka, *Okrągły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003; Codogni P., *Okrągły Stół, czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009.

763 „Historia tyle razy dowiodła nam przecież, że niezgoda rujnuje, buduje tylko zgoda" [PKF 15/89]

764 PKF 28/89

765 A. Mickiewicz, *Dziady. Poema* [w] *Dzieła*. T.3, Warszawa 1949, s. 121.

światowej jako twór powstały pod rządami tyranii, ucisku wyjątkowego w skali kraju, a nawet świata.

Zakończenie

Zaprzęgnięcie historii do pracy propagandowej na rzecz nowej władzy w komunistycznej Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej odbywało się na wielu płaszczyznach, wpływając na życie codzienne ówczesnych obywateli. Celem pracy było przede wszystkim ukazanie, w jaki sposób historia stawała się narzędziem propagandy w tym okresie. Historia jako edukacja historyczna pomagała kształtować w uczniach w planach władzy przyszłych, wzorowych obywatelach socjalistycznego państwa właściwe postawy. Jednocześnie to właśnie przez edukację historyczną ci przyszli obywatele uczyli się stosunku do ówczesnego świata, a w szczególności charakterystycznego podziału świata na wschód i zachód. Historia jako opowieść o dziejach dostarczała natomiast materiał wykorzystywany na wszelkich płaszczyznach państwa budującego się na nowo na zgliszczach II Rzeczpospolitej Polskiej, zniszczonej w wyniku II wojny światowej. Potrzeba budowy „Nowej Polski" była silna zarówno w szeregach władzy, jak i wśród społeczeństwa, które pragnęło stworzenia warunków dla nowego państwa i znalezienia w nim swojego miejsca.

To właśnie nauka historii stanowiła jedno z głównych narzędzi propagandy komunistycznej, pozwalając od najmłodszych lat wpajać młodym ludziom określony pogląd na dzieje w ogóle, a także na przeszłości Polski i narodu polskiego przez pryzmat charakterystyczny dla komunizmu, a więc walki klas i następstwa kolejnych etapów stosunków produkcyjnych. Służyła także budowaniu pozytywnego obrazu rzeczywistości w zderzeniu z zacofaną przeszłością. To właśnie była ta nowa historia, oparta na założeniach materializmu historycznego i marksizmu. Ponadto skoncentrowana była na określonej konstrukcji dziejów, raz odpychającej lub nawet pomijającej wszelkie niedogodne aspekty, jak agresja radziecka w 1939 roku na Polskę, innym razem zaś przekłamującej fakty, dla podkreślenia kwestii zgodnych z polityką partii, jak kampania antyniemiecka, czy lansowanie bohaterskiej postawy „przyjacielskich wojsk radzieckich w odzyskaniu niepodległości przez Polskę".

Nie tylko historia jako przedmiot nauczania stanowiła narzędzie dla propagandy kształtującej się nowej władzy. Wykorzystywała ona także fakty historyczne do „zarządzania" przeszłością na własny sposób i podsuwała wyjęte z kontekstu geopolitycznego, kulturowego i właśnie dziejowego argumenty, dostosowując je do aktualnych potrzeb i sytuacji. Stosowano takie rozwiązania w kształtowaniu nowych relacji wewnętrznych w społeczeństwie, między innymi

piętnując burżuazję i dawny układ klasowy, podkreślając przy tym nowe priorytety w Nowej Polsce, a mianowicie hołdując pracy chłopów i robotników, wywodząc przy tym pochodzenie partii z tego samego źródła co mas pracujących. Jednocześnie wykorzystywano historię do zaprezentowania aktualnego dobrobytu, przy czym porównywano go z sytuacją z przeszłości (z reguły do okresu międzywojennego), nie uwzględniając w tym kontekście postępu jaki dokonał się w branży rolniczej czy przemyśle mięsnym, czym z kolei władza lubiła chwalić się przy temacie rozbudowy przemysłu w Polsce w ogóle. Posługiwanie się wybiórczo faktami z przeszłości było zabiegiem powszechnie stosowanym przez władzę komunistyczną i charakterystycznym dla ówczesnej propagandy.

Wykorzystywano historię także jako narzędzie propagandy w ustalaniu na nowo stosunków zewnętrznych, w szczególności z podzielonym państwem niemieckim oraz ze Związkiem Radzieckim. Wybierając określone elementy z przeszłości stosunków polsko-niemieckich i polsko-rosyjskich budowano wizerunek tych relacji w przemówieniach, podręcznikach szkolnych, w filmach. Wizerunek tych stosunków na przestrzeni dziejów nie zależał w rzeczywistości od faktów, ale od bieżącej sytuacji, co najjaskrawiej przejawiało się w prezentowaniu relacji polsko-niemieckich na przestrzeni dziejów. Przez cały okres komunizmu dynamika tych zmian kształtowała się od wrogich stosunków i straszenia przywróceniem niemieckiego militaryzmu i powrotu do panowania na tzw. Ziemiach Odzyskanych, po względnie pokojowy układ państw o wspólnych momentach w historii dziejów, bez wyraźnie pejoratywnego charakteru.

Przy pomocy tej nowej historii – wersji historii lansowanej przez władzę – budowano Nową Polskę, ale też i nową kulturę. Prezentowany przez nią kształt stosunków wewnętrznych (czyli układ klasowy), jak i zewnętrznych (głównie relacje z państwami ościennymi) miał wpływać na postrzeganie ówczesnej aktualnej sytuacji oraz pomagał budować obraz nowego państwa. Wizerunek prezentował kraj należący do określonej siatki stosunków politycznych na świecie, która uwarunkowana została relacjami historycznymi, jak i określonym następstwem ustrojowym, którego zwieńczeniem miało być państwo komunistyczne. Ponadto budowa nowego państwa opierała się na fizycznej odbudowie, skoncentrowanej w dużej mierze na Ziemiach Odzyskanych, dla których propaganda także prowadziła zakrojoną na szeroką skalę „kampanię promocyjną", dowodząc polskości Wrocławia czy Szczecina i podkreślając radość z powrotu tych terenów do macierzy. Potęgowanie sukcesów i zdobyczy na Zachodzie odwracało skutecznie uwagę od historycznych strat na Wschodzie, które w

propagandzie tak Kremla, jak i Warszawy uchodziły za niesłusznie zagarnięte przez Polskę na przestrzeni dziejów. W tym kontekście ich przekazanie na rzecz ZSRR było tylko naprawieniem wiekowych krzywd, aktem sprawiedliwości dziejowej. Propaganda sterowana przez władze komunistyczne skutecznie grała na emocjach społeczeństwa, odwołując się do poczucia patriotyzmu i szczególnie silnego wśród warstwy chłopów, przywiązania do ziemi, w tym przypadku ziemi ojczystej – ziemi odzyskanej.

Praca niniejsza koncentruje się przede wszystkim na propagandzie systemowej, która z uwagi na silną centralizację systemu oraz potężny i rozbudowany aparat kontroli oraz administracji, dobrze dokumentuje poczynania władzy wobec społeczeństwa na wielu płaszczyznach. Ponadto przy omówieniu zagadnienia w pracy autorka odniosła się do kanałów sterowanych przez władzę, jak kino czy telewizja, które nie miały możliwości konkurencji w drugim obiegu i z tej racji były chętnie wykorzystywane przez władzę do przekazu propagandowego. Historia na tym polu mogła dla scenarzystów i reżyserów stanowić wybieg, pozwalając na przedstawienie pewnych treści, odbiegających od lansowanego przez władzę przekazu. Bazowanie na aluzjach, analogiach i metaforach stanowiło odwieczną grę z cenzorami, ale także widzami, od których interpretacji wiele zależało. Z drugiej strony władza także chętnie korzystała w Polskiej Kronice Filmowej, kinematografii, czy serialach telewizyjnych z historii, ukazując określony obraz przeszłości, a także budując i utrwalając go w świadomości polskich widzów. Ponadto operowanie symbolami polskiej mitologii miało też inną podbudowę. Wpływało bowiem z pozytywnego kojarzenia tych symboli narodowych, tych ikon polskości i przenosić miało część tej sympatii na aktualną władzę.

Ponadto w pracy zarysowane zostało zjawisko występowania pewnych ośrodków propagandy opozycyjnej przy poruszaniu zagadnienia propagandy okazjonalnej i kontrpropagandy. Gdy dotychczasowa „żelazna kurtyna” nieco się rozszczelniała, gdy po eskalacji nastrojów społecznych następowały odwilże, władza łagodziła ton, a środowiska opozycyjne wykorzystywały te momenty do podniesienia głosu, na tyle, na ile miały możliwość bądź odwagę, co szczególnie mocno ujawniło się podczas Szesnastu Miesięcy Solidarności. W tej propagandzie opozycyjnej najsilniej widać przez cały okres polskiego komunizmu działania Kościoła, który także wykorzystywał historię jako narzędzie, głównie do odpierania ataków władzy na swoją suwerenność. Z uwagi na rozproszenie w wielu rodzajach materiałów piśmiennych i niepiśmiennych pojedynczych treści propagandy opozycyjnej, czy nawet propagandy

niezgody, pojawiającej w społeczeństwie przez cały okres PRLu, nie podjęto w pracy szerzej tego tematu, który, w ocenie autorki, może stanowić odrębny przedmiot badań. W dysertacji poruszono kwestie propagandy opozycyjnej, dla podkreślenia przewodniego charakteru propagandy systemowej oraz jej znacznie przeważających możliwości w zakresie nośników i kanałów transmisji przekazu do odbiorców.

Elementem godnym uwagi przy rozwinięciu tematyki wykorzystania historii jako narzędzia propagandy mógłby być obszar badania oddziaływania i skuteczności tej propagandy w społeczeństwie, którego nie podjęłam z uwagi na trudności w poszukiwaniu materiałów źródłowych służących do badań nad tematem, jak i brak przygotowania pod kątem warsztatu socjologicznego, który przy analizie zjawisk społecznych wydaje mi się niezbędny do przeprowadzenia rzetelnych badań. Dlatego temat skuteczności – a właściwie nieskuteczności – działań propagandowych zaznaczony został w pracy w sposób marginalny, poprzez podjęcie tematu występowania propagandy opozycyjnej, na najbardziej jaskrawym przykładzie Kościoła i Solidarności.

W konkluzji pracy należy zaznaczyć, że przeszłość była wykorzystywana w czasach PRL-u jako narzędzie propagandy do budowania nowej Polski, nowej kultury, a nawet nowej historii. Dobór odpowiednich fragmentów dziejów w nowym kontekście nadawał im nowe znaczenie, odpowiadające potrzebom nowej władzy. Do fundamentalnych potrzeb paradoksalnie należało zerwanie z przeszłością, a konkretnie oderwanie się od idei międzywojennego ośrodka władzy, by wykazać wzniesienie się państwa – Nowej Polski – na wyższy poziom rozwoju społeczeństwa, opartego o socjalistyczne i komunistyczne relacje stosunków społecznych. W kształtowaniu tych nowych relacji społecznych, a właściwie nowego etapu dziejów państwa polskiego, miała pomóc edukacja szkolna z silnym naciskiem na taki wykład historii, który przekaże „jedyną, słuszną" wizję przeszłości państwa i jednocześnie ukształtuje nowego obywatela Nowej Polski. Przeszłość od zawsze stanowiła wygodne narzędzie do manipulowania, a w czasach rządów komunistycznych w Polsce sięgano po nią szczególnie chętnie przez wzgląd na pewność jaką dawała – historia już się wydarzyła i łatwiej odwoływać się do tego co się działo, jak to robili komuniści przestrzegając przed burżuazją, wyzyskiem chłopów, czy niemieckim militaryzmem, niż snuć plany na nieznaną, niepewną przyszłość, tym bardziej jako nowa władza nowego ustroju.

Wykaz skrótów

AAN – Archiwum Akt Nowych

AK – Armia Krajowa

APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu

Dz. Urz. – Dziennik Urzędowy

KC – Komitet Centralny

KPP – Komunistyczna Partia Polski

Kuratorium OSP – Kuratorium Oświaty w Poznaniu

KW – Komitet Wojewódzki

MO- Ministerstwo Oświaty

NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna

NSDAP - Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei

PKF – Polska Kronika Filmowa

PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

POP – Podstawowa Organizacja Partyjna

PPR – Polska Partia Robotnicza

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa

PZPZ – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

RFN – Republika Federalna Niemiec

WiN – Wolność i Niezawisłość

ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe

ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Bibliografia

Archiwa:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Artykuły prasowe:

Augustynek K., Majorek Cz., Słowikowski T., *Miejsce i zadania przedmiotu historii w realizacji celów dydaktyczno-wychowawczych szkoły podstawowej i średniej*, „Wiadomości Historyczne", nr 5-6, R. 1970.

Augustynek K., Słowikowski T.„ *Kształtowanie naukowego światopoglądu w procesie nauczania historii*, „Wiadomości Historyczne", nr 5-6, R. 1975.

Bierut B., *Orędzie Prezydenta Bieruta*„„Rzeczpospolita", nr 123 (263) , R. 1945.

Co to jest referendum ludowe?, „Głos Ludu", 4 kwietnia, nr 94, R. 1946.

Do klasy robotniczej i ludzi pracy w Gdańsku, „Dziennik Bałtycki", nr 298, R. 26.

Feliksiak J., *Nad programem historii*, „Wiadomości Historyczne", nr 1, R. 1962.

Friszke A., *Ruch protestu w marcu 1968 roku,* „Więź", nr 3, R. 1955.

Górski A., *O odnowie kultury*, „Tygodnik Powszechny", nr 1, R. 1945.

Historia w szkole; „Tygodnik Solidarność", nr 6, R. 1981.

Kętrzyński W., *Historyczne perspektywy*, „Tygodnik Powszechny", nr 28 , R. 1945.

Komarowa Ż., *Założenia ideowe i naukowe nowego program historii dla szkoły podstawowej*, "Wiadomości Historyczne", nr 1, R. 1948.

Komunikat w wypadkach w Poznaniu, „Trybun Ludu", nr 180, R. 9.

Konopczyński W., *Ratujmy historię*, „Tygodnik Powszechny", nr 1, R. 1945.

Kuberski J. *Reforma oświaty – program, realizacja, zadania*, „Nowa Szkoła", nr 7-8, R. 1976.

List I Sekretarza PZPR tow. Władysława Gomułki do robotników i młodzieży Poznania, „Głos Wielkopolsk", 24 X 1956, nr 255, R. 12.

Nakazy rozwagi i odpowiedzialności, „Dziennik Bałtycki", nr 300, R. 26.

Na przełaj przez Poznań, „Głos Wielkopolski", 22 X 1956, nr 253, R. 12.

Osmańczyk E.J., *Racje historii – racje pokoju*, „Trybuna Ludu", 22 lipca 1970.

Pióro T., *Nowoczesna koncepcja nauczania historii*, „Nowa Szkoła", nr 1, R. 1976.

Piwowarczyk ks.J., *Etyczny sens wojny,* „Tygodnik Powszechny", nr 16, R. 1945.

Po VIII Plenum KC PZPR. Zarys ambitnego programu „Głos Wybrzeża", 9 II, nr 33, R. 1971.

Podkowiński M., *Gdyby Hitler wygrał wojnę*, „Trybuna Ludu" ,27 sierpnia 1967.

Pracujmy wspólnie i rozważmy spokojnie, co należy uczynić, aby przywrócić dobre imię miasta Poznania. Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza przed mikrofonem Polskiego Radia, „Głos Wielkopolski" 30 VI, R. 12.

Przemówienie członka Biura Politycznego KC I sekretarza KW PZPR tow. Zdzisława Grudnia wygłoszone na patriotycznym wiecu w Katowicach, „Trybuna Robotnicza", 289 VI, nr 147, R. 1976.

Przemówienie Edwarda Gierka, „Wieczór Wybrzeża" , nr 298, R. 1970.

Raciborski J, *Poniedziałek 11 listopada*, „Trybuna Robotnicza", nr 262, R. 1989.

Rezolucja Krajowej Narady Aktywu Oświatowego PPR, która odbyła się 30 października 1948 roku w Warszawie, „Wiadomości Historyczne", nr 4, R. 1948.

Rozpoczynamy kadencję Sejmu, który może przejść do historii jako wielki. Przemówienie Zbigniewa Rudnickiego „Trybuna Robotnicza", nr 156, R.1989.

Scholl I., *Wyburzanie starych murów*, „Trybuna Robotnicza", nr 157, R. 1989.

Syska J., *Historia i geografia Polski jako czynnik repolonizacji*, „Praca szkolna", nr 6, R. 1946.

Szubert W., *Nowe drogi polityki społecznej,* „Myśl Współczesna", nr 11, R. 1947.

Szymborska K., *Walka o realizację Planu 6-letniego i frontu narodowego w nauczaniu historii*, „Wiadomości Historyczne", nr 4, R. 1951.

Szymborska K., *Uwagi o programie historii w roku szkolnym 1952-1953*, „Wiadomości Historyczne" , nr 4, R. 1952.

Uchwała Tymczasowa Rządu Jedności Narodowej z dnia 12 września 1945 r. w sprawie konkordatu, „Rzeczpospolita", nr 249, R. 1945.

Uroczyste obchody Święta Niepodległości, „Trybuna Robotnicza", nr 263, R. 1989.

Wielki wiec w Radomiu, „Słowo ludu", 1 VII 1976, R. 27.

„Wolny Związkowiec", 1 czerwca, nr 25/81 (58), R. 1981.

Z głębokim bólem żegnamy ofiary wrogiej prowokacji, „Gazeta Poznańska", nr 157, R. 7.

Zając K., *W sprawie dotychczasowych programów historii i ich realizacji*, „Historia i Nauka o Konstytucji", nr 4-5, R. 1957.

Źródła drukowane:

Gal Anonim, *Kronika Polska,* Wrocław 2008.

Gomułka W, *Przemówienia 1960*, Warszawa 1961.

Gomułka W., *Przemówienia 1961*, Warszawa 1962.

Gomułka W., *Przemówienia 1962*, Warszawa 1963.

Gomułka W., *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966,* Warszawa 1967.

Gomułka W., *Przemówienia 1967*, Warszawa 1968.

Gomułka W., *Przemówienia 1968*, Warszawa 1969.

Gomułka W., *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia.* Warszawa 1984.

Instrukcja Ministra Oświaty z dnia 12 kwietnia 1950 roku w sprawie organizacji roku szkolnego 1950/51 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego, Załącznik 1 do Dz. Urz. MO, nr 6.

Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 1951/52, DZ. Urz. MO nr11, poz. 135

Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letniej szkoły ogólnokształcącej na rok szkolny 1954-55, Warszawa 1954.

Instrukcja programowa i podręcznikowa dla 11-letniej szkoły ogólnokształcącej na rok 1955-56, Warszawa 1956., Zjazd oświatowy 2-5 maja 1957r., Warszawa b.d.

Instrukcja programowa dla szkół ogólnokształcących i zawodowych na rok szkolny 1961/62, Dz. Urz. MO, 31 maja 1961, Warszawa, nr 6, poz. 61.

Instrukcja w sprawie organizacji roku szkolnego 1960/61, załącznik do zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 27 kwietnia 1960r.; Dz. Urz. MO, 10 maja 1960 , Warszawa, nr 6, poz. 97.

Jaruzelski W., *Przemówienia 1981-1982*, Warszawa 1983.

Jaruzelski W., *Przemówienia 1983*, Warszawa 1984.

Jaruzelski W., *Przemówienia 1987*, Warszawa 1988.

Jaruzelski W., *Przemówienia 1988*, Warszawa 1989.

Komunikat w sprawie wykazu podręczników i wydawnictw szkolnych zatwierdzonych do użytku szkolnego na rok szkolny 1948/1949, 10 marca 1948, Dz. Urz. MO , Warszawa, nr 2, poz. 40.

Komunikat w sprawie wykazu podręczników i wydawnictw szkolnych zatwierdzonych do użytku szkolnego, 31 grudnia 1948, Dz. Urz. MO a, nr 13, poz. 279.

Komunikat w sprawie wykazu lektur i książek zatwierdzonych do bibliotek szkolnych, 12 kwietnia 1949, Dz. Urz. MO, nr 3, poz. 41.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 27 września 1949, Dz. Urz. MO, nr 13, poz. 229.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 17 sierpnia 1950, Dz. Urz. MO, nr 14, poz. 186.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 20 marca 1952, Dz. Urz. MO, nr 4, poz. 40.

Komunikat w sprawie wykazu podręczników dla szkoły ogólnokształcącej na rok szkolny 1955/56, 14 maja 1955, Dz. Urz. MO, nr 7, poz. 63.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 26 listopada 1956, Dz. Urz. MO, nr 14, poz. 136.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego w czasie od 1 marca do 30 kwietnia 1959 r., 10 marca 1948, Dz. Urz. MO, nr 6, poz. 84.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego w czasie od 1 marca do 30 kwietnia 1959 r., s.195, 22 czerwca 1960, Dz. Urz. MO, nr 8, poz. 141.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego w czasie od 1 marca do 30 kwietnia 1959 r, 28 kwietnia 1961, Dz. Urz. MO, nr 85 poz. 55.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 30 czerwca 1961, Dz. Urz. MO , nr 8 poz. 95.

Komunikat w sprawie wykazu wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego, 25 maja 1962, Dz. Urz. MO, nr 4, poz. 57.

Okólnik Ministerstwa Informacji i Propagandy nr 1 (21 IV 1945) [w:] A. Krawczuk, *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944 – 1947, Warszawa 1994*, s. 74.

Program nauczania w szkole podstawowej. Historia, Warszawa 1959.

Program nauki w 8-letniej szkole podstawowej. Projekt. Historia, Warszawa 1947.

Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej, Załącznik do zarządzenia Min. Ośw. z 25 sierpnia 1953; Dz. Urz. MO, nr 12, poz. 92.

Ustawa z dnia 26 kwietnia 1950 r. o ustanowieniu 1 maja świętem państwowym, Dz. U. 1950, nr 19, poz. 157.

Ustawa o z dnia 27 kwietnia 1956 r. o prawach i obowiązkach nauczycieli, Dz. U. 1956 nr 12 poz. 63. Art.3.

Wytyczne organizacji publicznych szkół powszechnych w roku szkolnym 1944-1945, Dziennik Urzędowy Resortu Oświaty PKWN, 1944, nr 1-4.

Wyszyński S., *Aby Polska – Polską była* [w:] *Jedna jest Polska*, Warszawa 1989.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 24 marca 1945 roku o tymczasowym programie historii w szkołach średnich ogólnokształcących, Dz. Urz. MO, nr 1, poz. 4.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 11 maja 1946 roku w sprawie organizacji roku szkolnego 1946-47 w szkolnictwie ogólnokształcącym , Dz. Urz. MO , nr 1, poz. 138.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 21 kwietnia 1947 roku w sprawie przejściowego programu nauczania w szkołach powszechnych na rok szkolny 1947/1948, Dz. Urz. MO, nr 4, poz.90.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 10 czerwca 1948 r. w sprawie przejściowego programu nauczania w jednolitej szkole średniej na rok 1948-49, Dz. Urz. MO nr 7., poz. 127.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 2 sierpnia 1949r. w sprawie przejściowego programu nauczania w 11-letniej szkole ogólnokształcącej na rok szkolny 1945/50, Dz. Urz. MO, nr 12, poz. 209.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 12 kwietnia 1950 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1950-51 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego, Dz. Urz. MO nr 6, poz. 84.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 28 lipca 1950 r. w sprawie programu nauczania w 11-letniej szkole ogólnokształcącej na rok szkolny 1950/51, Dz. Urz. MO, 1950, nr 13, poz.173.

Zarządzenie Ministra Oświaty z 6 kwietnia 1951 w sprawie organizacji roku szkolnego 1951/52, Dz. Urz. MO, nr 7, poz. 78.

Zarządzenie Ministra Oświaty z 16 czerwca 1951 w sprawie instrukcji programowej i podręcznikowej dla 11-letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 195/52, Dz. Urz. MO, 1951, nr 11, poz. 135

Zarządzenie Ministra Oświaty z 6 V 1954 r. w sprawie instrukcji programowej i podręcznikowej dla 11 letnich szkół ogólnokształcących na rok szkolny 1954/55; Dz. Urz. MO, 27 maj 1954, Warszawa, nr 7, poz. 54.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 28 kwietnia 1958 r w sprawie programów nauczania w szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących, nr 7, poz. 83.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 27.04. 1960 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1960-61 w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego, Dz. Urz. MO nr 6, poz. 97.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 16 marca 1964r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1964-65, Dz. Urz. MO nr 3, poz. 21.

Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 26 marca 1966r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1966-67, Dz. Urz. MO nr 4, poz. 42.

Źródła filmowe:

Barwy walki, reż. W. Żukrowski, 1964.

Człowiek z marmuru, reż. A. Wajda, 1976.

Dziennik Telewizyjny [dalej: DzT]; 04.06.1989.

Dreszcze , reż. W. Marczewski, 1981.

Eroica, reż. A. Munk, 1957.

Faraon, reż. J. Kawalerowicz, 1965.

Hubal, reż. B. Poręba, 1973.

Irena do domu!, reż. J.Fethke, 1955.

Kariera Nikodema Dyzmy, reż. J. Rybkowski, 1956.

Kierunek Berlin, reż. J. Passendorf, 1969.

Koniec naszego świata, reż. W. Jakubowska, 1964.

Krajobraz po bitwie, reż. A. Wajda, 1970.

Lotna, re. A. Wajda, 1959.

Matka Królów, reż. J. Zaorski, 1980.

Młodość Chopina, reż. A. Ford, 1949.

Olympia, reż. L. Riefensthal, 1938.

Opadły liście z drzew, reż. S. Różewicz, 1975.

Ostatni etap, reż. W. Jakubowska, 1949.

Paciorki jednego różańca, reż. K. Kutz, 1979.

Pancernik Potiomkin, reż. S. Eiseinstein, 1925.

Pierwszy dzień wolności, reż. A. Forda, 1964.

Polska Kronika Filmowa 1945-1989

Polonia Restitua, reż. B. Poręba, 1970.

Popiół i diament, reż. A. Wajda, 1959.

Popioły, reż. A. Wajda, 1965.

Potem nastąpi cisza, reż. J. Morgenstern, 1965.

Przesłuchanie, reż. R. Bugajski, 1982.

Rekord Świata, reż. F. Bajon, 1977.

Skąpani w ogniu , reż J. Passendorfera, 1964.

Sprawa Dantona, reż. A. Wajda, 1982.

Tag der Freiheit – Unsere Wehrmacht, reż. L. Riefensthal, 1935.

Triumph des Willens, reż. L. Riefensthal, 1935.

Ulica Graniczna, A. Ford, 1948.

Wahadełko, reż. F. Bajon, 1981.

Wodzirej, reż. F. Falk, 1977.

Zamach stanu, reż. R. Filipski, 1980.

Zakazana piosenki, reż. L. Buczkowski, 1947.

Źródła internetowe:

Apel o jedność i pracę, przemówienie Edwarda Babiucha z dnia 15.08.1980 , Polskie Radio, dostęp z dnia 20.03.2016, godz. 17:23; strona www: http://www.polskieradio.pl/238,Sierpien-1980/4671,Propaganda.

Depesza Stanisława Kani do Stanisława Trepczyńskiego i Kazimierza Szablewskiego, szyfrogram nr 8933, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dostęp z dnia 05.08.2017; godz. 12:55; strona www: http://www.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/ministerstwo/historia/zbioryon-line/wybor_karola_wojtyly_na_papieza___16_pazdziernika_1978_r_

Depesza Stanisława Trepczyńskiego i Kazimierza Szablewskiego do Warszawy, szyfrogram 746/IV, 1710,1978 , Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dostęp z dnia 07.08. 2017, godz. 17:29, strona www: http://www.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/ministerstwo/historia/zbioryon-line/wybor_karola_wojtyly_na_papieza___16_pazdziernika_1978_r_

Dokumenty I Tury Zjazdu Delegatów s. 98, dostęp z dnia 02.04.2017, godz. 21:05, strona www: http://www.solidarnosc.org.pl/ws/wp-content/uploads/2010/10/1-KZD-I-tura-Gdańsk-1981.pdf,

Instrukcja KC PZPR w sprawie szkolenia ideologicznego nauczycieli i pracowników naukowych szkół wyższych w roku 1954-1955, Biuro Sekretariatu KC PZPR , Polska Biblioteka Internetowa, dostęp z dnia 27.03.2011, godz. 16:05, strona www: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=24918&s=1

Kryzys zaufania między władzą a społeczeństwem, wypowiedź posła Karola Małcużyńskiego o dyskusji w Sejmie po podpisaniu Porozumień Sejmowych 6 września 1980, Polskie Radio, dostęp z dnia 18.03.2016, godz. 19:02; http://www.polskieradio.pl/238,Sierpien-1980/4671,Propaganda]

Przemówienie radiowe premiera Józefa Cyrankiewicza z 29 czerwca 1956 roku, Polskie Radio, dostęp z dnia 25.08.2016, godz. 19:33, strona www: http://www.polskieradio.pl/121/2083?xID=15

Rozmowa z porucznikiem pilotem Franciszkiem Jareckim na temat jego ucieczki samolotem Mig 17-bis z PRL z 1953 roku, stacja RWE; Polskie Radio, dostęp z dnia. 20.08.2017, godz. 19:12, strona www: http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1066088,Franciszek-Jarecki-brawurowa-ucieczka-z-PRL

Rozmowa z Józefem Światło z dnia 25.10 1954, Polskie Radio, dostęp z dnia. , dn. 22.04. 2015, godz. 22:41, strona www: https://www.polskieradio.pl/68/788/Artykul/290630/.

Szyfrogram nr 4930 z dnia 06.06.89, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dostęp z dn. 20.08.2017, godz. 14:30, http://www.msz.gov.pl/resource/97e909f4-1bb9-4603-a1a0-1ac7bc482b40:JCR

http://www.staff.amu.edu.pl/~platon/Liwiusz.pdf

Wystąpienie I sekretarza KW PZPR Józefa Kępy, Wiec na stadionie X-lecia w Warszawie, Polskie Radio, Polskie Radio, dostęp s dnia 05.04.2016, godz. 21:01, strona www: http://www.czerwiec76.ipn.gov.pl/c76/multimedia-1/radio/2418,Wiec-na-stadionie-X-lecia-w-Warszawie-Wystapienie-I-sekretarza-KW-PZPR-Jozefa-Ke.html

Wypowiedź Jana Ćwiklińskiego dla RWE z 1953 roku, stacja RWE, Polskie Radio, dostęp z dnia 20.08.2017, godz. 20:02, http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/289903.

Wypowiedź posła Karola Małcużyńskiego o dyskusji w Sejmie po podpisaniu Porozumień Sejmowych z dnia 06.09.1980, Polskie Radio, dostęp z dnia 18.03. 2016, godz. 19:02; strona www: http://www.polskieradio.pl/238,Sierpien-1980/4671

Wystąpienie Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Wiec na stadionie X-lecia w Warszawie, Polskie Radio, dostęp z dnia 05.04.2016, godz. 21:42.http://www.czerwiec76.ipn.gov.pl/c76/multimedia-1/radio/2418,Wiec-na-stadionie-X-lecia-w-Warszawie-Wystapienie-I-sekretarza-KW-PZPR-Jozefa-Ke.html.

Wywiad z Józefem Światło, 28.09.1954, Polskie Radio, dostęp z dnia 12.04.2016, godz. 19:24; strona www: https://www.polskieradio.pl/68/788/Artykul/290025/

Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii, Komunikat do prasy, 20 XII 1970 Instytut Pamięci Narodowej, dostęp z dnia 04.06.2016, godz. 20:22, strona www: http://www.grudzien70.ipn.gov.pl/dokumenty/zalaczniki/26/26-2989.jpg.

Eisler J., *Zwycięstwo*, „Pamięć.pl" [dostęp z dn. 09.02.2018, godz. 21:05, strona www: http://www.polska1918-89.pl/pdf/zwyciestwo-film,2556.pdf,]

Literatura:

Andrzejewski M., *Marzec 1968 w Trójmieście,* Warszawa-Gdańsk 2008.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t.1. 1944-1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

Aronson E., Pratkonis A., *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień,* Warszawa 2004.

Balbus T., Kamiński Ł., *Grudzień 1970 poza Wybrzeżem w dokumentach aparatu władzy,* Wrocław 2000

Banach Cz., *Patriotyzm i internacjonalizm w procesie wychowania*, „Wiadomości Historyczne", nr 1, R.1978, s.9-12.

Barabasz, A. *Władza ludowa w Polsce wobec zaangażowania RFN na rzecz procesu integracji europejskiej* „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 2015", nr.1, vol.9, s. 133-145.

Baranowski B., Katz H., Krakowski S., Siuchniński M., Zawolska W., *Historia dla klasy VI,* Warszawa 1950.

Barwicka-Tylek I., Malczewski J., Jaskółski M., *Historia Myśli ustrojowej i społecznej*, Warszawa 2009.

Bernacka R. E., *Osobowościowy mechanizm konformizmu i nonkonformizmu,* „Psychologia rozwojowa", t.10, nr 2, R. 2015, s. 73-82.

Bez mitów. Mówi Jan Józef Szczepański, Film" R. 1974, nr 22, s. 11-14.

Białas A., *Dowody na istnienie Boga, „*Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna", t.1, nr 1, R.2012, s. 127-132.

Bielak F. Pepłoński A., *Polska emigracja polityczna a grupy antysocjalistyczne w kraju w latach 1976-1984,* Warszawa 1985.

Bierut B., *Zadania patii w walce o umacnianie więzi z masami pracującymi*, Warszawa 1955.

Binek, *Służby inwestycyjne Nowej Huty*, Kraków 2009.

Bławat A.L., *Polska jednością zespoloną wartościami kulturowymi narodu i posługi Kościoła*, „Studia nad rodziną", nr 5/2(9), R. 2001, s. 117-130.

Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii, 1940-1955,* Londyn 1985.

Bombicki M.R., *Polski Październik'56. Początek drogi,* Poznań 1993.

Boni M., *Spojrzenie Łucji Król*, „Kino 1987, nr 8, s. 11-13

Borecki R., *Propaganda a polityka (zarys problematyki funkcjonowania środków masowego przekazu w systemach społeczno-politycznych),* Warszawa 1987.

Bożuk M., *Potrzeba mitu?* , „Człowiek w kulturze", R. 1994, nr 2, s. 71-93.

Bralczyk J., *O języku propagandy i polityki,* Warszawa 2007.

Brzeski R. , *Dezinformacja*, Warszawa 2011.

Budownictwo i Architektura w Polsce 1945-1966, red. Jan Zachwatowicz, Warszawa 1968.

Bugajski R., *Przesłuchanie*, Warszawa 1990.

Centrum władzy w Polsce 1948 – 1970, red. A. Paczkowski, Warszawa2003.

Cervantes M., *Don Kichot z La Manczy*, Kraków 2014.

Cezar G.J., *Woja galicyjska,* Wrocław 2004.

Chłopek M., *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2005.

Chmielewski P., *Nowe odczytanie „mowy fultońskiej" Winstona S. Churchilla,* „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica", R. 2001, nr 733, s. 181-196.

Chruszczow, *O kulcie jednostki i jego następstwach,* Warszawa 1956.

Chudy W., *Krótka historia filozofowania marksistowskiego w Polsce. Marksizm otwarty a marksizm zamknięty – rozróżnienie projektujące*, Lublin 1989.

Chwostow W., Gałkin I., Zubok L., Narutowicz F., *Historia nowożytna 1870-1918,* Warszawa 1950.

Cieśliński M., *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944-1994*, Warszawa 2006.

Codogni P., *Okrągły Stół, czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009.

Cyceron M. T., *Pierwsza mowa przeciwko Katylinie* [w:] *Mowy przeciwko Katylinie*, Warszawa 1999.

Cynarski S., *Sarmatyzm – ideologia i styl życia,* [w:] *Polska XVII wieku. Państwo - społeczeństwo – kultura,* red. J. Tazbir, Warszawa 1969, s. 220-243.

Cyrankiewicz J., *Ze stanowiska socjalizmu polskiego,* Warszawa 1945.

Cyrek O., *Teologiczne argumenty przeciwników i zwolenników kultu ikon na podstawie niektórych pism Epifaniusza z Salaminy i „Mowy" Jana Damasceńskiego dotyczącej kultu obrazów*, „Resovia Sacra", R. 16 (2009), s. całość 103-114.

Cywiński B., *Ogniem próbowane*, t. II : „…i was prześladować będą", Lublin 1990.

Czarna księga cenzury PRL, Londyn 1977.

Czerwiec 1976. Spory i refleksje po 25 latach, red. P. Sasanka, R. Spałek, Warszawa 2003.

Czubiński A., *Czerwiec 1956 w Poznaniu*, Poznań 1986.

Dabert D., *Kino polskie z cenzurą w tle*, „Polonistyka", nr 5, maj 2006, s. 6-12.

Derecki M., *Miara Wolności, Rozmowa z Kazimierzem Kutzem*, „Kamena, R. 1980, nr 21. s. 2-14.

Descartes R., *Rozprawa o metodzie dobrego powodowania swoim rozumowania i szukania prawdy w naukach,* Kraków 1918.

Dłuska M., Schoenbrenner J., *Historia dla klasy IV,* Warszawa 1953.

Dobosiewicz S., *Reforma szkolna 1961 roku: geneza i założenia*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty", nr 13, s. 17-162.

Dolińska E., *Przed bitwą. O realizacji filmu „Zasieki",* „Film" , R.1973, nr 18, s. 6-8.

Domański H., A. Rychard, *Wstęp: o naturze legitymizacji i jej kryzysów* [w:] *Legitymizacja w Polsce. Nieustający kryzys w zmieniających się warunkach*, red. A. Rychard, H,. Domański, Warszawa 2010, s. 7-16.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944 – 1990,* Warszawa 1997.

Domke R., *Pod znakiem aktywizacji Portu Szczecińskiego. Propaganda wobec Ziem Zachodnich i Północnych Polski w prasie polskiej 1947 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski",R. 2010, t. XXV, z. 4, s.47 – 65.

Dondziłło C., *Drogi do ojczyzny*, „Film", R. 1975, nr 18, s. 3-4.

Dondziłło C., *Żuk w wielkiej kupie,* „Film", R.1978, nr 31, s. 9

Drozdowski, *Elitaryzm dla wszystkich*. „Kino", nr2, R.1969, s. 14-17.

Drzazga D., *Leni Riefensthal – Kult ciała i wyzwolonego ducha* [w:] *Kino niemieckie w dialogu pokoleń i kultur* , red. A. Gwóźdź, Kraków 2004, s.170-182.

Dudek A., *Zmierzch dyktatury, Polska lat 1986-1989 w świetle dokumentów,* T.1. Warszawa 2009.

Dudek, A. Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989),* Kraków 2003.

Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL, 1956 – 1989,* Kraków 1999.

Dutkiewicz J., Gąsiorowska N., Katz H., *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1953.

Dytman-Stasieńko A., *Święto zawłaszczonych znaczeń. 1 Maja w PRL. Ideologia, rytuał, język,* Wrocław 2006

Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje,* Warszawa 2000.

Eisler J., *Jakim państwem była PRL w latach 1956-1976,* „Pamięć i sprawiedliwość" , nr 5/2 (10), R. 2006 , s.11-23.

Eisler, *Dreszcze*, „Pamięć.pl" , R. 2016, nr 4, s.51-54.

Eisler, *Jarzębina Czerwona*, „Pamięć.pl", R.2015, nr 3, s. 58-60.

Eisler J., *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje,* Warszawa 1991.

Eisler J., *„Polskie miesiące" czyli kryzys(y) w PRL,* Warszawa 2008.

Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

Eisler J. Żaryn J, *Grudzień 1970 w oczach Episkopatu Polski,* „Polska 1944/45- 1989. Studia i Materiały", 2006, T.7, s. 305-356.

Eberhardt P., *Polski panslawizm jako idea* polityczna, „Przegląd Geopolityczny", R.2014, T. 7, s. 61 – 84.

Engels F., Marks K., *Dzieła,* t. 6, Warszawa 1962.

Faser F., *Propaganda*, Londyn 1957.

Feliksiak J., *Nad programem historii*, „Wiadomości Historyczne", nr , R. 1962,

Filmowy świat Andrzeja Wajdy, red. E. Nurczyńska-Fidelska, P. Sitarski, Kraków 2000.

Flik M., *Marcowa kultura, Wokół „Dziadów". Literaci i władza. Kampania marcowa,* Warszawa 1995.

Gałęziowska M., *Świętowanie wybranych rocznic bitwy pod Grunwaldem formą komunikacji rytualnej państwa i narodu*, „Kultura i społeczeństwo", R. 2012, nr 4, s. 83 – 108.

Gardliński B., *Architektura Polska 1950-51*, Warszawa 1953.

Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.

Gębicka Ewa, *Kinofikacja czy kinofikcja*, „Iluzjon",nr 1, R. 1992, s. 39-45.

Giełżyński W., Stefański L., *Gdańsk Sierpień 1980*, Warszawa 1981.

Gieysztor A., Szczechura T., *Średniowieczne i czasy nowożytne. Podręcznik dla klasy VII,* Warszawa 1948.

Glimos-Nadgórska A„ *Podręczniki do historii – 50 lat zmian,* „Klio", t. 21 (2), R. 2012, s. 3-30.

Glimos-Nadgórska A., Miejsce nauczania historii w polskim systemie edukacyjnym XX wieku, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", Prace historyczne, z. 2, R:2015, s. 257-279.

Głowacki A., *Kryzys polityczny 1970,*Warszawa 1990.

Głowiński M., *Magdalenka z razowego chleba,* Kraków 2001.

Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe,* Kraków 2009.

Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991.

Golias M., Serejski M.H., Śreniowska K., Zawolska B., *Historia dla klasy V,* Warszawa 1951.

Golon M., *Między stalinowską propagandą a upowszechnieniem kultury: działalność Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wobec Polski w latach 1945-1956,* „Dzieje Najnowsze", R. 2006, nr 4, s. 123-145.

Gomułka i inni. Dokumenty archiwum KC 1948-1982, opr. J. Andrzejewski, Warszawa 1988.

Górski G., *Wokół genezy PRL. Rozważania historyczno-prawne,* Lublin 2004, s. 160.

Grabowski F., *Ostiary i nie tylko. Lotnicy polscy w operacjach SIS, OPC i CIA w latach 1949-1956*, „Pamięć i sprawiedliwość" R. 2009, nr 1, s. 305-341.

Grabski A., *Dzieje historiografii*, Poznań 2011.

Grudzień przed Sierpniem. W XXV rocznicę wydarzeń grudniowych, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996.

Grunwald. Walka 600-lecia, red. A. Chylak, M. Horodniczy, Warszawa 2010.

Grześ B., *Związek Nauczycielstwa Polskiego od korzeni, s.114;* Mariola Hoszowska, *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944-1956,* Rzeszów 2002.

Grzybowski R., *Społeczno-polityczne uwarunkowania rozwoju systemu kształcenia nauczycieli w Polsce w latach 1945-1956*, „Pedagogika", nr 12, R. 2003, s. 175-183.

Herodot, *Dzieje*, Warszawa 2015.

Hendrykowska M., *Kronika kinematografii polskiej 1895-1997,* Poznań 1999.

Hendrykowski M., *Stanisław Różewicz,* Poznań 1999.

Historia Polski 1864-1945. Materiały do nauczania w klasie XI, red. Ż. Komarowa, Warszawa 1952.

Historia polskiego filmu dokumentalnego 1945-2015, pod red. M. Hendrykowska, Poznań 2015, s. 21-22.

Historia starożytna, red. A. Miszulin, Warszawa 1950.

Hollender B., Turowska Z., *Zespół TOR*, Warszawa 2000.

Homer, *Iliada*, Warszawa 2004.

Homer, *Odyseja*, Warszawa 1999.

Hoszowska W., *Opowiadania z dziejów Polski*, Warszawa 1958.

Hoszowska M., *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944-1956,* Rzeszów 2002.

Hozler J., *„Solidarność" 1980-1981. Geneza i historia.*, Warszawa 1990.

Ich dzień powszedni. Opowiadania filmowe, red. Aleksander Ścibor-Rylski, Warszawa 1972.

Jackiewicz A., *Kordianowskie i plebejskie tradycje w filmie polskim*, „Kino", nr 11, R. 1969, s. 2-11.

Jackiewicz A., *Moja filmoteka. Kino* polskie, Warszawa 1983.

Jakubowski J., *Z problemów polityki oświatowej PZPR w latach 1948-1960*, „Z pola walki", nr 1, R.1980, s.44-58.

Janicka B., *Filmowcy. Polskie kino według jego twórców*, Warszawa 2006.

Janicki S., *Krajobraz po bitwie,* „Kino", nr 5, R. 1970, s. 21-29.

Janicki S., *Polscy twórcy filmowi o sobie,* Warszawa 1962.

Janicki, S. *Wątpliwości i niepokoje. Na planie „Faraona" I*, „Film" R. 1965, nr 9, s. 10-11.

Jankowiak S., *Poznań i Wielkopolska w marcu 1968 roku: „taka jest prawda i innej prawdy nie ma"*, Poznań 2008.

Jankowiak, *Stan wojenny w Wielkopolsce*, Poznań 2004.

Jankowiak S., *Wielkopolska w okresie stalinizmu,* Poznań 1995.

Jankowiak S., *Z dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim,* Warszawa 2005.

Jarosz D., *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948-1956,* „Mazowieckie Studia Humanistyczne, R. 1998, nr 4/5, s. 105-140.

Jarosz D., *Chłopskie oswajanie Polski Ludowej* [w:] *Dzieje i przyszłość ruchu ludowego,* t. 2, *Polska Ludowa (1944/45-1989)* red. W. Paruch, S. Pasztuszek, R. Turkowski, Warszawa 2002, s. 395-413.

Jarosz D., *Stalinizm polski 1948-1956* [w:] Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze, red. Grzegorz Miernik, Kielce 2003, s. 57-74

Jaskulski P., *Ewolucja filmowej twórczości Andrzeja Barańskiego*, „Media-Kultura-Komunikacja Społeczna", R.2017, nr 13/3, s. 53-68.

Jefimow A.W., *Historia nowożytna*, Warszawa 1950.

Jędrkiewicz, *Bohater nie przedstawiony*, „Kino", R. 1975, nr 19, s. 12-13.

Jędrzejewicz J, *W służbie idei. Fragmenty pamiętników i pism*, Londyn 1972.

Jowett G.S., O'Donnell V. ,*Propaganda and Presuasion*, Beverly Hills 1986.

Kadłubek W., *Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem Kronika polska,* Kraków 1994.
Kałużyński Z., *Koszmar kawaleryjski, czyli koniec Polski szlacheckiej,* „Polityka", nr 43, R. 1959.

Karwowska-Lamparska A., *Rozwój radiofonii i* telewizji, „Telekomunikacja i techniki informacyjne", nr 3-4, R. 2013, s. 20- 47.

Kaszuba E., *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945-47, Warszawa-Wrocław 1947.*

Kersten K., *Narodziny systemu władzy . Polska 1943-1948,* Paryż 1986.

Klubówna A., Stępieniowa J., *W naszej ojczyźnie. Podręcznik do klasy IV*, Warszawa 1956.

Kobroń Ł., *Koncepcja historii w starożytnym świecie Greków i* Rzymian, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ" , Nauki Społeczne nr 7, R. 2013, s. 41-53.

Koczerska M., E. Wipszycka, *Świat przed wiekami, Podręcznik dla klasy V szkoły podstawowej*, Warszawa 1985.

Komecki R., Kowalewski Z., Mitzner Z., Silber N., Turlejska M., Słuczański E., *Nauka o Polsce i świecie współczesnym,* Warszawa 1951.

Komunizm, ideologia, system, ludzie, red. T. Szarota, Warszawa 2001.

Koniczek R. ,*Chłopcy nie malowani*, „Kino", nr 1, R.1969, s. 6-15.

Konieczek R., *Rozumieć czy ilustrować historię,* „Kino", nr 6, R.1975, s. 8-13.

Konstańczyk S., *Retoryka dominacji – polityczne sterowanie nauką*, „Zagadnienia Naukoznawstwa, nr 2(196), R.2013, s. 101-155.

Kormanowa Ż., *Grunwald. 15 lipca 1410*, Moskwa 1943.

Kornatowska Maria, *Nowy etap „Ostatniego etapu"*, „Kino", nr 3, R. 1994.

Kosiński, *O nową mentalność: życie codzienne w szkołach 1945-1956,* Warszawa 2000.

Kosman M., *Historia dla klasy VI*, Warszawa 1975.

Kosman M., *Wielkość i upadek Rzeczpospolitej szlacheckiej, Podręcznik dla klasy VI szkoły podstawowej*, Warszawa 1984.

Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1948, Szczecin-Warszawa-Wrocław 2015.

Kośmider T., *Administracja Kościoła rzymskokatolickiego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1972,* „Saeculum Christianum", nr 6/2, R. 1999, s. 139-149.

Kowalski, *Literaci i literatura w antysocjalistycznej opozycji*, Warszawa 1983.

Krawczyk A., *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944-1947*, Warszawa 1944.

Król E.C., Walczak M., *Na przełomie. Wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944-1956,* Warszawa 1994.

Kształtowanie się podstaw programowych Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942-1945. Wybór materiałów i dokumentów, oprac. W. Góra, Warszawa 1958.

Kula H., *Propaganda współczesna. Istota – właściwości*, Toruń 2005.

Kuberski J. *Reforma oświaty – program, realizacja, zadania*, „Nowa Szkołą", 1976, nr 7-8.

Kuźmicz K., *Prawo w utopii komunistycznej. Zarys problematyki.* „Zeszyty Prawnicze" UKSW 11.4 R. 2011, s.269.

Kwaśniewicz J., Mężyk J., Pawlik J., Prochyra K., Sędziwy H., Spiechowicz W., *Historia dla klasy VII,* Warszawa 1956.

Kwiatkowski P. T, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008.

Lenartowicz J., *Polityka PRL wobec Polonii w latach siedemdziesiątych XX wieku [w:] W służbie Polsce i emigracji. Księga dedykowana Profesorowi Edwardowi Szczepanikowi,* red. L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 179-183.

Leszczyński W., *Munk, dokumentalizm i film fabularny*, „Nowe sygnały", R. 1957, nr 4.

Leszkowicz T., *Obchody Święta Zwycięstwa w1970 r. Przebieg, cele, konteksty*, „Niepodległość i pamięć, nr 1(33), R. 2011, s. 95-120.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-2000, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, cz.1-2, Marki 2003 .

Lubelski T., *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy konteksty*, Chorzów 2008.

Lubelski, T., *Historia niebyła kina PRL,* Kraków 2012.

Lubelski T., *Wajda*, Wrocław 2006.

Łepkowki T., *Kilka uwag o filmowej historii. Wokół prawdy, fałszów i przemilczeń,* „Kino", R. 1981, nr 9, s. 18-19.

Łęcicki G, *Karykaturalne wizerunki polityków w wybranych komediowych polskich serialach telewizyjnych oraz filmach fabularnych*, „Kultura-media-teologia", nr 17, R. 2014, s.22-41.

Łoziński Ł., *Nowy człowiek w nowym mieście. Kierunek – Nowa Huta! Andrzeja Munka w perspektywie antropologicznej*, „Bez Porównania", R. 2012, nr 1, s.65-85.

Machiavelli N., *Książę*, Warszawa 1984.

Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r,* Warszawa 1994.

Madej, *Państwowa Rzeczpospolita Filmowa 1935-1955,* „Kino" , R. 1996, nr 11, s.2-3.

Makowski E., *Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL,* Poznań 2001.

Malczewski s., *„Metodologie" Jerzego Topolskiego*, Historyka , T. 39, R. 2009, s. 89-120.

Malendowski W., *Zimna wojna: sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*, Poznań 1994.

Malinowski B., *Kultura*, tłum. A. Waligórski [w:] A. Paluch, *Malinowski*, Warszawa 1981, s. 133-134.

Manipulacja. Pedagogiczno-społeczne aspekty. Część I. Interdyscyplinarne aspekty manipulacji, red. J. Aksman, Kraków 2010.

Marczak T., *Propaganda polityczna stronnictw przed referendum 30 czerwca 1946,* Wrocław 1986.

Markiewicz S. , *Państwo i Kościół w Polsce*, Warszawa 1984.

Markowski G., *Historia dla klasy V*, Warszawa 1963.

Markowski S., *A do wiewiórek strzelać nie wolno!,* „Rzeczpospolita", 15 stycznia 2005.

Marszałek R., *Film fabularny* [w:] *Historia filmu polskiego*. Tom VI: 1968 – 1972, Warszawa 1994, s. 45-49.

Marzec' 68. Między tragedią a podłością. oprac. G. Sołtysiak, J. Stępień, Warszawa 1998.

Maszewska-Łupiniak M., *Rzeczywistość filmowa Stanisława Różewicza*, Kraków 2009

Matejczuk M.I., U. Płatek, *Zmiany w programach historii szkół podstawowych i średnich*, „Wiadomości Historyczne", 1981, nr 5, s. 319-322.

Maternicki J., *Szkoła a edukacja historyczna społeczeństwa,* „Wiadomości Historyczne", 1983, nr 2, s. 160-168.

Maternicki J., *Nauczanie historii w przyszłej szkole dziesięcioletniej*, Kalisz 1976.

Matynia E., *Zaginiony skarb Solidarności*, „Wolność i Solidarność", nr 9, R.2016, s. 137-147.

Mauersberg S., *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944-1948*, Warszawa 1974.

Mazur M., *Rezonans ucieczki Józefa Światły w aparacie bezpieczeństwa, agenturze i społeczeństwie,* „Przegląd Historyczny", R. 2006, nr 97/3, s. 385-399.

Michałek B., *Wojna skończyła się wczoraj*, „Kino", nr 5, R. 1975, s. 2-7.

Micciche L., *Film i historia* „Kino", R. 1981, nr 7.

Mickiewicz A., *Pan Tadeusz,* Gdańsk 2000.

Mickiewicz A., *Dziady. Poema* [w] *Dzieła*. T.3, Warszawa 1949.

Mielczarek F., *Ideologiczna-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945-1956,* Opole 1997

Mielczarek F, *Współpraca Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną w zakresie kształtowania ideowego oblicza nauczycieli w Polsce w latach 1945-1948,* „Przegląd Historyczno-Oświatowy", nr 1-2, R. 2002, s. 207-214.

Millenium kontra Tysiąclecie – 1966, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2006.

Missalowa G., Schoenbrenner J., *Historia Polski,* Warszawa 1952.

Młynarczyk-Tomczyk, Ostatni rok Jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966) na łamach kieleckiego Magazynu" „Słowa", „Rocznik Historii Prasy Polskiej", T.XVI (2013), Z. 2 (32), s.154 -170.

Mudloff P., *Filmy dokumentalne Leni Riefensthal w systemie propagandy Trzeciej Rzeszy* [w:] „Disputatio. Przegląd naukowy", T. VIII: Reżimy, red. J. H. Szlachetko, s. 129- 149.

Narinskij M.M, *Geneza „zimnej wojny" i ideologia i geopolityka*, „Dzieje Najnowsze", nr 32/2, R. 2000, s. 79-97.

Nieć M., *Cyceron o polityku, filozofie i polityce,* „Zeszyty Prawnicze" , R.2011, nr 4, s. 361 – 383.

Niezgoda M., *Oświata i procesy rozwoju społecznego: przypadek Polski. Studium Socjologiczne,* Kraków 1998.

Nitecki, P. Raina P., *Kościół i Marzec '68,* „Chrześcijanin w świecie", nr 7, R.1988, s.94-98.

Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953-1956*, Warszawa 2008.

Nowarski Cz., *Wartościowanie szkolnych treści historycznych w aspekcie wychowawczym*, „Wiadomości Historyczne", 1984, nr 5-6, s. 432-440.

Nycz R., *Literatura polska w cieniu cenzury* , „Teksty Drugie" 1998, nr 3, 5-27.

Oblicza przeszłości, red. W. Wrzosek, Bydgoszcz 2011.

Okresy literackie, red. H. Starzec, Warszawa 1983.

Osęka P., *Marzec'68,* Kraków 2008.

Osęka P., *Obraz wroga w propagandzie marca 1968,* Warszawa 1999.

Osęka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2006.

Osękowski Cz., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce,* Warszawa 2000.

Osiński Z., *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944-1989*, Toruń 2006.

Orzeł J., *Polska Kronika Filmowa: dokument z dziejów propagandy* [w:] *Obraz, dźwięki smak w edukacji historycznej,* red. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek, Toruń 2010, s. 72-77.

Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989,* Warszawa 1996.

Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska, Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983,* Warszawa 2006.

Pastiusiak, *Problematyka żydowska a stosunki polsko-amerykańskie. Pierwsze lata powojenne,* „Dziś" R. 1996, nr 5, s. 99-105.

Pawłowicz J., Sasanka P., *Czerwiec 1976 w Płocku i województwie płockim*, Toruń 2003.

Październik 1956. Pierwszy wyłom w systemie. Bunt, młodość i rozsądek, red. S. Bartkowski, Warszawa 1996.

Pełka M, *Główne mity polskiej myśli społecznej i* filozoficznej, „Szkice Humanistyczne", T.XI, nr 3, R.2011, s. 13-20.

Petrykowska C., *Problem unowocześnienia programów historii,* „Wiadomości Historyczne", 1962, nr 3, s. 176 – 181.

Piotrowski P.K., *Kultowe seriale,* Warszawa 2011.

Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym, PRL. Między polityką a widzem,* Kraków 2003.

Polibiusz, *Dzieje*, Warszawa 1957.

Polityka czy propaganda? PRL wobec historii, red. P. Skibiński, T. Wiściski, Warszawa 2009.

Polniak Ł., *Mit armii gen. Berlinga w kinie wojennym PRL w latach 1960-1989,* „Dzieje Najnowsze", nr 1, R. XLIX – 2017, s. 176-193.

Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin 2006.

*Przemiany społeczne,*red. F. Ryszka, Wrocław-Warszawa-Kraków 1974.

Polskie Tysiąclecie: uchwała Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego akceptowana na posiedzeniu Rady Państwa w dn. 12 lutego 1960 r, „Kwartalnik Historyczny" , nr 1., R. 67, s. 1-9.

Położenie prawne Kościołów i związków wyznaniowych w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej według stanu na 1 X 1960, red. E. Małkiewicz, S. Podemski, Warszawa 1960.

Ponczek E., *Prawda i fikcja*, „Kino", nr 6, R. 1983, s.19-22.

Popłonikowska N. *„Dziady" w reżyserii Kazimierza Dejmka – próba demitologizacji,* Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica 1(27)2015, s. 111- 124.

Potyrała B., Szkoła Podstawowa w Polsce w latach 1944-84, Warszawa 1987.

Powrót nad Odrę i Bałtyk. Plakaty ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie, red. T. Skoczek, Warszawa 2015.

Poznański czerwiec 1956, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowicz, Poznań 1990.

Poznański czerwiec 1956, red. S. Jankowiak, A. Rogulska, Warszawa 2002.

Poznański Czerwiec 1956 – pierwszy bunt społeczeństwa w PRL, oprac. S. Jankowiak, R. Kościański, E. Makowski, R. Raczek, Poznań 2001.

Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945-78, red. S. Dąbrowski i B. Rogowska, Wrocław 2001.

Propaganda PRL. Wybrane problemy, red. Piotr Semkowa, Gdańsk 2004

Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982, red. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.

Raina P., *Kościół katolicki w państwo w świetle dokumentów 1945-1989.* T1: lata 1945-1959, Poznań 1994; T.2: lata 1960-1974, Poznań 1995, T.3: lata 1975-1989, Poznań 1996.

Raszewska M. , *Teatr Narodowy 1949-2004,* Warszawa 2005, s. 134.

Razem czy osobno? Z Feliksem Falkiem rozmawia Maciej Zalewski, „Kino", R. 1981, nr 7, s.12-15.

Rewolucja węgierska 1956 w polskich dokumentach, oprac. János Tischler, Warszawa 1955.

Robotnicy przemysłowi w realiach PRL, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom-Starachowice 2005.

Rochatka T., *Walka propagandowa dotycząca orędzia biskupów i Millenium w prasie polskiej* [w:] *Millenium kontra Tysiąclecie 1966,* Poznań 2006, s. 36-46.

Rogowska B., *Funkcje polityczne obchodów Święta Zwycięstwa w Polsce w latach 1945-1949 [w:]* Studia historyczne i politologiczne*,* pod red. R. Gellesa i M. S. Wojciechowskiego, Wrocław 1997, s.295-305.

Rogowska B., *Rola świąt środowiskowych na Dolnym Śląsku w latach 1945-1950,* „Acta Universitatis Wratislaviensis", R. 2000, s. 115-137.

Rosiek S., *Władza słowa. Szkice, notatki, świadectwa,* Gdańsk 2011.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945-1980,* Warszawa 2003.

Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1980-2002*, Warszawa 2003.

Rutkiewicz I., *Maj nad Odrą*, „Odra", nr. 3, maj 1961, s. 5-7.

Ruzikowski, *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym*, Warszawa 2013.

Rychard A., *Konflikt i przystosowanie: dwie koncepcje ładu społecznego w Polsce* [w:] *Rzeczywistość polska i sposoby radzenia sobie z nią*, red. M. Marody, A. Sułka, Warszawa 1987, s. 89-108.

Sadowski Z., *Prze ciekawe czasy. Rozmowy z Pawłem Kozłowskim o życiu, ludziach i zdarzeniach,* Warszawa 2011.

Sasanka P., *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2006.

Schaff A., *Historia i prawda*, Warszawa 1970.

Sędziwy H., *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1966.

Shore M., *Kawior i* popiół, Warszawa 2012.

Skarga P., *Kazania sejmowe i wyzwanie do pokuty obywatelów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1985.

Skotarczak D., *Obraz społeczeństwa PRL w komedii filmowej,* Poznań 2004.

Skowronek J., *Historia dla klasy VII*, Warszawa 1975.

Skowronek J., *Historia. Do niepodległej. Podręcznik historii dla klasy VII szkoły podstawowej*, Warszawa 1984.

Skórzyński J., *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1987-1989*. Warszawa 1995.

Smoleńska H., *Rozwój sieci telewizyjnych w Polsce*, „Biuletyn Informacyjny IŁ", nr 9-10, R. 1986, s. 59-69.

Smołalski A., *Związek Nauczycielstwa Polskiego na Dolnym Śląsku w latach 1945-1970*, Wrocław 1957.

Stan wojenny w Polsce 1981-1983, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

Stola D., *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967-1968*, Warszawa 2000.

Syndrom konformizmu? Kino polskie lat sześćdziesiątych, red. T. Miczka, A. Madej, Katowice 1994.

Szacka B., *Świadomość historyczna*, „Studia socjologiczne", nr 1(200), R.2011, s. 233-260.

Szarkowska A, *Świadomość i pamięć historyczna* [w:] *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945-1956,* red. E. J. Kryńska, Białystok 2004, s. 21-24.

Szcześniak A.L., *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1974.

Szcześniak A.L.„ *Historia. Polska i świat naszego wieku Książka pomocnicza dla klasy VIII szkoły podstawowej,* Warszawa 1984.

Szostakowski S., *Historia dla klasy VI,* Warszawa 1964.

Szostakowski S., *Historia dla klasy VII,* Warszawa 1965.

Szpakowska M., *Danton i* gilotyna, „Kino", R. 1983, nr. 190, s. 9.

Szpociński A., Kwiatkowski P.T., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2000.

Szulczewski M., *Propaganda polityczna. Zarys problematyki teoretycznej*, Warszawa 1972.

Śliwowska W., Śliwowski R., *Teoria „zgniłego Zachodu" od Szewyriowa do Szafarewicza*. „Res Publica" nr 9, R.1990, s. 49-54.

Tacitus P.C., *Germania*, „Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty Źródłowe Zakładu Historii Społeczeństw Antycznych, red. L. Mrozewicz, M. Musielak, Zeszyt X, Poznań 2008.

Tarka K., *Szukając wolności sprawa kapitana m/s „Batory" Jana Ćwiklińskiego,* „Zapiski Historyczne", T. LXXIX, R.2012, zeszyt 2, s. 97-122

Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność" 1980-1981, oprac. Z. Włodek, London 1992.

Tejchma J., *Z notatnika aktywisty ZMP*, Warszawa 1955

Thompson E. M., *Trubadurzy impérium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Kraków 2000.

Thomson O., *Historia propagandy*, Warszawa 2001.

Tokarz T, *Cisza w służbie propagandy PRL,* „Kultura i Historia, nr 21, R. 2012, s.1-13.

Tomasik W., *Słowo o socrealizmie*, Bydgoszcz 1991.

Tomkiewicz R., *Film „Krzyżacy" Aleksandra Forda*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie, R. 2010, nr 2, s. 169-183.

Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.

Topolski J., *Metodologia historii*, Warszawa 1973.

Topolski J., *Marksizm i historia,* Warszawa 1977.

Trembicka K., *Okrągły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przekł. Kazimierz Kumaniecki, Warszawa 1988.

Tyrmand L., Dzienniki, *Dzienniki 1954*, Warszawa 1999.

Tyrmand L., *Cywilizacja komunizmu*, Warszawa 2001.

Tyszkiewicz J., *Problematyka Ziem Odzyskanych w prasie opozycyjnej w latach 1945–1948.* „Przegląd Zachodniopomorski" R.1995, z. 1, s. 29-50.

Volkoff V., *Dezinformacja – oręż wojny*, Warszawa 1991.

Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej* utopii, Warszawa 1996.

Werner A., *Zwyczajna apokalipsa. Tadeusz Borkowski i jego wizja świat obozów*, Warszawa 1971.

Wertenstein W., *Na planie Ziemi Obiecanej – rozmowa z Andrzejem Wajdą*, „Kino" , nr 5, R.1974, s. 11-15.

Wertenstein W., *Wajda mówi o sobie. Wywiady i* teksty, Kraków 2000.

Wierusz-Kowalski J., *Język a kult. Funkcja i struktura języka sakralnego*, „Studia Religioznawcze", R. 1974, nr 7, s. 5-158.

Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie*, Warszawa 2006.

Witek P., *Historyczne filmy Andrzeja Wajdy,* „Roczniki Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej", R. 2015, z. I, s.43-80.

Witek P., *Kultura-Film-Historia. Metodologiczne problemy doświadczenia audiowizualnego*, Lublin 2015.

Wiśniewski C., *Warszawa i jej prezydent*, „Film" R. 1978, nr 39, s. 11.

Władza a społeczeństwo, red. A. Friszke, Warszawa 2003.

Włodarczyk T., *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974.

Wobec filozofii marksistowskiej, red. A. B. Stępień, Lublin 1990.

Wojciechowski M., *Historia dla klasy VIII*, Warszawa 1970.

Wojciechowski Z., *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945.

Wojdon J., *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowe (1944-1989),* Toruń 2001.

Wojsko Polskie w Grudniu 1970, red. E. J. Nalepa, Warszawa 1990.

Wojsław J., *Obraz teraźniejszości w propagandzie komunistycznej Polski lat 1949-1954*. Zarys problematyki, Gdańsk 2009.

Wojtczak M., *O kinie moralnego niepokoju…I nie tylko*, Warszawa 2009.

Wokół Hubala, „Kino", nr 11, R. 1973, s.22-24.

Wokół orędzia. Kardynał Bolesław Kominek. Prekursor pojednania polsko-niemieckiego, red. W. Kucharski, G. Straucholda, Wrocław 2009.

Wójcik S., *Katechizacja w warunkach systemu totalitarnego. Na przykładzie Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska w latach 1945-1961*, Wrocław 1995.

Zagórski J., *Piosenki Zakazane*, „Tygodnik Powszechny", nr 7, 1947.

Zajdel J., *Filmowy obraz Polski powojennej* [w:] *Syndrom konformizmu? Kino polskie lat sześćdziesiątych*, red. T. Miczka, A. Madej, Katowice 1994, s. 106-120.

Zawistowski A., *Jak rzeźbiono Człowieka z marmuru?*, „ Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej", R.2010, nr 3, s.63-69.

Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003.

Ziemie odzyskane w powojennej Polsce, red. A. Czubiński, Poznań 2001.

Zrozumieć PRL, red. Wiesław Żółtkowski, Warszawa 2012.

Żaryn J., *Kościół katolicki w PRL: wybrane zagadnienia, hipotezy, prowokacje*, „Pamięć i sprawiedliwość", nr 4/1(7), R. 2005, s. 11-34.

Żuławnik M., *Zakazane święto reakcji*, „Pamięć.pl" , nr 8, R. 2012.

Żurek R., *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1948,* Szczecin-Warszawa-Wrocław 2015.

Żurek J., *Wybór źródeł do historii Solidarności Oświaty i Wychowania 1980-1989,* t.2: *Z dziejów Solidarności Oświaty i Wychowania,* Warszawa 2000.